

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 72. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 23 lipca 2014 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2014



## TREŚĆ

### 72. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 23 lipca 2014 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Marek Balt ..... 117

**Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium**

**Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2013 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”**

**Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych**

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska .... 118

Prezes Najwyższej Izby Kontroli

Krzysztof Kwiatkowski ..... 123

Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt ..... 127

Prezes Narodowego Banku Polskiego

Marek Belka ..... 128

Poseł Zofia Czernow ..... 137

Poseł Paweł Arndt ..... 138

Poseł Beata Szydło ..... 140

Minister Finansów Mateusz Szczurek ..... 144

Poseł Beata Szydło ..... 145

Poseł Wincenty Elsner ..... 146

Poseł Jan Łopata ..... 148

Poseł Ryszard Zbrzyzny ..... 149

Poseł Andrzej Romanek ..... 151

Poseł Przemysław Wipler ..... 152

Poseł Marcin Świącicki ..... 153

Poseł Henryk Kowalczyk ..... 154

Poseł Jacek Brzezinka ..... 155

Poseł Magdalena Gąsior-Marek ..... 157

Poseł Konstanty Oświęcimski ..... 158

Poseł Elżbieta Rafalska ..... 160

Poseł Wiesław Janczyk ..... 161

Poseł Jerzy Materna ..... 162

Poseł Adam Kwiatkowski ..... 162

Poseł Gabriela Masłowska ..... 162

Poseł Jerzy Szmit ..... 163

Poseł Henryk Kowalczyk ..... 163

Poseł Andrzej Szlachta ..... 164

Poseł Anna Paluch ..... 164

Poseł Piotr Król ..... 164

Poseł Michał Wojtkiewicz ..... 165

Poseł Ewa Malik ..... 165

Poseł Maria Zuba ..... 166

Poseł Anna Elżbieta Sobecka ..... 166

Poseł Wincenty Elsner ..... 166

Poseł Czesław Hoc ..... 167

Poseł Tadeusz Tomaszewski ..... 168

Poseł Anna Bańkowska ..... 168

Poseł Zbyszek Zaborowski ..... 169

Poseł Bogdan Rzońca ..... 169

Poseł Jerzy Sądziel ..... 170

Poseł Piotr Łukasz Babiarz ..... 170

Poseł Krystyna Ozga ..... 170

Poseł Antoni Macierewicz ..... 170

Poseł Jerzy Borkowski ..... 171

Poseł Waldemar Andzel ..... 171

Poseł Marek Poznański ..... 172

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk ..... 172

Poseł Łukasz Krupa ..... 172

Poseł Piotr Krzysztof Cwik ..... 172

Poseł Dariusz Bąk ..... 173

Poseł Tomasz Makowski ..... 173

Poseł Marzena Machałek ..... 174

Poseł Jerzy Żyżyński ..... 174

Poseł Andrzej Romanek ..... 175

Poseł Krzysztof Lipiec ..... 175

Poseł Józef Rojek ..... 175

Poseł Romuald Ajchler ..... 176

Poseł Józefa Hryniewicz ..... 176

Minister Finansów Mateusz Szczurek ..... 177

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Cezary Rzemek ..... 179

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury i Rozwoju Marcin Kubiak .... 179

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska ... 180

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk ..... 180

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk ... 181

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
Przemysław Krzyżanowski	182
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	182
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk	183
Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski	186
Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka	186
Posel Antoni Macierewicz	190
Posel Wiesław Janczyk	190
Posel Krystyna Skowrońska	191
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek Wanda Nowicka	192
<b>Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2013 roku wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej</b>	
Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski	192
Posel Teresa Piotrowska	200
Posel Zenon Durka	201
Posel Arkadiusz Czartoryski	202
Posel Marek Domaracki	203
Posel Józef Zych	203
Posel Anna Bańkowska	205
Posel Maria Nowak	206
Posel Tadeusz Dziuba	206
Posel Arkadiusz Czartoryski	207
Posel Kazimierz Moskal	207
Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski	208
Posel Arkadiusz Czartoryski	211
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek Wanda Nowicka	211
<b>Punkt 21. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2013 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki</b>	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik	212
Posel Krzysztof Gadowski	213
Posel Mirosława Nykiel	215
Posel Adam Abramowicz	215
Posel Jerzy Borkowski	217
Posel Adam Abramowicz	217
Posel Jerzy Borkowski	217
Posel Mieczysław Kasprzak	218
Posel Zbigniew Matuszczak	219
Posel Krzysztof Gadowski	220
Posel Jerzy Rębek	220
Posel Waldemar Sługocki	220
Posel Ryszard Zawadzki	221

Posel Romuald Ajchler	221
Posel Adam Abramowicz	222
Posel Stanisław Szwed	222
Posel Maria Nowak	222
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik	223
<b>Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw</b>	
Posel Sprawozdawca Magdalena Kochan	227
Posel Janina Okragły	229
Posel Piotr Krzysztof Ćwik	230
Posel Artur Górczyński	231
Posel Piotr Walkowski	232
Posel Anna Bańkowska	232
Posel Stanisław Szwed	233
Posel Maria Zuba	234
Posel Małgorzata Pepek	234
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	234
Posel Anna Paluch	235
Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak	235
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Sereżyn	236
Posel Magdalena Kochan	237
<b>Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw</b>	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	238
Posel Witold Pahl	240
Posel Adam Rogacki	240
Posel Maciej Banaszak	241
Posel Józef Zych	242
Posel Stanisława Prządka	243
Posel Anna Paluch	244
Posel Józef Zych	245
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	245
Posel Józef Zych	246
<b>Punkt 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw</b>	
Senator Andrzej Matusiewicz	246
Posel Jarosław Pięta	247
Posel Bartosz Kownacki	248
Posel Michał Kabaciński	248
Posel Józef Zych	249
Senator Andrzej Matusiewicz	249
<b>Punkt 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi</b>	
Senator Andrzej Matusiewicz	250

	<i>str.</i>
Posel Tomasz Szymański .....	251
Posel Iwona Ewa Arent .....	251
Posel Zofia Popiolek .....	252
Posel Józef Zych .....	253
Senator Andrzej Matusiewicz .....	253
<b>Oświadczenia</b>	
Posel Waldemar Andzel .....	254
Posel Krzysztof Lipiec .....	255
Posel Elżbieta Achinger: .....	255
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló-</b>	
szonych	
Posel Zbigniew Chmielowiec .....	257
Posel Mirosław Pawlak .....	257

	<i>str.</i>
Posel Zbigniew Chmielowiec .....	257
Posel Mirosław Pawlak .....	258
Posel Jan Warzecha .....	258
Posel Mirosław Pawlak .....	258
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska . . .	258
Posel Mirosław Pawlak .....	259
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska . . .	259
Posel Henryk Kmiecik .....	260
Posel Józef Rojek .....	260
Posel Bogdan Rzońca .....	261
Posel Jerzy Sądel .....	261
Posel Andrzej Szlachta .....	261
Posel Tadeusz Tomaszewski .....	262
Posel Jan Warzecha .....	262
Posel Jan Ziobro .....	263



(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Wanda Nowicka, Cezary Grabarczyk i Jerzy Wenderlich)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Beatę Bublewicz, Renatę Zarembę, Marka Bałta oraz Wojciecha Zubowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Renata Zaremba oraz Marek Balt.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Marek Balt:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – o godz. 9.15,
- Etyki Poselskiej – o godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 10,
- Gospodarki – o godz. 10,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 10,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Ustawodawczą – o godz. 10.30,
- do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 11,
- Polityki Senioralnej – o godz. 11,
- Ustawodawczej – o godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11.30,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 12,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 12,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 13,
- Spraw Zagranicznych – o godz. 13,
- Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 14,
- Zdrowia – o godz. 14,
- Infrastruktury – o godz. 15,
- Skarbu Państwa – o godz. 15,
- Finansów Publicznych – o godz. 16,

- Obrony Narodowej – o godz. 16,
  - Spraw Wewnętrznych – o godz. 16,
  - Kultury i Środków Przekazu – o godz. 16.30,
  - Infrastruktury wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 17,
  - Obrony Narodowej – o godz. 17.30,
  - Infrastruktury – o godz. 19.
- W dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu Tradycji i Pamięci Żołnierzy Wyklętych – o godz. 12,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Wojska Polskiego – o godz. 14,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Gazu Łupkowego – o godz. 15,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – o godz. 16,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Podstawowej Opieki Zdrowotnej i Profilaktyki – o godz. 16,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Otyłości – o godz. 17. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 17., 18. i 19. porządku dziennego:**

**17. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie abstrakcyjnym** (druki nr 2445, 2495 i 2601).

**18. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2013 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”** (druki nr 2447 i 2524).

**19. Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 roku** (druk nr 2419) **wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych** (druk nr 2519).



**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

Proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Skowrońską w celu przedstawienia sprawozdania komisji o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r. oraz projektu uchwały w przedmiocie absolutorium.

**Poseł Sprawozdawca  
Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jako sprawozdawca prac Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za rok 2013, druki nr 2445 i 2601.

Omawiając warunki realizacji budżetu, należy przypomnieć, że budżet na rok 2013 był przygotowywany w warunkach bardzo dużej niepewności co do przyszłego rozwoju sytuacji w otoczeniu zewnętrznym Polski. W 2012 r. duże ryzyko stanowiła sytuacja w unii gospodarczej, której kryzys stanowił istotne zagrożenie dla stabilności i integralności strefy euro. Nie można było całkowicie wykluczyć wystąpienia negatywnych okoliczności, szoków, takich jak wyjście Grecji ze strefy euro czy kryzys bankowy w Hiszpanii. W przypadku wystąpienia takich sytuacji płytka recesja, która wówczas miała miejsce – przypomnę, że w 2012 r. odnotowano w Unii Europejskiej spadek poziomu produktu krajowego brutto o 0,4% – mogła łatwo przerodzić się w głębokie załamanie z negatywnymi konsekwencjami także dla polskiej gospodarki.

Polski rząd, stając przed dylematem, czy konstruować budżet na rok 2013 uwzględniający czarny scenariusz, który zakładał rozpad strefy euro, czy też scenariusz przewidujący, że Unii uda się przezwyciężyć istotne zagrożenia, wybrał to drugie rozwiązanie. Rząd miał też świadomość, że w ostateczności, gdyby sytuacja miała znacząco odbiegać od założeń, zawsze będzie mógł zgodnie z obowiązującym prawem dokonać nowelizacji budżetu.

Zgodzić się zatem można z poglądami wielu ekspertów, którzy wykazywali, że, po pierwsze, trudno jest obwiniać Ministerstwo Finansów o to, że przy opracowywaniu ustawy budżetowej przyjęło założenia makroekonomiczne odpowiadające mniej więcej prognozom podawanym w owym czasie przez różne instytucje, ośrodki badawcze oraz że, po drugie, rząd nie powinien podsycać pesymistycznych nastrojów, ponieważ takie nastroje są zawsze czynnikiem, który negatywnie wpływa na koniunkturę gospodarczą.

Wysoka Izbo! W pierwszych miesiącach ubiegłego roku dominowały nastroje panikarskie, które mogły negatywnie wpływać na kształt nowelizacji budżetu państwa. Dopiero w połowie roku pojawiły się symptomy zbliżającego się ożywienia gospodarczego i powstały warunki do znowelizowania budżetu w sensowny sposób.

Obecnie można uznać, że przyjęta przez rząd taktyka była racjonalna, pozwoliła bowiem na względne ustabilizowanie warunków działania inwestorów i dała również poczucie bezpieczeństwa polskiemu społeczeństwu. Pozwoliła także na podejmowanie dalszych działań racjonalizujących finanse publiczne i wypracowanie takich narzędzi, jak antycykliczna reguła wydatkowa, które chroniłyby polską gospodarkę przed wpadnięciem w recesję.

Sytuacja w 2013 r. była nie tylko trudna do przewidzenia, ale i bardzo dynamiczna, kształtowała się przez cały rok. Jeszcze w maju 2012 r., kiedy trwały rządowe prace nad projektem budżetu na następny rok, rząd zakładał w zaktualizowanym programie konwergencji realny wzrost produktu krajowego brutto w 2013 r. o 2,9%. Komisja Europejska, oceniając ten program, także wskazywała, że Polska osiągnie wzrost gospodarczy na poziomie ponad 2%. Chciałabym przypomnieć, że prognozy Komisji Europejskiej zakładały wzrost PKB w wysokości 2,6%.

Projekcje te po paru miesiącach uległy przewartościowaniu z uwagi na napływające sygnały, że ożywienie gospodarcze u głównych partnerów handlowych Polski nie będzie tak silne, jak tego oczekiwano, dlatego też rząd w przesłanym do Sejmu projekcie budżetu przyjął ostrożniejsze założenia, szacując, że wzrost produktu krajowego brutto wyniesie 2,2% i będzie niższy od prognozy rynkowej.

W znowelizowanej 27 września 2013 r. ustawie budżetowej założono wzrost produktu krajowego brutto jeszcze niższy, bo na poziomie 1,5%, wskazując, że podstawowym czynnikiem odpowiedzialnym za spowolnienie wzrostu gospodarczego w kraju jest wyraźne pogorszenie koniunktury w otoczeniu zewnętrznym Polski, co przy ograniczeniu popytu publicznego, w związku z prowadzoną konsolidacją finansów publicznych, niezbędną do wychodzenia z unijnej procedury nadmiernego deficytu, przełożyć się miało na pogorszenie sytuacji na rynku pracy i w konsekwencji na ograniczenie popytu gospodarstw domowych.

Faktyczny wzrost gospodarczy, jak wiemy, wyniósł 1,6% produktu krajowego brutto i był on o 0,5 punktu procentowego wyższy od zakładanego przez Komisję Europejską przy dokonywaniu oceny „Programu konwergencji. Aktualizacji 2013” oraz o 0,1 punktu procentowego wyższy od zakładanego przez rząd.

Powyższe dane wskazują, jak trudno jest w niespokojnych czasach przygotowywać 100-procentowo trafne prognozy, jeśli chodzi o produkt krajowy brutto i jego elementy składowe. Nie ma też żadnej wątpliwości, że wobec trudności w prognozowaniu rozwoju sytuacji gospodarczej jesienią 2012 r. błędy były nie do uniknięcia, na co wskazywali eksperci, którzy przygotowywali opinię na temat projektu budżetu.

Główne zagrożenia, które wpływały na sytuację gospodarczą w 2013 r., były następujące: recesja w zachodniej Europie, wyhamowanie eksportu, program oszczędnościowy w finansach publicznych,



**Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska**

ograniczenie inwestycji publicznych, a także wzrost bezrobocia i pogorszenie nastrojów konsumenckich. Recesja w zachodniej Europie była zjawiskiem o kluczowym znaczeniu, bowiem w ciągu minionych 20 lat polska gospodarka tak silnie zintegrowała się z gospodarką zachodnioeuropejską, że praktycznie niemożliwe stało się to, aby nasza gospodarka dobrze się rozwijała, jeżeli u naszych zachodnich sąsiadów była recesja. Również rynki finansowe stały się ze sobą tak ściśle powiązane, że kłopoty jednych krajów natychmiast przerzucają się na inne. Przypomnieć należy, że w 2013 r. w całej strefie euro wystąpił spadek produktu krajowego brutto o 0,4%, po spadku w roku poprzednim o 0,7%, i szczególnie silny był spadek w krajach południowej Europy, które ten kryzys przeżywały z uwagi na duże zadłużenie. Korzystne dla Polski okazało się natomiast to, że w tej sytuacji recesji udało uniknąć gospodarka niemiecka, która jest bardzo istotna z punktu widzenia polskich eksporterów, pomimo że wystąpiła tam stagnacja na przełomie 2012 i 2013 r.

W 2013 r. w polskiej gospodarce odczuwalne było ograniczenie zakupów produkowanych u nas towarów przez znajdujących się w trudnej sytuacji nabywców z Europy Zachodniej, co także spowodowało wyhamowanie dynamiki eksportu. Nie doprowadziło to jednak do spadku eksportu w żadnym kwartale, wyjątkiem są niektóre szczególnie wrażliwe na koniunkturę rynki, na przykład dotyczy to eksportu aut. To była rzecz niezwykle ważna dla polskiej gospodarki. Ponieważ jednak do krajów Unii trafia 80% całego naszego polskiego eksportu, a do strefy euro 55%, niemal całkowite wyhamowanie polskiego eksportu w pierwszych miesiącach roku doprowadziło do spadku produkcji przemysłowej, a w ślad za tym do wzrostu bezrobocia i spadku liczby inwestycji przedsiębiorców.

Przypomnieć także należy, że pierwszą fazę globalnego kryzysu w latach 2009–2010 Polska przeżywała w dobrej kondycji, po części dlatego, że rząd zastosował standartowy keynesowski manewr gospodarczy: pomimo spadku dochodów nie ograniczył w tym samym stopniu wydatków. W rezultacie na rynku pojawił się dodatkowy popyt, sfinansowany wzrostem zadłużenia. Dalsze jednak utrzymywanie podwyższonego deficytu i długu w warunkach możliwych zahamowań globalnych groziłoby utratą wiarygodności Polski na rynku finansowym i ucieczką inwestorów. Stąd też w roku 2013, w odróżnieniu od lat 2009–2010, załamaniu popytu za granicą towarzyszyła konieczność wprowadzenia programów oszczędnościowych w finansach publicznych i to pogłębiło ryzyko zjawisk recesyjnych. Zastosowane rozwiązania w zakresie oszczędności budżetowe spowodowały w konsekwencji ograniczenie inwestycji publicznych, zwłaszcza infrastrukturalnych i finansowanych przez samorządy. Jednocześnie kończyły się fundusze unijne dostępne w ramach siedmioletniej

perspektywy finansowej, a dostęp do kolejnych funduszy się opóźniał. W efekcie oznaczało to znaczne wyhamowanie inwestycji publicznych nakładające się na spadek inwestycji przedsiębiorstw i sytuację inwestycji mieszkaniowych.

Konsekwencje tego odczuł zwłaszcza sektor budownictwa, który odnotował głębokie załamanie produkcji. Efektem powyższych zjawisk był również wyraźny wzrost bezrobocia i pogorszenie się nastrojów konsumenckich. Wzrost bezrobocia był szczególnie silny w I kwartale 2013 r., a w ślad za nim nastąpiło stopniowe ograniczenie dynamiki nominalnych płac i w konsekwencji – spożycia w sektorze gospodarstw domowych. Sytuację polskiej gospodarki poprawiały jednak dwa zjawiska: trendy obserwowane w zakresie eksportu brutto, a także silny spadek inflacji. Jeżeli chodzi o trendy w eksporcie, to można wskazać, że pomimo spadającej dynamiki eksportu spadek dynamiki importu okazał się na tyle znaczny, że doprowadził do ukształtowania się na koniec 2013 r. znaczącej nadwyżki handlowej w wymianie Polski ze światem. W przypadku inflacji trzeba przypomnieć, że inflacja w relacji grudzień 2012 r. – grudzień 2013 r. obniżyła się ona w ciągu roku z 2,4% do 0,7%. Pozwoliło to na znaczne złagodzenie echa, skutków wyhamowania wzrostu płac nominalnych dla wzrostu gospodarczego. Chcę przypomnieć, że w efekcie w 2013 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wzrosło w stosunku do poprzedniego roku 2012 o 2,9% i na koniec roku wynosiło 3837 zł, natomiast przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wynosiło 4443 zł i było wyższe o 2,6% w stosunku do roku 2012.

Dodać do tego należy, że przeciętna emerytura i renta z pozarolniczego systemu ubezpieczeń społecznych wynosiła 1921 zł, a więc była wyższa w stosunku do roku 2012 o 5,5% dzięki dokonanej waloryzacji świadczeń. Natomiast przeciętna emerytura i renta rolników indywidualnych wypłacana z funduszu emerytalnego KRUS wzrosła w 2013 r. w stosunku do roku 2012 r. o 6,3%. A zatem mimo trudnej sytuacji budżetu państwa w porównaniu z poprzednim rokiem nastąpił realny wzrost świadczeń emerytalno-rentowych, który chronił poziom życia osób pobierających najniższe świadczenia, oraz nastąpił wzrost wynagrodzeń, który pozwalał zachować ich realną wartość.

Polska gospodarka w 2013 r. uzyskala i utrzymywała zdolność do wzrostu pomimo silnego ograniczenia dynamiki produktu krajowego brutto, stagnacji popytu krajowego, a także spadku inflacji oraz utrzymywała stabilność finansową, ale także doświadczyła istotnych zmian struktury popytu. Wszystkie te czynniki razem wzięte silnie i negatywnie oddziaływały na poziom dochodów podatkowych w trakcie wykonywania budżetu w pierwszych miesiącach 2013 r., tworząc poważne zagrożenie dla realizacji całego budżetu państwa oraz były powodem obserwowanych rozbieżności pomiędzy planowanymi a zrea-

**Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska**

lizowanymi wskaźnikami makroekonomicznymi i budżetowymi.

Wysoka Izbo! Jeżeli oceniamy ogólną sytuację budżetu i polskich finansów publicznych w 2013 r., to po raz kolejny należy podkreślić, że budżet państwa był realizowany w warunkach zdecydowanie niekorzystnych, dlatego że powolne tempo wzrostu produktu krajowego brutto, w szczególności sytuacja popytu krajowego, spadek importu, oznaczały niekorzystne kształtowanie się bazy podatkowej. Niekorzystny z punktu widzenia dochodów budżetu był również niższy od oczekiwanego poziom ukształtowania się inflacji.

To wszystko oznaczało wzmocnienie efektów spadku bazy podatkowej, ale również prowadziło do wzrostu realnej wartości wielu wydatków budżetowych. Powyższe negatywnie wpływało na sytuację budżetu, ograniczając jego dochody, tworząc presję na znaczny wzrost deficytu. W drugiej połowie 2013 r. powstały warunki konieczne do nowelizacji budżetu państwa, której rząd dokonał, przedkładając Sejmowi projekt nowelizacji, ostatecznie uchwalony 27 września 2013 r.

Nowelizacja budżetu polegała na zmniejszeniu planowanych dochodów o 24 mld zł przy braku poważniejszych działań, które byłyby nakierowane na wzrost podatków, i ograniczeniu wydatków o 8 mld zł, a także przy zwiększeniu deficytu o 16 mld zł. Ostatecznie dochody ukształtowały się zatem w wysokości 279,2 mld zł i to zostało zrealizowane, w tym przypadku jest to odchylenie, a zatem wykonanie dochodów było wyższe o 3,5 mld zł, wydatki zaplanowane po nowelizacji budżetu miały wynosić 327,3 mld zł. Zrealizowaliśmy je, wydatki były o 6 mld niższe, czyli w wysokości 321,3 mld. Założony deficyt budżetowy po nowelizacji miał kształtować się na poziomie 51,6 mld zł, ostatecznie zrealizowany deficyt budżetowy na koniec roku wynosił 42,2 mld zł, a zatem był niższy o 9,4 mld zł. W tym przypadku, oceniając ogólną sytuację budżetu państwa i polskich finansów, należy podkreślić, że budżet był realizowany w warunkach zdecydowanie niekorzystnych, o czym wcześniej mówiliśmy. Te negatywne zjawiska wpływały na sytuację budżetu, ograniczały jego dochody, tworzyły presję w odniesieniu do znacznego wzrostu deficytu. Chodzi o realizację nowelizacji, którą przedstawiłam.

Z ekonomicznego punktu widzenia nowelizacja budżetu państwa była decyzją słuszną wobec wysokiego ryzyka popadnięcia polskiej gospodarki w recesję. Wprowadzone tą nowelizacją oszczędności wydatkowe dotknęły zwłaszcza dwóch dziedzin: wydatków bieżących jednostek budżetowych oraz wydatków majątkowych. W wielu innych wypadkach były to oszczędności wskazywane przez samych dysponentów części budżetowych jako takie, które nie zagrażały realizacji podstawowych zadań. Warto także zaznaczyć, że wzrost deficytu nie doprowadził do

załamania zaufania do polityki fiskalnej rządu i nie spowodował negatywnych reakcji rynku. Można nawet sądzić, że uczestnicy rynku uznali podjęte działania z uwagi na ograniczoną skalę zmian za działania racjonalne.

Nieuniknioną konsekwencją wzrostu deficytu stało się zwiększenie długu publicznego, który w przyszłości trzeba będzie obsługiwać, spłacać, być może kosztem nieco niższego przyszłego tempa wzrostu rozwoju polskiej gospodarki. Warto jednak zauważyć, że realizacja budżetu stwarzała podstawy do zachowania wzrostu gospodarczego w przyszłości. Polska ma odnotować w bieżącym roku wzrost produktu krajowego brutto o 3,2%, a w roku 2015 o 3,4%, by w kolejnych latach ten wzrost był jeszcze wyższy. Tak skonstruowana prognoza wskazuje, że wzrost gospodarczy byłby wyższy niż średni wzrost w Unii Europejskiej, co do którego szacuje się, że będzie o połowę niższy w stosunku do założeń przyjętych w polskich planach.

Generalnie zatem należy stwierdzić, że sama operacja nowelizacji budżetu została przeprowadzona w sposób sprawny i nie spowodowała ani spadku wiarygodności kraju, ani znaczącego pogorszenia sytuacji finansów publicznych, a tym samym nie wywołała ona negatywnych reakcji ze strony rynku czy Komisji Europejskiej, która 2 czerwca br. wystąpiła do Rady Unii Europejskiej o zawieszenie procedury nadmiernego deficytu wobec Polski, z czego pan minister finansów na pewno jest bardzo zadowolony. Myślę, że my również, bo ta sytuacja pokazuje, że realizujemy zdecydowanie lepiej wszystkie założenia związane zarówno z racjonalizacją wydatków, jak i prowadzeniem dobrej planowej gospodarki budżetowej. Chcemy także powiedzieć, że misja Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, która w maju była w Polsce i dokonywała przeglądu gospodarki, również pozytywnie oceniła politykę fiskalną i wskazała, że jest to polityka umiarkowana, a konsolidacja fiskalna jest dostosowana do przebiegu cyklu koniunkturalnego. Wskazywałam, że dochody zostały zrealizowane na poziomie wyższym w stosunku do przedłożenia po nowelizacji o 3,5 mld zł. Oceniając realizację dochodów i wydatków budżetu państwa, stwierdzić należy, że w stosunku do ustawy ze stycznia dochody budżetu były wyższe o 6,8%, czyli o ok. 20 mld zł, i wyniosły ostatecznie, tak jak wskazywałam, 279,2 mld zł.

Znacząco niższe od oszacowań okazały się dochody podatkowe. W tym przypadku był znaczący spadek, realizacja w stosunku do prognozy była niższa o 9,5%, czyli o ponad 25 mld zł. Wynikało to przede wszystkim z niższych wpływów z podatku VAT, które ukształtowały się na poziomie niższym, niż pierwotnie planowano, o 13 mld zł. Głównym powodem niewykonania pierwotnej prognozy dotyczącej dochodów z podatku VAT była znacząco gorsza, niż pierwotnie prognozowano, sytuacja gospodarcza. Niższa, niż zakładano, była dynamika spożycia prywatnego, a także nastąpił głęboki spadek inwestycji sektora



**Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska**

finansów publicznych. Obniżył się udział dóbr i usług opodatkowanych stawką podstawową 23% przy jednoczesnym wzroście udziału dóbr i usług opodatkowanych stawkami obniżonymi – 5% i 8%. Na dochody podatkowe niekorzystne oddziaływanie miał wzrost zaległości podatkowych, który jest pochodną sytuacji przedsiębiorstw w związku z osłabieniem tempa wzrostu gospodarczego, a także wprowadzenia w latach wcześniejszych sposobu rozliczania tego podatku przez podatników, który miał na celu uczynienie go bardziej przyjaznym dla przedsiębiorców.

Rząd w 2013 r. podejmował działania, które zmierzały do przeciwdziałania tym negatywnym zjawiskom poprzez wprowadzenie zasady solidarnej odpowiedzialności i zasady odwrotnego obciążenia podatkiem VAT, ale ich pozytywne skutki z uwagi na późne wprowadzenie tych rozwiązań ustawowych będą mogły być odczuwalne dopiero w roku bieżącym i w latach kolejnych. W stosunku do dochodów z VAT-u w 2012 r. dochody z tego tytułu były w 2013 r. wyższe o 6,6 mld zł, to jest o 5,5%.

Chciałabym również podzielić się z państwem informacją – zajmowała się tym Komisja Finansów Publicznych – iż w 2013 r. rządowi udało się ograniczyć wydatki do poziomu 321 345 mln. W stosunku do ustawy ze stycznia to spadek wydatków o 14 mld zł, czyli o 4%, zaś w porównaniu ze znowelizowaną ustawą podatkową – o 6%. Osiągnięto to głównie poprzez zmniejszenie wydatków bieżących i majątkowych. W tym przypadku należy dodać, że wykorzystanie środków na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków unijnych było niższe niż to ujęte w rezerwie celowej. Rezerwa wynosiła 6,4 mld. Mniejsze wydatki na współfinansowanie projektów unijnych wynikały ze zmiany harmonogramu prac realizowanych projektów, a także z oszczędności, które powstały w wyniku przeprowadzonych przetargów. Wydatki budżetu państwa zostały zatem zrealizowane w sposób niezwykle oszczędny.

Deficyt budżetu państwa okazał się wyższy o 6,6 mld zł w stosunku do pierwotnie uchwalonej ustawy budżetowej, ale zarazem był o 9,4 mld zł niższy od tego, na jaki pozwalała nowelizacja budżetu. Powyższe wskazuje zatem na konsekwentne działania rządu w celu odpowiedzialnego wykonania budżetu.

Podsumowując, należy wskazać, że choć realizacja wpływów podatkowych okazała się znacznie niższa od założeń, co wymusiło nowelizację budżetu, to ostatecznie wielkość deficytu wykraczała tylko w umiarkowanym stopniu poza wielkość pierwotnie przyjętą w ustawie budżetowej, zaś zastosowana polityka skutecznie przyczyniła się do uniknięcia przez Polskę recesji, przy utrzymywaniu się wysokiego poziomu wiarygodności polityki fiskalnej.

Przechodząc do ogólnego stanu finansów sektora publicznego, ocenić należy, że w zakresie wykonania budżetu przez sektor finansów publicznych w roku 2013 nastąpiło nieznaczne pogorszenie stanu zrów-

noważenia finansów publicznych, które doprowadziło do wzrostu deficytu sektora general government, zgodnie z przyjętą zasadą europejską ESA 95, z poprzednio odnotowanego poziomu 3,9 produktu krajowego brutto do poziomu 4,3 produktu krajowego brutto. Łączny deficyt tego sektora, który uwzględniał deficyt sektora budżetu państwa, wyniki budżetów samorządów i innych podmiotów sektora, a więc również deficyt Krajowego Funduszu Drogowego i innych funduszy, które były administrowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, wyniósł na koniec 2013 r. 70,7 mld zł. Wzrost deficytu nastąpił w wyniku obniżenia poziomu wydatków. W tym zakresie należy uznać to za działanie pozytywne. Pomimo prowadzenia oszczędnej polityki wydatkowej, która miała zapewnić obniżenie ich poziomu, silniejszy spadek dochodów spowodowany był czynnikami koniunkturalnymi i stał się przyczyną wzrostu deficytu.

Gdyby jednak, zgodnie z zasadami konsolidacji, z wydatków podsektora instytucji rządowych wyłączyć transfery do podsektora ubezpieczeń społecznych, a te transfery wynosiły 76,4 mld zł, to będzie widać, że w podsektorze instytucji rządowych wystąpiła nadwyżka w wysokości 16,5 mld zł, zaś deficyt podsektora ubezpieczeń społecznych wzrósł do 84,2 mld zł. Oznacza to, że przyczyną deficytu w polskich finansach publicznych stały się przede wszystkim niezbilansowane fundusze ubezpieczeń społecznych FUS i KRUS.

Oceniając poziom długu publicznego w Polsce, należy brać pod uwagę to, że gdyby nie dokonywano reformy emerytalnej dotyczącej otwartych funduszy emerytalnych, to przy przyjętych, niezmiennych warunkach długu publicznego ten dług ukształtowałby się na poziomie 38,5% produktu krajowego brutto.

Wysokość długu publicznego wzrosła z 55,6% w roku 2012 do 57% i na koniec roku dług publiczny wyniósł 934,6 mld zł. Przypomnę, że ten stosunek... Zawsze podkreślamy na tej sali, że ten dług jest bardzo wysoki, ale wiele krajów ma znacznie wyższy dług publiczny. Przypomnę tylko, że jeśli chodzi o kraje, które są liderami światowej gospodarki, dług w odniesieniu do produktu krajowego brutto w Stanach Zjednoczonych wynosi przeszło 100%, a w Japonii – 224%. A zatem wśród krajów europejskich poziom długu w stosunku do produktu krajowego brutto mamy na średnim poziomie. Znacznie wyższy dług publiczny mają na przykład stawiane za wzór solidności gospodarki i jej tempa rozwoju Niemcy.

Chciałabym jeszcze, Wysoka Izbo, poza omówieniem warunków realizacji budżetu wskazać i omówić inne aspekty, które były związane z wykonaniem tego budżetu.

Negatywnym aspektem wykonania budżetu była niższa ściągalskość należności podatkowych. Mała skłonność przedsiębiorców do wywiązywania się z zobowiązań podatkowych. Jest to na pewno niezwykle ważny obszar wymagający poprawy, bo zaległości podatkowe na koniec 2013 r. wyniosły ogółem 33,1

**Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska**

mld zł i były wyższe w stosunku do roku poprzedniego, 2012 r., który oceniamy, o 20%. A zatem jest to obszar – przy założeniu, że poprawi się, wzrośnie ściągalność podatków – który może przynieść dodatkowe wpływy do budżetu.

Na koniec roku dług Skarbu Państwa wyniósł 838 mld zł, wzrósł o 44 mld zł. Przyrost ten był jednak wyższy tylko o 24 mld zł w stosunku do pierwotnie przyjmowanego przez rząd, a głównym powodem wzrostu długu Skarbu Państwa była potrzeba finansowania w ramach emisji skarbowych papierów wartościowych deficytu budżetu państwa. Potrzeby pożyczkowe netto budżetu państwa wyniosły w roku ubiegłym 57,4 mld zł i były one niższe od planu o 14%.

Jeżeli mówimy o roku 2013, to Polska otrzymała z budżetu Unii Europejskiej środki w wysokości prawie 72 mld zł, a wpłaciła składkę unijną w wysokości 18 mld zł. Oznacza to zatem, że polska gospodarka uzyskała środki netto w wysokości 53 mld zł. W porównaniu z 2012 r. było to prawie o 2,5 mld zł więcej środków, które z tego tytułu wpłynęły do Polski. Również w 2013 r. w ustawie budżetowej został ustalony limit poręczeń i gwarancji na kwotę 300 mld zł. Został on wykorzystany w wysokości 11 mld zł, co stanowi 3,6% całości, a zatem w tym przypadku bardzo oszczędnie gospodarowano limitem poręczeń i gwarancji. Zobowiązania wymagalne Skarbu Państwa z tytułu udzielonych gwarancji na koniec roku 2013 wynosiły 105 mld zł.

Jeśli chodzi o sytuację dotyczącą zatrudnienia w państwowych jednostkach budżetowych w roku 2013, to wyniosło ono 503 tys. osób i było wyższe o 0,3% w porównaniu z przeciętnym zatrudnieniem w roku 2012. Chciałabym podkreślić, że największy wzrost zatrudnienia wystąpił w grupie żołnierzy i funkcjonariuszy. Oznacza to zatem odmienne niż w roku 2012 ukształtowanie się sytuacji, kiedy to zmniejszyło się zatrudnienie w państwowej sferze budżetowej. A zatem mamy taką sytuację: największy wzrost zatrudnienia w grupie żołnierzy i funkcjonariuszy. Zaobserwowaliśmy niekorzystne zjawisko, jeśli chodzi o wskaźnik bezrobocia. Na koniec 2013 r. był on wyższy o 1% w stosunku do roku 2012 i wyniósł 13,4%.

To wszystko, co było przedstawione, posłowie otrzymali w postaci wielotomowego sprawozdania przygotowanego przez rząd i rozpoczęli prace nad sprawozdaniem z wykonania budżetu. W trakcie prac Komisja Finansów Publicznych zgodnie z postanowieniami marszałka rozpatrzyła wszystkie części budżetowe, w pierwszej kolejności części będące w jej kompetencjach, a potem zapoznała się z opiniami wydanymi przez pozostałe komisje sejmowe. Inne komisje przedłożyły Komisji Finansów Publicznych 25 opinii, w tym 4 opinie, które były efektem prac połączonych komisji. Wszystkie opinie były pozytywne. Jedna z opinii była bardzo rozbudowana i wskazywała na potrzebę podejmowania określonych działań. Była to opinia Komisji Obrony Narodowej. Ko-

misja wskazywała w niej najważniejsze parametry zrealizowanego budżetu w tej części wydatków, a także wyzwania do zrealizowania i sposób gospodarowania środkami. Ponadto Komisja Obrony Narodowej w kontekście wniosku Najwyższej Izby Kontroli zauważyła potrzebę kompleksowego uregulowania w jak najkrótszym czasie przez ministra obrony narodowej problemu udzielania zaliczek na zakup uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz na zamówienia istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrywała sprawozdanie dotyczące właściwych jej części budżetowych na 19 posiedzeniach, które odbywały się pomiędzy 24 czerwca a 10 lipca. W trakcie posiedzeń komisja zapoznawała się również z opiniami, które przedstawiali koreferenci w imieniu komisji finansów, ale także z opiniami i stanowiskami NIK oraz Biura Analiz Sejmowych. Komisje branżowe przedstawiały wnioski o pozytywne oceny wykonania budżetu państwa w poszczególnych częściach budżetowych, funduszach celowych i innych w ramach prowadzonej gospodarki.

Przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli przedstawili komisji opinie dotyczące tych części budżetowych, w których stwierdzali nieprawidłowości, zwracali na nie uwagę. Należy zaznaczyć, że w odniesieniu do lat poprzednich było ich relatywnie niedużo. Najwyższa Izba Kontroli za wykonanie budżetu wystawiła 101 ocen pozytywnych, tj. o 4 więcej niż w roku 2012, a także 25 ocen pozytywnych mimo stwierdzonych nieprawidłowości. Jeśli chodzi o wykonanie budżetu w 2012 r., ocen pozytywnych z zastrzeżeniami wynikającymi ze stwierdzonych nieprawidłowości było znacznie więcej, bo aż 29.

Dwie opinie Najwyższej Izby Kontroli odnoszące się do wykonania części budżetowych były negatywne i dotyczyły między innymi Agencji Mienia Wojskowego oraz Polskiego Centrum Akredytacji. Jeśli chodzi o Agencję Mienia Wojskowego i inne jednostki, nieprawidłowości zostały skorygowane jeszcze w czasie trwania kontroli, o czym Najwyższa Izba Kontroli poinformowała komisję. Minister obrony narodowej podjął działania dotyczące realizacji wszystkich wniosków, a także zmierzające do tego, aby takie nieprawidłowości w przyszłości nie powtarzały się. Natomiast minister gospodarki podjął działania dotyczące Polskiego Centrum Akredytacji, polegające na złożeniu zawiadomienia o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych. Przypomnę, że w tym wypadku mieliśmy do czynienia z przekroczeniem wydatków i było to działanie świadome ze strony Polskiego Centrum Akredytacji.

Najwyższa Izba Kontroli w swojej analizie stwierdziła, tu zacytuję fragment z przedłożonej analizy Najwyższej Izby Kontroli: Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r. przekazuje rzetelny obraz wykonania budżetu państwa. Podobnie jak w latach poprzednich skala i waga nieprawidłowości stwierdzonych w kontroli wykonania budżetu państwa i budze-

**Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska**

tu środków unijnych w 2013 r. była niewielka. Koniec cytatu. A zatem opinia jest pozytywna. Najwyższa Izba Kontroli wyraziła również pozytywną ocenę rzetelności i zgodności sprawozdań budżetowych w zakresie operacji finansowych z obowiązującymi przepisami prawa. W podsumowaniu należy stwierdzić, że oceny NIK dotyczące wykonania budżetu 2013 r. były lepsze niż dotyczące wykonania budżetu roku 2012.

Warto poinformować Wysoką Izbę, że w trakcie dyskusji wskazywano też na kwestie, które powinny być przedmiotem większego zainteresowania komisji sejmowych w czasie prac nad projektem ustawy budżetowej na kolejny rok, tj. na potrzebę zwiększenia wynagrodzeń w regionalnych izbach obrachunkowych, dodatkowych środków dla TOPR i dla GOPR oraz na celowość zastosowania nowej formuły rozdziału wydatków na zabytki w budżetach wojewodów, a także, co ważne, na potrzebę realizacji programu podobnego do programu standaryzacji komend powiatowych Policji dla innych służb, czyli w zależności od wielkości województwa, ilości zabytków, tak aby w zakresie środków przeznaczanych na zabytki nie było takiej dużej dysproporcji pomiędzy województwami.

Zmierzając już do końca, bo myślę, że przedstawione sprawozdanie jest obszerne, jeszcze przed wygłoszeniem ostatecznej formuły warto wskazać i zwrócić na to uwagę, że w odniesieniu do wskazanych przez posłów negatywnie zaopiniowanych części budżetowych i funduszu celowego opinie właściwych komisji sejmowych były pozytywne, pozytywne były także opinie Najwyższej Izby Kontroli. Wszystkie zgłoszone wnioski o negatywne zaopiniowanie części budżetowych i Funduszu Pracy poddane zostały pod głosowanie Komisji Finansów Publicznych w dniu 10 lipca i zostały większością głosów odrzucone.

W sprawozdaniu, które komisja przedstawia Wysokiej Izbie, zawarty jest projekt uchwały, w którym proponuje się: w punkcie pierwszym – przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r., w punkcie drugim – udzielenie Radzie Ministrów absolutorium za ten okres. Natomiast w punkcie trzecim proponuje się, aby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się także do dysponentów poszczególnych części budżetowych o podjęcie działań mających na celu usunięcie nieprawidłowości, które zostały wskazane przez Najwyższą Izbę Kontroli. Za przyjęciem uchwały głosowało 29 posłów, przeciw było 20 posłów, nikt nie wstrzymał się od głosu. Reasumując, komisja wnosi o przyjęcie przez Sejm projektu uchwały zawartego w druku sejmowym nr 2601.

Na zakończenie chcę przekazać podziękowania paniom i panom posłom, członkom Komisji Finansów Publicznych, ministrom, szczególnie ministrom resortu finansów, którzy pracowali razem z nami, oceniając wykonanie budżetu za rok 2013, pracownikom

Biura Analiz Sejmowych, legislatorom, pracownikom sekretariatu Komisji Finansów Publicznych za tę wspólną pracę.

Raz jeszcze przypomnę, że komisja wnosi o przyjęcie przez Sejm uchwały dotyczącej udzielenia absolutorium rządowi i przyjęcia sprawozdania z wykonania budżetu państwa za rok 2013. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego w celu przedstawienia analizy wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. oraz opinii w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Na początku chciałbym gorąco podziękować pani przewodniczącej Krystynie Skowrońskiej za obszerne sprawozdanie. Ułatwia ono także mi zadanie, bo część sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli została już państwu przedstawiona.

Zgodnie z art. 204 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam Wysokiemu Sejmowi analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej wraz z opinią dotyczącą absolutorium dla Rady Ministrów.

*(Na tablicach prezentowane są dane i wykresy dotyczące omawianej problematyki)*

W naszej analizie zawarliśmy ocenę wykonania budżetu państwa, w tym budżetu środków europejskich oraz innych planów finansowych ujętych w ustawie budżetowej. Dokonaliśmy także oceny wykonania przez Narodowy Bank Polski założeń polityki pieniężnej. Po raz pierwszy w analizie szerzej przedstawiliśmy efekty wydatków publicznych w obszarach o istotnym znaczeniu dla jakości życia obywateli. To jest nowy fragment w analizie wykonania budżetu państwa, na który chciałbym zwrócić uwagę pań i panów posłów.

Wysoki Sejmie! Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie wykonanie ustawy budżetowej za rok 2013. Taką ocenę uzasadniają 3 podstawowe argumenty: po pierwsze, budżet państwa i budżet środków europejskich zostały wykonane zgodnie z ustawą budżetową; po drugie, w większości przypadków pozytywnie oceniliśmy wykonanie budżetu w częściach budżetowych oraz realizację planów finansowych ujętych w ustawie budżetowej; po trzecie, pozytywnie oceniliśmy rzetelność ksiąg rachunkowych i sprawozdań budżetowych. Nie został przekroczony limit wydatków i deficytu budżetu państwa ustalony



**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski**

w znowelizowanej ustawie budżetowej. Deficyt budżetu państwa był niższy o 18,2% od limitu ustalonego przy nowelizacji ustawy budżetowej. Prognozowane dochody i wydatki budżetu środków europejskich wykonano w kwotach znacznie niższych od planowanych, przy czym inaczej niż w latach poprzednich budżet środków europejskich zamknął się nadwyżką o 1,5% wyższą od zakładanej w ustawie budżetowej.

Wysoki Sejmie! Budżet państwa i budżet środków europejskich były realizowane w 2013 r. w warunkach utrzymującej się stagnacji gospodarczej w Unii Europejskiej i pogorszenia sytuacji w gospodarce światowej. W Polsce rok 2013 był drugim z kolei, w którym tempo wzrostu gospodarczego uległo spowolnieniu. Produkt krajowy brutto zwiększył się realnie o 1,6% wobec wzrostu o 4,5% w roku 2011 i o 2% w roku 2012. Podobnie jak w roku poprzednim, głównym czynnikiem wspierającym wzrost gospodarczy był eksport. Spowolnienie wzrostu gospodarczego pogorszyło sytuację na rynku pracy. Wystąpiły też negatywne zjawiska demograficzne. Przyrost naturalny w 2013 r. był najniższy od kilkudziesięciu lat, co grozi nasileniem się negatywnych skutków kryzysu demograficznego.

Wysoka Izbo! W drugiej połowie 2012 r. prognozy gospodarcze dla Polski ulegały systematycznemu pogorszeniu. Mimo to w toku prac nad projektem budżetu na rok 2013 rząd nie dokonał głębszej korekty założeń makroekonomicznych i budżetowych. Spowolnienie wzrostu gospodarczego Polski okazało się większe niż zakładano. Wzrost PKB był o 0,6 punktu procentowego niższy niż planowano. Znacznie niższa od zakładanej okazała się inflacja. W związku z tym nietrafiona prognoza makroekonomiczna oraz załamanie się dochodów budżetowych spowodowały konieczność dokonania w połowie roku istotnej nowelizacji ustawy budżetowej. Przed zmianą ustawy budżetowej zawieszono stosowanie w 2013 r. pierwszego progu ostrożnościowego oraz tak zwanej tymczasowej reguły wydatkowej. Było to niezbędne dla nowelizacji budżetu w proponowanym przez rząd kształcie. Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę, że odchodzenie od reguł stabilizujących finanse publiczne wpływa na wiarygodność polityki finansowej państwa.

Wysoki Sejmie! Łączny deficyt budżetu państwa i budżetu środków europejskich wyniósł w 2013 r. 35,9 mld zł i był wyższy od deficytu osiągniętego w 2012 r. Główną przyczyną pogłębiania się nierównowagi budżetowej było niższe niż w 2012 r. wykonanie dochodów podatkowych. Prognoza dochodów podatkowych przyjęta w ustawie budżetowej na rok 2013 z dnia 25 stycznia 2013 r. okazała się nietrafna. W pracach planistycznych przeszacowano wykonanie dochodów podatkowych w 2012 r., zbyt optymistycznie oceniono wzrost PKB, liczono też na większy wzrost dochodów spowodowanych zmianami cen.

Drugi rok z rzędu znacząco wzrosły zaległości podatkowe, a jednocześnie obniżeniu uległa skuteczność egzekucji tych zaległości. W rezultacie dochody podatkowe były w 2013 r. o 2,7% niższe niż w roku wcześniejszym.

Wysoka Izbo! Łączne wydatki budżetu państwa i budżetu środków europejskich były nieznacznie niższe niż w roku 2012. Zauważamy jednak, że w większości kluczowych działów wydatki budżetu państwa i budżetu środków europejskich były wyższe niż przed rokiem. Znacząco zmniejszyły się jedynie wydatki na ubezpieczenia społeczne, transport, łączność oraz naukę. W przypadku ubezpieczeń społecznych mniejsze wydatki zostały jednak zastąpione przez większą pożyczkę z budżetu państwa dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, co oznacza, że budżetowe finansowanie sektora ubezpieczeń społecznych wcale nie zmalało.

Gdy porównujemy z uwagi na znaczenie funduszy europejskich dla rozwoju kraju wydatki w dłuższym okresie, na przykład na początku i na końcu perspektywy finansowej środków Unii Europejskiej z perspektywy na lata 2007–2013, widzimy duże zróżnicowanie kierunków i tempa zmian. Szybciej niż PKB rosły wydatki między innymi na transport, łączność, administrację publiczną oraz naukę, a zmniejszyły się na przykład wydatki na zadania z zakresu polityki społecznej.

Struktura wydatków. Dominujący jest udział dotacji i subwencji przekazywanych innym jednostkom na finansowanie zadań bieżących, co wskazuje na dystrybucyjny charakter budżetu państwa. Dotacje wykorzystywane były w zdecydowanej większości zgodnie z przeznaczeniem. Od 4 lat wydatki majątkowe w większym stopniu finansowane były ze środków europejskich niż z budżetu krajowego. W 2013 r. udział wydatków majątkowych w wydatkach ogółem był niższy niż w 3 poprzednich latach, lecz nadal wyższy niż w roku 2009. Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała 11 programów wieloletnich, których zakończenie zaplanowano na rok 2013. Siedem z tych programów zrealizowano terminowo. Jeżeli chodzi o pozostałe programy, terminy zakończenia przesunięto na kolejne lata.

Wysoki Sejmie! W 2013 r. potrzeby pożyczkowe netto budżetu państwa wyniosły 57,4 mld zł. Największy udział w tej kwocie, 73,5%, miał deficyt budżetu państwa, który wyniósł ponad 42 mld zł. Istotną część potrzeb pożyczkowych stanowiły środki przekazane z budżetu państwa do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Środki te przekazano zarówno w formie pożyczki, w rekordowej wysokości 12 mld zł, jak i w formie refundacji składki utraconej przez FUS na rzecz otwartych funduszy emerytalnych. Stan zadłużenia FUS wobec Skarbu Państwa przekroczył 30 mld zł.

Wysoki Sejmie! Najwyższa Izba Kontroli ponownie zwraca uwagę na konieczność uregulowania kwestii zaliczania wpływów z budżetu Unii Europejskiej do dochodów budżetowych. W obecnym stanie praw-



**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski**

nym minister finansów uznaniowo podejmuje decyzję o tym, kiedy i ile środków otrzymanych z budżetu Unii Europejskiej przekazać do budżetu.

Wysoka Izbo! Środki na finansowanie potrzeb pozyczkowych pozyskiwane były głównie poprzez emisję skarbowych papierów wartościowych. Pozytywnie oceniamy rosnący udział finansowania krajowego przy malejącym udziale środków z zagranicy. Ograniczenie finansowania zagranicznego było możliwe m.in. w związku z pozyskaniem środków z konsolidacji rachunków walutowych ministra finansów. Dzięki temu zmalały koszty obsługi długu zagranicznego. Zarządzanie płynnością złotową przez ministra finansów pozwoliło zaś na obniżenie rentowności długu krajowego.

Państwowy dług publiczny, na który składa się zadłużenie wszystkich jednostek sektora finansów publicznych wobec podmiotów spoza tego sektora, wyniósł na koniec 2013 r. 882,3 mld zł. Relacja długu do PKB na koniec 2013 r. wzrosła do 53,9%. NIK zwraca uwagę na stale rosnącą różnicę między wielkością państwowego długu publicznego a długiem wyliczanym według metodologii unijnej. W 2013 r. wyniosła ona 52,3 mld zł, czyli 3,2% PKB. Zdaniem NIK utrzymywanie różnic w metodologii liczenia długu nie ma racjonalnego uzasadnienia. W 2013 r. Polska wciąż objęta była procedurą nadmiernego deficytu instytucji rządowych i samorządowych. Dostosowanie deficytu przesunięto na rok 2015. Doceniony został jednak postęp w jego ograniczaniu i w czerwcu 2014 r. ministrowie finansów krajów Unii wyrazili zgodę na zawieszenie tej procedury wobec Polski.

Wysoki Sejmie! W ustawie budżetowej na rok 2013 zawarto plany finansowe 93 instytucji pozabudżetowych, w tym 28 państwowych funduszy celowych, których przychody wyniosły w 2013 r. ponad 228 mld zł, a wydatki ponad 242 mld zł. Prawie 30% tej kwoty sfinansowano dotacjami z budżetu państwa dla funduszy finansujących świadczenia z zakresu ubezpieczenia społecznego. Jeżeli chodzi o stan funduszy, na koniec 2013 r. miały one 13,8 mln zł mniej w porównaniu ze stanem na koniec 2012 r. Wynikało to z dalszego pogorszenia się kondycji finansowej FUS. Przejęcie znaczącej puli środków od OFE złagodzi w średnim okresie nierównowagę systemu ubezpieczeń społecznych, która mogła stanowić zagrożenie dla finansów państwa.

Powiem trochę o instytucjach gospodarki budżetowej. Funkcjonujące od 2011 r. instytucje gospodarki budżetowej miały przyczynić się do poprawy efektywności działania i zwiększyć przejrzystość finansów publicznych. Wyniki przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli w 2013 r. kontroli w 11 instytucjach gospodarki budżetowej wykazały, że cele te nie zostały osiągnięte.

Wysoki Sejmie! Obejmując funkcję prezesa NIK, zadeklarowałem, że Najwyższa Izba Kontroli, bada-

jąc wykonanie budżetu państwa, będzie się koncentrowała na efektach uzyskiwanych w wyniku ponoszonych nakładów. Teoretycznie pomocnym narzędziem do tego powinna być analiza wykonania budżetu w układzie zadaniowym. Wyniki kontroli pokazują, że nie osiągnięto planowanego poziomu, jeżeli chodzi o ponad 1/3 mierników ujętych w budżecie zadaniowym na rok 2013. Nie osiągnięto również planowanego poziomu, jeżeli chodzi o 17 z 58 mierników realizacji celów zawartych w Wieloletnim Planie Finansowym Państwa.

Zdaniem NIK układ zadaniowy budżetu w jego obecnym kształcie nie jest skutecznym narzędziem, jeżeli chodzi o zarządzanie wydatkowaniem środków publicznych. Układ zadaniowy budżetu jest wtórny w stosunku do układu klasycznego. Jeżeli ma służyć wspomaganie zarządzania, powinno być dokładnie odwrotnie. Konieczne jest opracowanie nowej koncepcji budżetu zadaniowego, aby stał się on użytecznym narzędziem wspierającym zarządzanie instytucjami publicznymi. NIK w tegorocznej kontroli budżetowej po raz pierwszy przeprowadziła szerszą analizę rezultatów osiągniętych w wyniku wydatkowania środków publicznych. Analizowaliśmy dane o wydatkach sektora finansów publicznych w latach 2010–2013. Pozwoliło to na pokazanie funkcjonowania państwa w obszarach istotnych dla jakości życia obywateli. Pokróćce przedstawię wybrane konkluzje.

Od 2010 r. przeciętna wysokość emerytur w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych zwiększyła się o 16%, a rent – o 19,1%. Wzrosły także świadczenia wypłacane przez KRUS: przeciętna emerytura rolnicza była o 19% wyższa niż w 2010 r., a przeciętna renta z tytułu niezdolności do pracy była wyższa o 27,6%. W tym czasie przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej zwiększyło się o 13,5%. W systemie powszechnych ubezpieczeń społecznych wątpliwości może jednak budzić jego formalne oddzielenie od budżetu państwa, co wskazywałoby, że system ten będzie zmierzał do stanu samofinansowania. Tymczasem zarówno Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, jak i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w dalszym ciągu w sposób istotny opierają się na finansowaniu budżetowym. Brakuje również przesłanek, aby stwierdzić, że w przyszłości sytuacja ta ulegnie zmianie, chociaż w przypadku FUS-u od bieżącego roku nastąpi znacząca poprawa pod względem stopnia jego samofinansowania. Znacznie trudniejsza sytuacja dotyczy finansowania rolniczego ubezpieczenia społecznego. W 2013 r. dotacja z budżetu państwa stanowiła prawie 91% przychodów Funduszu Emerytalno-Rentowego funkcjonującego w ramach Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, a przychody z tytułu składek wyniosły niecałe 9%.

Publiczne wydatki na transport i łączność były w 2013 r. niższe niż w dwóch poprzednich latach. Wydatki sektora finansów publicznych powiększone o wydatki Krajowego Funduszu Drogowego, Fundu-

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski**

szu Kolejowego oraz wydatki PKP PLK przeznaczone na współfinansowanie zadań publicznych zmniejszyły się z 3,8% PKB w 2012 r. do 3,3% PKB. Głównym powodem zmniejszenia się tych wydatków był fakt, że wydatki budżetu środków europejskich na transport i łączność były w 2013 r. o 10 mld zł mniejsze niż rok wcześniej.

W wyniku realizacji wysokich wydatków publicznych w poprzednich latach znacząco poprawiły się dostępność i stan dróg krajowych. Od 2007 r. długość autostrad zwiększyła się o ponad 820 km, a długość dróg ekspresowych – o ponad 900 km, oddano również do użytku 582 km obwodnic. Mimo tak znaczących wydatków na drogi pod względem bezpieczeństwa na drogach w Unii Europejskiej Polska wyprzedza jedynie Rumunię. Polska jest też na przedostatniej pozycji w Unii Europejskiej pod względem infrastruktury kolejowej oraz na czwartej od końca pozycji pod względem bezpieczeństwa przewozów kolejowych, którym to sprawom poświęciliśmy w ostatnim czasie sporo uwagi w innych kontrolach niż kontrola budżetowa.

W obszarze rolnictwa dofinansowanie ze środków publicznych przyniosło wiele efektów pozytywnych i odegrało kluczową rolę w łagodzeniu skutków kryzysu gospodarczego na obszarach wiejskich w Polsce. Przemysł rolno-spożywczy odnotował wzrost produkcji i znacznie wyższy eksport niż inne sektory gospodarki. Eksport produktów rolnych w ostatnich 10 latach wzrósł pięciokrotnie. W okresie od wejścia Polski do Unii Europejskiej dochody rolników wzrosły niemal dwukrotnie. Dopłaty bezpośrednie okazały się socjalnym parasolem bezpieczeństwa dla prawie 13% pracujących w Polsce w rolnictwie, natomiast niepokoić może fakt, że na wsi ok. 11% mieszkańców żyje poniżej minimum egzystencji, podczas gdy w miastach problem ten dotyczy ok. 4% mieszkańców.

Pod względem skuteczności polityki społecznej Polska znajduje się blisko średniej dla Unii Europejskiej, jednak występują obszary, jak np. aktywizacja zawodowa osób młodych oraz osób powyżej 50. roku życia, gdzie efektywność ta jest wyraźnie niższa. Kontrole NIK w tych obszarach wykazały, że działania administracji podejmowane w tym zakresie nie przynoszą trwałych efektów. Na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu w 2013 r. przeznaczona została kwota niższa niż w latach 2008–2010, tymczasem Fundusz Pracy dysponuje nadwyżkami przekraczającymi 6 mld zł.

Wysoki Sejmie! W ostatnich latach wzrosły nakłady publiczne na naukę i szkolnictwo wyższe. Mimo to polskie uczelnie nadal zajmują odległe miejsca w światowych rankingach, najlepsze plasują się w czwartej setce tych uczelni. Jedną z konsekwencji takiego stanu rzeczy jest niska innowacyjność polskiej gospo-

darki. W rankingu innowacyjności krajów Unii Europejskiej Polska znajduje się na 25. pozycji.

Wysoka Izbo! Działania w zakresie bezpieczeństwa publicznego przyniosły pozytywne skutki. Z zaprezentowanych w lutym 2014 r. wyników badań opinii społecznej na temat bezpieczeństwa publicznego wynika, że 70% badanych oceniło Polskę jako kraj, w którym żyje się bezpiecznie. Wskaźnik ten jest o 4 punkty procentowe wyższy niż jeszcze rok wcześniej. Na wysokim poziomie 89% utrzymał się odsetek pozytywnych ocen odnośnie do poziomu bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania respondentów. Niestety w 2013 r., chociaż mamy zmniejszoną liczbę odnotowanych przestępstw, jednocześnie obniżył się wskaźnik wykrywalności w niektórych kategoriach rodzajowych przestępstw.

Wysoki Sejmie! W latach 2010–2012 wydłużyła się przeciętna długość życia kobiet i mężczyzn. Wskaźnik umieralności niemowląt na tysiąc urodzeń żywych obniżył się z 5‰ do 4,6‰. W 2013 r. zmniejszył się też procent gospodarstw domowych, które zrezygnowały z zakupu leków z powodu trudności finansowych. W 2007 r. konieczność rezygnacji z zakupów leków deklarowała 1/4 gospodarstw domowych, w 2011 r. – niecałe 18%, a w 2013 r. o 1% mniej.

Ale nie we wszystkich obszarach efekty są zadowalające. Przykładowo kontrola realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” wykazała, że cele programu nie zostały osiągnięte.

Ogólnie pozytywnie, chociaż z pewnymi zastrzeżeniami, Najwyższa Izba Kontroli ocenia skuteczność systemu edukacji. W 2013 r. opublikowano wyniki kolejnego badania w ramach międzynarodowego programu PISA. Pokazują one, że umiejętności polskich gimnazjalistów wytrzymują porównanie z umiejętnościami uczniów z najbardziej rozwiniętych krajów świata. Średni wynik polskich uczniów, czyli prawie 105% średniej z całego badania, dał im 14. miejsce wśród przebadanych uczniów z 64 krajów.

Znacznie gorsze dla Polski były wyniki równoległe prowadzonego badania przez OECD, badania umiejętności kreatywnego rozwiązywania problemów. W tej klasyfikacji polscy uczniowie znaleźli się na 28. miejscu wśród przebadanych uczniów z 44 krajów.

Za poważny problem uznać należy utrzymujące się znaczące zróżnicowanie wyników nauczania w szkołach zlokalizowanych na wsi i w małych miastach w relacji do wyników szkół zlokalizowanych w dużych miastach. Niska jest efektywność kształcenia także w liceach i technikach uzupełniających, w których w 2013 r. maturę zdało w pierwszym terminie mniej niż 37% uczniów.

Wysoki Sejmie! Skala i waga nieprawidłowości stwierdzonych w roku 2013 w kontroli budżetowej była, podobnie jak w latach poprzednich, niewielka. Część z nich powtarza się jednak od kilku lat. Dysponenti środków budżetowych w niewystarczającym stopniu realizują więc wnioski pokontrolne NIK i mało skutecznie sprawują nadzór nad wykonaniem



**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski**

budżetu. Należy jednak zauważyć, że w jednostkach, które były wcześniej kontrolowane, obserwujemy poprawę dyscypliny finansowej. Więcej nieprawidłowości w gospodarce finansowej stwierdzamy w jednostkach po raz pierwszy objętych kontrolą, czego przykładem były w tym roku sądy.

W świetle wyników kontroli istotne jest zdaniem NIK kontynuowanie działań o charakterze systemowym obejmujących: poprawę jakości prognozowania parametrów makroekonomicznych oraz dochodów i wydatków budżetowych, reformę systemu podatkowego w celu jego uproszczenia i uodpornienia na oszustwa podatkowe, wzmocnienie systemu kontroli zarządczej, zmianę przepisów obecnie umożliwiających wykazywanie niższego deficytu budżetu państwa i sektora finansów publicznych oraz niższego długu publicznego, niż wynika z charakteru prowadzonych operacji.

Wysoki Sejmie! Realizując konstytucyjny obowiązek, NIK przeprowadziła także kontrolę banku centralnego w zakresie wykonywania założeń polityki pieniężnej w 2013 r. Narodowy Bank Polski nie zrealizował celu polityki pieniężnej, jakim było utrzymanie inflacji na poziomie 2,5% z dopuszczalnym przedziałem odchyłeń plus minus 1 punkt procentowy. Przez 11 miesięcy inflacja kształtowała się poniżej dolnej granicy przedziału odchyłeń. Nieosiągnięcie celu inflacyjnego przez NBP było przede wszystkim wynikiem nieprzewidzianego, silnego spadku cen nośników energii, paliw oraz niskiego wzrostu cen żywności przetworzonej, tj. czynników pozostających poza sferą oddziaływania polityki pieniężnej. Wpływ na taki przebieg procesów inflacyjnych miały jednak także decyzje Rady Polityki Pieniężnej kształtujące stopy procentowe w roku 2012 i zbyt późno rozpoczęte obniżki tych stóp.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Skontrolowaliśmy w ramach kontroli budżetowej wykonanie budżetu państwa w 91 częściach budżetowych, realizację planów finansowych 28 państwowych funduszy celowych, wykonanie planów finansowych 3 państwowych osób prawnych i 6 agencji wykonawczych. Skontrolowaliśmy również wybrane jednostki samorządu terytorialnego otrzymujące dotacje z budżetu państwa. Dokonałiśmy wreszcie oceny bankowej obsługi budżetu państwa i budżetu środków europejskich przez Narodowy Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Szczegółowe wyniki, jak te kontrole wypadły w poszczególnych jednostkach poddanych tej kontroli, przedstawiała przewodnicząca komisji budżetu. Zostały one zawarte w odrębnych informacjach, oczywiście przekazanych wszystkim komisjom sejmowym. Przeważają oceny pozytywne. Jest ich więcej niż w roku 2012. Negatywnie oceniliśmy wykonanie planów finansowych przez Polskie Centrum Akredytacji i Agencję Mienia Wojskowego.

W wyniku przeprowadzonych kontroli uznaliśmy, że sprawozdania budżetowe oraz sprawozdania w zakresie operacji finansowych rzetelnie przedstawiają informacje dotyczące rozliczeń finansowych budżetu państwa. Stwierdzone w trakcie kontroli nieprawidłowości zostały skorygowane lub nie miały istotnego wpływu na obraz wykonania budżetu państwa w ww. sprawozdaniach. Ocena ta była podstawą do wydania przez Najwyższą Izbę Kontroli pozytywnej opinii o rzetelności sprawozdania Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r.

Wysoki Sejmie! Chciałbym poinformować, że Kolegium Najwyższej Izby Kontroli w czerwcu tego roku podjęło uchwałę, w której wyraziło pozytywną opinię w sprawie udzielenia Radzie Ministrów absolutorium za rok 2013. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

W tej chwili proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Arndta w celu przedstawienia sprawozdania o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2013 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”.

**Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła „Informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2013 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego” 25 czerwca. Tę informację rozpatruje Wysoka Izba zwykle na tym samym posiedzeniu, na którym rozpatrywane jest sprawozdanie rządu z wykonania budżetu. Na Radę Ministrów obowiązek przedłożenia takiego sprawozdania nakłada ustawa o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne. W tym sprawozdaniu zawarte są m.in. informacje o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa, poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez niektóre osoby prawne oraz poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach programów rządowych.

Udzielanie poręczeń i gwarancji to podejmowanie ryzyka finansowego z reguły na rachunek przyszłych okresów, a jak wszyscy wiemy, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że nie wolno zaciągać pożyczek, udzielać gwarancji, poręczeń finansowych, w następstwie których państwowy dług publiczny przekroczyłby 3/5 wartości rocznego produktu krajowego brutto. W związku z powyższym kontrola narastania zobowiązań z tego tytułu ma szczególne

**Posel Sprawozdawca Paweł Arndt**

znaczenie. Również ustawa o finansach publicznych nakłada na Radę Ministrów obowiązek przedłożenia podobnych informacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ustawie budżetowej na 2013 r. limit gwarancji i poręczeń Skarbu Państwa został ustalony na kwotę 300 mld zł. W 2013 r. udzielono gwarancji Skarbu Państwa na łączną kwotę blisko 11 mld zł, co stanowi zaledwie 3,65% kwoty limitu zaplanowanej na 2013 r.

Czego dotyczyły te poręczenia i gwarancje Skarbu Państwa? Powiem może jeszcze, że w roku 2013 łączna kwota udzielonych poręczeń i gwarancji była mniejsza o około 1/5 od tej, która przeznaczona była na ten cel w roku 2012. W 2013 r. udzielono 6 gwarancji Skarbu Państwa. Jedną to gwarancję wykonania zobowiązań do kwoty blisko 2 mld zł wynikającą z wyemitowania przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA obligacji przeznaczonych na częściowe finansowanie wydatków inwestycyjnych tej spółki, związanych z realizacją projektów ujętych w „Wieloletnim programie inwestycji kolejowych do roku 2015”. Pozostałych 5 gwarancji to spłaty kredytów zagranicznych na wsparcie przedsięwzięć infrastrukturalnych: 2 z nich dotyczyły kolei, 3 inwestycji drogowych. Jeśli chodzi o te kolejowe, była to modernizacja linii kolejowej E59. Tu była gwarancja na kwotę 78 mln euro wynikająca z kredytu zaciągniętego przez PKP Polskie Linie Kolejowe w Europejskim Banku Inwestycyjnym. Druga inwestycja kolejowa dotyczy PKP InterCity, chodzi o tabor kolejowy dużych prędkości. Tu gwarancja wyniosła ponad 894 mln zł. Również ten kredyt zaciągnięty był przez PKP InterCity SA w Europejskim Banku Inwestycyjnym.

Jeśli chodzi o inwestycje drogowe, pierwsza z nich dotyczyła budowy odcinka autostrady A1 Stryków – Tuszyń, była tu gwarancja na kwotę 140 mln euro, kredyt zaciągnięty został przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego w Nordic Investment Bank. Kolejna inwestycja drogowa dotyczyła dróg ekspresowych S7 i S8, była tu gwarancja na kwotę 1260 mln euro, tutaj z kolei Bank Gospodarstwa Krajowego zaciągnął ten kredyt na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego w Europejskim Banku Inwestycyjnym. I wreszcie trzecia inwestycja drogowa to obwodnica Warszawy i tutaj również była gwarancja na kwotę 420 mln euro, kredyt zaciągnięty został przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego również w Europejskim Banku Inwestycyjnym.

Potencjalne niewymagalne zobowiązania Skarbu Państwa z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji wynosiły na dzień 31 grudnia 2013 r. łącznie blisko 105 mld zł, co oznacza wzrost w stosunku do roku 2012 o 7,6%. W 2013 r. Skarb Państwa poniósł wydatki na spłatę gwarantowanych i poręczonych zobowiązań w kwocie 1924 tys. zł, co stanowiło 60,9% planu budżetowego po zmianach i oznacza spadek

wydatków z tego tytułu w stosunku do roku 2012 o 69,5%.

Również według stanu na dzień 31 grudnia 2013 r. relacja potencjalnych zobowiązań z tytułu gwarancji i poręczeń udzielonych przez Skarb Państwa do PKB wyniosła 6,4%. Poręczenia i gwarancje udzielane były również przez niektóre osoby prawne objęte ustawą o poręczeniach i gwarancjach. W roku 2013 osoby te udzieliły łącznie 215 poręczeń i gwarancji na łączną kwotę ponad 2700 mln zł.

W roku 2013 w ramach programu wspierania przedsiębiorczości Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał poręczeń i gwarancji oraz prowadził działalność w oparciu o współpracę z bankami kredytującymi. W 2013 r. Bank Gospodarstwa Krajowego podpisał 31 takich umów z 22 bankami. W ramach tych umów przyznano limity na łączną kwotę ponad 14 mld zł. Udzielono także 3747 poręczeń kredytów studenckich na kwotę ponad 51 mln zł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas prac Komisji Finansów Publicznych nad tą informacją nie zgłoszono żadnych uwag, prace odbyły się bez znaczącej dyskusji. Można jednoznacznie stwierdzić, że sytuacja w tej dziedzinie jest bezpieczna i stabilna. Wnoszę więc w imieniu Komisji Finansów Publicznych, aby Sejm przyjął „Informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2013 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Bardzo proszę.

Proszę o zabranie głosu prezesa Narodowego Banku Polskiego pana Marka Belkę w celu przedstawienia sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 r.

**Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wzorem lat ubiegłych przesłałem Wysokiej Izbie sprawozdanie z wykonania założeń polityki pieniężnej na rok 2013 oraz sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w roku 2013, w których omówiono działania NBP w zakresie polityki pieniężnej i inne ustawowo określone zadania banku centralnego. Są to szczególne dokumenty, traktujące w sposób obszerny o tym, co NBP wykonał w roku ubiegłym.

Chciałbym jednak przesłać Wysokiej Izbie dokumenty uzupełnić o kilka istotnych kwestii dotyczących działania Narodowego Banku Polskiego. Jeżeli chodzi o praktykę, którą rozpocząłem kilka lat temu, a która dotyczy oceny polityki pieniężnej w ostatnim czasie, to główne zadania NBP, zapisane w art. 3 ustawy o NBP, są następujące.



**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

Po pierwsze, chodzi o utrzymanie stabilnego poziomu cen. Stabilność cen oznacza inflację na tyle niską, aby nie wywierała negatywnego wpływu na decyzje gospodarcze, w tym te dotyczące inwestycji i oszczędzania. W Polsce od roku 2004 Rada Polityki Pieniężnej przyjmuje ciągły cel inflacyjny na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem odchyień o szerokości 1 punktu procentowego. Rada realizuje strategię w warunkach płynnego kursu walutowego.

Po drugie, ważne jest również wspieranie polityki gospodarczej rządu, jeśli nie godzi to w cel utrzymania stabilnego poziomu cen. Realizacja tego celu oznacza de facto wspieranie zrównoważonego wzrostu gospodarczego. Taki jest bowiem, a w każdym razie powinien być, cel gospodarczy każdego rządu.

Po trzecie, chodzi o działanie na rzecz stabilności krajowego systemu finansowego. Ostatni kryzys wykazał, że równowaga makroekonomiczna, a w szczególności stabilność cen, nie jest możliwa do osiągnięcia, jeśli system finansowy kraju jest niestabilny, czego przykładem są wydarzenia w Irlandii, Hiszpanii, ale też w USA. Jednym, choć nie jedynym, sposobem działania na rzecz stabilności systemu bankowego jest spełnianie przez bank centralny funkcji pożyczkodawcy ostatniej instancji, lender of last resort. To stała, rutynowo wykonywana i na pewno znana państwu funkcja banków centralnych. Polega ona na tym, że w sytuacji, kiedy instytucja finansowa, przede wszystkim bank, jest wypłacalna, ale ma trudności z płynnością, np. w wyniku jakichś zdarzeń na rynkach międzynarodowych lub paniki rynkowej, wtedy bank centralny jest dla takiej instytucji pożyczkodawcą ostatniej instancji. To m.in. mamy na myśli, mówiąc, iż bank centralny działa na rzecz stabilności krajowego systemu bankowego. Tak naprawdę jednak mówimy tutaj nie o stabilności jednego banku czy stabilności systemu państwowego, ale o stabilności całego państwa, której brak prowadzi, jak np. w Grecji, do narastających niepokojów społecznych.

Jeżeli chodzi o politykę pieniężną, to omawianie zasad tej prowadzonej w Polsce należy umiejscowić w kontekście polityki pieniężnej realizowanej przez inne ważne kraje. W wielu krajach normalny, konwencjonalny instrument polityki pieniężnej, tzn. stopy procentowe, przestał działać jako sposób wpływania na poziom inflacji i tempo wzrostu gospodarczego. Dzieje się to w krajach, w których niska inflacja zamienia się w deflację przy stopach procentowych bliskich zera.

Po obniżeniu stóp procentowych do około zera banki centralne, chcąc za wszelką cenę ożywić mizerną gospodarkę, zmuszone są wykorzystywać niekiedy instrumenty dodatkowe, tzw. instrumenty niekonwencjonalne. Czym są owe instrumenty niekonwencjonalne? Jednym z nich jest zakup przez banki centralne od banków komercyjnych różnych

papierów wartościowych, nie tylko skarbowych papierów wartościowych. Banki centralne także bezpośrednio zwiększały podaż pieniądza w gospodarce. Zwiększanie podaży pieniądza miało miejsce wtedy, gdy zakupując papiery wartościowe, banki centralne stawiały warunek przeznaczenia przez banki komercyjne uzyskanych środków na udzielenie nowych kredytów. Tego typu programy uruchomiła na przykład Wielka Brytania, podobnie działał program na Węgrzech, a od września 2014 r. będzie działał podobny program Europejskiego Banku Centralnego. Banki centralne świadomie pożyczają środki bankom komercyjnym na korzystnych warunkach po to, by owe banki komercyjne zwiększyły akcję kredytową. To jest przykład zwiększenia podaży pieniądza, to i tylko to.

Na marginesie dodam, że sam zakup przez bank centralny papierów wartościowych od banków, za którym to zakupem nie idzie zwiększenie kredytu dla gospodarki, nie powoduje to zwiększenia podaży pieniądza w gospodarce i powstania potencjalnej presji inflacyjnej, albowiem tylko pieniądź wydany może sprzyjać powstawaniu inflacji. Jeżeli nie zostanie on wydany, lecz zdeponowany w banku centralnym, wtedy takiej presji nie ma. Widać to na przykładzie skutków ogromnych programów zakupów aktywów w Stanach Zjednoczonych i w strefie euro, gdzie banki komercyjne lokowały środki udostępniane przez System Rezerwy Federalnej i EBC z powrotem w banku centralnym. Ogromne zakupy papierów wartościowych nie spowodowały ani w USA, ani w strefie euro, ani w Japonii inflacji – wbrew obawom niektórych ekonomistów nazywających ten proces drukowaniem pustego pieniądza.

Jeszcze trochę na temat tzw. drukowania pieniądza. Wiele osób w Polsce pamięta czasy, w których polską gospodarkę nękała chroniczna inflacja. To były czasy, w których rząd, by wypłacić pensje w państwowych zakładach pracy, bo o tych czasach mówię, emitował banknoty i puszczał je w obieg, by każdy z pracowników mógł w kasie odebrać swoją pensję, a na pocztę – emeryturę. Do zrealizowania takich wypłat potrzebne było oczywiście wydrukowanie pieniędzy, i to na dużą skalę, dokonywane przez bank centralny, bank centralny, który nie miał statusu niezależności, bank centralny podległy ministrowi finansów. Za wzrostem liczby banknotów w obiegu nie szedł jednak wzrost produkcji, wzrost gospodarczy, ten pieniądź był pusty, mówię tu oczywiście o czasach gospodarki centralnie planowanej, więc ci, którzy mówią o drukowaniu pieniędzy, o drukowaniu pustych pieniędzy, myślą w kategoriach socjalistycznej gospodarki planowej. Ten świat już nie istnieje, istnieje inny świat, świat, w którym funkcjonuje Polska.

Żyjemy od 25 lat w gospodarce rynkowej, w której proces kreacji pieniądza wygląda zupełnie inaczej. O ilości pieniądza decydują banki komercyjne, to bowiem banki komercyjne kreują pieniądź w gospodarce rynkowej. Banki komercyjne kreują pieniądź, udzielając kredytów, czyli w odpowiedzi na indywi-

**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

dualne decyzje wolnych ludzi, konsumentów planujących zakupy i przedsiębiorstw podejmujących nowe inwestycje. Dla nich ceną pieniądza jest stopa procentowa, zatem w gospodarce rynkowej pieniądz tworzony jest przez społeczeństwo. O podaży pieniądza decyduje bowiem zapotrzebowanie na pieniądz, popyt na pieniądz. Powiem więcej, każdy z nas, płacąc kartą kredytową w sklepie, zaciąga krótkoterminowy kredyt na zakup np. lodówki i kreuje w ten sposób pieniądz w gospodarce.

Trzeba też przypomnieć o jeszcze jednej rzeczy – związku pomiędzy wielkością bilansu banku centralnego a wielkością podaży pieniądza w gospodarce. Jest to kwestia niezwykle istotna w kontekście prowadzenia polityki pieniężnej. Otóż związek pomiędzy wielkością bilansu banku centralnego a wielkością podaży pieniądza w gospodarce już od dawna przestał być stabilny. Stało się to na skutek rozwoju rynków finansowych, zwiększenia zakresu usług finansowych, pojawiania się nowych instrumentów oszczędnościowo-rozliczeniowych, substytutów pieniądza. Przestał być stabilny także związek między podażą pieniądza a poziomem aktywności gospodarczej. W tym kontekście monetarystyczne założenie, że można zapobiegać inflacji, utrzymując po prostu tempo wzrostu podaży pieniądza zgodne z tempem wzrostu gospodarczego, okazało się błędne. To założenie było słuszne przez dziesiątki lat, ale tylko do lat 80. XX w. Gdyby założenie to było dalej słuszne, wtedy nie miałoby sensu prowadzenie polityki pieniężnej w systemie bezpośredniego celu inflacyjnego, z kluczowym instrumentem w postaci stóp procentowych. Nie byłoby sensu powoływać Rady Polityki Pieniężnej. Departament Operacji Krajowych NBP mógłby wtedy regulować wielkość podaży pieniądza mechanicznie w celu ograniczenia inflacji. Ale tak nie jest. Potrzebujemy RPP z jej wachlarzem doświadczeń i poglądów na temat gospodarki i możliwością kształtowania oczekiwań inflacyjnych. Potrzebujemy prowadzenia polityki pieniężnej w ramach elastycznej polityki bezpośredniego celu inflacyjnego. Te ramy pozwalają rozwijać się polskiej gospodarce.

Inflacja jest procesem o charakterze o wiele bardziej skomplikowanym i wieloprzyczynowym, niż to tłumaczyła teoria monetarna czy monetarystyczna. Inflacja jest tylko w szczególnych warunkach zjawiskiem czysto monetarnym, to znaczy że tylko w szczególnych warunkach zmiany inflacji związane są sztywno ze zmianą ilości pieniądza w gospodarce. Te szczególne warunki to hiperinflacja. Przeżyliśmy to doświadczenie na przełomie lat 80. i 90. Nie wszyscy zauważyli, że dzięki wysiłkowi i decyzjom podjętym w tamtym czasie ten okres już się skończył. Nie mogę tego nie spuentować. Jeśli słyszyacie, że ktoś mówi: inflacja jest zawsze zjawiskiem pieniężnym, to zna-

czy, że jego kształcenie ekonomiczne skończyło się pod koniec lat 80.

Tu chciałbym też odnieść się do komentarzy dotyczących emisji nowych banknotów w Polsce. Dlaczego zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie emisji nowych banknotów w miejsce wycofywanych, starych? Celem modernizacji jest zwiększenie bezpieczeństwa obrotu gotówkowego w perspektywie kolejnych lat. Seria banknotów „Władcy polscy” autorstwa prof. Andrzeja Heidricha, którą posługujemy się obecnie, została wprowadzona do obiegu w roku 1995. Zabezpieczenia tych banknotów oraz system zasilania obrotu gotówkowego funkcjonują bez zarzutu, a poziom fałszerstw znaków pieniężnych w Polsce jest niski. Jednak postęp technologiczny, który dokonał się w ostatnich latach, wymagał modernizacji zabezpieczeń. Banknoty z nowoczesnymi zabezpieczeniami stopniowo trafiają do obiegu w ramach standardowych operacji zasilania banku w gotówkę oraz wycofywania zniszczonych lub uszkodzonych banknotów.

W jaki sposób nowe banknoty trafiają do obiegu? Banki komercyjne po prostu te banknoty od NBP kupują, płacąc za nie starymi, zniszczonymi banknotami, które wycofujemy z obiegu, lub też płacąc za nie środkami – pieniądzem elektronicznym – które zdeponowały w NBP. Banknoty z nowymi zabezpieczeniami wprowadzamy do obiegu stopniowo, tak by wykrzystać do końca banknoty z dotychczasowymi zabezpieczeniami. Chciałbym też dodać, że produkcja banknotów z nowymi zabezpieczeniami jest tańsza niż banknotów ze starymi zabezpieczeniami nie dlatego, że są one tańsze w produkcji, ale dlatego, że wynegocjowaliśmy lepsze ceny. Trzeba także pamiętać, że w gospodarce polskiej kontynuowany jest wzrost obiegu gotówkowego, jednakże w roku 2014 tempo wzrostu jest niższe niż w roku 2013. 7 lipca – to najnowsze dane, które mamy – pieniądz w obiegu wyniósł 132,3 mld zł i wzrósł od końca ubiegłego roku o 4,9%, w poprzednim roku wzrósł o 8,7%. Obserwujemy po prostu całkiem zrozumiały wzrost popytu na gotówkę, w sytuacji gdy stopy procentowe są na niskim poziomie, a obrót bezgotówkowy jest słabo rozwinięty mimo niskich kosztów tego obrotu. Emisja nowych banknotów nie ma więc nic wspólnego z finansowaniem deficytu budżetowego. Narodowy Bank Polski wprowadza do obrotu nowe banknoty wyłącznie w odpowiedzi na popyt zgłaszany przez banki komercyjne. Inaczej mówiąc, to, ile jest gotówki w obiegu, zależy od tego, ile środków finansowych Polacy chcą utrzymywać w postaci gotówki, a ile na kontach w bankach. W relacji NBP – minister finansów nie ma takiego momentu, w którym występowałaby gotówka.

Wróćmy jednak do polityki pieniężnej. Ani prezes NBP, ani Rada Polityki Pieniężnej nie są entuzjastami niekonwencjonalnej polityki pieniężnej, o której przed chwilą wspomniałem. Stosowanie jej niesie za sobą zagrożenia, których skali i charakteru do końca nie znamy. Taka polityka może sprzyjać powstawa-



## Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka

niu nierównowag na rynkach aktywów, np. nieruchomości, poszukiwania rentownych, ale bardzo ryzykownych możliwości inwestycyjnych. Zobaczymy jednak, czy polityka ta nie spowoduje w krajach ją stosujących przyspieszenia inflacji w przyszłości. O tym po prostu nie wiemy. Całe szczęście, że to nie są nasze zmartwienia.

NBP zrealizował zadanie utrzymania stabilnego poziomu cen – główne zadanie polityki monetarnej. Do połowy roku 2013 NBP obniżał stopy procentowe, dostosowując ich wysokość do poziomu aktywności gospodarczej. Równocześnie został zachowany ich dodatni poziom realny – poziom po uwzględnieniu inflacji – co miało istotny, pozytywny wpływ na kształtowanie skłonności do oszczędzania w gospodarce. Przez ostatni rok stopy procentowe były utrzymywane na stabilnym poziomie, co – tak sądzą – sprzyjało racjonalnemu prowadzeniu działalności gospodarczej przez przedsiębiorstwa. Obecnie wskaźnik inflacji jest na bardzo niskim poziomie, a może nawet przejściowo spadnie poniżej zera. Przewidujemy jednak jego powolny powrót do celu. W Polsce nie spodziewam się deflacji rozumianej jako niekorzystny proces zakłócający działanie mechanizmu kształtowania decyzji w gospodarce.

W ostatnich kwartałach polityka pieniężna realizowana była w Polsce w kontekście oczekiwanego przyspieszenia wzrostu gospodarczego. Już na jesieni zeszłego roku w projekcji inflacji produktu krajowego brutto przewidzieliśmy, że wzrost gospodarczy w Polsce przyspieszy. Widzimy teraz pozytywne efekty naszej polityki pieniężnej. Nawiasem mówiąc, zarówno w naszej projekcji z lipca 2013 r., jak i z listopada 2013 r. – co 4 miesiące ogłaszamy takie projekcje – byliśmy o wiele bardziej optymistyczni niż wszyscy inni progności, wszystkie inne ośrodki prognozy, przewidując niedramatyczne, niespektakularne, ale jednak istotne, wyraźne przyspieszenie wzrostu gospodarczego.

NBP nie musiał korzystać z niekonwencjonalnych instrumentów zapewnienia stabilnego poziomu cen, bowiem w Polsce działają instrumenty konwencjonalne opisane w szczegółach w corocznych założeniach polityki pieniężnej. W Polsce odnotowujemy wzrost gospodarczy, mamy niską inflację, nie ma baniek na rynku aktywów finansowych ani na rynku nieruchomości. To właśnie troska o zrównoważony wzrost gospodarczy uzasadnia utrzymywanie względnie wysokich realnych stóp procentowych przy bardzo niskiej inflacji. Uniknęliśmy więc niebezpieczeństwa ultraniskich stóp procentowych. Jakie są te niebezpieczeństwa? Otóż ultraniskie stopy procentowe powodują, że ludzie wycofują swoje środki z depozytów bankowych i decydują się na utrzymywanie gotówki. O tym już mówiłem, wskazując na przyczynę wzrostu zapotrzebowania na gotówkę w kraju. W takiej sytuacji kurczą się zasoby

banków na finansowanie rozwoju gospodarczego, czyli na akcję kredytową. Ponadto ultraniskie stopy procentowe skłaniają gospodarstwa domowe do poszukiwań wysoce ryzykownych inwestycji z nadzieją na uzyskanie wyższych stóp zwrotu. Często nadzieje te okazują się płonne i wiemy, co mamy na myśli. A jednocześnie są to nadzieje, przy których niektórzy ludzie zapominają o ostrożności i wpłacają środki do instytucji mających niekiedy cechy piramid finansowych.

W kontekście polityki pieniężnej Polska szczególnych lekcji z kryzysu światowego wyciągać nie musi. Jednak w stosunku do polityki stabilnościowej względem sektora finansowego kilka lekcji – nie na dziś, ale na przyszłość – pobrać należy. Jedną z lekcji jest to, że prowadzenie skutecznej polityki makroekonomicznej, czyli utrzymywanie stabilnej inflacji i zachowanie wzrostu gospodarczego, jest niemożliwe, jeśli system finansowy kraju jest niestabilny. Drugą lekcją jest to, że kryzysy gospodarcze następujące wraz z kryzysami finansowymi są głębsze i dłuższe.

Lekcje te zostały już odrobione przez inne kraje – nie patrząc daleko – w strefie euro, gdzie wprowadzana jest w życie koncepcja unii bankowej. Nie jest tu czas i miejsce, by dyskutować o tym, czy do unii bankowej Polska powinna wejść, czy nie. Ważne jest to, byśmy wyciągnęli wnioski dotyczące optymalnej architektury sieci bezpieczeństwa finansowego Polski. Musimy także pamiętać, że system finansowy Polski jest systemowo ważny dla stabilności finansowej świata, co zostało wyrażone między innymi w opiniach Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Przejdźmy teraz do drugiej sprawy – polityka stabilnościowa względem sektora finansowego.

Stosowanie wyłącznie instrumentów polityki pieniężnej i utrzymanie stabilnego poziomu cen nie musi zapewniać stabilności systemu finansowego. Było to szczególnie wyraźnie widoczne na przykład w Stanach Zjednoczonych, w Irlandii, w Wielkiej Brytanii, gdzie przy niskiej inflacji narastały nierównowagi na rynku aktywów, szczególnie aktywów mieszkaniowych. W niektórych krajach, na przykład na Łotwie, na Węgrzech, pojawił się problem lawinowego wzrostu mieszkaniowych kredytów walutowych, powodujących dodatkowe negatywne reperkusje gospodarcze.

Zaniedbanie stabilności systemu finansowego i bankowego prowadzi do długotrwałych i głębokich kryzysów gospodarczych. Jaki jest mechanizm takiego zjawiska?

Upadek dużego banku powoduje odcięcie gospodarki od źródeł finansowania – zostaje ograniczona akcja kredytowa, nie powstają nowe inwestycje. Problemy sektora finansowego, czyli banków, praktycznie natychmiast przenoszą się na spadki cen papierów wartościowych, w tym skarbowych papierów wartościowych. Wywołuje to drugi skutek kryzysu systemu bankowego – zwiększenie kosztów finansowania sektora finansów publicznych – i w ten sposób prowadzi do kryzysu budżetowego. Jednocześnie spadek cen papierów wartościowych powoduje straty

**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

banków i, co za tym idzie, zmniejszenie kapitałów własnych banków. W konsekwencji banki muszą podwyższać współczynniki wypłacalności, co najprościej jest zrobić, ograniczając akcję kredytową. Problemy dużych banków oznaczają też zwykle konieczność udzielenia pomocy publicznej, na przykład ich dokapitalizowania ze środków podatników. Wiele krajów przekonało się, jak bardzo kosztowny jest to manewr. Najbardziej widocznym przykładem może być Irlandia, której dług publiczny brutto przed kryzysem sektora finansowego w roku 2007 wynosił 25% PKB, by w roku 2011 wzrosnąć do 107% PKB – cztery razy więcej.

Kryzys sektora finansowego z reguły wpływa na deprecjację kursu walutowego, w wyniku której zwykli obywatele zadłużeni w bankach z tytułu kredytów walutowych muszą spłacać wyższe raty kredytów.

Poza tym zagrożone stają się depozyty w bankach. W większości krajów – w Polsce także – depozyty te są gwarantowane. Ale w przypadku upadłości dużego banku także i gwarant – w naszym przypadku jest to Bankowy Fundusz Gwarancyjny – może mieć ograniczoną możliwość natychmiastowego sfinansowania wypłat. Mówię tu oczywiście o sytuacji hipotetycznej, nie dotyczącej wprost Polski lub Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, chociaż wiemy, że BFG przystępuje do uruchamiania pewnych, na szczęście jak na razie ograniczonych w skali, wypłat związanych z jednym ze SKOK-ów.

NBP nie jest jedynym podmiotem publicznym odpowiedzialnym za bezpieczeństwo finansowe kraju. Bank centralny z jednej strony realizuje politykę pieniężną, utrzymuje systemy płatnicze, ale jest też – jak już wspomniałem na wstępie – pożyczkodawcą ostatniej instancji dla banków komercyjnych z problemami płynnościowymi.

W skład sieci bezpieczeństwa finansowego wchodzi także:

- Ministerstwo Finansów – tworzące regulacje i mające możliwość dokapitalizowania banków;

- organ nadzoru mikroostrożnościowego – w Polsce Komisja Nadzoru Finansowego, dbająca o dobre praktyki i wydająca rekomendacje, licencjonująca działalność na rynku finansowym, nadzorująca wypełnianie regulacji;

- systemy ochrony klientów instytucji finansowych – w Polsce przede wszystkim Bankowy Fundusz Gwarancyjny;

- organ koordynacji władz kraju w czasie kryzysu – w Polsce organem tym jest Komitet Stabilności Finansowej, powołany do efektywnej współpracy w zakresie utrzymania stabilności krajowego systemu finansowego poprzez wymianę informacji, opinii i ocen sytuacji oraz koordynację działań w tym zakresie, w szczególności w okresie zagrożeń. W skład KSF wchodzi minister finansów, prezes NBP, przewodni-

czący Komisji Nadzoru Finansowego i prezes Zarządu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Na marginesie dodam, że istotne dla bezpieczeństwa finansowego kraju jest i to, by organy państwa miały efektywny wpływ na funkcjonowanie systemów rozliczeniowych w przypadku transakcji finansowych. Dzisiaj po 1/3 udziałów w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych (KDPW) mają Skarb Państwa, Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie i NBP. Taki akcjonariat zapewnia dominującą rolę instytucji publicznych. I tak też powinno zostać. Zbycie udziałów Skarbu Państwa w połączeniu z potencjalną dalszą prywatyzacją giełdy nie może pozbawić państwa kontroli nad tym ważnym elementem infrastruktury.

Działania NBP na rzecz stabilności systemu finansowego były prowadzone skutecznie, bo polski system finansowy funkcjonował i funkcjonuje stabilnie. Duża odporność banków na niespodziewane zaburzenia wynika z mądrych decyzji nadzorczych – w przeszłości Generalnego Inspektoratu Nadzoru Bankowego, będącego kiedyś częścią NBP, a obecnie Komisji Nadzoru Finansowego. NBP wykazał także, że jest w stanie wykonywać wszelkie dopuszczalne prawem działania na rzecz stabilności systemu finansowego kraju, czego najlepszym dowodem było wprowadzenie i wykorzystanie w roku 2008 przez mojego poprzednika śp. Sławomira Skrzypka tzw. pakietu zaufania.

Na czym polegał pakiet zaufania? Był to pakiet wprowadzony w celu przywrócenia efektywnego działania rynków międzybankowych. Wówczas, po upadku banku Lehman Brothers, banki przestały sobie ufać, również w Polsce, przenosząc brak wzajemnej ufności europejskich grup bankowych na polskie spółki córki. Ten brak zaufania spowodował, że przestały sobie pożyczać środki. Rynek międzybankowy dosłownie zamarł. W niektórych z banków mogły wystąpić bardzo poważne problemy płynnościowe. Dlatego potrzebny był pakiet zaufania. NBP pomagał wtedy bankom polskim i polskiej gospodarce m.in. poprzez to, że zapewniał krótkoterminową płynność złotową w ramach operacji repo. Co to jest operacja repo? Oznacza to, że NBP zgodnie z prawem kupował od banków skarbowe papiery wartościowe, dostarczając im środków płynnych, zastrzegając jednocześnie obowiązek odkupu przez bank komercyjny tych papierów w konkretnym terminie, np. nawet do 6 miesięcy. W roku 2008 średni poziom środków wykorzystanych w operacji repo wyniósł 2 mld zł, w roku 2009 – 11 mld zł, a w roku 2010 – 5 mld zł. Maksymalna ilość środków wykorzystanych w operacji typu repo, czyli zakupu z obietnicą odsprzedaży, zakupu na krótki termin, wystąpiła na przełomie lat 2008 i 2009 i wyniosła 15,3 mld zł. Dlaczego o tym mówię? Żeby podkreślić, że nie było to finansowanie deficytu budżetowego, mimo iż de facto bank centralny kupował skarbowe papiery wartościowe na rynku wtórnym. Było to zasilenie banków w płynność na okres dłuższy niż jeden dzień. NBP mógł także ku-



**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

pować inne skarbowe papiery wartościowe, obligacje komunalne, listy zastawne, obligacje Europejskiego Banku Inwestycyjnego, skarbowe papiery wartościowe nominowane w walutach obcych i inne dłużne papiery wartościowe zdeponowane w KDPW, czyli w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych.

NBP zapewniał dostęp do środków walutowych w ramach operacji swap walutowy. Znow, na czym polega sens ekonomiczny operacji swap walutowy? Na tym, że NBP sprzedaje bankowi komercyjnemu walutę obcą (dolar amerykański, euro, franki szwajcarskie), otrzymując płatność w złotych, z jednoczesnym zobowiązaniem banku komercyjnego do odsprzedaży waluty obcej Narodowemu Bankowi Polskiemu po pewnym czasie. Najwyższy poziom wykorzystania transakcji swap walutowy był w I kwartale 2009 r. W szczytowym okresie wartość pozyskanych przez banki walut z tego tytułu zbliżyła się do równowartości 4 mld zł. Takie było wykorzystanie jednego dnia. W roku 2010 banki przestały być zainteresowane wykorzystaniem tych transakcji z prostego powodu, rynek swapów walutowych w Europie ożył z powrotem, można było znow pożyć waluty, oczywiście po odpowiedniej cenie, od innych banków komercyjnych. Ale był taki moment, kiedy tego nie można było, i wtedy NBP ruszył z pomocą.

W ramach pakietu zaufania NBP był gotowy zasilać w płynność cały sektor bankowy. Podkreślę: nadal mamy tę możliwość, nadal możemy zgodnie z prawem kupować na rynku wtórnym, czyli od banków komercyjnych, dłużne papiery wartościowe, w tym skarbowe papiery wartościowe, i sprzedawać im je. Tak więc jak w latach 2008–2010 NBP jest gotów w sytuacjach kryzysowych udostępniać bankom płynne środki, które pozwolą im przetrwać najtrudniejszy etap kryzysu i kontynuować finansowanie gospodarki.

Polska przez światowy kryzys finansowy została właściwie tylko draśnięta – u nas słyszeliśmy tylko słabe echa tego, co wydarzyło się w rozwiniętych gospodarkach. Innym poszczęściło się mniej. W Polsce nie miały miejsca spektakularne upadki wielkich banków, jak to się stało w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii, we Francji. W Polsce nie było potrzebne ratowanie banków za pieniądze podatników (Irlandia, Hiszpania). W Polsce nie mamy problemów z kredytami walutowymi na skalę Węgier. W Polsce nie było zatrzymania wypłaty depozytów z funduszu gwarancyjnego, tak jak to miało miejsce w Islandii. W Polsce nie było problemu z wypłatą gotówki z kont bankowych, jak na Cyprze, nie było też ucieczki kapitału zagranicznego, jak ostatnio w Słowenii. Można powiedzieć, że nam się udało. Ale czy będzie tak zawsze? Musimy być przygotowani na sytuacje skrajne. Z tego wynikają nasze apele o uzupełnienie istniejącej sieci bezpieczeństwa finansowe-

go kraju o elementy zgodne z najlepszymi standardami światowymi.

Wspomnę o trzech sprawach, a omówię dwie. Brakuje w Polsce organu nadzoru makroostrożnościowego, wykonującego analizy i podejmującego działania na rzecz ograniczania ryzyka systemowego w celu utrzymywania stabilności systemu finansowego jako całości. Nawiasem mówiąc, dzisiaj po raz czwarty wypowiadam się na ten temat i już mi trochę wstyd. Brakuje w Polsce organu odpowiedzialnego za sprawne przeprowadzanie procesu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji instytucji finansowej. Chodzi tu o tzw. organ do spraw resolution. Nie będę o tym więcej wspominał, gdyż sprawy te w marginalnym stopniu dotyczą NBP, prace nad stosowną ustawą trwają. Wreszcie zmiany wymagają niektóre przepisy ustawy o NBP, o czym powiem szerzej.

Najpierw sprawa organu nadzoru makroostrożnościowego. Jak już powiedziałem, wspominam o tym Wysokiej Izbie już po raz czwarty, tym razem pozwolę sobie na dłuższą dygresję na ten temat. Doświadczenia globalnego kryzysu finansowego wyraźnie wskazały, jak niebezpieczne może być pomijanie wpływu, jaki na system finansowy i jego stabilność wywierają zbiorowe działania poszczególnych pojedynczych instytucji. Wypełnianie stosownych norm bezpieczeństwa przez każdą z nadzorowanych instytucji nie gwarantuje samo przez się utrzymania stabilności całego systemu finansowego. Trzeba więc nie tylko kontrolować poszczególne instytucje z osobna, co robił i robi dotychczas nadzór mikroostrożnościowy, ale patrzeć na system finansowy jako całość i w relacji z realną sferą gospodarki. Dlaczego tak się dzieje? Bowiem z natury rzeczy w okresie ekspansji gospodarczej wyniki finansowe indywidualnych banków mogą być wspaniałe, współczynniki wypłacalności – na komfortowym poziomie, co może dawać złudne przeświadczenie o dużym marginesie bezpieczeństwa działania. Niestety podejście mikronadzorcze, zwłaszcza gdy nadzorca ściśle trzyma się swego mandatu, pomijać może efekty makroekonomiczne działania indywidualnych banków, takie jak nadmierny wzrost kredytu w gospodarce, wyeksponowanie gospodarki na ryzyko kursowe, jak w przypadku kredytów walutowych dla gospodarstw domowych. Odpowiedzialna polityka nadzorcza musi mieć więc na uwadze skutki działania banków dla całej gospodarki. Nadzór makroostrożnościowy ma na celu wzmocnienie odporności systemu finansowego i dzięki temu ma działać antycyklicznie, to znaczy ma sprzyjać stabilnemu i zrównoważonemu wzrostowi gospodarczemu kraju.

W Polsce do tej pory część zadań organu makroostrożnościowego wypełniała Komisja Nadzoru Finansowego, wydając na przykład rekomendacje skierowane do całego systemu bankowego, dotyczące m.in. kredytów walutowych. Rekomendacje te wynikały poniekąd ze słusznej intuicji i intencji zapobiegania kumulowania się ryzyka w systemie banko-

**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

wym. Chcę podkreślić, że działania te oceniam bardzo wysoko.

Jednak ta rola KNF jako makronadzorcy była efektem braku właściwego organu mającego kompetencje w zakresie ograniczania ryzyka systemowego. KNF poniekąd wypełniała lukę w sieci bezpieczeństwa, niejako ponad swój ściśle rozumiany mandat. Nie wszystkie kraje miały tyle szczęścia do mądrego nadzoru mikroostrościowego co Polska. Okazało się, że wąskie rozumienie mandatu nadzoru mikro w tych krajach prowadzi do poważnych zagrożeń. Wydawało się, że każdy bank z osobna jest w doskonałej sytuacji finansowej. Ale banki te realizowały bardzo podobną strategię, podążając jak przysłowie już lemingi w stronę przepaści.

Rada ryzyka systemowego ma być jasno umocowana w systemie prawnym Polski jako formalny organ, który powinien, po pierwsze, korzystać z silnego zaplecza analitycznego, najlepiej NBP. Decyzje rady nie mogą bowiem polegać na intuicji i powinny wynikać z dogłębnych badań, zarówno w odniesieniu do systemu finansowego, jak i realnej gospodarki, w czym NBP ma już ugruntowane doświadczenie. Musimy umieć odpowiedzieć sobie np. na proste z pozoru pytanie: Czy określone tempo wzrostu akcji kredytowej jest bezpieczne, zgodne z naturalnym tempem rozwoju polskiej gospodarki czy też nie? To jedno z bardzo trudnych pytań, na które nie da się odpowiedzieć intuicyjnie. A ponieważ rada może wspierać działania innych instytucji, dlatego w większości krajów zdecydowano się na ulokowanie organu makroostrościowego w bankach centralnych. Po drugie, rada ma prowadzić politykę antycykliczną. Nadzorca mikroostrościowy ma bowiem naturalną skłonność do działań jednostronnych, zaostrzania polityki, a banki centralne wiedzą, że czasami politykę trzeba łagodzić. Po trzecie, rada ma ostrzegać, a nie działać dopiero wtedy, gdy pojawią się problemy.

W Polsce proponujemy kolegialny kształt rady, który pozwala włączyć w jej prace wszystkie kluczowe instytucje sieci bezpieczeństwa finansowego. Ten kolegialny charakter wybrały np. Austria, Dania, Francja, Holandia, Niemcy, Słowenia czy Rumunia. To są tylko przykłady. Jest też inny sposób załatwiania tej sprawy, bo organem makroostrościowym mógłby być po prostu bank centralny. Takie rozwiązanie występuje jednak najczęściej wtedy, gdy bank centralny jest jednocześnie nadzorcą mikro, np. w Belgii, Czechach, Grecji, Irlandii, Słowacji czy na Węgrzech. A contrario, nadanie uprawnień makroostrościowych organowi nadzoru mikroostrościowego zdestabilizowało prowadzenie polityki pieniężnej w jednym z krajów, którego nazwy nie chcę wspominać, a to ważny kraj europejski, znajdujący się poza strefą euro. Zbyt luźna polityka makroostrościowa doprowadziła tam do bańki na rynku nieruchomości, którą to bańkę bank centralny pro-

bował zdusić poprzez podniesienie stóp procentowych. Zdusił, ale przy okazji także i całą gospodarkę, więc musiał z powrotem obniżyć stopy. Ten przykład pokazuje, że kumulowanie nadzoru mikro i makro w jednych rękach może prowadzić do istotnych, że tak powiem, nieporozumień czy też do pewnego konfliktu interesów.

Rada powinna dysponować adekwatnymi do swoich zadań instrumentami oddziaływania, o czym wielokrotnie wspominałem. Na koniec dodam, że Polska jest zobligowana przepisami Unii Europejskiej do wprowadzenia w swoim porządku prawnym takiego organu. Nie wywiązaliśmy się do tej pory jako kraj z zalecenia Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego. Termin upłynął rok temu, 1 lipca 2013 r. Obecnie mamy idealny moment na to, by zająć się tą sprawą. W Polsce nie ma kryzysu, nie narastają nierównowagi, czyli jest to idealny moment na powołanie organu, który mógłby nas ostrzegać przed możliwością narastania nierównowag, działać na rzecz wzmocnienia odporności krajowego systemu finansowego i ograniczyć tym samym prawdopodobieństwo wystąpienia kryzysu finansowego w przyszłości. Bądźmy raz mądrzy przed ewentualną szkodą. Przypomnę, że na okoliczność reagowania na kryzys mamy już Komitet Stabilności Finansowej.

Czemu miałyby służyć w kontekście uzupełnienia sieci bezpieczeństwa finansowego Polski zmiana ustawy o NBP? Jest to inna kwestia, która ostatnio budzi emocje. Na razie sformułowany jest tylko projekt założeń projektu zmiany ustawy, który zarysowuje potrzebne rozwiązania. Ostateczny kształt ustawy będzie zależeć od tego, jaki kształt zechce jej nadać parlament. Przypomnę tutaj, że ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o NBP była dotychczas przedmiotem tylko jednej samodzielnej nowelizacji, dokonanej ustawą z dnia 18 grudnia 2003 r. Doświadczenia zebrane w ciągu kilkunastoletniego okresu jej obowiązywania i stosowania wskazywały potrzebę aktualizacji jej przepisów oraz wprowadzenia zmian i dodania nowych regulacji. W związku z tym w roku 2011 podjęte zostały w NBP prace nad nowelizacją tej ustawy. Ponieważ bank centralny nie posiada inicjatywy ustawodawczej, opracowany w NBP roboczy tekst projektu ustawy o zmianie ustawy o NBP przekazałem osobiście w dniu 18 marca 2013 r. ministrowi finansów z prośbą o podjęcie prac nad tym projektem w trybie właściwym dla rządowych inicjatyw ustawodawczych.

Czego dotyczyły kluczowe zapisy projektu ustawy przekazane przeze mnie ministrowi finansów w marcu 2013 r. i powtórzone w założeniach przygotowanych przez Ministerstwo Finansów w sierpniu 2013 r.? Dotyczyły one wielu spraw, pozwólcie, że je wymienię, oczywiście niektóre. Przede wszystkim dotyczyły one uczestnictwa NBP w międzynarodowych instytucjach finansowych i bankowych, współpracy z tymi instytucjami, a także związanych z tym wydatków banku centralnego, np. pokrywania przez NBP wydatków wynikających z członkostwa Reczy-



**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

pospolitej Polskiej w Międzynarodowym Funduszu Walutowym; zasad zastępowania prezesa NBP w czasie jego nieobecności; zasad przechowywania wartości pieniężnych; stosunków pracowniczych w NBP; doprecyzowania ograniczeń dotyczących aktywności zawodowej i publicznej członków RPP i Zarządu NBP; uprawnień NBP do sprawdzania rzetelności danych przekazywanych do banku centralnego; działalności edukacyjnej, udzielania pomocy doradczej i szkoleniowej w ramach współpracy z innymi bankami centralnymi; uregulowania kwestii walutowych rachunków bankowych osób fizycznych prowadzonych przez NBP, które nie zostały przekazane innym bankom.

W tym projekcie były też przepisy dotyczące dwóch kwestii budzących ostatnio duże zainteresowanie, tj. przepisy dotyczące sprzedaży i kupna dłużnych papierów wartościowych także poza operacjami otwartego rynku i przepisy dotyczące kompetencji RPP i Zarządu NBP dotyczących sporządzania rocznego sprawozdania finansowego NBP oraz opracowywania okresowych informacji o wpłatach z zysku NBP i prognoz bilansu płatniczego. W tych dwóch kwestiach wypowiem się szerzej jeszcze dalej, bo budziły one emocje i komentarze.

Minister finansów nie nadał biegu projektowi ustawy, który ode mnie otrzymał, natomiast w dniu 14 sierpnia 2013 r. przedstawił projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten w dużym stopniu nawiązywał do przedstawionego przeze mnie roboczego tekstu projektu ustawy o zmianie ustawy z pewnymi wyjątkami. Na przykład dokument Ministerstwa Finansów zawierał propozycje kadencyjności członków Rady Polityki Pieniężnej, ściślej dopuszczalności dwóch kadencji członków RPP, która to propozycja nie wyszła ze strony NBP. Nawiasem mówiąc, propozycja ta następnie została zmieniona przez Ministerstwo Finansów w kierunku rotacyjności członków rady. Zresztą jest to postulat, który OECD kieruje pod adresem Polski chyba od ponad 10 lat. W toku trwających wiele miesięcy uzgodnień międzyresortowych, w których uczestniczył NBP, został wypracowany ostateczny projekt założeń. Projekt ten został przyjęty przez Radę Ministrów 17 czerwca br. i obecnie prace nad opracowaniem tekstu projektu ustawy prowadzi Rządowe Centrum Legislacji.

Chciałbym podkreślić, że inicjatywa zmiany ustawy o NBP nie miała w jakikolwiek sposób zmieniać kształtu prowadzenia polityki pieniężnej w Polsce, ale płynie ona z potrzeby, po pierwsze, uporządkowania przepisów nieadekwatnych do rzeczywistości – o tym nie będę mówił, to są bardzo liczne techniczne sprawy – po drugie, płynie z potrzeby uregulowania spraw ciągnących się od roku 1992 – podobnie nie będę na ten temat mówił – po trzecie, płynie z potrzeby uściślenia zasad funkcjonowania banku – także

nie będę na ten temat mówił – wreszcie, po czwarte, płynie z potrzeby uściślenia zasad prowadzenia operacji stabilnościowej. Ten ostatni punkt pozwolę sobie omówić bardziej szczegółowo.

O co tu chodzi? Chodzi o możliwość nabywania i sprzedawania przez NBP papierów wartościowych poza operacjami otwartego rynku. Była ona już przewidziana w projekcie z 18 marca 2013 r. Przypomnę, że zgodnie z obecnymi regulacjami NBP może kupować i sprzedawać dłużne papiery wartościowe, i takie transakcje robił w latach 2008–2010 w ramach tzw. pakietu zaufania. Najważniejszą przyczyną wprowadzenia do projektu ustawy propozycji nabywania i sprzedawania przez NBP papierów wartościowych poza operacjami otwartego rynku, a więc bilateralnie w kontaktach z określoną instytucją finansową, a nie z całym rynkiem, jest umożliwienie przede wszystkim odkupu skarbowych papierów wartościowych od Bankowego Funduszu Gwarancyjnego w transakcjach bilateralnych, poza operacjami otwartego rynku. BFG odpowiada za bezpieczeństwo depozytów w Polsce na wypadek upadłości banku lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej. Gromadzone przez BFG składki są inwestowane między innymi w polskie skarbowe papiery wartościowe. Gdyby BFG chciał szybko sprzedać te papiery na rynku, by uzyskać dostęp do gotówki w celu dokonania wypłat gwarantowanych depozytów, mógłby wtedy wywołać gwałtowny i nieuzasadniony spadek cen skarbowych papierów wartościowych. Zgodnie z obecnym prawem w takiej sytuacji BFG nie może sprzedać na rzecz NBP posiadanych obligacji skarbowych. Należy stworzyć taką możliwość i stąd propozycja zakupu papierów poza operacjami otwartego rynku. Takiej możliwości nie obejmował „pakiet zaufania” z lat 2008–2009.

Warto dodać, że zakup papierów wartościowych może także służyć stabilizacji i utrzymaniu płynności na rynku danego papieru wartościowego. Na przykład możliwość zakupu skarbowych papierów wartościowych poza operacjami otwartego rynku może być zabezpieczeniem kraju na okoliczność nagłej sprzedaży obligacji skarbowych przez inwestorów zagranicznych. Już mówiłem, jak bardzo negatywne konsekwencje może to mieć nie tylko dla poszczególnych banków, dla systemu bankowego, ale i dla całej gospodarki. Organ państwa, bank centralny nie może się takiej sytuacji biernie przyglądać, powiem więcej, żaden bank centralny na świecie nie przygląda się temu biernie. Od lat największe banki centralne wykonują tego rodzaju operacje. Bank centralny powinien raczej zasilić w płynność sektor bankowy, aby umożliwić mu zakup obligacji skarbowych.

Kategorycznie podkreślam, że zakup papierów wartościowych nie może powodować obejścia zakazu finansowania sektora publicznego przez bank centralny. Zabrania tego zarówno konstytucja, jak i Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. I taki właśnie zakaz jest wyraźnie zapisany w założeniach do projektu zmiany ustawy o NBP. I jeszcze jeden ko-

**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

mentarz – zakup na rynku wtórnym obligacji skarbowych przez NBP nie zwiększa podaży pieniądza, jeśli NBP prowadzi równolegle operacje sterylizacyjne, a NBP prowadzi je ciągle i w sposób ciągły sterylizuje, czyli absorbuje nadpłynność sektora finansowego. Mówiąc prostymi słowami, NBP nie może dopuścić do tego, by w systemie finansowym, w gospodarce była zbyt duża masa pieniądza, by rynkowe krótkoterminowe stopy procentowe odbiegały od referencyjnej stopy procentowej ustalonej przez RPP. NBP po prostu pożycza od banków pieniądze na procent, oferując bankom zakup bonów NBP. Robimy to kosztem wyniku finansowego NBP. Ewentualny zakup dowolnych papierów wartościowych przez NBP jest łatwy do monitorowania przez każdego, każdego bowiem miesiąca NBP publikuje na stronie internetowej elementy bilansu NBP, w którym taki zakup byłby odnotowany. Ważne jest, by bank centralny miał możliwość podejmowania działań, o których mówiłem wcześniej, tylko w okresie głębokich zawirowań. Ważne jest także, by po uspokojeniu się sytuacji skala zaangażowania NBP w powyższe działania się zmniejszała.

Kolejna rzecz, o której mówi projekt nowelizacji ustawy o NBP, dotyczy wyodrębnienia, oddzielenia instrumentów na rzecz zapewnienia stabilności krajowego systemu finansowego od instrumentów polityki pieniężnej. Oznacza to wprowadzenie jasnego podziału kompetencji wykonawczych oraz nadzorczych w odniesieniu do instrumentów na rzecz zapewnienia stabilności krajowego systemu finansowego. W przypadku zagrożenia stabilności systemu finansowego reakcja musi być błyskawiczna.

Wysoka Izbo! W czasie kryzysu w USA wypracowanie trudnych rozwiązań dotyczących sektora finansowego trwało od soboty do niedzieli. W takich przypadkach musi być zapewniona szybkość działania i zgodność z polityką pieniężną, bo instrumenty stabilnościowe i instrumenty polityki pieniężnej mogą przynosić podobne efekty. Można wskazać tu na wypracowaną już dobrą praktykę w kwestii stosowania instrumentu polityki pieniężnej, jakim są interwencje walutowe. Mamy w Polsce taki instrument, używaliśmy go chyba 7 razy w ostatnich kilku latach. O podjęciu interwencji decyduje Zarząd NBP, biorąc pod uwagę bieżące fluktuacje i płynność na rynku finansowym. Motywy i skutki podjęcia interwencji są raportowane do RPP. Model ten sprawdził się w praktyce. Podkreślę, że reakcja na zagrożenie musi być błyskawiczna, ale nie ma jednego wskaźnika, który pokazywałby zagrożenie stabilności systemu finansowego. A że zagrożenie takie może wystąpić nagle i niespodziewanie, pokazuje ostatni przykład Bułgarii, gdzie jedna plotka zachwiała stabilnością systemu finansowego.

Potrzebne jest umieszczenie przepisu wskazującego na możliwość udzielania przez NBP kredytów

w celach stabilnościowych innym niż banki podmiotom objętym nadzorem KNF. W istocie chodzi tu o przypadek, gdy kredyt w celach stabilnościowych ma być udzielony jednemu z publicznych podmiotów stanowiących sieć bezpieczeństwa finansowego, np. udzielenie kredytu płynnościowego dla izby rozliczeniowej instrumentów pochodnych. Jest taka izba rozliczeniowa, która stanowi część KDPW, CCP, Central Counter-Party, jeżeli kogoś to bardziej interesuje. Jest to instytucja bardzo istotna dla rozliczania instrumentów pochodnych między poszczególnymi instytucjami finansowymi, między bankami, mówiąc krótko. Nawiasem mówiąc, jest to czwarta w Europie taka izba rozliczeniowa, która funkcjonuje, i mamy nadzieję, że stanie się regionalnym, powiedzmy sobie, ośrodkiem wzmacniającym centrum finansowe Warszawy.

Postulat rozszerzenia instytucji mających dostęp do płynności banku centralnego został sformułowany przez MFw już w roku 2010. Takie rozszerzenie wprowadzają inne banki, np. Bank Japonii. Uznaliśmy więc, że i w Polsce dostęp do kredytu refinansowego powinny mieć także inne instytucje, przede wszystkim systemowo ważne i objęte nadzorem KNF. Chodzi nam także o to, aby jednoznacznie wskazać, że przepis art. 43 ustawy o NBP dotyczący udzielania kredytów BFG oraz Krajowej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej wchodzi w zakres instrumentarium stabilnościowego NBP. Obecnie przepisy te umieszczone są w rozdziale szóstym ustawy o NBP dotyczącym instrumentów polityki pieniężnej. Wskazanie takie pozwoli precyzyjnie zbudować procedury podejmowania decyzji, doprecyzować zakres kompetencji Zarządu NBP o ustalanie wysokości stóp procentowych, opłat lub prowizji z tytułu kredytów służących realizacji tych zadań właśnie, zadań stabilnościowych. Sens zapisu związany jest z sensem podejmowania działań na rzecz realizacji zadań stabilnościowych, takich jak np. udzielenie kredytu refinansowego wypłacalnemu bankowi znajdującemu się w przejściowych problemach płynnościowych. Ustalenie oprocentowania takiego kredytu na poziomie zbyt daleko odbiegającym od oprocentowania rynkowego, niejako na takim karnym poziomie, może się okazać wbiem przysłowiowego gwoźdźcia do trumny dla takiego banku, a nie rzuceniem koła ratunkowego.

Powtórzę, i już będę kończył, że proponowane zmiany w ustawie o NBP zmierzały do doprecyzowania zasad funkcjonowania NBP w ramach zapisów obecnej ustawy, ale przede wszystkim przygotowania, lepszego przygotowania polskiego systemu finansowego na sytuacje ekstremalne. Nie przewiduję wystąpienia takich sytuacji za mojej kadencji, ale uważałem i uważam, że moi następcy powinni dysponować środkami i uprawnieniami pozwalającymi na skuteczną reakcję na zagrożenie. Chciałbym powtórzyć, że zdaniem RPP i Zarządu NBP obecne kompetencje RPP i Zarządu NBP obecne kompetencje RPP są składnikiem ładu instytucjonalnego, który powinien zostać



**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

utrzymany. Trzeba być przygotowanym na sytuacje skrajne, umieć działać zapobiegawczo i budować arsenał wtedy, gdy nie trzeba go użyć. Musimy też patrzeć dalej, poza widnokrąg wyznaczony przez nasze dzisiejsze doświadczenie. Uczmy się na błędach innych, byśmy nie byli skazani na popełnianie własnych.

Wreszcie, na samym końcu chciałbym skomentować pewne uwagi dotyczące współpracy albo braku współpracy, albo nadmiaru współpracy Narodowego Banku Polskiego, jego prezesa z innymi organami polskiego państwa. Jako prezes NBP czuję się współodpowiedzialny za stan państwa, dlatego nie odmawiam niczyjej prośbie o rozmowę o stabilności kraju. Obejmując obowiązki prezesa NBP, przysięgałem także przed Sejmem, że we wszystkich swoich działaniach dążyć będę do rozwoju gospodarczego ojczyzny i pomyślności obywateli. Dlatego współpraca z każdym rządem i z każdą partią: sprawującą władzę i opozycyjną, jest obowiązkiem moim i obowiązkiem każdego prezesa NBP. Tak rozumiem sens preambuły konstytucji, która mówi o obowiązku współdziałania władz. Wysoka Izba pamięta, że każdy z klubów parlamentarnych miał i dalej ma możliwość rozmowy ze mną na tematy gospodarcze, na tematy różnych scenariuszy gospodarczych. Na czym polega współpraca? Na realizowaniu przez wszystkie władze państwa odpowiedzialne za stan gospodarki kraju spójnej polityki budżetowej, pieniężnej i regulacyjnej sektora finansowego. W tym kontekście zupełnie obce jest mi rozumienie niezależności NBP jako nadrzędności wobec rządu czy innych organów państwa, jak to niekiedy słyszę. NBP nie jest „wieżą z kości słoniowej”, NBP nie jest także organem dyscyplinowania rządu, jak to też słyszałem w różnych, wydaje mi się, kuriozalnych wypowiedziach. Obowiązkiem banku centralnego jest natomiast tłumaczenie zarówno swojej bieżącej polityki, jak i tej, którą zamierza prowadzić, w szczególności Wysokiej Izbie. Jednocześnie NBP musi zachować niezależność ocen i procesu decyzyjnego.

Jak ogromna jest potrzeba współpracy wszystkich organów władz państwa, przekonałem się, gdy jako dyrektor w MFW negocjowałem programy dostosowawcze funduszu dla państw pogrążonych w kryzysie. Państwa, w których instytucje ze sobą współpracowały, radziły sobie z kryzysem zdecydowanie lepiej. Zgodne współdziałanie pozwalało także ograniczyć ogromne koszty społeczne. To nie jest stwierdzenie teoretyczne. Mógłbym, ale oczywiście nie zrobię tego publicznie, wymienić kraje, w których współpraca organów państwa dawała ograniczenie kosztów społecznych kryzysów, a także inne, w których jej brak albo wręcz nienawistne stosunki między takimi organami prowadziły do pogłębienia się kryzysu. To nie są teoretyczne rozważania, ja to widziałem, uczestniczyłem w próbach pogodzenia tych ludzi i dlatego jestem tak przejęty, gdy ktoś

mówi mi, że niezależność banku to stanie obok, ponad, dyscyplinowanie rządu. Zauważcie, że będziecie mieli moich następców, zawsze im to mówcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Dziękuję panu profesorowi za sprawozdanie opatrzone licznymi dygresjami i odnoszące się również do funkcjonowania instytucji finansowych nie tylko w ubiegłym roku.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Czernow w celu przedstawienia stanowiska komisji.

**Poseł Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Finansów Publicznych wobec sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 r., druk nr 2419.

Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2014 r. zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 r., wysłuchiwała obecnych na posiedzeniu przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego i członków Rady Polityki Pieniężnej oraz przeprowadziła dyskusję. Szczególna uwaga komisji koncentrowała się na następujących obszarach działalności Narodowego Banku Polskiego: wykonaniu założeń polityki pieniężnej, polityce stóp procentowych i działaniach na rzecz stabilności systemu finansowego.

W założeniach polityki pieniężnej na 2013 r. przyjętych 18 września 2012 r. Rada Polityki Pieniężnej postanowiła kontynuować politykę pieniężną ukierunkowaną na realizację celu inflacyjnego w średnim okresie. Jednocześnie rada przyjęła główne zasady kształtowania polityki pieniężnej w 2013 r. Polityka pieniężna została jednoznacznie ukierunkowana na utrzymanie inflacji na poziomie 2,5%, z dopuszczalnym przedziałem odchyień o szerokości plus minus 1 punkt procentowy, bowiem stabilność cen sprzyja utrzymaniu zrównoważonego wzrostu gospodarczego. Jednocześnie przyjęto, że polityka pieniężna winna być prowadzona w taki sposób, aby ograniczyć ryzyko narastania nierównowagi w gospodarce.

Ważnym uwarunkowaniem polityki pieniężnej jest sytuacja finansów publicznych. Dla utrzymania stabilności makroekonomicznej gospodarki niezbędne jest prowadzenie polityki fiskalnej, która zapewniałaby długookresową stabilność finansów publicznych. W założeniach rada brała pod uwagę występujące zjawiska opóźnień reakcji w zakresie produkcji i inflacji na decyzje dotyczące zmian stóp procentowych. Długość opóźnień nie jest stała, ale średnio wynosi kilka kwartałów.

**Posel Zofia Czernow**

Narodowy Bank Polski nie zrealizował założonego celu polityki pieniężnej. Przez 11 miesięcy 2013 r. inflacja kształtowała się na poziomie od 0,2% do 1,3%, tj. poniżej dolnej granicy dopuszczalnych odchyleń od celu. Tylko w styczniu inflacja wyniosła 1,7% i mieściła się w dopuszczalnych granicach wahań.

Brak skuteczności realizacji celu był przede wszystkim wynikiem czynników niezależnych od banku centralnego. Ponadto na spadek inflacji poniżej celu oddziaływały decyzje Rady Polityki Pieniężnej podejmowane głównie w 2012 r. na podstawie przeszacowanych prognoz, w tym szczególnie decyzja o podwyższeniu stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego do wysokości 4,75% w maju 2012 r. oraz utrzymywanie jej na tym poziomie do listopada 2012 r. W największym stopniu na spadek inflacji w 2013 r. wpłynęło jednak silne obniżenie niektórych cen pozostających poza sferą oddziaływania Narodowego Banku Polskiego. Spadki cen energii wyniosły 1,5%, w tym gazu – 6%, paliw – 4%, a ceny żywności przetworzonej wzrosły o mniej niż 1%.

Gorsza od przewidywań koniunktura gospodarcza w kraju i za granicą utrudniała prognozowanie inflacji, co zwiększało niepewność Rady Polityki Pieniężnej przy podejmowaniu decyzji monetarnych w 2013 r. Rada Polityki Pieniężnej, podążając za spadkiem inflacji, dokonała sześciu obniżek stóp procentowych. W ramach całego cyklu rada obniżyła stopy procentowe NBP łącznie o 2,25 punktu procentowego. Najważniejsze znaczenie w realizacji polityki pieniężnej w 2013 r. miała stopa referencyjna Narodowego Banku Polskiego. W rezultacie stopa referencyjna NBP została obniżona z 4,75% do 2,5%, a więc do najniższego poziomu w historii. Stopa ta, określając rentowność operacji otwartego rynku, wpływała na oprocentowanie krótkoterminowych instrumentów rynku pieniężnego. W efekcie tych decyzji dynamika akcji kredytowych w drugim półroczu 2013 r. nieco przyspieszyła, choć nadal pozostała ograniczona. W szczególności zaczęły rosnąć kredyty konsumpcyjne, akcja kredytowa wzrosła ogółem o 4,1%. Koszty kredytów dla przedsiębiorców obniżyły się w skali roku średnio o ok. 2%. Najbardziej wzrosły kredyty mieszkaniowe, o 14,4 mld zł, w tym kredyty mieszkaniowe złotowe.

W okresie wrzesień–grudzień 2013 r. rada utrzymywała stopy procentowe na niezmiennym poziomie, co sprzyjało utrzymaniu się niskiej realnej stopy procentowej. Rada wydłużyła sygnalizowany okres prawdopodobnego utrzymania stóp procentowych na niezmiennym poziomie przynajmniej do końca I półrocza 2014 r. Był to ważny element komunikacji z otoczeniem, do której rada przywiązywała dużą wagę.

Podkreślić należy, że w 2013 r. Narodowy Bank Polski realizował politykę pieniężną w warunkach utrzymującej się nadpłynności sektora bankowego. Jej

średni poziom w roku 2013 wyniósł 126 500 mln zł, tj. o ponad 30% więcej aniżeli w roku poprzedzającym.

Na wzrost płynności sektora bankowego najsilniej oddziaływały: skup walut obcych dokonywany przez Narodowy Bank Polski ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej, wpłata części zysku Narodowego Banku Polskiego do budżetu państwa, wpłata dyskonta od bonów pieniężnych i inne czynniki o mniejszym zakresie oddziaływania.

Wynik finansowy Narodowego Banku Polskiego na koniec 2013 r. wyniósł zero wobec 5541 mln w 2012 r. Spadek wyniku finansowego był głównie spowodowany niższym wynikiem z operacji finansowych, przy jednoczesnym zmniejszeniu ujemnego wyniku z tytułu odsetek, dyskonta i premii.

Reasumując, powiem, że Komisja Finansów Publicznych przyjęła sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 r. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Przyjęła je do wiadomości.

Dziękuję, pani poseł.

Informuję Wysoką Izbę, że Sejm ustalił w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby, w zależności od ich wielkości, w granicach od 49 do 6 minut, to jest debatę krótką.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Arndt i przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

**Posel Pawel Arndt:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj wykonanie budżetu państwa przez Radę Ministrów, przez rząd w roku 2013. Zwykle dyskusja nad takim sprawozdaniem dotyczy spraw związanych z dochodami i wydatkami, ale – jak sądzę – jest też okazją do tego, żeby szerzej spojrzeć na kwestie finansów publicznych. Myślę, że tak będzie wyglądała dzisiejsza debata, i mam nadzieję, że będzie merytoryczna.

Dzisiaj oceniamy, jak przebiegało zarządzanie dochodami i wydatkami budżetu państwa w 2013 r. Ale sądzę, że powinniśmy się też zastanowić, czy to zarządzanie zmierzało tylko do tego, aby zmniejszyć deficyt lub ograniczyć wzrost długu, czy także wpływało na to, aby minimalizować negatywne skutki dekonunktury i stwarzać warunki sprzyjające wzrostowi gospodarczemu. A jestem przekonany, że właśnie tak było.

Aby właściwie ocenić dochody i wydatki w każdym roku budżetowym, trzeba zwrócić uwagę na zewnętrzne i wewnętrzne warunki, w jakich realizowany był budżet. A te niewątpliwie w 2013 r. były



**Posel Paweł Arndt**

niezwykle trudne. Budżet realizowany był w trudnych warunkach, podkreślali to dzisiaj wszyscy występujący.

Gospodarka europejska znalazła się w recesji, a powiązanie naszej gospodarki, zwłaszcza z gospodarką unijną, jest dzisiaj oczywiste. Eksport wyhamował, zaobserwowaliśmy spadek importu. Polska zmuszona była kontynuować proces redukcji deficytu wobec nałożonej na Polskę procedury nadmiernego deficytu. Kolejne problemy to stagnacja spożycia krajowego, spadające wpływy podatkowe, zmniejszenie skali inwestycji infrastrukturalnych ze środków publicznych. Nałożenie się tych zjawisk spowodowało groźbę recesji. Na szczęście jednak, dzięki działaniom rządu, tak się nie stało.

Zarzuca się rządowi, że w ciągu roku dokonał nowelizacji budżetu. Ale właściwie jak do tego doszło, jak to wyglądało historycznie?

Do 30 września każdego roku rząd jest zobowiązany do przedłożenia Wysokiej Izbie projektu budżetu. Jednakże założenia makroekonomiczne są przygotowywane dużo wcześniej, co najmniej kilka miesięcy wcześniej. Założenia, które rząd przygotowywał w odniesieniu do budżetu roku 2013, były zgodne z założeniami, które przedstawiały ośrodki badawcze, przedstawiało wiele instytucji. Prace w Sejmie trwały do połowy grudnia – to wszyscy pamiętamy. Być może wtedy można było ocenić, że niektóre wskaźniki makroekonomiczne są zbyt optymistyczne.

Ale czy wtedy należało się decydować na korektę budżetu? Czy należało ograniczać w sposób dość drastyczny wydatki, i to trochę naprędce? Rząd nie wykluczał wtedy możliwości nowelizacji budżetu w ciągu roku. Jednak, jak sądzę, rząd w żaden sposób nie powinien kreować nastrojów pesymistycznych, a taka nowelizacja budżetu, dokonana w krótkim czasie, mogłaby wywołać takie nastroje, one zaś zawsze negatywnie wpływają na gospodarkę.

Nowelizacja miała miejsce we wrześniu. Myślę, że był to najważniejszy moment na takie działania. W pierwszych miesiącach roku panowały nastroje, delikatnie mówiąc, mało optymistyczne, natomiast w połowie roku pojawiły się oznaki ożywienia gospodarczego i powstały wtedy warunki do racjonalnej nowelizacji budżetu. W nowelizacji budżetu założono dość trafnie, że produkt krajowy brutto wzrośnie o 1,5%, w rzeczywistości wzrósł o 1,6%. Oczywiście 1,6% to nie jest dużo, wszyscy chcielibyśmy, żeby to było znacznie więcej, ale myślę, że w tym momencie warto przypomnieć, że w latach największego kryzysu 2008–2013 Polska była zdecydowanym liderem w Europie, jeśli chodzi o wzrost produktu krajowego brutto. W Polsce w tych latach PKB wzrósł o 20%, natomiast średnia europejska była poniżej 0 ze względu na recesję. Drugi z kolei kraj, Słowacja, miał ten wzrost w latach 2008–2013 o połowę niższy, co warto zapamiętać.

Wróćmy do roku 2013. Wzrost PKB został oszacowany dość trafnie. Nieco mniej trafne było przyjęcie wskaźnika inflacji, zamiast zakładanego 1,6% wyniósł on zaledwie 0,9%. Jednakże wobec ostrożnie założonych dochodów inflacja nie miała negatywnego wpływu na budżet państwa. Ostatecznie deficyt wyniósł 42,2 mld zł i był o 9,4 mld niższy od limitu ustalonego w znowelizowanym budżecie. W przypadku znaczącego wzrostu deficytu można się liczyć z załamaniem zaufania rynków do polityki finansowej rządu. Mogłyby wtedy nastąpić gwałtowne osłabienie złotego i wzrost stóp procentowych. Tak się jednak nie stało. Ogólnie należy stwierdzić, że działania fiskalne rządu nie spowodowały nerwowości na rynkach finansowych.

Jak wyglądały dochody i wydatki w 2013 r.? Nie chcę tutaj mówić o szczegółach, będą mówili o nich moje koleżanki i moi koledzy z klubu parlamentarnego, natomiast chciałbym powiedzieć, że rzeczywistość dochodów okazała się znacząco niższa od pierwotnie oczekiwanych. Dochody podatkowe w roku 2013 były nieco niższe niż w roku 2012 i oczywiście to nie jest dobry wskaźnik. Szczególnie jeśli chodzi o podatki pośrednie, o podatki dochodowe, sytuacja była może mniej trudna. W sumie z CIT-u i PIT-u w 2013 r. osiągnęliśmy dochody porównywalne do tych w roku 2012. Natomiast w przypadku podatków pośrednich sytuacja była o wiele gorsza. Jeśli chodzi o podatek akcyzowy, to on był też mniej więcej na poziomie roku 2012, różnie się kształtował w różnych grupach towarów. To było jeszcze na nie najgorszym poziomie, natomiast dużo gorzej było w przypadku VAT-u. O przyczynach tego mówili już moi koledzy, zwłaszcza pani przewodnicząca Skowrońska, tych argumentów nie będę tutaj przytaczał.

Wobec niskich dochodów rządowi udało się znacząco ograniczyć wydatki w stosunku do założeń. W roku 2013 obowiązywała reguła wydatkowa, dziś możemy ją nazwać tymczasową, bo uchwaliliśmy nową, która będzie miała zastosowanie w stosunku do budżetu począwszy od roku 2015. Przypomnę tylko, że reguła, która miała zastosowanie w roku 2013, zakładała, że wzrost wydatków, poza wydatkami sztywnymi, nie może być większy niż wskaźnik inflacji powiększony o 1 punkt procentowy. W efekcie tych działań deficyt był wyższy o 6,6 mld zł w stosunku do pierwotnie zakładanego w ustawie, ale o 9,5 mld niższy niż przewidywała znowelizowana ustawa. Ostatecznie według Eurostatu, zgodnie z metodą unijną, deficyt wyniósł 4,3% PKB.

Jak to wygląda w Europie? To jest mniej więcej średnia europejska, w Europie, w Unii Europejskiej ten deficyt w sumie wyniósł w 2013 r. 3,3% PKB. Oczywiście były kraje, które miały nadwyżkę, ale zdecydowaną większość stanowiły kraje mające deficyt. Jako ciekawostkę powiem, że taką nadwyżkę miała na przykład Norwegia – 11,1%. To jest wynik niezwykle. Ale na przykład nasi sąsiedzi Niemcy mieli budżet zrównoważony, Francuzi natomiast mieli deficyt taki sam jak Polacy, Grecy – 12,7%, Hiszpanie

**Posel Paweł Arndt**

– 7,1%, więc myślę, że wynik 4,3% Polski w roku 2013 był zupełnie dobry.

Jak wyglądała kwestia innych wskaźników? Przede wszystkim nas wszystkich interesuje to, co stanowi pewną naszą bolączkę, a mianowicie dług publiczny. Dług publiczny według metody unijnej w 2013 r. w Polsce wyniósł 57% PKB. To oczywiście dużo. Nie chcę powiedzieć, że Polska jest jednym z liderów w Europie, ale gdy spojrzymy na te wskaźniki w innych krajach, to naprawdę wyglądamy nie najgorzej. Średnia unijna wynosi 87,1%. Jest to rzeczywiście dużo, o 30 punktów procentowych więcej niż w Polsce. Pani przewodnicząca Skowrońska mówiła o Japonii i Stanach Zjednoczonych, tam są gigantyczne długi publiczne, ale na przykład nasi sąsiedzi Niemcy mają dług publiczny na poziomie 78,4% PKB, a więc o ponad 20 punktów procentowych więcej niż w Polsce.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiłem pozytywną ocenę wykonania budżetu w roku 2013. Ale przecież taką ocenę dzisiaj przedstawił też prezes Najwyższej Izby Kontroli. Takie oceny zawarte są również w opiniach na temat budżetu, które otrzymaliśmy od niezależnych ekspertów, profesorów ekonomii. Odczytam fragmenty może tylko dwóch. W jednej z takich opinii czytamy: Rządowe sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w pełni zasługuje na przyjęcie. Wprowadzie jako dokument sprawozdawczy przedkładany Sejmowi nasuwa pewne zastrzeżenia, ale ważna jest nie tyle forma dokumentu sprawozdawczego, co jakość prowadzonej przez rząd polityki fiskalnej, budżetowej, zaś polityka fiskalna prowadzona w 2013 r. w szczególnie trudnych warunkach ekonomicznych powinna być oceniana bardzo wysoko. Sukcesem jest to, że kosztem niewielkiego zwiększenia deficytu i długu publicznego udało się stworzyć sprzyjające warunki dla odbicia gospodarczego. To są słowa jednego z profesorów, którzy przygotowali opinie na temat wykonania budżetu. Fragment drugiej opinii: Choć znacznie niższa od założeń okazała się realizacja wpływów podatkowych, co wymusiło nowelizację budżetu, ostateczna wielkość deficytu przekroczyła tylko w umiarkowanym stopniu wielkość pierwotnie przyjętą w ustawie, a zastosowana polityka skutecznie przyczyniła się do uniknięcia przez Polskę recesji przy utrzymaniu wysokiego poziomu wiarygodności fiskalnej.

To są pozytywne opinie niezależnych ekspertów o wykonaniu budżetu w 2013 r., ale taką pozytywną opinię mają również instytucje finansowe. Pani przewodnicząca Skowrońska mówiła już o tym, że Komisja Europejska wystąpiła o zawieszenie procedury nadmiernego deficytu wobec Polski, to przecież jest dobra wiadomość. Przedstawiciele misji międzynarodowego funduszu monetarnego, która miała miejsce w Polsce w maju tego roku, również bardzo pozytywnie ocenili politykę fiskalną.

Szanowni Państwo! Wobec tych pozytywnych opinii chciałbym w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wystąpić o to, aby Wysoka Izba udzieliła absolutorium rządowi za rok 2013. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos zabierze pani poseł Beata Szydło, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Beata Szydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście debata nad sprawozdaniem rządu z wykonania budżetu za rok 2013 jest dobrą okazją do rozmowy na temat nie tylko sytuacji finansów publicznych, nie tylko budżetu państwa, ale również sytuacji gospodarczej Polski i perspektyw naszego rozwoju w latach następnych. Tyle tylko, że to sprawozdanie dzisiaj musimy czytać już inaczej niż jeszcze przed kilkoma tygodniami, zanim dowiedzieliśmy się o państwie teoretycznym, o próbie omijania konstytucji w celu wykorzystania banku centralnego do walki z opozycją czy wreszcie zanim usłyszeliśmy o politycznych dealach, których jedynym celem było utrzymanie się przy władzy ekipy rządzącej za wszelką, za każdą cenę.

Budżet na 2013 r. wraz z jego nowelizacją był ostatnim dokonaniem rządowym poprzedniego ministra finansów Jacka Rostowskiego. Tak naprawdę to mieszkańcy Bydgoszczy w majowych wyborach dokonali prawdziwej, demokratycznej oceny nie tylko tego ministra, ale również tych wszystkich założeń i polityki gospodarczej, które firmował w waszym rządzie. Przestrzeliliście wszystkie najważniejsze wskaźniki makro na 2013 r., wzrostu gospodarczego, deficytu budżetowego, dochodów, poziomu inflacji, konsumpcji, inwestycji etc. Dzisiaj słyszymy z tej mównicy tłumaczenia, że przecież takie były również analizy, oceny różnych ośrodków badawczych, ale były też i inne. Z tej mównicy posłowie Prawa i Sprawiedliwości mówili o tym, że budżet jest nierealny i że będzie nowelizowany. Niestety to się sprawdziło.

Zatem dlaczego ten budżet został w ogóle przyjęty? Czy wynikało to tylko i wyłącznie z nieumiejętności przewidywania, z jakichś pomyłek? Być może była to świadoma kalkulacja polityczna i budżet państwa został wykorzystany jako instrument walki politycznej po to, żeby koalicja rządząca, Platforma i PSL, realizowała tylko i wyłącznie swoje cele polityczne. Nowelizacja budżetu była przeprowadzona nie tylko po to, by dopasować go do założeń sytuacji gospodarczej, ona była dokonana przede wszystkim po to, by jeszcze bardziej zadłużać Polskę i Polaków w wyniku swoich skrajnie niekompetentnych i nieodpowiedzialnych rządów. *(Oklaski)* Zawieszenie tzw. pierwszego proggu ostrożnościowego w ustawie o fi-



## Posel Beata Szydło

nansach publicznych, by móc dalej pogłębiać dziurę budżetową rządową koparką, było wreszcie konieczne z innego powodu, waszego strachu przed Trybunałem Stanu. Nowelizacja nie wystarczyła. Kiedy okazało się, że kasy ciągle brakuje, sięgnęliście po pieniądze obywateli z OFE, kiedy okazało się, że i to mało i że zadłużenie nadal będzie rosło w tempie kosmicznym, zostały zamrożone progi ostrożnościowe, żeby konstytucyjne wentyle bezpieczeństwa finansów nie wyleciały w powietrze. Od przelewania z pustego w próżne wody w szklance nie przybywa, a wy zachowywaliście się jak dziecko, które zamyka oczy i wy daje mu się, że nikt go nie widzi, bo ono w tym czasie niczego nie dostrzega. Dług nie tylko nie zmniejszył się, a wręcz odwrotnie, rósł i rośnie cały czas na koszt Polaków, i to nie tylko tych, którzy dzisiaj pracują nad Wisłą, i tych, którzy musieli wyjechać, bo tutaj pracy nie mają, ale na koszt przyszłych pokoleń Polaków. To jest wasza odpowiedzialność historyczna. Niestety, państwowy dług publiczny nie tylko nie zniknął, ale na koniec 2012 r. wyniósł blisko 900 mld zł i tylko w ciągu roku powiększył się o 42 mld zł.

To, co wyprawialiście z budżetem państwa w ubiegłym roku, świadczy tylko o jednym. Przez 7 lat swoich rządów doprowadziliście finanse publiczne do zapaści i – prawdę powiedziawszy – nie macie żadnego pomysłu, żadnej recepty na to, jak wyjść z tych tarapatów.

Deficyt budżetu państwa wyniósł w 2013 r. ponad 42 mld zł, co stanowiło przeszło 118% wykonania planu pierwotnego. Osiągnięto taki deficyt, mimo że budżet po raz kolejny został zasilony niezaplanowaną w takiej wysokości wypłatą z zysku Narodowego Banku Polskiego. Pierwotny plan zakładał – przypomnę – wpłatę na poziomie 402 mln zł, a faktycznie do budżetu wpłynęło ponad 5 mld zł. Dochody budżetu państwa w 2013 r. były niższe o ponad 20 mld zł od zaplanowanych w ustawie budżetowej przed nowelizacją, spowodował to przede wszystkim krach wpływów budżetowych z podatku VAT, czyli było to ponad 13 mld zł względem poziomu zapisanego w ustawie budżetowej przed nowelizacją. I tutaj nie ma tłumaczenia. Dziwię się też panu prezesowi Najwyższej Izby Kontroli, że z takim spokojem potraktował ten temat, bo przecież to m.in. Najwyższa Izba Kontroli już w 2012 r. i wcześniej zwracała uwagę na to, że przyjdzie załamanie we wpływach podatkowych. W 2012 r. ten problem już był bardzo wyraźnie widoczny, a mimo to w końcu 2012 r. zaplanowano na rok 2013 wpływy podatkowe wyższe niż realnie to wynikało z wpływów w roku 2012.

Drugi rok z rzędu nastąpił znaczny wzrost zaległości podatkowych, które na koniec 2013 r. zwiększyły się o ponad 22% i wyniosły już ponad 33 mld zł. Natomiast zaległości podatkowe odpisane z powodu przedawnienia, bezpowrotnie stracone, wyniosły po-

nad 1700 mln zł. Dochody z podatku akcyzowego również spadły.

Na koniec 2013 r. należności Skarbu Państwa wynosiły prawie 89 mld zł i nastąpił ich wzrost o ponad 19 mld zł, tzn. o ponad 27%, blisko 28%. I to wynikało przede wszystkim z tego, że została udzielona nisko oprocentowana pożyczka dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z budżetu państwa w kwocie 12 mld zł, której termin spłaty ustalono na 30 kwietnia 2016 r. Całkowity poziom należności z tytułu pożyczek udzielonych Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych wyniósł na koniec 2013 r. ponad 31 mld zł, tzn. był to wzrost o blisko 60% rok do roku.

Kolejny rok z rzędu zabrano pieniądze z Funduszu Rezerwy Demograficznej. W 2013 r. było to 2,5 mld zł, w sumie za rządów Platformy i PSL – ponad 19 mld zł. To jest tak, jakby w patologicznej rodzinie ojciec alkoholik wyciągał dziecku pieniądze ze skarbonki. To są pieniądze, które miały być gwarancją, zabezpieczeniem na złe czasy. Tymczasem wy je po prostu skonsumowaliście na bieżąco. A żeby latać dziurę budżetową po nowelizacji, wyciągnięto również dodatkowy miliard złotych ze spółek Skarbu Państwa. To były pieniądze, które mogły być przeznaczone przede wszystkim na inwestycje i na rozwój tych firm, a więc m.in. na tworzenie miejsc pracy. Ale ponieważ to jeszcze było za mało, zastosowano starą metodę, czyli część długu wypchnięto poza budżet i tym samym w Krajowym Funduszu Drogowym znalazła się kwota zobowiązań, która na koniec roku 2013 wyniosła prawie 446 mld zł.

To są liczby, to są fakty zawarte w tym sprawozdaniu. I można by właściwie na tym zakończyć, przejść nad tym do porządku dziennego i powiedzieć tak, jak powiedział pan prezes Najwyższej Izby Kontroli, że wszystko jest w porządku, apelować tak jak posłowie Platformy: przyjmijmy to sprawozdanie, udzielmy absolutorium, bo przecież sytuacja była trudna, a nasz rząd świetnie sobie poradził, tyle że tę bajkę, tę opowieść słyszymy już od 7 lat i ciągle powtarza się w niej ten sam wątek. Ciągłe jest trudna sytuacja i ciągle nasz rząd świetnie sobie radzi, a zadłużenie rośnie i kolejne pokolenia będą za to płaciły, a kolejni młodzi ludzie, kończąc studia, pakują walizki i wyjeżdżają za granicę, bo tutaj nie mają żadnych szans na to, żeby budować swoją przyszłość.

Wysoka Izbo! Budżet państwa nie tylko obrazuje kondycję finansów publicznych, lecz także jest dobrym, bo całościowym odzwierciedleniem pomysłu ekipy rządzącej na rozwój kraju. Jaki zatem model rozwoju kraju proponuje Donald Tusk i jego rząd? W skrócie: odpowiadający do bólu prawdziwemu stosunkowi ministrów tego rządu do Polski i Polaków ujawnionemu na taśmach prawdy. Co bowiem może wynikać z mieszanek pogardy, cynizmu i żądzy utrzymania władzy nawet za cenę pozaprawnych działań? Jedno: rozwój służący wąskiej grupie elit politycznych i silnym grupom wpływów, słowem: neokolonialny model rozwoju państwa. Czy to jest populizm?

**Posel Beata Szydło**

Niestety nie. Rozejrzyjcie się, szanowni państwo, wokół siebie, wyjdźcie z ław sejmowych, pojedźcie do swoich okręgów i zobaczcie, jak tam ludzie żyją, posłuchajcie, co mówią. Może wówczas zaczniecie rozumieć, że ta baśń, która jest wam sprzedawana przez waszego szefa Donalda Tuska, jest tylko i wyłącznie bajką, i któregoś dnia po prostu się obudzicie i zobaczycie, że rzeczywistość jest inna. *(Oklaski)*

Polska, czyli szósty w Europie kraj pod względem wielkości, liczby ludności i wielkości rynku funkcjonuje de facto bez własnego przemysłu, bez własnego kapitału, bez własnych oszczędności, za to z zatrważająco szybko rosnącym długiem. Doprowadziliście do sytuacji, w której naszą jedyną przewagą konkurencyjną stały się niskie koszty pracy. Symbolicznym potwierdzeniem tego, że taka droga jest dla was satysfakcjonująca, że to was cieszy i odpowiada wam, była ubiegłoroczna reakcja waszego wicepremiera, ministra gospodarki, na wieść, że w Polsce powstanie największa pakownia książek budowana przez koncern, który został chwilę przedtem wyrzucony z Niemiec za łamanie praw pracowniczych. Otóż, nazwaliście tę inwestycję kamieniem milowym polskiej gospodarki. Powiedźcie zatem uczciwie Polakom, a nie kelnerom: tak, chcemy w sercu Europy zbudować nowoczesny Bangladesz. To jest naszym celem. *(Oklaski)*

Ponad 50% Polaków zarabia na rękę nie więcej niż 2 tys. zł. Ponad 25% pracujących Polaków zatrudnionych jest w oparciu o umowy śmieciowe, a średnia europejska to niewiele ponad 10%. 900 tys. spośród tych osób według Państwowej Inspekcji Pracy powinno pracować na podstawie umów stałych, bo taki charakter ma ich praca, bo pracują na podstawie umów śmieciowych nawet ponad 5 lat. Ponad 2 mln Polaków żyje na skraju ubóstwa, a 4 mln Polaków dotyka ten problem, 1,5 mln dzieci w Polsce żyje w niedostatku lub w biedzie. Ponad 60% rodaków nie ma żadnych oszczędności, a jedynie około 15% stać na oszczędności powyżej trzech swoich pensji. Ale państwo uprawiacie propagandę i mówicie, że Polacy mają już ponad 1 bln odłożonych oszczędności. Nie w ogóle Polacy, tylko bardzo wąska grupa Polaków, a to jest bardzo zasadnicza różnica. Natomiast jesteśmy w europejskiej czołówce pożyczających na bieżące potrzeby, mamy w tym względzie 6. miejsce w Europie, przed nami są Grecy, Cypryjczycy.

*(Posel Krystyna Skowrońska: Węgrzy.)*

Dlaczego tak się dzieje? Dlatego że Polaków nie stać na bieżące utrzymanie.

Jesteście państwo tak jak ci statystycy z pewnego dowcipu. Z faktu, że jeden Polak je ryż, drugi mięso, a trzeci kapustę, wyciągacie wnioski, że wszyscy Polacy jedzą gołąbki. No nie jedzą wszyscy Polacy gołąbków. *(Oklaski)* Słowem, w Polsce rządzonej przez system Tuska jak w żadnym innym kraju znalazłby najlepsze uzasadnienie modne ostatnio tezy o patologicznych nierównościach dochodowych. I nie wyciągacie z tego żadnych wniosków, jesteście cały czas

zadowoleni. Dalej przykręćcie śrubę fiskalną, opodatkowując najbardziej pracę i podnosząc co roku podatki, bo czym innym, jak nie podnoszeniem podatków jest zamrożenie przez was od 2009 r. progów podatkowych, kosztów uzyskania przychodów, kwoty wolnej od podatku, zresztą najniższej w Europie. Mało tego, w swoim rządowym wieloletnim planie finansowym państwa podtrzymaliście to, przewidując, że do 2017 r. ta sytuacja się nie zmieni. Przez to w latach 2009–2017 z portfeli Polaków wyrwiecie prawie 10 mld zł. Tak więc jest dokładnie tak jak z waszymi nagraniami, jedno mówicie oficjalnie, a drugie, na odwrót, robicie realnie. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! W swoim pierwszym exposé 7 lat temu Donald Tusk powiedział, i tutaj przytoczę dokładnie jego słowa: „Państwo, które żyje na kredyt, nie będzie dla obywateli godne zaufania. (...) Żeby zbudować w tej dziedzinie zaufanie, zaufanie społeczne, także zaufanie ludzi do własnego państwa, potrzebne jest ograniczenie wzrostu długu publicznego”. To koniec cytatu i zarazem koniec, jak myślę, czyichkolwiek wątpliwości, czy tej władzy, waszemu rządowi można ufać. Można wam zaufać tak, jak można ufać zapewnieniom kleptomana, że nas ponownie nie okradnie.

W ciągu swoich siedmioletnich rządów zwiększyliście oficjalne zadłużenie Polski o 500 mld zł. Za waszych rządów sama obsługa długu publicznego wzrosła mniej więcej o 150 mld zł. Tylko w ubiegłym roku była to kwota ponad 42 mld zł. To mniej więcej tyle, ile wynoszą roczne wpływy do budżetu państwa z PIT-ów, i jest to 13% ogólnej sumy wydatków budżetowych. Bawicie się Polską, bawicie się nią za coraz ciężiej zarobione pieniądze podatników i coraz wyższym kosztem. Wy nie wiecie, co to jest służba, odpowiedzialność, skromność. Wy wiecie, co to jest wąsko pojęta władza, brak odpowiedzialności i rozpasanie. *(Oklaski)* Trwonienie pieniędzy publicznych stało się specjalnością tego rządu. Nieliczenie się z groszem publicznym to nie tylko kolacyjki, za które płaciliście z pieniędzy podatników, a poszczególne rachunki przewyższały wielokrotnie najniższe wynagrodzenie w Polsce, ale to też np. wydatki, o których przy okazji sprawozdania budżetowego napisała m.in. przywołana już wcześniej przeze mnie Najwyższa Izba Kontroli, która też niestety pozostawia to tak po prostu, jest konstatacja, ale nie ma właściwie żadnych konsekwencji. A są to między innymi... Podam tylko, wydaje mi się, najbardziej drastyczne – chociaż może komuś wydawać się, że najmniej istotne czy mało znaczące – wydatki. Warto zapytać, dlaczego koszty podróży zagranicznych prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej wzrosły w ciągu 2 lat 37-krotnie. W 2013 r. kosztowało to podatników ponad 382 tys. zł. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wynajmowało pomieszczenia, których nie musiało wynajmować, za ponad 1400 mln zł. Również w resorcie spraw zagranicznych zawarto 21 umów-zleceń na zadania, których przedmiot pokrywał się z zakresem obowiązków zatrudnionych w ministerstwie na



**Posel Beata Szydło**

umowę o pracę urzędników. Zadłużony po uszy Zakład Ubezpieczeń Społecznych zapłacił 101 mln zł za portal internetowy, który pierwotnie miał kosztować 18 mln.

(*Posel Anna Paluch*: To się nazywa szacowanie.)

Jednocześnie zakład musiał w ubiegłym roku zapłacić 234 mln zł odsetek z tytułu opóźnień w przekazywaniu składek do OFE. Czyli co? Na emerytury nie było, a na portal internetowy było? To zaledwie promil przykładów marnotrawienia pieniędzy publicznych. Takie przykłady są w każdym resorcie, w każdej instytucji przez was kierowanej. A wszystko to na koszt podatników.

Wysoka Izbo! Jeśli coraz częściej w przypadku Polski mówi się o wpadnięciu w tzw. pułapkę średniego wzrostu, to przyczyn tego stanu rzeczy nie należy dopatrywać się w naszym zewnętrznym otoczeniu makroekonomicznym, długoletniej dekonstrukcji gospodarczej w Europie czy konsekwencjach sytuacji za naszą wschodnią granicą. Wiem, że wy to, państwo, bardzo chętnie w ten sposób tłumaczycie. Ale ta przyczyna jest zupełnie gdzie indziej. To nasz poziom zadłużenia jest tym szklanym sufitem, którego nie jesteśmy w stanie rozbić. Ekipa Tuska mówi, że na tle Europy i świata i tak mamy niskie zadłużenie w relacji do PKB. Słyszeliśmy to dzisiaj chyba dwukrotnie, z tego, co pamiętam. No więc co tam nasze niecałe 60%, skoro Niemcy mają 80, Francuzi – 85, Włosi – 120, a Japonia – blisko 250. Otóż jest różnica. To są państwa, które bez problemu mogą pozwolić sobie na zadłużenie, bo po pierwsze, akumulacja oszczędności obywateli tych państw jest kilkunastokrotnie większa od mizerni oszczędności naszych obywateli, którzy albo je mają bardzo mizerne, albo ich w ogóle nie mają. Po drugie, w przeciwieństwie do Polski większość zadłużenia tych państw stanowi dług zaciągnięty u krajowych wierzycieli. Weźmy najbardziej skrajny przykład wspomnianej już tutaj Japonii – tylko ok. 10% długu tego kraju pozostaje w zagranicznych portfelach. A w naszym przypadku – 50%.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nieprawda!)

Wiem, że to jest denerwujące (*Poruszenie na sali*), ale zaraz przejdziemy dalej, do kolejnych rzeczy.

(*Posel Anna Paluch*: Pani głos już miała. Proszę zachować spokój.)

Obrazowo rzecz ujmując – postaram się to wytłumaczyć pani posel Skowrońskiej obrazowo właśnie – różnica w przypadku Polski i tych najbardziej zadłużonych państw, które były tutaj przywołane, jest taka: my jesteśmy jak zadłużająca się osoba, która pracuje na umowę śmieciową i wynajmuje mieszkanie, a one są jak zadłużający się prezes korporacji posiadający kilka nieruchomości i luksusowy jacht. Komu szybciej i bardziej zaczniesz ciężyć dług? Nam czy temu prezesowi? (*Oklaski*) I to jest właśnie ta tykająca bomba, którą podłożyliście pod polskie fi-

nanse publiczne i do której zgubiliście instrukcję obsługi, albo gorzej – wcale nie chcecie jej znaleźć.

Za chwilę również pewnie usłyszymy z ust kolejnych polityków koalicji rządzącej wychodzących na tę mównicę przechwałki o tym, że przecież w Polsce mamy jeden z najszybszych wzrostów gospodarczych w Europie na tle innych krajów. No dobrze, ale co z tego, skoro to nie przekłada się na portfele przeciętnego Polaka? Jeśli porównamy koszyk zakupowy z 2003 r. i z 2013 r., to okaże się, że za przeciętne polskie wynagrodzenie w zeszłym roku można było kupić o 135 bochenków chleba i 187 l mleka mniej niż dekadę temu. Przypomnę, że PKB Grecji w latach 2006–2007, czyli bezpośrednio poprzedzających kryzys, росł średniorocznie o 4,5%, a Hiszpanii – 4%. O wiele bardziej istotne od skali wzrostu są dwie rzeczy: jego struktura i jego jakość. A bez własnego przemysłu, czyli bez własnej realnej gospodarki, bez własnego kapitału, bez własnych oszczędności, przy antyrozwojowym systemie podatkowym i rosnącym zadłużeniu, nasz wzrost gospodarczy jest płytki jak kałuża.

Wysoka Izbo! Chciałabym również odnieść się w kilku zdaniach do tego, o czym mówił pan prezes Belka, a przede wszystkim zaapelować do pana ministra finansów, ażeby wycofać ze ścieżki legislacyjnej tę nowelizację ustawy o Narodowym Banku Polskim. Przygotujcie ją państwo na nowo, nie pozwólcie, panie ministrze, żeby Ministerstwo Finansów stało się tylko listonoszem, który przynosi ustawę, która powstaje gdzie indziej. (*Oklaski*) Napiszcie tę ustawę w sposób transparentny, bo w tej chwili, nawet gdyby ona miała najwspanialsze założenia, to po tych rozmowach i po tym dealu, który był przeprowadzony przy stole restauracyjnym, nikt już nie uwierzy, że to jest ustawa, w której są zawarte czyste intencje. A więc czas na to, żeby przynajmniej ten jeden wniosek wyciągnąć z całej tej sytuacji. A może przy tej okazji będzie również możliwość debaty nad tym, co zrobić, żeby uruchomić nadpłynność w sektorze bankowym, która sięga już, jak twierdzą niektórzy, ponad 100 mld zł i kompletnie nie służy polskiej gospodarce, tylko bankom zarabiającym na ściąganiu tej nadpłynności przez NBP. Może trzeba zastanowić się i przeprowadzić debatę, co zrobić, żeby wreszcie te środki zasiliły polską gospodarkę, żeby zacząć tworzyć w Polsce miejsca pracy.

Pan prezes Belka mówił tutaj o tym, że czuje się... Zresztą dziękujemy za ten długi wykład, ale myślę, że wystarczyło, panie prezesie, jedno zdanie. Jest pan winny Polakom wytłumaczenie, o jakich to niekonwencjonalnych instrumentach finansowych rozmawiał pan z ministrem Sienkiewiczem i dlaczego dał pan wmanewrować się w taką oto operację, że prezes niezależnego banku uczestniczy w dealu politycznym, który jest wymierzony przeciwko opozycji demokratycznej. Pan dał się w to wciągnąć, nie protestował pan wówczas, kiedy proponowano, żeby bank centralny stał się narzędziem walki politycznej. (*Oklaski*)

**Posel Beata Szydło**

Wysoka Izbo! Rządy Prawa i Sprawiedliwość swoimi decyzjami fiskalnymi ustrzegły Polskę przed negatywnymi skutkami kryzysu gospodarczego. To zdanie powiedział nie kto inny jak w niedawnej publikacji doradca, członek Rady Gospodarczej, szef Rady Gospodarczej przy premierze Tusku Jan Krzysztof Bielecki.

Dzisiaj państwo macie jeden program. Ten program nazywa się anty-PiS. On już umiera. Przez 7 lat budowaliście na podstawach tego programu swoją pozycję i próbowaliście rządzić krajem. Efekty fatalne. Nie dla was, ale dla Polaków. *(Oklaski)* Ten program opierał się przede wszystkim na jednym założeniu: za wszelką cenę utrzymać się u władzy. Zaprzeczaliście wszystkim i wszystkiemu, wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew rzeczywistości. Jeżeli ja powiem, że Ziemia jest okrągła, wy będziecie na serio dowodzić, że jest płaska. Taka jest wasza filozofia. Ale trudno dziwić się ugrupowaniu, które programu gospodarczego dla Polski nie ma, ponieważ na stronie internetowej Platformy w zakładce: dokumenty znajdziemy i uchwały, i deklarację członkowską, i statut, i inne, i logotypy, ale nie ma programu. Dzisiaj musicie zmierzyć się z tą rzeczywistością, że Prawo i Sprawiedliwość, ugrupowanie, które – tak jak mówi wasz człowiek, Jan Krzysztof Bielecki – dzięki swoim decyzjom ustrzegło Polskę przed negatywnymi skutkami kryzysu gospodarczego, będzie przejmowało po was władzę. To będzie trudny moment, bo polska gospodarka i polskie finanse są w opłakanym stanie. Jesteśmy na to przygotowani. My w przeciwieństwie do was mamy ten program i wiemy, jak to zrobić. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość nie może wystawić pozytywnej oceny rządowi za marnotrawienie publicznych pieniędzy, za zadłużanie Polaków, za rozmontowanie systemu finansów publicznych, za pozbawienie perspektyw na przyszłość milionów Polaków. Nie możemy zgadzać się na patologię budżetową. Nie możemy tolerować tego, że budżet staje się orężem w walce z demokratyczną opozycją. Dlatego w imieniu mojego klubu składam wniosek o odrzucenie tego sprawozdania i nieudzielenie absolutorium rządowi, jeśli chodzi o wykonanie budżetu w roku 2013.

Polski nie stać na rząd, który niczym huba zakorzenił się na organizmie państwa. Już pół miliona Polaków, którzy wyemigrowali na Wyspy Brytyjskie, zadeklarowało – to są najnowsze dane, najnowsze badanie – że chce tam pozostać i wystąpi o obywatelstwo brytyjskie. Tutaj, jak twierdzą, nie mają do czego wracać, nie mają perspektyw. Zastanówcie się nad tym, panie i panowie posłowie z koalicji rządzącej. To jest wasza emigracja i właśnie nadszedł czas na zmiany. To nie ci młodzi ludzie powinni być na emigracji. To wy powinniście być na emigracji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

W tej chwili o głos poprosił minister finansów pan Mateusz Szczurek.

**Minister Finansów Mateusz Szczurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mogę powstrzymać się przed szybką interwencją po tej serii... *(Poseł Elżbieta Rafalska: Nie dziwimy się.)*

...bardzo interesujących tez, które właśnie przed chwilą zostały postawione. Pozwolą państwo, że sprostuję kilka z nich.

*(Poseł Anna Paluch: Prawda boli.)*

Przed wszystkim rzeczywiście było tak, że podczas debaty budżetowej w styczniu 2013 r. pojawiały się głosy, iż budżet będzie wymagał nowelizacji, i te głosy padły z tej mównicy, te słowa padły z ust mojego poprzednika. Wtedy podczas procesu tworzenia budżetu sytuacja gospodarcza pogarszała się z każdym miesiącem i pod koniec tego procesu było jasne, że ta nowelizacja będzie możliwa czy być może nawet konieczna. Ale cele polityczne, które przyświecały takiemu właśnie podejściu do tworzenia budżetu i zostawieniu tej furtki, możliwości jego nowelizacji w ciągu roku, to cele, które służą Polakom i Polsce, a nie Platformie Obywatelskiej. Mianowicie chodzi o prowadzenie takiej polityki, która dostosowuje skalę oszczędności, które są konieczne, do sytuacji gospodarczej w celu osiągnięcia jak najwyższego wzrostu gospodarczego. I tak właśnie się stało. Gdyby ta nowelizacja, gdyby ta zmiana ustawy miała odzwierciedlać to, jak gospodarka była postrzegana w styczniu 2013 r., to budżet byłby znacznie cieńszy, zostałoby znacznie mniej pieniędzy na cele społecznie użyteczne i skala oszczędności musiałaby być znacznie, znacznie większa, a udało się tego uniknąć. Parę razy usłyszeliśmy o rządowej koparce, o wzroście zadłużenia Polski, życiu na kredyt, który trzeba będzie spłacać czy który będą spłacały pokolenia Polaków.

*(Poseł Maria Zuba: A nie jest tak?)*

To nie jest tak.

*(Głos z sali: Jest!)*

Otóż nie jest tak. Według prognoz Komisji Europejskiej dług publiczny w Polsce między rokiem 2007 a 2014 wzrośnie o 4,2 punktu procentowego. To jest drugi najniższy wynik w Unii Europejskiej. Jest tylko jeden kraj, gdzie wzrost tego długu będzie mniejszy, jest nim Szwecja. Owszem, część tego niewielkiego wzrostu wynika ze zmian w systemie OFE, ale nawet nie uwzględniając tego, a biorąc pod uwagę stan na koniec 2013 r. w porównaniu z 2007 r., Polska jest na czwartym najniższym miejscu, jeśli chodzi o wzrost długu publicznego. Przeciętna w Unii Europejskiej między 2007 a 2014 r. to 30 punktów procentowych, w Polsce – 4,2. Tak wygląda nadmierne zadłużanie Polski w tym okresie.



**Minister Finansów Mateusz Szczurek**

Wracając do tematu długu i Polaków zmuszanych do życia na kredyt, powiem, że pani poseł zapomniała, kiedy następował wzrost zadłużenia kredytami konsumpcyjnymi Polaków. Polecam spojrzeć na statystyki dostępne na stronie Narodowego Banku Polskiego i sprawdzić, kiedy kredyt konsumpcyjny rósł najszybciej. Wzrósł on dwukrotnie w stosunku do PKB podczas rządów PiS i różnych koalicji, a zwiększył się właściwie marginalnie, o jakiś ułamek punktu procentowego, w ciągu ostatnich 7 lat. Jeżeli więc zadłużenie Polaków kredytem konsumpcyjnym jest wyższe niż średnia w Europie, to nie dlatego, że rządy były prowadzone w taki sposób w ciągu ostatnich 7 lat. Nie, to jest znacznie starsza sprawa, kto inny jest za to odpowiedzialny.

Jeśli chodzi o rynek pracy...

(Poseł Henryk Kowalczyk: Tragedia! 14%...)

...priorytetem rządu jest...

(Głos z sali: Dramat!)

...wzrost zatrudnienia. Od 2008 r. wyniósł on 4,8%. Powstało 716 tys. miejsc pracy. Jest jeden kraj w Europie, Niemcy, który stworzył więcej miejsc pracy w tym okresie. (Oklaski)

(Głos z sali: Porażka!)

Pod koniec rządów...

(Poseł Anna Paluch: Za naszych rządów było 1300 tys. miejsc pracy.) (Gwar na sali, dzwonek)

Pod koniec rządów SLD Polska zajmowała niechlubne pierwsze miejsce w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o poziom bezrobocia. Rządy PiS zmieniły tę sytuację diametralnie – wyprzedziliśmy Słowację i byliśmy na drugim miejscu w Unii Europejskiej. (Gwar na sali)

(Głos z sali: No i co?)

Dziś...

(Głos z sali: Bezrobocie zmalało o 6 punktów procentowych.)

...bezrobocie w Polsce jest o 1 punkt procentowy poniżej średniej w Unii Europejskiej. Jest to diametralna zmiana w porównaniu z tym, co było w roku 2007, nie mówiąc już o 2005 r. (Oklaski)

(Głos z sali: Te operacje...)

(Głos z sali: A ile osób wyjechało za granicę?)

Właśnie, doskonale pytanie. Ile osób wyjechało za granicę? Otóż za granicę za rządów PiS wyjechało milion Polaków, od 2007 do 2012 r...

(Poseł Elżbieta Rafalska: Niech pan nie kugluje.)

(Poseł Anna Paluch: Proszę nie kłamać.)

To są najnowsze oficjalne dane, które mamy.

...przyjechało 100 tys. netto Polaków. (Oklaski)

Brawo. (Gwar na sali)

Mówi się często o zagrożeniu wpadnięcia Polski w pułapkę średniego dochodu. Otóż Polska w tę pułapkę wpaść nie może, gdyż według definicji Banku Światowego Polska nie jest krajem o średnim dochodzie. Nie wiem, czy państwo zauważyli, ale od kilku lat dochód w Polsce przekracza ten poziom, który według Banku Światowego ustalony jest dla kraju

rozwinętego o wysokim dochodzie. Tym samym z pułapki średniego dochodu wyszliśmy, nawet nie zauważając, że ona istnieje. Wzrost dochodu na głowę w Polsce w porównaniu do średniej unijnej był niemal dwa razy większy w ciągu ostatnich 7 lat niż w czasie poprzednich 10 lat. A więc jak dotąd to zagrożenie, które jest istotne – tu przyznaję, że zawsze trzeba dbać o to, aby rozwój gospodarczy był zrównoważony, aby trwał – z pewnością się nie materializuje.

Jakość zwrotu gospodarczego, akumulacja oszczędności. No cóż, zarzut mówiący o braku akumulacji oszczędności w Polsce to chyba nie jest najlepszy pomysł, dlatego że bilans obrotów bieżących, który stanowi, jak bardzo musimy zapożyczać się za granicą jako kraj, aby finansować konsumpcję, inwestycje, jak bardzo musimy wyprzedawać polskie aktywa czy zapożyczać się... W styczniu 2008 r. – 6,2% PKB, dziś Polska eksportuje oszczędności. Oszczędzamy więcej niż wydajemy, 1,3% deficytu, nie uwzględniając bilansu środków europejskich, tych nie zwracamy, mamy więc nadwyżkę już od niemal dwóch lat.

Jeśli chodzi o uwolnienie nadpłynności w sektorze bankowym przez Narodowy Bank Polski, to powstrzymam się od komentarzy, zostawię to prezosowi Belce, ale to jest jeszcze bardziej kuriozalne. Na tym zakończę.

(Głos z sali: I bardzo dobrze.)

Musiałem sprostować kilka spraw.

(Głos z sali: Ooo...)

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

W tej chwili...

(Poseł Beata Szydło: Sprostowanie wypowiedzi.)

Przepraszam, pani poseł Beata Szydło w trybie sprostowania.

Proszę bardzo. (Gwar na sali)

**Poseł Beata Szydło:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, nie ma pan argumentów. Powiem w ten sposób: kiedy obejmował pan resort, miałam nadzieję, że skończyły się dla Polski te ponure czasy, kiedy Ministerstwo Finansów zajmowało się głównie lub tylko i wyłącznie polityką. Jak to zajmowanie się polityką się skończyło? Powiem jeszcze raz: eurowybory pokazały. Kompletna klęska.

(Głos z sali: Wygraliśmy.)

Niestety fatalnie...

(Głos z sali: Przez Rostowskiego. Mimo jedyńki na liście nie zdobył mandatu.)

...dla ministra Rostowskiego. Panie pośle, spokojnie.

Natomiast, panie ministrze, jeżeli pan da się wkręcić w tę polityczną maszynę i ulegnie pan tej propagandzie sukcesu, która płynie, sący się z tych



**Posel Beata Szydło**

ław, i będzie pan tak, jak zaprezentował to w tym momencie, nie mając wielu argumentów, podchodził tylko i wyłącznie politycznie do kwestii finansów publicznych i tego, co dzieje się w polskiej gospodarce, do kwestii rozwoju, i będzie pan grzebał w archiwaliach, bo to jest ulubione zajęcie polityków Platformy – mówić o tym, co było 7, 8, 9 lat temu, nie bardzo pamiętając, co było wczoraj... *(Oklaski)*

*(Poseł Anna Paluch: Objawy postępują, czyli skleroza.)*

Warto, panie ministrze, żeby pan spojrzął, pojechał, porozmawiał z Polakami i zapytał ludzi, którzy wyjeżdżają z Polski, czy wyjeżdżają dlatego, że mają takie fanaberie, czy dlatego, że nie mają w Polsce pracy, a jak mają pracę, to jest tak nisko płatna, że nie stać ich na utrzymanie rodziny. I w tym problem, to jest clou problemu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner, klub Twój Ruch.

**Posel Wincenty Elsner:**

Polki, Polacy, pracownicy małych zakładów pracy i dużych, przedsiębiorcy, kierowcy kupujący na stacjach benzynowych coraz droższą benzynę, amatorzy piwa, palacze papierosów, klienci marketów i centrów handlowych...

*(Głos z sali: Tańsza jest.)*

...jeśli rząd mówi dzisiaj, że zrealizował budżet, to tylko dzięki wam, bo to są wasze pieniądze w budżecie. Ten ciąg cyferek u Rostowskiego i u Szczurka to są wasze ciężko zarobione pieniądze, podatki – VAT, akcyza. W zeszłym roku wpłaciliście do państwowej kasy 280 mld zł. Gdyby z tych waszych wpłat do budżetu utworzyć łańcuch stuzłotówek, można by dzieśnięć opasać całą kulę ziemską. I nie wiercie Donaldowi Tuskowi, że w Polsce podatki są niskie, bo dzień wolności podatkowej mieliśmy dopiero trzy tygodnie temu – 4 lipca. Oznacza to, że ponad pół roku pracujemy i zarabiamy tylko dla państwa, tylko dla budżetu, a jedynie pół roku dla siebie. W niedalekiej Estonii dzień wolności podatkowej był wczesną wiosną. W zeszłym roku każdy mieszkaniec Polski wpłacił do budżetu, zapłacił 1000 zł więcej podatku, tak wygląda tanie państwo Donalda Tuska.

Na co poszły wasze pieniądze? Czy Polska jest dzisiaj nowocześniejsza niż rok temu, bardziej zasobna, lepsza? Minister finansów z dumą oznajmił – budżet wykonaliśmy. Tak, wykonaliście budżet z nadwyżką, z nadwyżką długu w stosunku do pierwotnych założeń budżetu. Może na ministrze finansów nie robią wrażenia wielkie liczby, bo wystarczy tro-

chę poszerzyć rubryczkę w sprawozdaniu, by zmieścić 1 i 12 zer, bo do takiego zadłużenia zbliżyła się Polska pod koniec 2013 r. – 1 bln zł. Nie dajcie sobie wmówić, że to niewiele, że inni są bardziej zadłużeni. Ile razy słyszeliśmy takie zapewnienia ze strony Jana Vincenta-Rostowskiego, przed chwilą z ust pana ministra Szczurka? Każdy dług kosztuje, wiedzą o tym miliony Polaków spłacających pożyczki i odsetki. W zeszłym roku ten prawie bilionowy dług kosztował Polaków 42,5 mld zł, i to pomimo tego, że stopy procentowe były w ubiegłym roku rekordowo niskie. Dlatego jeśli zastanawiacie się, na co poszły wasze podatki od płac pracowników, od działalności gospodarczej, odpowiedź jest prosta: Poszły w całości na spłatę długów i odsetek, bo wszystkich podatków PIT zebrano w zeszłym roku 41 mld. I wszystko dla banków, nie zostało nic.

Nie namawiam do palenia, bo palenie szkodzi, zabija, zwiększa ryzyko, ale można policzyć, że gdyby nie podatki, to paczka papierosów kosztowałaby 2 zł. Tak, 2 zł, bo reszta to podatki. Na co rząd Tuska wydaje miliardy, rocznie ponad 20 mld zarobionych na palaczach? Niech każdy palacz wie, że z każdej paczki papierosów dwa papierosy wypala za Kościół, tak, w każdej paczce papierosów w Polsce dwa papierosy służą finansowaniu Kościoła – lekcji religii, Funduszu Kościelnego.

*(Poseł Jerzy Fedorowicz: To ja już mam odpust.)*

Pamiętamy Donalda Tuska wymachującego szabelką – koniec z Funduszem Kościelnym, Polacy będą samodzielnie odpisywać kawałek procentu podatku na Kościół. Cóż Tusk znaczy w starciu z biskupami, którzy szybko wytrącili mu z ręki szabelkę i w zamian dali kropidło, bo jak inaczej rozumieć to, że w roku 2013 wydatki na Fundusz Kościelny wyniosły 118 230 tys. zł i były – uwaga – prawie o 22 mln zł wyższe niż rok wcześniej. Oszczędzajmy, ale nie na Kościele, prawda.

Opiekunowie niepełnosprawnych kilka miesięcy temu przed Sejmem pytali, dlaczego zabrano im świadczenia. Już wiadomo, bo potrzebne są większe pieniądze dla Kościoła. Podobna odpowiedź należy się ludziom kultury, aktorom, muzykom. Instytucje kultury otrzymały w ubiegłym roku 35 mln zł mniej niż wcześniej. Nie mogło być inaczej, skoro minister kultury musiał znaleźć 6 mln na budowę Świątyni Opatrzności Bożej. Znalazł zresztą też pieniądze dla kolejnych 12 urzędników zatrudnionych w Ministerstwie Kultury w 2013 r.

Mamy w Polsce jedną z najwyższych w Europie stawek podatku VAT. Na co wydano 113 mld zł zebranych z VAT w ubiegłym roku? Czy dzięki tym gigantycznym pieniądzom jesteśmy dziś państwem bardziej innowacyjnym? Nie, bo połowę wszystkich pieniędzy z VAT wrzucono do dziurawego worka zwanego Funduszem Ubezpieczeń Społecznych. Ubiegłoroczny budżet obrazuje bankructwo systemu emerytalnego w Polsce. Wpływy z FUS pokrywają wydatki związane z rentami i emeryturami jedynie w dwóch

**Posel Wincenty Elsner**

trzecich, reszta to dotacje z budżetu, wypłaty z Funduszu Rezerwy Demograficznej, fikcyjne pożyczki z budżetu. FUS jest zadłużony na ponad 30 mld zł. Rokrocznie urząd zwany ZUS-em kosztuje Polaków ponad 4 mld zł. Każdy dzień funkcjonowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych to 1,5 mln zł. A w roku 2013 – roku kryzysu i bezrobocia – zatrudnienie w ZUS wzrosło o kolejne 453 osoby. Pod koniec roku pracowało tam już 46 tys. urzędników.

Jeśli ktoś czytający wykonanie budżetu za rok 2013 nie widzi, że ratunkiem dla tego niewydolnego systemu są emerytury obywatelskie, ten nie chce tego widzieć. My to widzimy. Twój Ruch proponuje: zero ZUS, emerytura obywatelska dla wszystkich. Rachunek jest bowiem prosty.

*(Głos z sali: Ile?)*

Gdyby nie coroczna konieczność zasypywania dziury budżetowej w ZUS, można by obniżyć VAT o połowę. *(Poruszenie na sali)* Tak, o połowę.

W innej Polsce niż ta, którą widzimy na co dzień, żyją prokuratorzy z Instytutu Pamięi Narodowej. W roku 2013 wynagrodzenie prokuratora wzrosło – uwaga – o 2216 zł, tj. o 17%. Dzisiaj prokurator IPN zarabia prawie tyle samo co premier Donald Tusk. Panie premierze – nie ma pana premiera – może do IPN?

Trwa płacowy wyścig między prokuratorami IPN i prokuratorami i sędziami z NSA. Na razie wygrywa Naczelny Sąd Administracyjny. W zeszłym roku średnia płaca sędziów i prokuratorów NSA wzrosła o 7,5% i przekroczyła 17 tys. zł. Jakże idiotycznie i głupio czują się w takiej Polsce matki niepełnosprawnych dzieci. Były w Sejmie parę miesięcy temu. I nie mogły wyzebrać u pana premiera najniższej płacy za całodobową opiekę nad swoimi dziećmi.

Jakże obłudnie brzmią w ustach pana premiera słowa o kryzysie i oszczędnościach...

*(Głos z sali: W Sejmie.)*

...gdy patrzymy na te szybujące płace niektórych urzędników. Powtarzam: płace niektórych urzędników. Wczytując się bowiem w budżet tego rządu, widać kolejny rok to samo: rośnie armia urzędników. Kolejny rok zamrożonych płac w budżetówce skutkuje natomiast spadkiem realnych płac tych urzędników. I jeżeli ktoś sądzi, że ta liczba urzędników przejdzie w jakość, to jest w błędzie.

Wzrost liczby urzędników może być mylący, bo wcale nie oznacza spadku bezrobocia. W ciągu siedmiu lat rządów Donalda Tuska bezrobocie wzrosło o 50%. Na koniec 2013 r. drugi rok z rządu liczba bezrobotnych przekroczyła 2 mln osób. Rząd ma narzędzia do walki z bezrobociem i aktywizacji zawodowej. Ma w budżecie olbrzymie pieniądze. Na koniec roku 2013 w Funduszu Pracy pozostały niewykorzystane środki pieniężne w kwocie ponad 6 mld zł. Niech o tych 6 mld zł leżących na koncie funduszu pamiętają bezrobotni, którzy stracili prawo do zasił-

ku i nie znaleźli pracy, ale niech na te pieniądze nie liczą. Dlaczego? Dlatego że tak naprawdę nadwyżka środków w Funduszu Pracy istnieje tylko teoretycznie, to tylko pusty zapis księgowy. Gdyby któregoś dnia minister pracy i polityki społecznej chciał po te pieniądze sięgnąć, natychmiast wzrósłby poziom zadłużenia budżetu, bo trzeba by te środki pożyczać.

Można dyskutować o tym, w jakim stopniu państwo powinno angażować się w zarządzanie biznesem, być właścicielem przedsiębiorstw i fabryk, ale poza dyskusją jest to, że jeżeli państwo już jest właścicielem, to nie może zachowywać się jak pazerny kapitalista, myślący tylko o maksymalizacji zysku. I tylko jeden przykład z wielu: Polska energetyka potrzebuje miliardów na inwestycje, na nowe elektrownie i nowe sieci przesyłowe. Polska Grupa Energetyczna planuje w najbliższych latach wydatki inwestycyjne rzędu 50 mld zł. Co robi rząd, mając pakiet większościowy w tej firmie? Czy pozwala inwestować zyski w rozwój? Nie. Gigantyczną dywidendą zabiera cały zysk przedsiębiorstwa dla zasypywania dziury budżetowej. Po nas choćby potop – to przewodnie hasło ekonomistów Tuska. Innowacyjna gospodarka, nowoczesne technologie? Puste słowa. Nawet pod lupą nie widać tego w budżecie.

Wasz budżet to budżet 3D. Dług, drenaż i du...ża kupa kamieni. *(Oklaski)* Wydrenować kieszenie podatników, konta przedsiębiorców, narobić długów i zostawić kupę kamieni po sobie. Miał rację minister Sienkiewicz, niestety. Ten budżet został wykonany tylko dzięki wam, milionom godzin pracy Polaków, miliardom wypracowanym przez was, przekazanych Rostowskiemu, Szczurkowi, Tuskowi. Jak wydali te wasze pieniądze? Oceńcie sami. Nie wiem, jak wy, ale ja tych pieniędzy drugi raz bym im nie powierzył. Dlatego zmienmy ich. Kolej na wasz ruch. Na Twój Ruch.

*(Posel Anna Bańkowska: To nasz ruch czy wasz ruch?)*

Chciałbym na koniec powiedzieć coś pozytywnego o zeszłorocznych dokonaniach rządu.

*(Głos z sali: Naszych czy waszych?)*

*(Głos z sali: Nie jest ich wiele.)*

Wszak wielu z nas jeździ nowymi autostradami i drogami szybkiego ruchu, a ich długość nareszcie zaczynamy liczyć w tysiącach kilometrów. *(Dzwonek)*

*(Posel Konstanty Oświecimski: Nad morze jeździmy.)*

Ale te tysiące to również miliardy, miliardy długu. Wystarczy zajrzeć do Krajowego Funduszu Drogowego. Na koniec 2013 r. 45 mld zł długu. I o tym Donald Tusk już nie mówi. Wszystkie te drogi i autostrady zbudowano na kredyt. My nimi jeździmy, ale długi będą spłacać nasze dzieci. Ten budżet jest pełen puszek Pandory. Tylko kilka z nich otworzyłem. Twój Ruch będzie głosował przeciw przyjęciu sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2013. Dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Jan Łopata:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Prezesi! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie wykonania budżetu państwa w roku 2013, specyficznym, trudnym roku 2013. Trudnym jak wszystkie ostatnie 5 czy 6 lat, ale specyficznym, bo byliśmy zmuszeni w trakcie trwania roku budżetowego do nowelizacji budżetu. I choć nie jest to przysłowiowy koniec świata, to jednak wywołało to reperkusje, które odczuwamy do dzisiaj, doświadczamy tego chociażby w czasie odbywającej się dyskusji. Chodzi tu bardziej o ośnowę polityczną, bo jeśli chodzi o realia, o obiektywną ocenę tego manewru ze zmianą budżetu, to jest ona pozytywna. Wróć do tego. Myślę, że również zrobię to obiektywnie.

Powiem kilka zdań o warunkach przygotowywania budżetu na rok 2013. Spójrzmy na daty. 12 czerwca 2012 r. Rada Ministrów przyjęła założenia projektu budżetu państwa na rok 2013. Dysponenci budżetu państwa w terminie do dnia 17 sierpnia 2012 r. przedłożyli Ministerstwu Finansów dane dotyczące opracowania projektu budżetu państwa na rok 2013, zaś Ministerstwo Finansów przedłożyło projekt budżetu wraz z uzasadnieniem 2 września. Rada Ministrów w dniu 27 września podjęła uchwałę o przyjęciu projektu, a 29 września projekt został przekazany Sejmowi. Wiem, że trochę dużo tych dat, ale myślę, że warto spojrzeć na konstrukcję budżetu z ubiegłego roku również z tej perspektywy. Jest podstawowe pytanie, czy można było bardziej realistycznie w okolicznościach bardzo dynamicznie zmieniających się warunków roku 2012 przygotować budżet na rok 2013. Jestem głęboko przekonany, że był to finezyjny manewr, co zauważają również niektórzy analitycy, który spowodował, że Polska gospodarka wybroniła się przed recesją. Na rynkach finansowych nie odnotowano niepokojących zjawisk czy trendów. W rezultacie jesteśmy jednym z niewielu państw Europy, które przez lata kryzysu przeszły bez zadłużenia, bez załamania, bez spadku produktu krajowego brutto, bez recesji. Trzeba to przypomnieć. Podawane są twarde dane, chodzi o dane Eurostatu, że skumulowany, zsumowany wzrost gospodarczy za lata 2007–2014, czyli z rokiem, który realizujemy bardzo pomyślnie, co warto zauważyć, wynosi 22,1%. Jeżeli chodzi o Słowację, jest to 14,7%, a w przypadku Malty – 10,1%. Pozostałe państwa są poniżej 10% skumulowanego wzrostu. Na samym końcu są Grecja, która była tutaj przywoływana, ze wzrostem wynoszącym

-23,9% i Cypr, którego wzrost wyniósł -11,4%. Średnia, jeżeli chodzi o 29 państw, to zaledwie 0,5%. Pamiętajmy o tych danych, starajmy się o nich pamiętać nie przez szacunek dla rządu – opozycji do tego nie namawiam, taki naiwny nie jestem – ale z szacunku dla Polaków, polskich przedsiębiorców, bo to oni w swej zaradności i przedsiębiorczości te wyniki, ten sukces wypracowali. Ja i mój klub mamy wielki szacunek dla polskich przedsiębiorców, bo mimo różnych przeciwności, nie tylko przeciwności losu, ale i prześlanych akcji, że wspomnę tutaj chociażby o opcjach walutowych, są skuteczni i wypracowują taki sukces. Jeżeli chodzi o opcje walutowe i wyciągnięcie z gospodarki miliardów, to przez ówczesnego ministra gospodarki wicepremiera Waldemara Pawlaka i nasz klub były składane propozycje. Nie spotkały się one z pozytywnym odbiorem, jeżeli chodzi zarówno o koalicjanta, jak i opozycję. Pamiętają to jednak polscy przedsiębiorcy, dają temu wyraz na wielu spotkaniach.

Wysoki Sejmie! Wiele miejsca poświęciłem historii tworzenia budżetu, bo jak chcemy być obiektywni, to musimy tak robić. Polska w 2013 r. znalazła się w bardzo trudnym otoczeniu, jeżeli chodzi o gospodarkę. Tak zwane zewnętrzne warunki rozwoju polskiej gospodarki uległy zmianie, chodzi o drastyczne załamanie. To, co uważamy za duży sukces, i tak w istocie jest, chodzi o integrację naszej gospodarki z gospodarką Unii Europejskiej, znacznie zwiększyło również ryzyko, którym jest dla nas wyhamowanie koniunktury w Europie Zachodniej. Warto również wiedzieć, że relacja wartości eksportu towarów i usług do PKB wzrosła w ciągu ostatnich 10 lat o 15%: w 2003 r. wynosiła 33%, a w roku 2013 – 48%. Najdynamiczniej rozwijał się rynek polskich produktów rolno-spożywczych, tak wyśmiewany i w złym świetle prezentowany. Charakterystyczny wóz zaprzężony w jednego konia w nie najlepszej kondycji do dzisiaj stanowi tło, jeżeli chodzi o prezentowanie w wielu mediach materiałów o wsi, rolnictwie, przemyśle rolno-spożywczym. Prawda jest taka, że pracujący na tym rynku ludzie zwiększyli w ciągu 10 lat eksport z 5 mld euro do 20 mld euro, a sama nadwyżka eksportowa wynosi 5,7 mld euro, czyli więcej od wartości eksportu w 2004 r. Polecam te dane, tak à propos szacunku dla ludzi.

Do opisanych wyżej warunków natury zewnętrznej, jeżeli chodzi o czynniki negatywne, trzeba dołożyć zdecydowane zmniejszenie popytu krajowego. Zakładano, że popyt krajowy wzrośnie o 1,7%, tymczasem okazało się, że utrzymywał się tylko na poziomie z 2012 r. Pierwsze półrocze 2013 r. było jeszcze gorsze, bo odnotowano spadek konsumpcji o 1,3%. Elementem, który determinuje dochody, jest inflacja. Bardzo trudno ją przewidzieć. Pierwotnie zakładano, że inflacja wyniesie w 2013 r. 2,7%. W rzeczywistości poziom inflacji ukształtował się na poziomie 0,9%. Czynniki te odbiły się oczywiście w sposób jednoznacznie negatywny, jeżeli chodzi o kształtowanie się wpływów podatkowych.



**Posel Jan Łopata**

Rozminięcie się rozwoju sytuacji gospodarczej z założeniami makroekonomicznymi przyjętymi w ustawie budżetowej spowodowało konieczność nowelizacji budżetu. Moim zdaniem nie ma już dzisiaj większego znaczenia, czy można było lepiej zdiagnozować i przewidzieć zjawiska gospodarcze zachodzące w świecie i Polsce i lepiej skonstruować założenia makro, czy też lepiej zrobiono, że na początku roku nie potęgowano złych nastrojów i pesymizmu wynikających z budżetu. Jedno jest pewne: w hipotetycznej, realniejszej wersji budżetu i w tej noweli na rok 2013 odbiło się to zwiększeniem deficytu.

(*Posel Romuald Ajchler*: Jasiu, powiedz o rolnictwie.)

Pozostawię to panu posłowi.

Wysoka Izbo! Skumulowane zjawiska, o których mówiłem, czyli stagnacja popytu krajowego, spadek dynamiki eksportu, spadek importu oraz niższa od oczekiwań inflacja, oznaczały spadek bazy podatkowej i wzrost realnej wartości wielu wydatków budżetowych. Spadek dochodów, głównie podatkowych, to wartość ok. 25 mld zł. Nowelizacja polegała przede wszystkim na zwiększeniu deficytu o 16 mld zł i ograniczeniu wydatków o ok. 8 mld zł. W efekcie limit ustalonego w nowelizowanej ustawie budżetowej deficytu określono na 51 565 mln zł. Koniec roku ubiegłego pokazał, że deficyt był wprawdzie wyższy od tego z pierwotnej ustawy budżetowej o 6,6 mld zł, ale jednocześnie, co chyba warto odnotować, niższy o 9,5 mld od założeń noweli.

Dokonano również dość drastycznych, bo o blisko 14 mld zł, ograniczeń wydatków w stosunku do ustawy. Pewnie znajdują się krytycy, a nawet są już tacy, którzy stwierdzą, że należało dokonać jeszcze głębszych cięć, ale powstaje pytanie: Czy wówczas nadal cieszylibyśmy się opinią państwa, które przeszło kryzys bez recesji? Ale to oczywiście jest już bardzo teoretyczne pytanie i teoretyczna dyskusja.

Mnie wypada jeszcze odnotować dwa fakty, że w rezultacie polska gospodarka rozwijała się w ubiegłym roku w tempie 1,6%, zaś wysokość długu publicznego w wyniku zwiększenia deficytu wzrosła według ESA 95 z 55,6% PKB do 57% PKB. W tej trudnej sytuacji nie było to wzrost nadmierny, skoro Komisja Europejska 2 czerwca br. wystąpiła do Rady Unii o zawieszenie procedury nadmiernego deficytu dla Polski.

Wysoki Sejmie! W tym stanie rzeczy pragnę poinformować w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, że opowiadamy się za przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu i udzieleniem rządowi absolutorium. Bardzo dziękuję za uwagę i postaram się nie przeszkadzać następnym występującym. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo.)

(*Posel Romuald Ajchler*: Niemożliwe...)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

W tej chwili głos zabierze poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede mną ogromne wyzwanie, bowiem w ciągu 9 minut mam się odnieść do obszernych sprawozdań z wykonania budżetu państwa, analizy NIK, sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego i jeszcze do propozycji przez Komisję Finansów Publicznych dotyczącej udzielenia absolutorium. Spróbuję to zrobić najlepiej, jak potrafię.

Na wstępie chciałbym powiedzieć w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, że jaki budżet, takie wykonanie, takie sprawozdanie z jego wykonania.

(*Posel Konstanty Oświecimski*: Czyli bardzo dobre.)

Przypomnę, że SLD krytycznie oceniał zarówno pierwotną wersję tego budżetu, jak i nowelizację, która miała miejsce w drugiej części roku 2013. W sprawozdaniu z wykonania budżetu autorzy skupili się wyłącznie na porównywaniu uzyskanych dochodów, wydatków zapisanych w ustawie budżetowej. Sprawy formalno-rachunkowe dominują nad problemami ekonomicznymi, nie ma tutaj w ogóle obywatela, nie ma tutaj człowieka, a przecież on tutaj powinien być najważniejszy, przecież taka jest istota tworzenia budżetu państwa.

Jeśli chodzi o sprawy obywatela Polaka, to polskie państwo socjalne nadal należy do najmniej rozbudowanych w Europie. Należy o tym pamiętać. Według Eurostatu wydajemy na nie około 19% produktu krajowego brutto, podczas gdy takie kraje jak Francja, Niemcy, kraje skandynawskie wydają na ten cel około 1/3 budżetu czyli 1/3 produktu krajowego brutto, a jaki mają produkt krajowy brutto, nietrudno odgadnąć. Biją nas na głowę także kraje będące ikonami anglosaskiego liberalizmu ekonomicznego: Wielka Brytania – 28% produktu krajowego brutto czy też Irlandia – ok. 30% produktu krajowego brutto. Polak Anno Domini 2013 to osoba nadal bardzo uboga, pracująca w roku najdłużej w całej Unii Europejskiej, najniżej czy prawie najniżej wynagradzana, bo w tej klasyfikacji jesteśmy na 4. miejscu od końca. Nadal mamy dwucyfrowe bezrobocie, bez zasiłku jest ponad 86% tych, którzy pozostają na bezrobociu. Jest dramat w służbie zdrowia i opiece społecznej. Jednocześnie przodujemy w rozwarstwieniu dochodowym. Rosną fortuny nielicznych wybrańców, pogłębiają się oceanu ubóstwa. (*Oklaski*)

Był to budżet stagnacji, budżet na przeżycie, budżet ku pokrzepieniu serc, oczywiście rządzących, budżet, który się nie sprawdził, szczególnie jeśli chodzi o założenia podstawowe. Wersja pierwotna to totalna porażka rządowych planistów, dopiero noweli-

**Posel Ryszard Zbrzyzny**

zacja nadała powagi jego konstrukcji. Chociaż żeby móc go znowelizować, zawieszono działanie progów ostrożnościowych w relacji długu publicznego do produktu krajowego brutto, o czym warto pamiętać. Budżet ten nie rozwiązał żadnego problemu, bo przecież nie miał rozwiązać żadnego problemu, przecież takie były jego pierwotne założenia.

Warto przypomnieć, że w roku 2013 weszły w życie przepisy determinujące dochody publiczne, a więc ograniczono o 50% koszty uzyskania przychodów z tytułu praw autorskich i praw pokrewnych, wprowadzono 23-procentowy podatek VAT na usługi pocztowe niepowszechnie, wprowadzono solidarną odpowiedzialność w zakresie VAT, objęto akcyzą susz tytoniowy oraz gaz ziemny do celów opałowych.

Niczym nieuzasadniony optymizm i nonszalancja w planowaniu spowodowały, że dochody i wydatki z pierwotnej wersji budżetu ze stycznia roku 2013 okazały się wysoce nierealne i konieczna była nowelizacja tegoż budżetu. Opracowany projekt nowelizacji budżetu na rok 2013, pisany na kolanie i pod presją czasu, nie przyczynił się do systemowego porządkowania wydatków budżetowych i poprawienia jego efektywności. Nowelizacja była doraźna i krótkowzroczna. Dochody podatkowe były niższe od tych określonych w pierwotnym planie o prawie 10%, a dzieje się to mimo wszystko przy wzroście poziomu produktu krajowego brutto. Były też niższe od wykonania w roku 2012 o 2,7%.

Rozbieżność między planowanymi a uzyskanymi dochodami podatkowymi dotyczyła przede wszystkim dwóch tytułów. Chodzi o VAT i CIT. Okazuje się, że tylko ok. 40% płatników CIT płaciło ten podatek. Pozostali nie wykazywali żadnych dochodów. Ciekawe zjawisko. Wpływy z podatku VAT od roku 2012 obniżyły się o prawie 6%, są też mniejsze niż w roku 2011, chodzi tu o o prawie 1%. Wzrosła skłonność, co jest istotne, do niewywiązywania się z zobowiązań podatkowych. Nastąpił znaczny wzrost zaległości podatkowych, o ponad 22%, w stosunku do roku poprzedniego. Dzisiaj zobowiązania podatkowe wynoszą ok. 33 mld zł. Co z tym fantem zrobić? Deficyt budżetu państwa w roku 2013 wyniósł ponad 42 mld zł i był o prawie 12 mld zł wyższy niż w roku poprzednim, czyli w 2012 r.

Tak więc państwo polskie nadal ekspresowo się zadłuża. Na koniec 2013 r. chodziło o kwotę ok. 900 mld zł. Stosunek długu do poziomu PKB wzrósł w ciągu roku o prawie 1,5 punktu procentowego. Wysoka stopa bezrobocia utrzymuje się nadal na poziomie powyżej 13%. Rośnie w tym wszystkim udział bezrobotnych bez prawa do zasiłku. Jest ich ponad 86%. (Oklaski) W bezrobociu zwiększył się także udział długotrwale bezrobotnych, który wzrósł do prawie aż 54%. Nastąpiło zamrożenie na poziomie z 2012 r. popytu krajowego, który był przecież kołem napędowym wzrostu poziomu PKB w Polsce. Popyt w roku 2013 w stosunku do 2012 r. był zerowy. Przy-

czyny, jak myślę, są bardzo jasne, łatwe do przedstawienia. Mamy gasnący wzrost spożycia indywidualnego. Ludzie nie mają już zasobów finansowych, nie są w stanie zaistnieć na rynku w sposób bardziej dynamiczny, niż miało to miejsce do tej pory. Akumulacja nastąpiła poniżej roku 2012. Nikt nie chce albo niewielu chce inwestować, bo nie ma się zaufania do państwa, swojego państwa. Nie ma pewności, czy za chwilę pan minister finansów nie wymyśli jakiejś nowej kontrybucji, która sprawi, iż zawałą się biznesplany tych, którzy chcieliby w cokolwiek zainwestować. (Oklaski)

(Posel Krystyna Skowrońska: Nieprawda. Tego nie było w sprawozdaniu.)

(Posel Andrzej Orzechowski: To SLD na to zapracował.)

Wszyscy, pani przewodnicząca, płacimy PIT. W roku poprzednim wpłaciliśmy do budżetu państwa ponad 41 mld zł. Kilkanaście milionów płatników PIT nie jest w stanie sfinansować kosztów obsługi długu publicznego, który przekracza 42 mld zł. Co to oznacza? To znaczy, że płacimy podatek PIT wyłącznie po to, by obsłużyć dług publiczny, a nie po to, by pomniejszyć jego wartość, bo wzrosła ona o kolejne 42 mld zł. Nasuwa się tutaj taka konstatacja, takie porównanie: dług publiczny wzrósł, deficyt budżetowy wynosi 42 mld, koszt obsługi długu publicznego jest równy 42 mld. Tak więc nadal zapożyczamy się po to, żeby móc zapłacić odsetki za dług. Jest to droga donikąd.

(Andrzej Orzechowski: A co zrobiliście, żeby to zmienić?)

Spółki państwowe wyniszczane są poprzez maksymalnie możliwy zabór dywidend i wprowadzanie kolejnych podatków, które nie dotyczą spółek prywatnych, tylko państwowych. Tak więc jest to wyniszczanie własnego, państwowego przemysłu. Na pewno przy takiej polityce państwowej nie będzie on konkurencyjny.

Jeżeli chodzi o przychody Funduszu Pracy, to w poprzednim roku wyniosły one 10 mld zł, a na koniec roku na funduszu znajdowało się 6,5 mld zł. Nadal brak jest merytorycznego uzasadnienia dla utrzymywania na tym funduszu środków na tak wysokim poziomie, tym bardziej że liczba zarejestrowanych jako bezrobotnych w roku 2013 była wyższa niż w roku poprzednim.

Jeżeli chodzi o Narodowy Bank Polski, zgadzamy się z krytyczną oceną NIK. Bank nie zrealizował podstawowego celu polityki pieniężnej. Przez 11 miesięcy w 2013 r. inflacja kształtowała się poniżej dolnej granicy dopuszczalnych odchyleń od celu, to jest poniżej 1,5%. Cel inflacyjny, przypomnę, został ustalony na 2,5%, plus minus 1%. (Dzwonek) Rada Polityki Pieniężnej w 2013 r. dokonała sześciu ostrożnych obniżek stóp procentowych, jednak ich realny poziom nadal należy do najwyższych w Europie. Czy grozi nam deflacja? Otóż grozi nam deflacja. Może w krótszym przedziale czasowym to nic wielkiego, nie stanowi ona wielkiego zagrożenia, ale w dłuższej perspektywie wiąże się ona z wygaszaniem trendu wzro-

**Posel Ryszard Zbrzyzny**

stu gospodarczego i wzrostem bezrobocia. Oczywiście, przełoży się to negatywnie na budżet państwa w kolejnym roku obrachunkowym.

Niestety, pan prezes Narodowego Banku Polskiego nie wykazał się w kontaktach towarzyskich ostrożnością tak dużą, jak w działaniach na rzecz poprawy sytuacji na rynku gospodarczym, i dał poznać się opinii publicznej, pokazał, jak tak naprawdę wygląda. A oblicze pana prezesa Narodowego Banku Polskiego jest obliczem cynicznego polityka, a nie prezesa niezależnego banku państwowego. Nastal czas na realizację zadań, do których powołany został Narodowy Bank Polski, a nie na politykowanie. Gospodarka gaśnie. Larum grają, panie prezesie! Gospodarce potrzebne jest paliwo, potrzebny jest pieniądz inwestycyjny i rozwojowy.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej oczywiście nie poprze...

*(Posel Konstanty Oświecimski: A to niespodzianka! ...wniosku komisji... (Poruszenie na sali)*

*(Posel Andrzej Orzechowski: Większych bzdur dawno nie słyszałem.)*

*(Głos z sali: Miało być o rolnictwie.)*

Mam poczekać, aż się wypowiecie i wtedy zakończyć?

Dobrze. Jeżeli skończyliście państwo, to chciałbym oświadczyć, że mój klub poselski nie poprze stanowiska komisji finansów i propozycji udzielenia absolutorium za rok 2013.

Dziękuję serdecznie za uwagę i za podpowiedzi, szczególnie Platformy Obywatelskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Klub Poselski Sprawiedliwa Polska. *(Gwar na sali)*

**Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Panowie posłowie z Platformy Obywatelskiej, gdybyście zechcieli nie spierać się tak w kularach czy w ławach sejmowych, byłoby mi bardzo miło.

Otóż, szanowni państwo, kiedy patrzymy na sprawozdanie z wykonania budżetu, a także na przygotowanie projektu budżetu, możemy powiedzieć jedno zdanie: jaki pan, taki kram. Pan intelektualnie mocny nie jest, mówię o ministrze finansów w tym rządzie, a więc i projekt budżetu niestety nie był najlepszy, o czym mówiła opozycja. Nowelizacja też nie odpowiadała faktom, a już o wykonaniu nie powiem. Inaczej mówiąc, kiedy patrzymy na projekt budżetu przygotowany na rok 2013, możemy powiedzieć jedno: chaos planistyczny. Potwierdzają to po prostu

liczby. Pierwsza sprawa, wzrost PKB, wykonanie – 1,6%. A jaki był plan? 2,2%, ale po zmianach założono, że będzie na poziomie 1,5%. Blisko, ale mimo wszystko nie udało się, panie ministrze. Kwestia rynku pracy – tu już jest tragedia. Wiele zapowiedzi, ogromne pieniądze na Fundusz Pracy, ale niestety Fundusz Pracy nie pracuje dla pracujących, ale pracuje dla rządu, bo ministrowi finansów potrzebne są te pieniądze. Mówi o tym, że chce ratować polski budżet. Niestety, panie ministrze, rynek pracy, bezrobocie – 13,4%. Plan był na poziomie 13, ale przy okazji nowelizacji już wkraśl się kompletny chaos. Mówiliście o 13,8%, jeśli chodzi o bezrobocie, na szczęście było to tylko 13,4.

Kolejna sprawa, ale to już nie do rządu, tylko raczej do pana prezesa Narodowego Banku Polskiego, do Rady Polityki Pieniężnej – inflacja. Otóż cel inflacyjny był jednoznaczny – 2,5% z odchyłką plus minus 1%, a wyszło 0,9%. Premier planował 2,7, a po nowelizacji 1,6. Nikt nie potrafił zapanować nad liczbami i nad planami, to był jeden wielki chaos. Taki niestety jest ten budżet również w wymiarze jego wykonania, ale trudno, szanowni państwo, żeby było inaczej, skoro prezes Narodowego Banku Polskiego wraz z ministrem Sienkiewiczem debatują w restauracji, jak uratować Platformę Obywatelską przed politycznym bankructwem. Nie interesuje ich bankructwo polskiego budżetu, interesuje ich polityczne bankructwo Platformy Obywatelskiej i spotykają się i debatuja o tym, co zrobić. Jakim kosztem? Oczywiście kosztem nas wszystkich, całego społeczeństwa. Uratować Platformę Obywatelską przed bankructwem, pytanie tylko, czy tego politycznego bankruta da się uratować, czy nie. W mojej opinii nie. Ilekolwiek Narodowy Bank Polski wydrukowałby pieniędzy, Platformy Obywatelska i tak jest politycznym bankructem. Panie prezesie Narodowego Banku Polskiego, szkoda pana wysiłków i pana autorytetu, który pan kompletnie stracił.

A teraz przejdę do liczb, żeby pokazać, jak ten chaos wyszedł w liczbach. Otóż proszę zobaczyć plany, jeżeli chodzi o dochody. Plan na 2013 r. – 293 mld zł, wykonanie – 279. Szanowni państwo, tego nie da się opisać. Kwestie dotyczące wydatków, proszę bardzo. Plany w projekcie – 334, wykonanie – 321. Co zrobić, żeby pokazać ładne dane statystyczne? Planowany po nowelizacji deficyt na poziomie 51 mld zmniejszył się o 9,37 mld. Cuda, no cuda. Zmniejszył się dlatego, że planowane po nowelizacji wykonanie było wyższe o 3,421 mld, a wykonanie po stronie wydatkowej – mniejsze o 5,949 mld. I co? Budżet oszczędny, premier dobry, oszczędza, zaplanował 51 mld, a nie wyszło. Tyle wyszło, o 9 mld mniej. Proszę państwa, tego, jaki jest czy był nasz minister finansów, jaki jest ten rząd, dowodzą też liczby, chociażby jeżeli chodzi o podatki od towarów i usług. Proszę zobaczyć, wykonanie – 89%. Takich rzeczy chyba w ostatnich latach nie było. Podatek od osób prawnych – 77,9 w relacji do planowanego. Przecież nikt racjonalnie myśląc, żaden minister finansów, mając świadomość



**Posel Andrzej Romanek**

tęgo, jak wygląda sytuacja budżetowa, nie planuje budżetu aż tak optymistycznie. Oczywiście będziemy tutaj opowiadać, pan minister i pan premier będą opowiadać, że nie chcieli straszyć Polaków...

(*Posel Konstanty Oświęcimski*: Solidarna Polska też miała mieć 7% w wyborach...)

No tak, nie chcieliście straszyć Polaków, ale dzisiaj Polacy za wasze błędy po prostu muszą zapłacić. Straszyć nie chcieliście, ale rachunek Polakom wystawicie.

Kolejna sprawa, chaos legislacyjny. W połowie roku zmiana ustawy budżetowej, a także zmiana ustawy o finansach publicznych i kwestia zawieszenia progu ostrożnościowego, ale też reguły wydatkowej – kolejna bulwersująca sprawa, chaos decyzyjny. Niewyobrażalna rzecz, żeby prezes Narodowego Banku Polskiego spotykał się z ministrem spraw wewnętrznych i decydował o tym, kto ma piastować urząd ministra finansów – albo obecny tu techniczny pan minister, albo poprzedni pan minister Rostowski. Rzecz niezwykła i żenująca, ale nie tylko to jest żenujące. Tam dokonuje się politycznego dealu, tak jak mówię, po to, żeby ratować bankruta politycznego, jakim jest Platforma Obywatelska. Pan prezes Narodowego Banku Polskiego mówi, że nic się nie stanie, jeśli będzie luzowanie polityki finansowej. (*Dzwonek*) Nie stanie się, panie prezesie, absolutnie nic, tylko że zwiększy się inflacja i Polacy po prostu za to zapłacą.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

**Posel Andrzej Romanek:**

Kończę już, jeszcze jedna rzecz.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę kończyć.

**Posel Andrzej Romanek:**

Jeszcze jedna rzecz. Otóż to porozumienie, które zostało zawarte pomiędzy panem prezesem Narodowego Banku Polskiego a tak naprawdę rządem, bo przecież nie wierzę w to, że premier nie wiedział o tym, że minister Sienkiewicz będzie w tej materii rozma-

wiał, jest haniebnym porozumieniem politycznym, za które to porozumienie premier polskiego rządu wesepół...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

**Posel Andrzej Romanek:**

...z prezesem Narodowego Banku Polskiego każe płacić Polakom. Na takie rozwiązanie...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Andrzej Romanek:**

...Polska Solidarna się nie godzi.

(*Głos z sali*: Sprawiedliwa.)

Dlatego zgłaszam wniosek o odrzucenie...

Sprawiedliwa, tak.

...sprawozdania z wykonania budżetu i nieudzielenie absolutorium.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Przemysław Wipler, niezależny.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Przemysław Wipler:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debata nad konkretnym budżetem, nad wykonaniem konkretnego budżetu, realizacją konkretnego budżetu to moment, w którym powinniśmy przypominać, jak dobry budżet powinien wyglądać. Dobry budżet, zdrowy budżet zdaniem Kongresu Nowej Prawicy to budżet, w którym wydatki nie są większe niż przychody. Tak jak budżet każdej normalnej polskiej rodziny, budżet państwa, budżet miasta, każdy budżet każdej instytucji publicznej powinien być zrównoważony, zbilansowany.

Budżet, w którym zabrakło ponad 42 mld zł, budżet, w którym państwo wydaje ponad 42,5 mld zł więcej niż uzyskało przychodów, to jest zły budżet. To jest pierwszy powód, dla którego nie zgłoszę za sprawozdaniem z wykonania tego budżetu.

**Posel Przemysław Wipler**

Budżet, w którym rosną wydatki, to jest zły budżet. Kongres Nowej Prawicy uważa, że państwo, samorząd gorzej wydają pieniądze Polaków niż oni sami. Budżet państwa nie powinien się rozrastać, ponieważ rozrasta się kosztem naszych portfeli, portfeli Polaków. Budżet, w którym wydatki są wyższe o kilka miliardów złotych niż w roku poprzednim, to zły budżet. I to jest drugi powód, dla którego nie mogę poprzeć sprawozdania z wykonania tego budżetu.

Budżet, w ramach którego wbrew zapewnieniom, chęciom, intencjom deklarowanym w kolejnym exposé pana premiera Donalda Tuska, rosną wydatki na urzędników i rośnie liczba urzędników utrzymywanych z budżetu, to jest zły budżet. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w zeszłym roku liczba urzędników znów wzrosła, znów się zwiększyła o kolejnych ponad 2,5 tys. osób, o 0,5%. Nie chcemy płacić za kolejne miejsca pracy urzędników, ponieważ miejsca pracy urzędników, miejsca pracy sfinansowane z pieniędzy podatników, z podatków to są zlikwidowane miejsca pracy w przedsiębiorstwach, zlikwidowane miejsca pracy na rynku. Tym bardziej bulwersuje sytuacja, w której rosną dochody urzędników, rosną wydatki i średnie pensje w urzędach. W tej sytuacji nie możemy budżetu skwitować, nie możemy pozwolić na to, by tego rodzaju budżet został rozliczony.

Filozofia państwa polskiego rządzonego przez Donalda Tuska po 7 latach, szczególnie po tym kryzysowym roku, w którym się załamały finanse publiczne, bo dochody podatkowe państwa spadły o dwadzieścia parę miliardów, to jest filozofia narkomana, który jest uzależniony od pieniędzy Polaków, który jest uzależniony od wyciągania coraz to większych i większych kwot z naszych kieszeni. I pomimo szczególnych intencji rządu to się nie udaje.

Szanowni państwo, jesteście po nie tej stronie krzywej Laffera, co trzeba, jesteście po jej prawej stronie, po tej stronie, gdzie podnoszenie podatków sprawia, że spadają dochody budżetu. Są dwa momenty, w których dochody budżetu wynoszą 0, tj. wtedy, gdy stawka podatkowa wynosi 0% i 100%. W pewnym momencie chciwość jest karana, w pewnym momencie sięganie głębsze do kieszeni Polaków jest karane i spadają wpływy. I pomimo tego, iż obiecywaliście zmniejszenie wydatków, uproszczenie podatków – mogliśmy się spodziewać, że tego nie będziecie realizowali po 4 latach waszych rządów, ale nikt się nie spodziewał, nawet wy, tak głębokiego załamania. Bo to, że pan premier, minister Rostowski chciał uciec przed Polakami do europarlamentu po tym bigosie, jaki nawarzył w polskich finansach publicznych, to wcale nie dziwi, tak samo jak nie dziwi fakt, że Polacy nie chcieli tego urlopu za euro panu ministrowi udzielić i zostawili go tutaj, w Polsce, żeby spotkał się z tą rzeczywistością, której nam nawarzył.

Czy o to chodziło rządowi, gdy podnosił akcyzę na wyroby tytoniowe, by spadły dochody z akcyzy od tego typu produktów? Czy może chodziło o to, żeby drastycznie, dramatycznie rosła przestępczość zorganizowana, która bazuje na dochodach z przemytu papierosów do Polski? Liczba przechwytywanych papierosów na polskich granicach w zeszłym roku wzrosła o 40%, licząc rok do roku. Tej jest wzrost dramatyczny. Dochody z podatku VAT, pomimo iż obiecywaliście, premier Tusk obiecywał, minister Rostowski swego czasu obiecywał, że VAT ma być podniesiony tylko okresowo, tylko chwilowo, na czas kryzysu, dochody te spadają, chociaż w zeszłym roku pan premier w Krynicy ogłosił, że kryzys się skończył. Ogłosiliście, że kryzys się skończył, a dwa tygodnie później w Sejmie głosowaliśmy na wasz wniosek ustawę, która podtrzymuje podniesione stawki podatku VAT – i stawkę podstawową, i stawkę obniżoną. Ta filozofia wysokich podatków, fiskalizmu jest nie do utrzymania i każdorazowo utrzymując rozдутy budżet, budżet niebilansowany, zwiększając zadłużenie Polaków, wypychacie ich za granicę.

Kongres Nowej Prawicy jest przeciw budżetowi, w którym roczne zadłużenie każdego z Polaków, który jeszcze pozostał w kraju, wzrosło o 1200 zł, a rodziny z dwójką dzieci prawie o 5 tys. zł. Oprócz długów, których Polacy mają wiele – dzisiaj pokazano dane, że jesteśmy szóstym najbardziej zadłużonym społeczeństwem – dokładacie w dramatycznym tempie również (*Dzwonek*) dług publiczny. Dlatego będę głosował przeciw temu budżetowi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie posle.

**Posel Marcin Świąćicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałem mówić troszkę o czym innym, ale muszę się ustosunkować do tych wypowiedzi o państwie w kryzysie, o tej rękomej zapaści i o tym, że państwo nie wykonuje swoich funkcji i zadań.

Proszę państwa, rok 2013 był rzeczywiście trudny, bo mimo wzrostu gospodarczego o 1,6%, mimo inflacji równej blisko 1% dochody budżetu spadły w porównaniu z rokiem 2012. Czy to oznacza, że państwo nie pełniło swoich funkcji w tym czasie? Wszystkie funkcje państwa były wykonywane. Realizowano około 40 wieloletnich programów rządowych i żadnego z nich nie przerwano. Wywiązano się ze wszystkich zobowiązań państwa wobec emerytów, wszystkie świadczenia społeczne wypłacono. Co więcej, wprowadzono niektóre nowe rozwiązania dotyczące

**Posel Marcin Świącicki**

przedszkoli, żłobków czy rocznego urlopu rodzicielskiego. Środki europejskie zostały wykorzystane, mieliśmy środki na dofinansowanie i z polskiej strony nie zostały one zmarnowane. Ich wykorzystanie jest duże. Samorządy otrzymały wszystkie środki, które im się należą, i odbyło się to w terminie. Oczywiście samorządy uważają, że powinny dostawać więcej, że są niedofinansowane, że mają więcej zadań, niż wynikałoby z faktycznie otrzymanego dofinansowania, ale ta nieustająca dyskusja z samorządami trwa już 20 lat i co jakiś czas tam się rozmaite poprawki robi, natomiast prawdą jest, że samorządy dostały to wszystko, co mają ustawowo zagwarantowane.

Limit zadłużenia. Cały czas Polska mieści się w tym limicie poniżej konstytucyjnego zapisu 60%.

(*Posel Henryk Kowalczyk*: Niekoniecznie, jest ponad limitem.)

Koniecznie, bo mieścimy się w nim, proszę pana, mimo że większość krajów Unii Europejskiej w okresie kryzysu znajduje się ponad tym limitem, i to dosyć znacznie ponad nim.

Progi ostrożnościowe. Zmiana w sposobie kontrolowania zadłużenia publicznego została dokonana, ale to są instrumenty pomocnicze, które pomagają nam utrzymać się poniżej zapisu konstytucyjnego, bo najważniejsze jest, żeby go nie przekroczyć. Natomiast zmiana progów ostrożnościowych na inne, na regułę wydatkową, jest lepszym rozwiązaniem. To dostosowanie instrumentów pomocniczych do wymogu utrzymania finansów państwowych w niezbędnej dyscyplinie.

Rosły w tym czasie np. płace minimalne, zwiększono je. Oczywiście wykonanie tych wszystkich zadań przez państwo: i wobec samorządów, i zadań socjalnych, i programów rozwojowych, i rozmaitych innych nie jest całkowicie bezkosztowe. Płace w administracji państwowej były w tym czasie zamrożone. Nie uzyskaliśmy tego wskaźnika wydatków na obronę narodową w wysokości 1,95% PKB, jaki został założony jeszcze przed kryzysem. Tak więc są na pewno rozmaite napięcia i problemy. Co więcej, w tym okresie zaspokajaliśmy bez problemu nasze potrzeby pożyczkowe, utrzymywaliśmy wysoki rating Polski, nawet do tego stopnia, że jeśli chodzi o nasze bieżące zadłużenie i bieżący deficyt budżetu, Komisja Europejska zawiesiła w odniesieniu do Polski procedurę nadmiernego deficytu, a przypominam, że w okresie kryzysu ta procedura została nałożona na 24 państwa unijne.

Proszę państwa, jeszcze raz chciałbym podkreślić w tej części ogólnej, że państwo dobrze się trzyma, wywiązuje się ze swoich zobowiązań, poprawia swoje funkcjonowanie. Jesteśmy bezpiecznie prowadzeni, żadnego kryzysu finansów publicznych nie było mimo trudności, napięć, problemów.

Gdzie są te problemy? Rzeczywiście przychody z VAT-u spadły o blisko 6%, częściowo tłumaczy się

to zmianą sposobu rozliczania VAT-u kasowego i zwrotu VAT-u – jest to jednorazowe wydarzenie, które miało miejsce w ciągu roku – a częściowo również tym, że po wejściu do Unii Europejskiej tak w Polsce, jak i w wielu innych nowych krajach są pewne problemy ze ściągalsnością VAT-u. Pojawiają się firmy krzaki, które ściągają VAT od swoich konsumentów, natomiast nie odprowadzają go potem do państwa. Te firmy po miesiącu znikają i trzeba gdzieś ich szukać. Są to szczególnie takie firmy, które importują do Polski rozmaite towary. To tworzy zagrożenie dla finansów państwowych i zagrożenie nieuczciwą konkurencją dla naszych przedsiębiorstw. I na to rząd reaguje. Wprowadza VAT zwrotny, który – jak się wydaje – zaczął dobrze funkcjonować. Tak więc ten instrument, też VAT „solidarny”, wszystkie te nowe instrumenty będą pomagały nam lepiej ściągać VAT.

Co do akcyzy cały czas jest otwarty problem – i może trzeba rzeczywiście nasilić działania w tym zakresie – przygranicznego przemytu benzyny, papierosów, alkoholu. Tutaj prowadzi się walkę rozmaitymi metodami i być może są jeszcze rezerwy, żeby można było tę walkę wzmocnić.

Chciałbym też powiedzieć, że te wszystkie zadania państwa w roku ubiegłym zostały zrealizowane bez podwyższania stawek podatkowych, z jednym może wyjątkiem akcyzy na papierosy, co wynika z długofalowego trendu podnoszenia tej akcyzy do poziomu europejskiego. Wprowadziliśmy również podatek od niektórych wydobywanych surowców. Przyniósł on ok. 1,5 mld zł dochodu w tym okresie.

Tak więc chciałbym podkreślić, że państwo dobrze się ma, że mimo trudnych sytuacji finanse funkcjonują prawidłowo i Platforma Obywatelska, jak już to było tutaj mówione, poprzez sprawozdanie z wykonania budżetu państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie posle.

**Posel Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Właściwie z wypowiedzi pana ministra, obecnie przedmówcy, wynika, że powinniśmy tylko chwalić budżet, państwo dobrze się miało i ma, nawet długu prawie nie przybyło za rządów Platformy Obywatelskiej, jak się dowiedziałem z ust pana ministra. Rzeczywiście w manipulowaniu liczbami pan minister zaczyna doganiać ministra Rostowskiego, swojego poprzednika. Jednak pamiętajmy, że tego długu przybyło prawie 500 mld zł za waszych rządów.



**Posel Henryk Kowalczyk**

Niestety takie są fakty.

Mało tego, uważam...

(*Posel Andrzej Orzechowski*: Bo PiS nie zmniejszył wydatków.)

...że naruszyliście próg konstytucyjny w tamtym roku, na koniec 2013 r., gdyż art. 216 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej stanowi, cytuję: „Nie wolno zaciągać pożyczek lub udzielać gwarancji i poręczeń finansowych, w następstwie których państwowy dług publiczny przekroczy 3/5 wartości rocznego produktu krajowego brutto”. Powtarzam: pożyczek, gwarancji i poręczeń.

Państwowy dług publiczny wyniósł 882,3 mld, potencjalne zobowiązania z tytułu poręczeń i gwarancji – 104,8 mld, a więc razem na koniec roku dało to kwotę 987,1 mld zł. Produkt krajowy brutto wyniósł 1635 mld zł, a więc 3/5 tego to 981 mld. A zatem o 6 mld, może niewiele, niemniej jednak o 6 mld przekroczyliście próg konstytucyjny. Tak bezpiecznie prowadzi się państwo.

Oczywiście ten rok jest już dużo lepszy, bo w tej sytuacji trzeba było zabrać pieniądze z otwartych funduszy emerytalnych. A więc będzie oddech na dwa lata. Przez dwa lata będzie można spokojnie znowu zadłużyć kraj, bo mamy do skosumowania pieniądze z otwartych funduszy emerytalnych.

To jest prawda o zadłużeniu i o polityce gospodarczej tego rządu, o bezpiecznym prowadzeniu polskich finansów publicznych. Zresztą gdyby porównać wskaźniki, które były zakładane w pierwotnym planie budżetowym na 2013 r., i ich końcowe wykonanie, to okazałoby się, że rozminięcie, szanowni państwo, jest ogromne. Wzrost PKB – 2,2%, realizacja – 1,6, i to właściwie dzięki eksportowi, bo konsumpcja to wzrost zaledwie o 0,8%. A więc to jest ten efekt, który przekłada się na życie Polaków, to jest ta sprawa, która dotyczy Polaków.

Pan minister tak pięknie wspominał o zatrudnieniu. Przeciętne zatrudnienie spadło w roku 2013 o 1,1%. To jest ten sukces, którym można się chwalić. Na koniec roku osiągnęło to już poziom 14%. Z drugiej strony zachęcony konsolidacją, czyli zachłannością na pieniądze, rząd blokuje w przypadku budżetu wydatki z Funduszu Pracy, gdzie zostało 6,3 mld zł, chociaż za 1 mld czy 2 mld można by było zaktywizować 300–400 tys. bezrobotnych, z czego gdzieś mniej więcej połowa mogłaby mieć stałe miejsca pracy. Nie pozwolimy wydawać pieniędzy, mimo że bezrobocie dramatycznie wzrosło i nie widać, żeby jakkolwiek miało się zmniejszać. Oczywiście pomijam obecne wyniki, które są wynikami sezonowymi. Tak naprawdę można to ocenić w porównywalnych wydatkach.

Jak gdyby polityka gospodarcza i nieudolność spowodowały, że w dochodach były ogromne ubytki. Dochody były przecież niższe niż realizacja dochodów w roku 2012. Już nie wspomnę o tym, że one rozmięły się o ponad 20 mld zł w stosunku do pierwotne-

go planu dochodów ze stycznia. Nic nie usprawiedliwia tego, że założenia rząd przyjmował w czerwcu i że budżet (*Dzwonek*) uchwalili we wrześniu. W grudniu była debata. Mówiliśmy o tym. Już w tym momencie trzeba było zrealizować ten budżet i uchwalić taki, jaki był. Natomiast powód był zupełnie inny. To nie ostrożność, to nie przewidywalność, to po prostu próg 55%, który był już wtedy przekroczony, nie pozwalała na to, żeby uchwalić realny budżet.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął. Proszę kończyć.

**Posel Henryk Kowalczyk:**

Już kończę. Niektórzy przekraczali czas ponad minutę.

Myślę, że to był ten czas, kiedy można było to zrobić. Natomiast to próg 55% był przeszkodą. Dopiero po likwidacji progów znowelizowaliście budżet. A więc oszukiwaliście Polaków przez pół roku po to, żeby pokazać, że dopiero później coś się wydarzyło. Nic się nie wydarzyło. Budżet, który jest tak układany, tak konstruowany, tak realizowany, rzeczywiście nie zasługuje na poparcie, tak jak i ten... Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, zwrócę panu uwagę, że przekroczenia były możliwe w ramach czasu przyznanego klubowi, ale klubowy czas się wyczerpał.

(*Posel Henryk Kowalczyk*: A ja właśnie klubowy czas...)

Tak, ale wyczerpał pan ten czas.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Brzezinkę.

Bardzo proszę.

**Posel Jacek Brzezinka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabierając głos podczas dzisiejszej debaty, nie sposób pozostawić bez komentarza spektaklu, jaki dziś na tej sali odegrała występująca w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pani poseł Beata Szydło. Usłyszeliśmy podczas tego wystąpienia różne, często nieprawdziwe tezy. Wiele z nich w swoim wystąpieniu merytorycznie skomentował minister finansów.

Ja w tej chwili chciałbym odnieść się do postawionego czy sformułowanego przez panią poseł zarzutu: nie wiecie, co to służba, co to odpowiedzialność za

**Posel Jacek Brzezinka**

państwo, za stan finansów publicznych. Być może niedokładnie cytuję, ale taki był sens tego zarzutu.

(*Posel Michał Wojtkiewicz*: Trzeba dokładnie cytować.)

Powstaje pytanie, jak rzeczywiście wygląda ta odpowiedzialność. Z jednej strony zarówno polscy, jak i zagraniczni eksperci wysoko oceniają działania rządu podejmowane w trudnym ze względu na niestabilne warunki makroekonomiczne czasie. Pozwolę sobie przytoczyć tu fragment jednej z opinii, które otrzymaliśmy jako posłowie Komisji Finansów Publicznych: *Opinia publiczna karmiona jest fałszywymi, nieprofesjonalnymi opiniami o stanie polskich finansów publicznych, który rzekomo ma być katastrofalny. Te słowa dedykuję nie tylko pani posel Beacie Szydło, ale też większości posłów biorących udział w dzisiejszej debacie, oczywiście posłom opozycji. Z drugiej strony Komisja Europejska, doceniając odpowiedzialne, w mojej ocenie, oparte właśnie na postawie służby, a także wynikające z troski o stan finansów publicznych działania polskiego rządu w obszarze stabilizacji finansów państwa, zawiesza procedurę nadmiernego deficytu. To jest obraz pokazujący, jaka jest odpowiedzialność rządu. Jak wygląda odpowiedzialność opozycji w tym kontekście? Słowa, dużo słów, a im więcej słów, tym są one dalsze od prawdy o stanie finansów publicznych państwa, bo okazuje się, że wiele z tych tez to przede wszystkim populizm czy słowna żonglerka. Czym to się kończy? Wyjściem z sali, żeby nie powiedzieć ucieczką. Nie mam wątpliwości, że Polacy taką postawę ocenią bardzo jednoznacznie, bo trudno sobie wyobrazić, żeby osobom, które nie są gotowe wziąć odpowiedzialności za swoje słowa, ktokolwiek był gotów powierzyć odpowiedzialność za konkretne działania, a rządzenie to bardzo konkretne działanie.*

W trybie pewnej polemiki, odnosząc się do głosu pana posła Wiplera, pozwolę sobie zwrócić uwagę na następującą rzecz, bo oto z jednej strony pan poseł, zabierając głos w dzisiejszej debacie, stawia zarzut zadłużania państwa jako przesłankę do nieprzyjęcia sprawozdania z wykonania budżetu i do nieudzielenia absolutorium rządowi, a z drugiej strony, o ile dobrze pamiętam, dane z oświadczenia majątkowego pana posła wskazują – to mu w jego prywatnym życiu nie przeszkadza – że się zadłuża, korzysta z takich możliwości poprawiania własnej życiowej sytuacji, korzystając ze środków zewnętrznych, mając świadomość, że jemu, a być może jego dzieciom przyjdzie kiedyś te środki spłacać. To jest wielka hipokryzja. Jeszcze raz potwierdza to tezę, że bardzo łatwo wypowiadać z tej mównicy słowa, jeżeli jest się posłem opozycji.

Korzystając z przysługującego mi czasu, chciałbym jeszcze poruszyć kwestię merytoryczną, kwestię realizacji budżetu środków europejskich, który obejmuje refundację wydatków przeznaczonych na realizację programów finansowanych z udziałem środków europejskich. Dochody budżetu środków europejskich, które stanowi refundacja poniesionych przez agencje płatnicze wydatków, zostały zaplanowane

w budżecie państwa na 2013 r. w wysokości ponad 81,4 mld zł, a ich wykonanie zamknęło się kwotą ponad 70 mld zł, w czym największy udział mają wspólna polityka rolna – ponad 21,5 mld zł – Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko” – ponad 17,6 mld zł – oraz regionalne programy operacyjne – blisko 13,5 mld zł.

Wydatki budżetu środków europejskich zostały zrealizowane w wysokości blisko 64 mld zł wobec zaplanowanych 75,2 mld zł. Także w tych wydatkach największą pozycję stanowi wspólna polityka rolna z wydatkami przekraczającymi 22,2 mld zł oraz Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko”, w którym wydatki wyniosły blisko 16,9 mld zł.

Realizacja budżetu środków europejskich w 2013 r. zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków nie budzi zastrzeżeń. Na ich niepełną realizację wpływ mają przede wszystkim działania beneficjentów realizujących poszczególne projekty z udziałem środków unijnych, a wśród najczęściej wskazywanych przyczyn niepełnej realizacji należy wskazać zmiany w harmonogramie realizacji projektów, przedłużające się postępowania przetargowe oraz – co ważne – oszczędności osiągnięte w ramach rozstrzygniętych już postępowań przetargowych.

W toku prac nad sprawozdaniem z wykonania budżetu w Komisji Finansów Publicznych nie stwierdzono zasadniczych zagrożeń realizacji projektów z udziałem środków unijnych, choć na pewno z uwagi na fakt, iż dobiega końca perspektywa budżetowa 2007–2013, a wiemy, jak istotne znaczenie prorozwajowe ma wykorzystanie środków europejskich, realizacja zadań z udziałem środków unijnych musi być – zresztą tak jak do tej pory – w dalszym ciągu stale monitorowana. Co więcej, warto podkreślić, że nastąpiła radykalna poprawa w zakresie realizacji projektów informatycznych realizowanych z udziałem środków unijnych, takich jak ePUAP2, system informatyczny powiadamiania ratunkowego czy polska ID karta. Rok 2013, w którym środki europejskie w tym zakresie zostały wykorzystane na poziomie ponad 81% planu wobec realizacji planu w roku poprzednim na poziomie jedynie 63%, pokazał, że problemy, które towarzyszyły realizacji tych projektów w latach ubiegłych, zostały przezwyciężone i mamy je już za sobą. To jest bardzo dobra i pozytywna informacja, jeżeli chodzi o projekty informatyczne, choć jak wskazywało wielu uczestników dzisiejszej debaty, budżet w 2013 r. był realizowany w warunkach dużej niepewności sytuacji makroekonomicznej, co oczywiście dotyczyło także budżetu środków europejskich.

Należy jeszcze raz stwierdzić, że zarówno realizacja dochodów, jak i wydatków budżetu środków europejskich nie budzi zastrzeżeń i jak co roku wpisuje się w wysoką, pozytywną ocenę wykorzystania środków europejskich, środków unijnych w perspektywie budżetowej 2007–2013, jaką polskiemu rządowi wystawiają instytucje europejskie. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Magdalena Gąsior-Marek.  
Bardzo proszę, pani posel.

**Poseł Magdalena Gąsior-Marek:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Analizując wykonanie budżetu państwa za rok 2013, chciałabym skupić się na szeroko pojętej infrastrukturze. Jednym z priorytetów rządu PO-PSL jest poprawa dostępności komunikacyjnej i drogowej Polski. Ten cel jest realizowany poprzez „Program budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”, a także kontynuację „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”. Budowanie dróg jest jedną z dziedzin, w których obywatele słusznie oczekują i wymagają najwięcej, oraz podstawą rozwoju gospodarczego. Finansowanie budowy, przebudowy dróg krajowych zarządzanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad oraz ich utrzymanie odbywają się za pomocą środków budżetowych, środków europejskich, a także przy wykorzystaniu środków z Krajowego Funduszu Drogowego.

W 2013 r. środki publiczne przeznaczone na wydatki bieżące i wydatki inwestycyjne w obszarze budowy i utrzymania dróg krajowych wyniosły 12 849 mln zł, z czego najwięcej stanowiły środki z Krajowego Funduszu Drogowego, ok. 10 mld, z budżetu państwa była to kwota 2848 mln. Udział środków europejskich w finansowaniu dróg krajowych w 2013 r. stanowił 38%.

W ramach „Programu budowy dróg krajowych na lata 2011–2015” zaplanowano 76 projektów. Do końca 2013 r. zakończono 56 zadań inwestycyjnych, a 20 jest w trakcie realizacji. W 2013 r. zbudowano 303 km autostrad i dróg ekspresowych i przebudowano 54 km dróg.

Pożytek z autostrad i dróg ekspresowych byłby niewielki, gdyby nie było możliwości połączenia ich z siecią pozostałych dróg. W 2013 r. przeznaczono i zrealizowano kwotę 500 mln zł na dokończenie drugiego etapu: Bezpieczeństwo – dostępność – rozwój „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”. W wyniku podjętych remontów oraz realizacji założonych zadań inwestycyjnych zwiększył się udział dróg w bardzo dobrym stanie i poprawiło się bezpieczeństwo na drogach w porównaniu z poprzednimi latami.

Niebagatelną rolę odgrywa także infrastruktura kolejowa. W latach 90. na infrastrukturę kolejową przeznaczono kilkadziesiąt milionów złotych, co spowodowało duże zapóźnienia generalnie w dziedzinie kolei. Od 2007 r. rocznie na infrastrukturę kolejową przeznaczano ok. 1 mld zł. W 2013 r. była to kwota ponad 5,5 mld zł, natomiast w 2014 r. będzie to już ponad 7,5 mld zł. Podobnie jak w przypadku dróg

krajowych, środki przeznaczone na infrastrukturę kolejową pochodzą ze środków budżetowych, środków europejskich, z Funduszu Kolejowego, a także z kredytów Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz emisji obligacji PKP PLK. Te środki są przeznaczone przede wszystkim na inwestycje w infrastrukturę kolejową: całkowitą przebudowę i modernizację linii, remonty dworców, remonty i budowę wiaduktów, modernizację przejazdów kolejowych czy zakup taboru kolejowego. To wszystko przyczynia się do zwiększenia bezpieczeństwa, a także komfortu użytkowników i pasażerów korzystających z transportu kolejowego.

W okresie 2007–2013 oddano do użytkowania 56 dworców, w samym 2013 r. było to 13 dworców. Od 2007 r. do 2013 r. zmodernizowano 6294 km linii kolejowych, a w samym 2013 r. – 1295 km. W 2013 r. trwało przygotowanie linii do przyjęcia pociągów Pendolino i przygotowanie w zakresie zabezpieczenia ruchu kolejowego na linii Warszawa – Katowice i Warszawa – Kraków. Pierwsze pociągi powinny ruszyć w grudniu tego roku.

Chciałabym także wspomnieć o programie wsparcia dla młodych ludzi przy zakupie ich pierwszego mieszkania oraz o dofinansowaniu z Funduszu Doplát budowy mieszkań socjalnych czy miejsc noclegowych dla osób bezdomnych. Obecnie realizowany jest program „Mieszkanie dla młodych”. W 2013 r. realizowany był jeszcze program „Rodzina na swoim”, na który przeznaczono 800 mln zł. Warto podkreślić, że najnowsze dane przedstawione przez Bank Gospodarstwa Krajowego wskazują, że obecnie zainteresowanie nowym programem „Mieszkanie dla młodych” w pierwszych miesiącach jego funkcjonowania jest zdecydowanie wyższe niż to, którym cieszył się program „Rodzina na swoim” w pierwszych miesiącach swojego funkcjonowania.

Na realizację programu pomocy państwa dla gmin, związków międzygminnych, powiatów oraz organizacji pożytku publicznego w tworzeniu lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych wydatkowano kwotę 90 mln, a złożono 125 wniosków. W 2013 r. na dział: Gospodarka morska wydatkowano ponad 900 mln, z czego z budżetu państwa – 667 mln, a z budżetu Unii Europejskiej – 239 mln. W 2013 r. kontynuowano programy wieloletnie „Budowa falochronu osłonowego dla portu zewnętrznego w Świnoujściu”, jest to kwota 128 mln zł, oraz „Program ochrony brzegów morskich” – 45 mln.

Chciałabym także wspomnieć o trzech innych programach wieloletnich. W 2013 r. kontynuowano „Program rozwoju infrastruktury granicznej na polsko-ukraińskiej granicy państwowej”. Na wykonanie zadań związanych z budową, modernizacją i utrzymaniem przejść granicznych wydano w 2013 r. 100 230 tys. zł. Program jest ważny ze względu na ochronę granicy państwowej, kontrolę ruchu granicznego i przeciwdziałanie nielegalnej migracji.



**Posel Magdalena Gąsior-Marek**

Bardzo ważną rolę odgrywa także gospodarowanie zasobami wodnymi. Kontynuowany jest „Program dla Odry – 2006” i „Program ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły”. Ich cele to przeciwdziałanie skutkom suszy oraz ochrona przeciwpowodziowa. W 2013 r. na pierwszy program wydatkowano 67 mln, a na drugi – ponad 52 mln zł. Polityka inwestycyjna rządu w zakresie infrastruktury w 2013 r. była zrównoważona, jeżeli mówimy o rodzaju, typie infrastruktury i inwestycji, które były rozłożone w poszczególnych regionach Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Konstanty Oświęcimski, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Konstanty Oświęcimski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jednak w Polsce coś się buduje. Wbrew opinii opozycji pani poseł wyraźnie powiedziała, ile w jednym roku powstało kilometrów autostrad, dróg wspomagających. Nie jest tak czarno, jak chciałaby tego opozycja. Wiem, że dla opozycji im gorzej, tym lepiej, ale marne są wasze trudy, bo naprawdę rząd Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego dobrze sobie radzi z tymi środkami. Wy co roku wymyślcie jakiś pretekst. *(Oklaski)* Kiedyś to były stadiony, kiedyś to były „Orliki”, kiedyś to były autostrady, teraz to jest gazoport, kiedyś to też był brak wykorzystania środków z Unii Europejskiej. Wszystkim tym tezom zadajemy kłam i to jest nasza odpowiedź na to, że jednak jak jeżdżicie po Polsce... Często zwracano się do nas, żebyśmy wyszli do Polaków, porozmawiali z nimi, chyba pani poseł przewodnicząca Szydło mówiła, żebyśmy zobaczyli, jak się żyje Polakom. Sądzę, że inwestycje, wszystko to, co się widzi, to jest najlepszy obraz. Nie musimy wychodzić do Polaków, to oni jasno oceniają rząd, jasno oceniają te lata, dlatego już po raz 7 możemy zdawać relację z tego przed państwem. Z państwa strony wygląda to tak, jakbyście chcieli przejąć tę władzę, albo byście nie chcieli, bo macie jakieś pomysły. Ale jakie to są pomysły? Porównujecie nas do Bangladeszu, mówicie o neokolonializmie. To są tezy, nie wiem, z księżycą, księżycowa ekonomia. Gdybyście państwo swoje tezy polityczne, gospodarcze wdrazali w życie, to dzisiaj kilkanaście tysięcy członków sławnego SKOK Wspólnota zostałoby być może na lodzie, bo kilka lat temu była wielka dyskusja na temat tego, żeby SKOK nie włączać do systemu Komisji Nadzoru Finansowego

i Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Dzisiaj widzimy, gdzie były wasze teorie, a jaka jest rzeczywistość. To właśnie my chronimy Polaków przed takimi zgubnymi tezami gospodarczymi.

*(Posel Jan Lopata: Tak jest.)*

Wydaje mi się także, że państwo mówicie o wolnym rynku, a tak naprawdę to jesteście socjalistami. Jesteście państwo socjalistami. Tylko jak to połączyć z Polską Razem, z wolnością, z liberalizmem gospodarczym? Sądzę, że przy waszej teorii SLD i Leszek Miller to są rekiny kapitalizmu.

*(Głos z sali: Proszę do budżetu.)*

*(Głos z sali: Prosimy na temat.)*

Mówię o budżecie. *(Wesołość na sali)* Mówię o budżecie *(Wesołość na sali, oklaski)*, odpowiadam. Jest debata, każdy ma prawo się odnieść... *(Gwar na sali, dzwonek)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój.

**Posel Konstanty Oświęcimski:**

... też się odnoszę. Nie chciałem z ław poselskich przeszkadzać przedmówcom, bo to byłoby nieładnie, w związku z czym teraz jest akurat czas na to, aby móc się ustosunkować do niektórych rzeczy, które tutaj padały. Mównica sejmowa wszystko przyjmie, ale rzeczywistość jest zupełnie inna. Po raz kolejny jesteście blisko, ale Polacy nadal ufają tym, którzy rządzą, i mam nadzieję że, jeszcze przez długie lata tak będzie.

Przechodząc do części budżetowej, chciałbym państwu przedstawić krótko sytuację finansową, budżetową części 42. i części 85., a więc sprawy wewnętrzne. Jest to bardzo ważna dziedzina budżetu, razem jest do wydatkowania ponad 21 mld zł. Te środki są przeznaczone na nasze bezpieczeństwo i muszą wystarczyć nam na 202 tys. świadczeń emerytalno-rentowych, 150 tys. świadczeń, a więc wypłat dla 150 tys. funkcjonariuszy, i dla 28,5 tys. pracowników cywilnych w poszczególnych służbach.

Jak się przedstawiają teraz kwestie poszczególnych służby i ich finansów? Poziom wydatków Policji na rok 2013 zgodnie z ustawą budżetową wynosił 8560 mln zł i zostało to wydatkowane prawie w całości. Wydatki zrealizowały 99,7% planu. Jeżeli chodzi o zatrudnienie w Policji, na rok 2013 ustalono 102 tys. etatów dla funkcjonariuszy, a faktyczne zatrudnienie wynosiło 96 404 osoby. Z ogólnej liczby zatrudnionych najwięcej przypadało oczywiście na komendy powiatowe – ponad 72 tys. funkcjonariuszy, na komendy wojewódzkie – ok. 20 tys. funkcjonariuszy. Przeciętne uposażenie funkcjonariuszy w tym budżecie wynosiło 4396 zł. Jeżeli chodzi o pracowni-

**Posel Konstanty Oświęcimski**

ków cywilnych, to liczba zatrudnionych wynosiła 23 077, a ich średnie wynagrodzenie wynosiło 2927 zł.

W roku 2013 rozpoczęto duży program standaryzacji komend i komisariatów Policji. Program jest opracowany na lata 2013–2015 i zakłada systemową poprawę warunków obsługi obywateli oraz pracy funkcjonariuszy. Program na celu stworzenie jednolitego standardu zewnętrznego i wewnętrznego komend powiatowych, miejskich, rejonowych oraz komisariatów. Na ten cel w ciągu 3 lat ma być wydatkowany 1 mld zł. W roku 2013 wydatkowano z tego programu 309 mln zł i realizowano 247 zadań, w tym 131 zadań inwestycyjnych oraz 116 remontów kompleksowych. Tak więc Policja po ostatnich kilkunastu latach doczekała się totalnego programu, który zmodernizuje w całości siedziby, co oczywiście będzie też dobre dla wizerunku, i dla codziennego funkcjonowania Policji.

Jeżeli chodzi o wydatki Państwowej Straży Pożarnej, a jest to kolejna służba jakże pomocna w naszym życiu codziennym, to budżet PSP jest umiejscowiony w części 42 i w części 85. Razem na wydatki było przeznaczonych ok. 2,5 mld zł, a więc też bardzo dużo. Liczba planowanych etatów funkcjonariuszy PSP na rok 2013 wynosiła 30 283, a faktycznie było zatrudnionych 29 996 strażaków. Tytuł było strażaków w roku 2013 w naszym kraju. Oprócz strażaków w PSP są też pracownicy cywilni. Ich stan osobowy na rok 2013 to 1692. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie, uposażenie funkcjonariuszy wynosiło 4254 zł, a pracowników cywilnych – 3024 zł. Pragnę jeszcze tylko tak dla statystyki podać, że w roku 2013 jednostki ochrony przeciwpożarowej interweniowały ponad 440 tys. razy, wychodzi na to, że dziennie to 1200 zdarzeń, w związku z czym w dalszym ciągu zachodzi potrzeba dofinansowania tej służby. Mam nadzieję, że w najbliższych latach pan minister i Ministerstwo Finansów pochyli się nad takim programem jak ten przygotowany dla Policji, żebyśmy też mieli program standaryzacji dla Państwowej Straży Pożarnej i dofinansowania poszczególnych jednostek, ponieważ wiemy, że cokolwiek się dzieje, jest wzywana straż pożarna. Czy to na lądzie, czy to w powietrzu, czy to pod ziemią są podejmowane różnego rodzaju akcje. W związku z powyższym jest to służba wyspecjalizowana i wymaga naprawę dużego dofinansowania w praktyce. A jeżeli chodzi o stan tej służby, to wszyscy byśmy chcieli, żeby była ona w jak największym stopniu dofinansowana, bo to bezpośrednio przekłada się na nasze bezpieczeństwo, na to, żebyśmy mogli spokojnie poruszać się, spokojnie przebywać wszędzie i nie ulegać wypadkom w związku z różnymi zdarzeniami. Dodam tylko, że w tych akcjach były też ofiary śmiertelne, było ich 4,5 tys., ale naprawę dużych majątek został dzięki nim uratowany.

Jeżeli chodzi o kolejną służbę, to jest to Straż Graniczna. Tutaj wydatki wynosiły 1357 mln, wykonanie – 99,9%. W Polsce mamy zatrudnionych 14 305

funkcjonariuszy Straży Granicznej, oczywiście najwięcej w oddziałach Straży Granicznej – 13 tys. funkcjonariuszy. Przeciętne miesięczne wyposażenie wynosiło w roku 2013 4582 zł, a pracowników cywilnych – 4203, a było tych pracowników 3448. W roku 2013 również miała miejsce reorganizacja Straży Granicznej – mam nadzieję, że to była jedna z ostatnich w najbliższym czasie – dostosowująca ją do sytuacji geopolitycznej, stąd taki stan prac poszczególnych placówek.

Jeżeli chodzi o ostatnią służbę, to jest to Biuro Ochrony Rządu. Tutaj wydatkowano 212 mln zł, co stanowiło 99,7%, a zatrudnionych było ok. 2 tys. funkcjonariuszy BOR.

Jeżeli chodzi o inne wydatki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, tego działu, to tutaj taką ważną dużą pozycją są wydatki zakładu emerytalno-rentowego. I tak dla zaspokojenia ciekawości podam, że w roku 2013 wypłacono emerytur średnio 145 887, rent rodzinnych wypłacono 38 957 – to jest przedstawiane w ujęciu miesięcznym – a renty inwalidzkie 17 200 osobom wypłacono. Przeciętna wysokość wypłaconego świadczenia wzrosła o kwotę 170 zł i wynosiła 3128 zł. Pragnę podkreślić, że w roku 2013 nastąpiła zasadnicza zmiana, ponieważ został wprowadzony nowy system emerytur, jednak wobec licznym zapowiedziom, że nastąpi jakaś degradacja tej służby, że nie będzie chętnych do niej, okazało się, że przy ostatnich naborach też pobito wszelkie rekordy, że nadal jest bardzo dużo chętnych. Tezy, które padały też z tej mównicy sejmowej, że to nie będzie tak bardzo popularny kierunek, mijają się rzeczywistością, co chyba jest też dobre dla tej służby.

Jest trochę czasu, to jeszcze może powiem o ministerstwie obrony, o obronie narodowej. Plan dochodów resortu obrony narodowej na rok 2013 to 118 mln, natomiast wydatki wyniosły ok. 28 mld zł. Według stanu ewidencyjnego liczba żołnierzy zawodowych na dzień 31 grudnia wynosiła – chyba nie zdradzę tutaj żadnej tajemnicy wojskowej – ok. 98 tys., a zatrudnionych było ok. 43 tys. pracowników cywilnych.

Kończąc już, panie marszałku, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że budżet został w miarę optymalnie wykonany w obliczu sytuacji geopolitycznej, sytuacji gospodarczej, i jeszcze raz wnoszę o pozytywne zaopiniowanie przez Wysoki Sejm (*Dzwonek*) wykonania budżetu za rok 2013 i udzielenie absolutorium rządowi. Dziękuję (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W ten sposób przeznaczony dla poszczególnych klubów i kół...

(*Głos z sali: Brawo!*)

...na debatę nad tymi punktami został wyczerpany.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisało się 45 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów jeszcze chciałby się dopisać do listy pytających?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadawanie pytania na...

(Poseł Krystyna Skowrońska: 1 minutę.)

...1 minutę.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Póltorej.)

Dobrze, 1,5 minuty.

Przestrzegamy tego czasu.

Jako pierwsza zadawała będzie pytania pani poseł Elżbieta Rafalska.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przed chwileczką od posła Brzezinka usłyszeliśmy, że opozycja rządzi tu spektakl teatralny, a od posła Oświęcimskiego – że opozycja nie ma pomysłu na rządzenie Polską, zaś minister Szczurek sięgał pamięcią do sytuacji na rynku pracy za czasów, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Mam wrażenie, że dzisiaj próbujecie państwo zrobić osąd nad Prawem i Sprawiedliwością.

A więc, panie pośle Brzezinka, to nie opozycja robi spektakl teatralny, tylko spektakl teatralny urządziście wy swoją aferą podsłuchową, gorszący wszystkich Polaków, i mam nadzieję, że za to was rozliczą.

(Poseł Konstanty Oświęcimski: Ale mówimy o budżecie.)

To pan właśnie też o tym mówił, panie pośle, pan mówił, że my...

(Poseł Konstanty Oświęcimski: Nie.)

Cytuję pana.

...że my nie mamy programu. Odsyłam na nasze strony. To wy nie macie programu, o czym mówiła pani poseł Szydło.

(Poseł Konstanty Oświęcimski: Ale my realizujemy ten program.)

Panie ministrze (*Gwar na sali*), jak rządziło Prawo i Sprawiedliwość, w ciągu 2 lat bezrobocie spadło o 6 punktów procentowych, a powstało milion trzysta nowych miejsc pracy. Życzę takich sukcesów na rynku pracy. A o tym, proszę państwa, że jesteście obojętni wobec tego tematu, o którym rozmawiamy, świadczy wasza niska frekwencja na tej sali i fakt, że do pytań nie zapisał się żaden poseł Platformy Obywatelskiej. Wy nawet nie chcecie pytać (*Dzwonek*) o ten budżet, bo się boicie.

Moje pytanie dotyczy sytuacji FUS oraz sytuacji na rynku...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę kończyć pytanie, bo pani wygłosiła oświadczenie w tej sprawie.

**Poseł Elżbieta Rafalska:**

Proszę mi....

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

1,5 minuty przyznałem...

**Poseł Elżbieta Rafalska:**

Dobrze, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

...w związku z tym bardzo proszę o krótkie pytanie, czas minął.

**Poseł Elżbieta Rafalska:**

ZUS w tym roku przekazał otwartym funduszom emerytalnym wyjątkowo dużo odsetek, w kwocie 234 mln zł. Jest to czterokrotny wzrost karnych odsetek w porównaniu do roku 2012...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I pytanie.

**Poseł Elżbieta Rafalska:**

Proszę wyjaśnić, jakie są przyczyny takiej sytuacji, że o 182 mln zł więcej karnych odsetek przekazano. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, dziękuję pani. Przekroczyła pani czas ponad wszelką miarę.

Kolejnym posłem zadającym pytania będzie pan poseł Henryk Kowalczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Nieobecny.



**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Pan poseł Jerzy Żyżyński.

Bardzo proszę.

(Poseł Jacek Brzezinka: Nieobecny.)

Nieobecny.

Pani poseł Maria Zuba.

Bardzo proszę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieobecna.)

Nieobecna.

Pan poseł Wiesław Janczyk.

Obecny.

Przypominam, że czas na zadawanie pytań to 1,5 minuty. W związku z tym proszę respektować ten przyznany czas.

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Korzystając z okazji, że mamy tutaj pana prezesa Narodowego Banku Polskiego i pana ministra, dwie bardzo ważne osoby w państwie, chciałbym zaproponować, żeby panowie spotkali się w lokalu Sowa & Przyjaciele, ja zapłacę rachunek...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale to krytyka, panie pośle, to jest niestosowne.)

Ale powiem, dlaczego.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój w ławach poselskich.

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Powiem, dlaczego. Pan minister finansów wbiegł na mównicę sejmową... (Gwar na sali)

(Poseł Konstanty Oświęcimski: Panie marszałku, to reklama lokalu.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Proszę o...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Chwileczkę...

(Poseł Konstanty Oświęcimski: To reklama lokalu.)

(Głos z sali: ...po lokalach...)

Proszę o spokój. (Dzwonek)

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Powiem, dlaczego. Powód jest bardzo ważny...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

**Poseł Wiesław Janczyk:**

...powód jest strategicznie ważny.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, pan pozwoli... Pan mnie prosił, żeby...

Proszę nie polemizować z ław poselskich.

A pana, panie pośle, proszę o przejście do pytań, do rzeczy.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Niech się zachowuje godnie.)

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Mogę już?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Nie wiem, czy pan zatrzymał czas.

Panie ministrze, pan wbiegł na trybunę po wystąpieniu mojej koleżanki klubowej pani prezes Beaty Szydło i instruował, że za czasów Prawa i Sprawiedliwości ludzie zadłużali się w ramach kredytów konsumenckich. Pan zapewne nie rozumie, dlaczego dzisiaj nie korzystają z tego narzędzia, chwając się tym, że za czasów PO nie zadłużają się. Otóż dlatego zadłużali się za naszych czasów – co powodowało, jako popyt konsumencki na rynku, dodatkowy wzrost gospodarczy – że marża między ceną pieniądza na rynku międzybankowym, między inflacją a kosztem kredytu była kilkukrotnie mniejsza niż dzisiaj.

Chciałbym prosić pana prezesa Narodowego Banku Polskiego, żeby być może w swoim korekcyjnym wystąpieniu wyjaśnił, dlaczego dzisiaj, jeśli chodzi o stopy procentowe, stopa lombardowa, której czterokrotność jest maksymalnym stopniem zadłużenia dla kredytów konsumenckich (Dzwonek) – 28 mln

**Posel Wiesław Janczyk**

Polaków korzysta z takich kredytów, posiadając rachunek w banku – jest...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda.)

...trzy razy wyższa w Polsce, bo wynosi średnio 20,7, i to jest dla 130 mld zł, niż w Unii Europejskiej, gdzie to oprocentowanie wynosi tylko 7%. To jest również powód, dla którego Polska rozwija się wolniej i produkt krajowy brutto nie rośnie w takim tempie, jakiego byśmy oczekiwali. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

1,5 minuty na zadawanie pytań.

Proszę bardzo.

**Posel Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powtórzyć pytanie przy okazji omawiania wykonania budżetu za ubiegły rok. Sprawa dotyczy utraty dochodu przez rodziny. Pytałem o to 8 maja br., podczas składania informacji przez ministra spraw zagranicznych, lecz nie udzielił odpowiedzi. Pytam więc ponownie i proszę o odpowiedź także na piśmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem dotyczy Polaków pracujących w Niemczech. Otóż Niemcy od maja 2013 r. zmienili sposób wypłacania rodzinnego dla Polaków, którzy pracują w Niemczech. Dotychczas wypłacano rodzinne w miejscu, gdzie osoba pracowała. Teraz utworzono jeden centralny punkt w Bautzen koło Zgorzelca, po polsku to Budziszyn. Automatycznie pojawił się problem z wypłacaniem rodzinnego. Z informacji, jakie posiadam, wynika, że dotyczy to 80 tys. Polaków. Nie otrzymują oni od ponad roku, a nawet niektórzy dłużej, rodzinnego, czyli 160 euro na dziecko. Jeśli pomnożymy to przez 80 tys., zakładając, że jedna rodzina ma tylko jedno dziecko, to są już bardzo duże pieniądze, szczególnie dla tych rodzin, a pośrednio dla państwa.

Zwracam się do pana ministra spraw zagranicznych: Czy zna pan ten problem? Jeśli tak, czy działa pan, by ten problem rozwiązać? Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jacek Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nieobecny.

Pan poseł Adam Kwiatkowski jest obecny.

Bardzo proszę.

**Posel Adam Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie sposób nie odnieść się do wykonania budżetu i do wszystkiego, co dzieje się w resorcie spraw zagranicznych zarządzanym przez ministra Sikorskiego, który jak zwykle w dobrym humorze nie tak dawno ogłaszał z tej trybuny, że będziemy redukować kolejne etaty, że będziemy zamykać kolejne placówki dyplomatyczne. Mówił również w Wysokiej Izbie o tym, że zamyka konsulat, który zamknął już jakiś czas temu, ale te redukcje mają rzeczywiście miejsce.

Chciałbym się zapytać, jak w świetle tego możemy zrozumieć sytuację, w której resort spraw zagranicznych wynajmuje za milionowe kwoty powierzchnie, z których w ogóle nie korzysta. Jak można przejść do porządku dziennego nad tym, że w wielu miastach świata są placówki dyplomatyczne, które Polska utrzymuje, ale z których nie korzysta, a jednocześnie są inne, z których korzysta. Taka sytuacja ma miejsce zarówno w Niemczech, jak i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jak długo jeszcze będziecie państwo trwonili publiczne pieniądze, i to niemałe pieniądze? Czy dyplomacja, która jest prowadzona przez ministra Sikorskiego, służy rzeczywiście tylko i wyłącznie, tak jak powiedział na taśmach prawdy, ściąganiu różnych potrzebnych panu premierowi akcesoriów? Myślę o wątku dotyczącym zadań ambasady na Kubie. Jak długo jeszcze będziecie państwo prowadzić (*Dzwonek*) politykę, o której mówi Najwyższa Izba Kontroli w swoim raporcie, która tak naprawdę dyskryminuje Polaków, którzy mieszkają za granicą? Myślę o naszych rodakach na Wschodzie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tym pytaniem wyczerpał pan poseł czas. Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Masłowska.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

**Posel Gabriela Masłowska:**

Dziękuję.

Pytanie do prezesa Narodowego Banku Polskiego. 19 marca tego roku podczas forum bankowego dokonał pan życziwej, ale krytycznej oceny funkcjonowania obecnego sektora bankowego w Polsce. Czy mógłby pan wymienić te obszary działalności banków

**Posel Gabriela Masłowska**

w Polsce, które pana zdaniem wymagają szczególnie mocnej krytyki?

Jeszcze w tym roku na ekranach kin pojawi się film Zanussiego „Obce ciało”, który ma przedstawiać, ogólnie mówiąc, zagrożenia płynące z tzw. mentalności korporacyjnej. Między innymi dotyczy to, mówiąc najkrócej, zmuszania człowieka do wręcz niewolniczego posłuszeństwa przez dążenie do zwiększania zysku.

W tym kontekście chcę pana zapytać, panie prezesie, czy pana zdaniem istnieje coś takiego jak mentalność korporacyjna i czy to prawda, że elementem tej mentalności jest dążenie do zysku za wszelką cenę oraz propagowanie ateistycznej wizji świata. I w jakim stopniu tego typu mentalność korporacyjna jest obecna w pracy, w działalności systemu bankowego w Polsce?

Mówił pan o konieczności powołania organu makroostrożnościowego. W imię czego? Skoro Polska, jak pan twierdził, potrafiła sobie poradzić ze stabilnością systemu finansowego i kryzysem przy obecnym nadzorze, to w imię czego? Czy chodzi tu o to, ile to ma kosztować? Czy tutaj być może chodzi o ograniczanie kompetencji Rady Polityki Pieniężnej (*Dzwonek*) i przygotowanie atrakcyjnych apanaży dla przyjaciół z restauracji Sowa & Przyjaciele?

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tym pytaniem wyczerpała pani poseł czas.

**Posel Gabriela Masłowska:**

I jak pan ocenia skutki i prawdopodobieństwo konsolidacji GPW z giełdą wiedeńską? Bo wydaje nam się to w przypadku Tamborskiego po prostu bardzo realne. Jak pan to ocenia? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos w celu zadania pytań zabierze pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Przypominam – 1,5 minuty.

**Posel Jerzy Szmit:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od pytania: Dlaczego rząd toleruje gigantyczne wyludzenie

podatków, przede wszystkim podatku VAT? Ubiegły rok to spadek wpływów podatkowych o 2,7%. To jest jakiś zupełny rekord. Czy mamy wojnę, czy mamy zagrożenie, czy mamy jakiś katastrofalny stan gospodarki? Mówicie państwo, że jest coś wręcz przeciwnego. Dotyka to też wpływów z CIT, ale przede wszystkim z VAT. Różne niezależne instytuty twierdzą, ale potwierdza to też Najwyższa Izba Kontroli, że skala wyludzeń VAT w ubiegłym roku mogła osiągnąć nawet 20 mld zł.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! 20 mld zł wyludzeń, zorganizowanych wyludzeń. Mam w związku z tym pytanie: Co rząd zamierza zrobić, żeby zapobiec tej ogromnej skali wyludzeń podatkowych?

I drugie pytanie, dotyczące Krajowego Funduszu Drogowego. Ten fundusz to jest główne źródło finansowania budowy dróg i autostrad w Polsce. W ubiegłym roku zostało z niego wydanych na budowę 10 mld zł, ale jest on zadłużony na 50 mld zł, a więc 5 lat do przodu. Jaki jest pomysł rządu, aby ten problem rozwiązać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Henryk Kowalczyk przez 1,5 minuty będzie zadawał pytania.

Bardzo proszę.

**Posel Henryk Kowalczyk:**

Bardzo dziękuję. Dziękuję też, panie marszałku, za przywrócenie do kolejki.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jednym ze sztandarowych pomysłów, który już w ubiegłym roku miał spowodować rozpoczęcie rozwoju gospodarczego, były Polskie Inwestycje Rozwojowe. Ze sprawozdania budżetowego wynika, że przez 2013 r. Polskie Inwestycje Rozwojowe podpisały 3 wstępne porozumienia na 51 przejranych inwestycji. W ciągu roku były problemy nawet z powołaniem zarządu, gdzie jeszcze wiosną były dyskusje na temat tego, ile to prezes ma zarabiać: 60 tys., 120 tys. itd. Nie wiem, czy do tej pory są powołani wiceprezesi zarządu tej spółki, bo jest rada nadzorcza i jest prezes, przynajmniej tak wynikało z informacji na koniec roku 2013. Jaki jest stan? Bo ogólną opinię o inwestycjach rozwojowych wyraził minister Sienkiewicz, ale myślę, że nie o to chodzi, żeby tak to wyrażać. Jaki jest realny stan, czyli co zostało podjęte, jakie środki finansowe zostały zaangażowane, czy został skompletowany zarząd? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie będzie dotyczyło wykorzystania rezerw celowych w budżecie państwa.

Na rezerwy celowe zaplanowano kwotę 18,2 mld zł, a średnie wykorzystanie tych rezerw to tylko 85%. Razi wyjątkowo niski stopień wykorzystania rezerwy celowej na dofinansowanie Narodowego Programu Stypendialnego, na który zaplanowano kwotę 801 mln zł, a wykorzystano tylko 531 mln zł. Ponad 270 mln zł nie trafiło na stypendia uczniowskie, zasiłki szkolne o charakterze socjalnym, zakup podręczników itd. Wśród rezerw celowych znaczną kwotę zaplanowano na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków Unii Europejskiej. Zaplanowano na nie kwotę ponad 6 mld zł, a wykorzystano tylko 4,4 mld zł. Niski był procent wykorzystania rezerwy na informatyzację i upowszechnianie szerokopasmowego Internetu, z 18 mln zł wydano tylko 7,7 mln, a przecież potrzeby w tym zakresie są olbrzymie.

Dlatego zwracam się do pana ministra z ogólnym pytaniem: Co jest przyczyną tak niskiego w niektórych przypadkach wykorzystania tych rezerw? Te rezerwy wykorzystano na poziomie od 7% do 100%. Były też rezerwy dobrze wykorzystane (*Dzwonek*), ale jednocześnie na fundusz dotyczący wyżywienia zaplanowano tylko 200 mln zł, które wykorzystano w 100%. Czyli jest tutaj złe prognozowanie wysokości tych rezerw: niektóre przeszacowano i ich nie wykorzystano, a na te, na które jest zapotrzebowanie, kwoty były za niskie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Popiołek będzie zadawał pytania.

Nieobecny.

Pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Czas na zadanie pytania to 1,5 minuty.

**Poseł Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego w sytuacji narastającego zadłużenia finansów publicznych

– przypominę, że potrzeby pożyczkowe budżetu państwa wyniosły w 2013 r. 57 400 mln zł, czyli o 14% więcej niż zaplanowano, to jest bardzo istotny parametr dotyczący sytuacji finansowej państwa – dlatego w sytuacji krytycznej tak lekką ręką rząd trwoni publiczne środki na nieprzygotowane i nieprzemyślane inwestycje?

Przypominę, że prowadzona w latach 2010–2013 modernizacja linii kolejowych, np. Centralnej Magistrali Kolejowej czy trasy E65 Warszawa – Gdynia, miała służyć skróceniu przejazdu koleją na trasach Warszawa – Kraków, Warszawa – Katowice, Warszawa – Gdynia. Dlaczego więc w takiej sytuacji, w której na polskich torach będzie można po remontach osiągnąć prędkość ok. 190 km/h, kupuje się, wykluczając z przetargu polskich producentów, pociągi pięciokrotnie droższe, którymi tej zakładanej prędkości nominalnej 250 km/h w ogóle nie będzie można na polskich torach rozwinąć? Czy to jest działanie celowe? Czy to jest działanie gospodarne? Czy to jest rozsądne gospodarowanie publicznym groszem?

Więc pytam: Dlaczego rząd podejmuje takie decyzje, zgodnie z którymi za skrócenie przejazdu pociągiem o 4–5 min na trasach (*Dzwonek*), o których mówiłam, zapłacą podatnicy setki milionów złotych? Gdzie jest sens, gdzie jest logika? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marię Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nieobecna pani poseł.

Pan poseł Piotr Król, bardzo proszę.

**Poseł Piotr Król:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2013 r. z budżetu państwa i budżetu środków europejskich przeznaczono 19 920 mln na realizację zadań w dziale: Transport i łączność. Mimo takich nakładów ósme pod względem wielkości miasto w Polsce, Bydgoszcz, ciągle nie ma dostępu ani do autostrady, ani do drogi ekspresowej.

Moje pytanie brzmi: Dlaczego w 2013 r. nie rozpoczęto budowy drogi ekspresowej S5 i kiedy, na Boga, Bydgoszcz doczeka się dostępu choćby do drogi ekspresowej? Ze względu na ważkość tego zagadnienia dla mieszkańców Bydgoszczy proszę również o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytania będzie zadawał pan poseł Mariusz Antoni Kamiński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Nieobecny.

Pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Michał Wojtkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówimy o wykonaniu budżetu i przede wszystkim interesuje nas tutaj, na tej sali, czy budżet został wykonany w 100%. Ale jest jeszcze druga strona: jak został ten budżet wykonany, czyli jaka jest efektywność, jeśli chodzi o wydawanie pieniędzy.

Szczycicie się, że na drogi, na transport została zwiększona ilość pieniędzy w budżecie. Ale jak zostały wydane te pieniądze? Otóż budowa autostrad w Polsce kosztuje najwięcej w Europie, jeśli chodzi o koszty jednostkowe. Jak są wykonane drogi, możemy się przekonać, ciągle są usterki, firmy bankrutują, nie mówiąc już o pieniądzach, bo trzeba je wydać, na przykład na osłony dźwiękochłonne. Ale również są kwestie oznakowania dróg. To jest w myśl zasady: wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Na przykład targowisko A4, zjazd zachodni do Tarnowa, nie mówiąc już o Łodzi, gdzie tablice są w jedną stronę, a autostrada – w drugą stronę. To jest właśnie negatywny przykład wydawania pieniędzy.

Dalej wzrost pieniędzy wydanych na administrację. Każdy obywatel wie, że im więcej jest administracji, im bardziej jest ona rozbudowana, tym więcej swoistych przeszkód ma obywatel. Tak i dzisiaj już będzie Wielka Pardubicka prawdopodobnie, bo tyle pieniędzy poszło na administrację.

Nauka w czwartej dziesiątce efektywności nauczania, w świecie (*Dzwonek*) liczba patentów jest na samym końcu.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o pytanie. Czas minął.

**Poseł Michał Wojtkiewicz:**

Pytam, efektywność, jeszcze raz efektywność. Jeszcze jest kwestia...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję. Czas minął.

**Poseł Michał Wojtkiewicz:**

Ministerstwo Gospodarki, szanowni państwo...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

**Poseł Michał Wojtkiewicz:**

Centrum miasta, a zarasta trawą, to jest obraz... (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął, wyznaczone 1,5 minuty. Bardzo proszę, pani poseł Ewa Malik. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Ewa Malik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Od co najmniej 6 lat obserwujemy pogarszającą się sytuację finansową samorządów. Na koniec 2007 r. zadłużenie polskich samorządów wyniosło 24,5 mld zł, a obecnie wzrosło do ponad 70 mld zł. Wydatki majątkowe samorządów z roku na rok niebezpiecznie maleją. Zwiększa się liczba samorządów, których w ogóle nie stać na udział własny w projektach unijnych. Subwencja oświatowa stanowiąca ok. 50% budżetu samorządów wystarcza na niecałe 70% wydatków bieżących, a resztę na zadania oświatowe muszą wygospodarować same samorządy, inaczej są zmuszone do wygaszania działalności oświatowej. Czym to grozi, wiadomo.

Zupełnie kuriozalne kwoty otrzymują powiatowe urzędy pracy na walkę z bezrobociem. Tymczasem stopa bezrobocia w Polsce osiągnęła 13,4%. Młodzi ludzie pakują walizki i po prostu w popłochu uciekają z kraju. Państwo ciągle się zadłuża, a mnóstwo ludzi w Polsce B nie ma żadnych szans nie tylko na staż, zasilek, praktykę, ale w ogóle na jakikolwiek dochód.

Panie ministrze, to jest droga donikąd. Poszczególne samorządy bankrutują. Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2013 najdobitniej dowodzi, że sytuacja (*Dzwonek*) samorządów radykalizuje się, pogarsza się, nadchodzi chaos i zapaść. Panie ministrze...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o pytanie. Ostatnie pytanie.

**Posel Ewa Malik:**

Tak jest, pytanie.

Panie Ministrze! Kiedy pan zrealizuje obietnicę Platformy Obywatelskiej z 2007 r. dotyczącą nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym pytaniem zakończyła pani swoje wystąpienie, pani poseł.

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Jach.

Pan poseł Michał Jach jest nieobecny.

Pani poseł Maria Zuba, bardzo proszę.

Przypominam, 1,5 minuty na zadanie pytań.

**Posel Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego, gdy rośnie stan konta Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, pracownicy zlikwidowanych zakładów pracy, w tym pracownicy Zakładów Wyrobów Kamionkowych Marywil w Suchedniowie, miesiącami czekają na wypłatę należnych im pieniędzy? Dlaczego rząd nie obejmuje pomocą pracownic, którym pracodawca nie wypłacał wynagrodzenia przez 9 miesięcy, a kiedy wygrywają w sądzie, ich pracodawca, aby uniknąć wykonania wyroku sądowego, dokonuje rozdzielności majątkowej. Efekt – on ma pusty portfel, utrzymuje go żona, zaś pracownicy i ich rodziny są bez chleba i bez środków finansowych, aby dalej skutecznie walczyć o należne wynagrodzenia. Dlaczegoż rząd nie wprowadził do polskiego porządku prawnego systemu umożliwiającego rządowi przejmowanie od poszkodowanych pracownic wyroków sądowych, aby w oparciu o środku funduszu wyegzekwować od pracodawcy należne pracownikom wynagrodzenia? Mówię o konkretnych pracownikach, ale gdyby ministrowie wyjechali w teren, zobaczyliby, że takich Polaków są miliony. Rząd pracowników likwidowanych i upadających zakładów pracy nie obejmuje pomocą, w sytuacji kiedy w 2013 r. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o kolejne 21 tys. Polaków, kiedy nastąpił spadek przeciętnego *(Dzwonek)* zatrudnienia o ponad 1% i stopa bezrobocia wynosiła 13,4%...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, tym pytaniem wyczerpała pani swój czas.

**Posel Maria Zuba:**

...a nierzadko, jak w Skarżysku-Kamiennej, ponad blisko 30%. *(Oklaski)*

*(Posel Anna Elżbieta Sobecka: Brawo!)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Anna Elżbieta Sobecka będzie zadawała pytania przez 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do pana prezesa Narodowego Banku Polskiego, przy czym proszę o odpowiedź na piśmie, bo zaraz muszę przebieść się na posiedzenie komisji.

Pierwsze pytanie. Czy system bankowy w Polsce w przypadku pogłębiającego się kryzysu bankowego w Portugalii i Bułgarii jest bezpieczny, jak stwierdził Narodowy Bank Polski w swoim stanowisku?

Jaka ilość pieniędzy była w obiegu pod koniec ubiegłego roku i jaka jest w połowie tego roku?

Trzecie pytanie. O ile zmalały rezerwy dewizowe Narodowego Banku Polskiego od końca ubiegłego roku?

Pana ministra proszę o odpowiedź na pytanie, jakie pomysły ma Ministerstwo Finansów, aby obniżyć koszty obsługi długu publicznego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania zada pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.

**Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeżeli zdążę, to dwa pytania.

Pierwsze pytanie do prezesa Rady Ministrów. W budżecie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów 7% wydatków ze 135 mln to są wydatki na prawie 9-milionową dotację dla Ośrodka Studiów Wschodnich. Nie jestem w stanie weryfikować w tej chwili zasadności tak wysokich nakładów na Ośrodek Studiów Wschodnich, natomiast wiemy, że współtwórcą i współzałożycielem Ośrodka Studiów Wschodnich był prywatnie wieloletni przyjaciel prezesa Rady Ministrów,



**Posel Wincenty Elsner**

a obecnie minister spraw wewnętrznych, Bartłomiej Sienkiewicz, jak też prywatnie wieloletni przyjaciel, a później wieloletni pracownik, jako szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Tomasz Arabski. Obaj panowie zasiadają w tej chwili w Radzie Ośrodka Studiów Wschodnich.

Zadaję to pytanie, ponieważ budżet Ośrodka Studiów Wschodnich w 2/3 przeznaczany jest na wynagrodzenia. A więc jakie wynagrodzenia pobierają ewentualnie członkowie Ośrodka Studiów Wschodnich oraz jakie jest uzasadnienie tak wysokich wydatków, prawie 9-milionowej dotacji na Ośrodek Studiów Wschodnich?

I drugie pytanie, dotyczące Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Jak wiadomo, przychody tego funduszu to odpis od składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe na poziomie 0,1 podstawy jej wymiaru. Te pieniądze, które wpływają do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, nie są (*Dzwonek*) rokrocznie wydawane i...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, wyczerpał pan czas.

**Posel Wincenty Elsner:**

Jeszcze 15 minut.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Jakie 15 minut?

**Posel Wincenty Elsner:**

15 sekund, 15 sekund. (*Wesołość na sali*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o pytanie.

**Posel Wincenty Elsner:**

To, że te pieniądze nie są wydatkowane corocznie, akurat nie jest rzeczą złą, bo to oznacza, że jest to finansowane przez pracodawców, natomiast w tym funduszu w tej chwili zgromadzone jest ponad 4 mld zł.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Nie zdołał pan zadać pytania w przedłużonym limicie czasowym.

**Posel Wincenty Elsner:**

Pytanie w związku z tym: Jakie jest uzasadnienie dla utrzymywania tak wysokiego stanu Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, bardzo dziękuję.  
Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.  
Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła analizę wykonania budżetu państwa w 2013 r. w części 46: Zdrowie oraz wykonania planu finansowego Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych i wykazała szereg nieprawidłowości. Oto niektóre z nich. Pierwsza to powtarzająca się nieprawidłowa praktyka zawierania umów cywilnoprawnych na realizację bieżących zadań Ministerstwa Zdrowia, które nie spełniają warunków umów o pracę. Tak więc w roku 2013 w Ministerstwie Zdrowia wydatkowano 3619 tys. zł na sfinalizowanie tych zadań, które powinni wykonywać pracownicy w ramach obowiązków służbowych. Po drugie, zarówno w poprzednich latach, jak i w tym roku raport Najwyższej Izby Kontroli zawierał jednoznacznie negatywną ocenę działalności Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych. Pamiętamy, że rząd PO i PSL w ekspresowym tempie powołał go w 2009 r., można rzec, jako PR-owską przykrywkę do nowelizacji ustawy hazardowej w czasach, kiedy to poseł Chlebowski z PO lobbował za zmianami korzystnymi dla branży hazardowej. Fundusz miał rozwiązywać problem uzależnionych od zakładów i gier. Co roku na poczet funduszu wpływa około 22 mln zł, 3% wpływów z dopłat od gier objętych monopolem państwa. Obecnie na koncie funduszu jest prawie 74 mln zł, których nie ma gdzie i jak wydać. Małą część wydaje się na godziny psychoedukacyjne dla nałogowych hazardzistów, a poradnie w dużych miastach mają najczęściej po jednym pacjencie. Nie można tych pieniędzy przesunąć na inne działania, choćby na realny problem walki z uzależnieniem alkoholowym czy narkotykowym. Nawet niskie kwoty wydaje się niecelowo i niegospodarnie według raportu NIK. (*Dzwonek*) Pytanie...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

**Poseł Czesław Hoc:**

Panie ministrze, dla kogo i po co ten fundusz w takiej wysokości? Jaka kolejną aferę ma przykryć?

I drugie pytanie. Kiedy wreszcie to ukróćcie i zaprzestaniecie wypłacać dodatkowe pieniądze pracownikom...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

**Poseł Czesław Hoc:**

...za te same zadania i obowiązki, jeśli chodzi o umowy cywilnoprawne dotyczące realizacji zadań Ministerstwa Zdrowia...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas na oświadczenia będzie pod koniec dzisiejszego posiedzenia. *(Oklaski)* To jest czas na pytania.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Półtorej minuty na zadawanie pytań.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z informacji o wykonaniu budżetu za rok 2013 wynika, że wydatki na sport wyczynowy w porównaniu do roku 2012 są zmniejszone o 57 mln zł, natomiast na sport powszechny o 10 mln zł, a tych pieniędzy na sport nie ma w części 25 dlatego, że wydawane są na utrzymanie Stadionu Narodowego. Utrzymanie Stadionu Narodowego pochłonęło ponad 50 mln w 2013 r. Chcę zapytać pana ministra: Jak długo kosztem utrzymania Stadionu Narodowego będą zmniejszane dotacje na sport wyczynowy oraz sport powszechny dzieci i młodzieży?

Drugie pytanie: Czy wniosek, który złożył minister sportu i turystyki do pana ministra, jeśli chodzi o uruchomienie dodatkowych środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, został przez pana rozpatrzony i czy został rozpatrzony pozytywnie? Dlaczego? Dlatego że na koniec roku w Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej jest nadwyżka w kwocie 297 mln zł,

więc środki finansowe są, natomiast pan minister, tak jak w przypadku Funduszu Pracy, Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, funduszu zajęć pozalekcyjnych, blokuje środki Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, ratując deficyt budżetu państwa.

W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy jest szansa, że w bieżącym roku wnioski ministra właściwego do spraw sportu będą rozpatrywane? W Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej jest pokrycie na wnioskowane wydatki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawała będzie pani poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Anna Bańkowska:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie dowiadujemy się o niepokojącym zjawisku płacenia za prywatne spotkania pieniędzmi publicznymi, ale również niepokoją mój klub liczne informacje o wyjazdach zagranicznych nie do końca celowych. Między innymi prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, instytucji, która w ostatnich latach wydała na wyjazdy ponad 0,5 mln zł, odwiedził 7 razy Rosję, był w Argentynie, był w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, był w Stanach Zjednoczonych, był w Urugwaju, był w Kanadzie, był w Katarze – o innych nie wspominam, tych związanych na przykład z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Zabezpieczenia Społecznego, bo nie o to chodzi. Dlatego SLD wystąpił do premiera z prośbą o zbadanie celowości wyjazdów służbowych nie tylko w ministerstwach, ale również w agencjach, w urzędach typu Urząd Patentowy. Chcę zapytać: Jakie są skutki naszego wniosku? Czy państwo zamierzacie sprawdzić celowość i skuteczność tego typu wyjazdów, które są naszym zdaniem rozdmuchane?

I druga sprawa. Najwyższa Izba Kontroli w 2012 r. złożyła 65 wniosków de lege ferenda, w 2013 r. – 78. Proszę sobie wyobrazić, że wypełniono to zadanie czy tę prośbę NIK tak: 9 zadań *(Dzwonek)* zrealizowano w 2012...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I pytanie, pani poseł, bo czas minął.

**Posel Anna Bańkowska:**

...7 w tym. Jak więc chcemy skutecznie rozwiązywać problemy, na które zwraca nam uwagę Najwyższa Izba Kontroli, a które powinny być dla rządu i Sejmu świętością, jeśli chodzi o realizację tego? *(Okłaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania zadawał będzie pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Przypominam, czas na zadawanie pytań to półtora minuty, panie pośle.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdyby nie warunki dealu politycznego, to można by panu prezesowi Belce pogratulować wymiany nieudolnego ministra finansów, który nie był w stanie przewidzieć skutków własnej polityki tłumienia popytu wewnętrznego. Nie był w stanie zaplanować skutecznie budżetu i był zmuszony do jego nowelizacji w trakcie roku. Szczególną ofiarą cięć budżetowych padł wtedy resort obrony narodowej, gdzie zredukowano wydatki o 3,1 mld zł, głównie kosztem zamówień dla polskiej armii, kosztem modernizacji Sił Zbrojnych. Dzisiaj prezydent Komorowski lansuje konieczność podniesienia wydatków zbrojeniowych do 2% PKB. Chciałbym zapytać pana ministra o jego stosunek do tego postulatu, w sytuacji kiedy po raz kolejny z rządu grozi nam niewydatanie pieniędzy przeznaczonych na modernizację Sił Zbrojnych. Zaplanowano 8156 mln zł na wydatki majątkowe i utworzono specjalną rezerwę, którą pan minister bardzo wolno uruchamia. Czy pan minister przewiduje wykorzystanie rezerwy celowej w tym roku na modernizację Sił Zbrojnych, czy w końcu po 7 latach rządów Platformy budżet MON zostanie wykorzystany i czy w związku z tym potrzebna jest podwyżka wydatków zbrojeniowych? *(Dzwonek)*

Pana prezesa Belkę chciałbym tylko zapytać, w jakiej sytuacji uruchomiłby skup obligacji Skarbu Państwa na rynku wtórnym, co rozważał z ministrem spraw wewnętrznych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, tym pytaniem pan poseł wyczerpał regulaminowy czas.

Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, bardzo proszę.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można malować bardzo piękne pejzaże, a rzeczywistość skrzeczy. Można mówić, że są duże nakłady na kolej, ale nie mówi się o tym, że np. wycina się w Polsce kilka tysięcy kilometrów torów, a w Tuchowie na dworcu mieści się zakład pogrzebowy. To są obrazki z życia Polski. Można mówić, że są duże inwestycje związane z drogami, autostradami, ale jadąc drogą krajową z Jasła przez Pilzno do Krosna i Sanoka, już nie można nikogo wyprzedzić. Nie ma w ogóle nakładów finansowych na drogi krajowe. Te drogi po prostu są już zniszczone, a Krajowy Fundusz Drogowy praktycznie zbankrutował. Tak więc jeśli jest zadłużenie na ponad 50 mld zł, to to jest informacja dla Polaków na przyszłość, że na drogach krajowych w najbliższych latach nic się nie będzie robiło oprócz wycinania trawy w fosach.

Jest teraz jeszcze pytanie, bo mamy inny obrazek funkcjonowania państwa polskiego. Mam prośbę do pana ministra finansów, żeby powiedział tutaj publicznie, ile środków finansowych naruszył z rezerwy demograficznej. Ile za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i ile w ciągu 2013 r. tych środków wytransferyowano z rezerwy demograficznej na wydatki bieżące? Czy było jakieś wielkie zagrożenie?

Mam jeszcze pytanie do pana prezesa Belki, który w takim dosyć długim i – powiedzmy sobie – ładnym wystąpieniu poświęcił dzisiaj Sejmowi rzeczywiście dużo czasu, w przeciwieństwie do tego, co zrobił w ubiegłym roku. *(Dzwonek)* Omawiając sprawy związane...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale proszę o pytanie.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Pytanie jest takie: Dlaczego pan prezes boi się tego, żeby sprawozdanie finansowe Narodowego Banku Polskiego zatwierdzała Rada Polityki Pieniężnej, i proponuje w nowelizacji ustawy, żeby to sprawozdanie finansowe zatwierdzał zarząd? Czyli pan prezes chce być sędzią we własnej sprawie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tym pytaniem wyczerpał pan limit czasowy. Przekroczył go pan o 23 sekundy.

Pytania będzie zadawał pan poseł Piotr Łukasz Babiarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.



**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak***(Poseł Jerzy Sądziel: Pomyłka, panie marszałku.)*

Pan poseł Jerzy Sądziel.

Przepraszam pana posła.

*(Poseł Jerzy Sądziel: Nie gniewam się, panie marszałku.)*

Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Sądziel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niepokoi nas niskie wykorzystanie rezerwy celowej z pozycji 45 na dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego. Z kwoty ponad 172 mln zł wykorzystano niewiele ponad 60% planu. Czyżby wojewodowie nie złożyli odpowiedniej liczby wniosków o rozdysponowanie tej rezerwy? Czy jest jakaś inna przyczyna? W których województwach pozyskano najwięcej środków z rezerwy celowej, a które województwa wykazały najmniejszą aktywność w tym zakresie? Ze środków w jakiej wysokości województwo śląskie skorzystało w ramach tej rezerwy? Byłem radnym powiatu w Kłobucku przez ostatnie 2 kadencje i wiem, z jakimi brakami borykają się samorządy, szczególnie samorządy powiatowe. Proszę mi odpowiedzieć: Z czego to wynika, czy z nieudolności wojewodów, czy z celowego działania rządu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Łukasz Babiarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie posle.

**Poseł Piotr Łukasz Babiarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? W ustawie budżetowej z dnia 25 stycznia 2013 r. dochody budżetowe państwa ustalono na kwotę 299 mld zł. Ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 prognoza dochodów została obniżona o 23 mld zł do kwoty 275 mld zł. Tak więc dochody w stosunku do planu były niższe o prawie 7%. Panie ministrze, czy rząd wyciągnął wnioski z tej – krótko mówiąc – wpadki, gdy konstruowano budżet państwa? Właściwie pan minister w swojej wypowiedzi odpowiedział na to pytanie i potwierdził to, o czym wiedzą wszyscy Polacy, że to był cel polityczny. Pic, puc i tani PR. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk jest nieobecny, ale obecna jest pani poseł Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

**Poseł Krystyna Ozga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z informacją zawartą w sprawozdaniu z działalności Narodowego Banku Polskiego za 2013 r. pragnę zadać panu prezesowi pytania. Pytanie pierwsze. Proszę o wyjaśnienie: Czym podyktowana była tak znacząca różnica stóp procentowych: stopy referencyjnej i dyskonta weksli? Chodzi o odniesienie tych wskaźników do początku i do końca roku sprawozdawczego.

Pytanie drugie: Czy w roku 2013 miała miejsce sytuacja, że któryś z banków skorzystał ze zwolnienia z obowiązku utrzymywania rezerwy obowiązkowej? Kolejne pytanie: Co było podstawą zmniejszenia w odniesieniu do obsługi klientów przez Narodowy Bank Polski w stosunku do roku 2012? Pytanie czwarte: Ze sprawozdania wynika, że wprowadzony został nowy system TARGET2-NBP. Na czym on w istocie polega i jakie ma zastosowanie?

Do pana ministra mam dwa pytania. Odnosząc się do kwestii poręczeń i gwarancji udzielanych w roku 2013, proszę o wskazanie przykładów, czy zdarzały się przypadki niewywiązywania się przez podmioty z obowiązku terminowej i rzetelnej sprawozdawczości. Pytanie kolejne: Z informacji wynika, że udzielane są także gwarancje zagraniczne. Jakie jest według pana ministra ryzyko dla całego *(Dzwonek)* portfela? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytania zadawał będzie pan poseł Antoni Macierewicz.

Bardzo proszę.

Przypominam, że jest 1,5 minuty na zadanie pytania.

*(Poseł Romuald Ajchler: Trzeba mu wydłużyć czas o 5 minut.)***Poseł Antoni Macierewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Panie Prezesie! Wysoka Rado!

*(Głos z sali: Czas.)*

Mam następujące pytanie. Pan prezes Belka wziął udział w zмовie przeciwko systemowi politycz-

**Posel Antoni Macierewicz**

nemu Rzeczypospolitej Polskiej. Można by rzec, że konspirował wraz z ministrem spraw wewnętrznych na szkodę państwa polskiego, w szczególności na szkodę tego fundamentu państwa, jakim są wolne wybory, przeciwko partii politycznej Prawo i Sprawiedliwość.

Chciałbym się dowiedzieć, czy pan prezes powiadomił prokuraturę, że takie przestępstwo jest przygotowywane. Czy może pan prezes powiadomił prezesa Prawa i Sprawiedliwości o takim zagrożeniu systemu politycznego państwa? Drugie pytanie jest z tym związane. Ta rozmowa odbywała się w bardzo szczególnych warunkach. Dwóch z panów: pan prezes i pan minister Cytrycki jesteście osobami uważanymi w dokumentach Instytutu Pamięci Narodowej za tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Renata Zaremba*: To jest pytanie? Co za insynuacje.)

Rozmawialiście w tej sprawie z ministrem spraw wewnętrznych, co do którego mogliście domniemywać, że ma pełną wiedzę na temat waszej przeszłości. Czy to wam pomagało w tej operacji? Czy też (*Dzwonek*) uważa pan, że było to przeszkodą? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, czas minął.

Głos zabierze w celu zadania pytań pan poseł Jerzy Borkowski.

Proszę bardzo.

**Posel Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra Szczurka. Panie ministrze, pan jako strażnik polskiego budżetu powinien dbać o to, aby środki, które przekazywane są przez różnego rodzaju instytucje, były prawidłowo rozdysponowywane. Jak wiemy, w tym roku z budżetu do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przesunięto 40 mld zł. To pytanie było już w pewnym sensie zadane wcześniej. Z doniesień prasowych dowiadujemy się, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych postanowił nagrodzić swoich pracowników wycieczką na Węgry, na co przeznaczył 502 tys. zł, czyli ok. 0,5 mln zł. Pikanterii dodaje fakt, że wycieczka ta nie miała żadnego związku ze szkoleniem czy jakimkolwiek sprawami, jakie dotyczą ZUS. Czytamy między innymi: Uroczysta kolacja z przygrywającymi do niej muzykami, zwiedzanie winnicy w Tokaju połączone z degustacją win, kąpiele w termalnych basenach siarkowych oraz nocny rejs statkiem po Dunaju. Ponadto uczestnicy wy-

cieczki będą zwiedzać fabrykę marcepanu oraz tor Formuły 1.

Mam pytanie, bo to bardzo dobrze wpisuje się w retorykę obecnego rządu i funkcjonariuszy rządu: Jaki jest cel takiej wycieczki, czemu ma to służyć? Czy pan minister ma wpływ na to, by to skontrolować i wyciągnąć konsekwencje w stosunku do osób, które o tym decydowały? Powinny one ponieść za to odpowiedzialność.

Kiedyś jeden z ministrów dworował sobie z jednego z posłów, chodziło o różnego rodzaju wycieczki, nie będę tego przytaczał ani powtarzał nazwisk, ale to było bardzo naganne. Pytam: Czy pan minister ma ewentualnie wpływ na to, aby ludzie, którzy podejmują takie decyzje (*Dzwonek*) o nagradzaniu urzędników, ponieśli odpowiedzialność? Według mnie takie wycieczki nie mają określonego żadnego celu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

1,5 minuty na zadawanie pytań, panie pośle.

Proszę bardzo.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnośnie do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, informacji, które zawarte są w raporcie Najwyższej Izby Kontroli. Na programy zatwierdzone przez Radę Nadzorczą PFRON służące rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych poniesiono wydatki w kwocie 117 mln zł, co stanowiło 91% planu po zmianach i 79% wydatków z 2012 r. Fundacje i organizacje pozarządowe działające na rzecz osób niepełnosprawnych otrzymały 168 mln zł, w tym zobowiązania z 2012 r., co stanowiło 86% planu po zmianach. Natomiast środki przeznaczone na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych przekazane samorządom wyniosły 798 mln zł i stanowiły 81% środków przekazanych w 2012 r. To są środki przekazywane na działalność warsztatów terapii zajęciowej, zaopatrzenie w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. Część środków jest przeznaczona na likwidację barier architektonicznych i dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych. W tym okresie liczba pracowników zatrudnionych w zakładach pracy chronionej spadła z 2040 do 1505 w 2013 r.

Pytanie: Dlaczego tak drastyczne oszczędności dotyczą środowiska osób tak pokrzywdzonych przez los (*Dzwonek*), jak osoby niepełnosprawne, a poczynione są już kolejne oszczędności związane ze zmniejs-

**Posel Waldemar Andzel**

szeniem dofinansowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych, choć deklaracje rządu są zgola odmienne? Bardzo prosilbym o odpowiedz na to pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Poznański, Twój Ruch.

Proszę bardzo.

Przypominam, że jest 1,5 minuty na zadawanie pytań.

**Posel Marek Poznański:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Prezesie! Banknoty fałszowane są stosunkowo rzadko – około 8 fałszerstw na 1 mln banknotów w obiegu. Zgodnie ze stanowiskiem Narodowego Banku Polskiego głównym celem modernizacji zabezpieczeń jest utrzymanie najwyższego poziomu bezpieczeństwa obrotu gotówkowego. Panie prezesie, jeśli zabezpieczenia są niewystarczające i wprowadziliście państwo zmiany, to dlaczego Narodowy Bank Polski nie wymienia dwustuzłotówek?

Następna sprawa. Czy zabezpieczenia istniejące od prawie 20 lat były niewystarczające? Jaki jest koszt wymiany banknotów na nowe?

Kolejna kwestia. Jaki jest koszt wybicia nowej, tańszej jednogroszówki? Czy cała ta operacja jest zabiegiem polegającym na ukryciu zwiększenia ilości pieniędzy na rynku? Kto zyskał na tej operacji? Chyba nie zyskali bowiem podatnicy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Proszę bardzo, panie marszałku.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z podstawowych źródeł rozwoju gospodarki jest rynek zbytu. W związku z tym, że dzisiaj szacunkowo około 80% społeczeństwa zaopatruje się w rzeczy pierwszej potrzeby w wielkopowierzchniowych placówkach handlowych, tzw. hiper- i supermarketach, a te obiekty są w 100% własnością zewnętrznego kapitału i funkcjonują na naszym polskim rynku,

panuje powszechna opinia, że hiper- i supermarkety nie przynoszą zysku do budżetu państwa. Dlatego chciałbym zadać pytanie, czy mają one udział, i jaki, w tworzeniu budżetu państwa. Czy rząd, Ministerstwo Finansów, widzi możliwość szerszego udziału tych podmiotów funkcjonujących na polskim rynku w tworzeniu budżetu państwa? Urzędy skarbowe bez znieczulenia ćwiczą podmioty z rodzimym kapitałem. Chciałbym zapytać, jakie są relacje, jeśli chodzi o urzędy skarbowe i podmioty handlowe będące własnością zewnętrznego kapitału. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łukasz Krupa, Twój Ruch.

Bardzo proszę.

**Posel Łukasz Krupa:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W rozmowie przeprowadzonej w radiowej Jedynce pani Barbara Jaroszek, zastępca dyrektora Departamentu Emisyjno-Skarbowego w Narodowym Banku Polskim, powiedziała, że w obiegu jest 1400 mln szt. banknotów, z czego 200 mln stanowią zmodernizowane banknoty 10-, 20-, 50- oraz 100-złotowe. Wynika z tego, że nowych banknotów jest około 15%, a ich wartość, szacunkowo, stanowi zapewne, tego nie wiem, ale zapewne, kilka miliardów złotych. W związku z tym mam konkretne pytania do prezesa Belki i proszę o odpowiedź na piśmie: Czy przy wprowadzaniu tak dużej transzy nowych banknotów jednocześnie w tym samym czasie wycofano dokładnie taką samą ilość starych banknotów o tej samej wartości? Czy wprowadzanie nowych banknotów nie jest ukrytą formą dodruku pieniędzy i wprowadzania ich na rynek? Jeśli tak by było, to w opinii publicznej mogłoby to być odebrane jako kolejny etap realizacji politycznego scenariusza z pańskiej rozmowy z ministrem Sienkiewiczem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Krzysztof Ćwik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Krzysztof Ćwik:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od przytoczenia krótkiego wyniku dzisiejszego sondażu TNS Polska. Na zadane pytanie 69% Polaków odpowiada,



**Posel Piotr Krzysztof Ćwik**

że sprawy w Polsce idą w złym kierunku. Skąd więc tyle samozadowolenia i dobrych słów na temat wykonania budżetu po stronie obecnej władzy? Panie ministrze, mam pytanie jako zatroskany obywatel: Gdzie w sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za rok 2013 można znaleźć po stronie wydatków z budżetu państwa zapis: wydatki ministrów i urzędników ministerialnych na obiady i kolacje w restauracji „Sowa & Przyjaciele”?

Drugie pytanie, i chciałbym prosić o odpowiedź na piśmie. W informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wykonania budżetu państwa w 2013 r. w części 30: Oświata i wychowanie jest zapis: przeprowadzenie kampanii informacyjno-promocyjnej dotyczącej promocji edukacji wczesnoszkolnej: sześciolatek w pierwszej klasie, w kwocie 6845 tys. zł. Proszę o odpowiedź na pytanie: Na co dokładnie zostały wydane te środki? Czy ktoś policzył efektywność tych działań? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Dariusz Bąk. *(Poseł Dariusz Bąk: Już idę, panie marszałku.)*  
Bardzo proszę.

**Posel Dariusz Bąk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wielokrotnie padało dzisiaj na tej sali, jakiego to wielkiego wyczynu dokonał rząd, skoro Komisja Europejska zawiesiła procedurę nadmiernego deficytu. Ze skąpych informacji medialnych dowiedzieliśmy się w czerwcu, jaka jest faktyczna sytuacja. Komisja Europejska zakończyła procedurę nadmiernego deficytu dla takich państw jak Austria, Belgia, Czechy, Holandia i Słowacja. W wydanych przy tej okazji zaleceniach gospodarczych Komisja Europejska wskazała, że Polska musi uporać się z przeszkodami, które utrudniają rozwój konkurencyjności gospodarki i że w Polsce jedynie zawiesiła procedurę. Jedną z tych przeszkód według Komisji Europejskiej jest Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, KRUS. W związku z tym Komisja Europejska zaleca, aby zlikwidować KRUS. Dlaczego rząd o tym nie mówi? Jakie są kulisy tego zawieszenia procedury nadmiernego deficytu? Jakie jest stanowisko rządu? Jakie jest stanowisko premiera Donalda Tuska, a w szczególności ministra rolnictwa, w sprawie likwidacji KRUS? Jakie działania podejmuje minister rolnictwa, aby nie dopuścić do likwidacji KRUS, biorąc pod uwagę fakt, że na przykład Austria także posiada rolniczy system ubezpieczeń społecznych, a Komisja Europejska procedurę zakończyła i nie zaleca likwidacji czegokolwiek? Czy

minister rolnictwa informował Komisję Europejską o trudnej sytuacji gospodarczej i społecznej ludności wiejskiej w Polsce? Ta sytuacja została nawet opisana w drugim projekcie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 *(Dzwonek)*, gdzie napisano: trzykrotnie niższa średnia wielkość ekonomiczna gospodarstwa w Polsce w porównaniu do średniej Unii Europejskiej...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

**Posel Dariusz Bąk:**

...obniżający się od kilku lat poziom dochodów. *(Poseł Dariusz Bąk przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam pana, panie pośle, to jest czas na zadawanie pytań. Oświadczenia będą w ostatnim punkcie. *(Gwar na sali)*

*(Głos z sali: Pyta, pyta...)*

*(Głos z sali: Panie marszałku...)*

**Posel Dariusz Bąk:**

Ale ja pytam rząd, jakie jest stanowisko w sprawie takiego zalecenia. Dlaczego Komisja Europejska uwarunkowała...

*(Głos z sali: Lekarza.)*

...odblokowanie procedury nadmiernego deficytu likwidacją KRUS? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytania zadawał będzie pan poseł Tomasz Makowski. Czas – 1,5 minuty.

**Posel Tomasz Makowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana dwa pytania, takie konkretne, precyzyjne. A mianowicie Polska wydała kilka miliardów złotych na informatyzację. Moje pytanie dotyczy Ministerstwa Finansów, pańskiego Ministerstwa Finansów, departamentu informatyzacji, w którym

**Posel Tomasz Makowski**

zrobił pan bardzo dobry ruch, bo w tym roku zatrudnił pan panią dyrektor generalną, która uniknęła dla pana skandalu. Wstrzymała wypłaty w ramach umów-zleceń dla dyrektorów, którzy poza pensją brali pieniądze, dodatkowe wynagrodzenie z projektów unijnych. Uniknął pan skandalu, mam nadzieję, że będzie pan prowadził taką politykę i pozwolił pan pani dyrektor robić dalsze czystki, oczyszczać Ministerstwo Finansów i być może całą politykę, która pana otacza.

Ponadto, może pan to wyjaśni, w tym miesiącu zmienił pan strukturę organizacyjną i powołał pan dwa departamenty informatyzacji. Nie zgadzam się na to, żeby zamiast dwóch dyrektorów było teraz siedmiu dyrektorów departamentu informatycznego, chyba że założenia są takie, że CPD w Radomiu, które będzie dofinansowane jeszcze kilkoma miliardami złotych, zostanie zlikwidowane jako jednostka budżetowa i włączone do departamentu informatyzacji i w tym momencie będzie pan miał pełną kontrolę dotyczącą funkcjonowania (*Dzwonek*) i realizacji systemów informatycznych w Ministerstwie Finansów, co będzie miało przełożenie na elektroniczny obieg dokumentów między obywatelem a Ministerstwem Finansów. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.  
Pani poseł Marzena Machałek.  
Bardzo proszę.

**Posel Marzena Machałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie będzie dotyczyło dramatycznej sytuacji jednostek samorządu terytorialnego. Trzeba powiedzieć, że stan finansów państwa bardzo odbija się na samorządach i niestety rząd temu nie przeciwdziała. Mamy na tyle dramatyczną sytuację, że tysiące nauczycieli zostało zwolnionych w zeszłym roku i jest przygotowywanych do zwolnienia w tym roku, mamy tysiące likwidowanych szkół, ograniczenie inwestycji. Teraz jeszcze doszło do tego bardzo niebezpieczne zjawisko zadłużania się samorządów w niebankowych instytucjach finansowych, czyli tzw. parabankach. Napisałam w tej sprawie interpelację i dostałam odpowiedź, że według danych, które ma ministerstwo, tych jednostek jest 16, zgodnie z innymi informacjami wygląda na to, że jest ich ponad 100. Zadłużanie się samorządów w parabankach świadczy o tym, że inne instytucje bankowe, typowo bankowe, odmówiły już tym samorządom pożyczek, czyli te jednostki są w tak dramatycznej sytuacji, że muszą się chwytać tak trudnych rozwiązań. Czy minister-

stwo zna rzeczywistą skalę – to jest moje pytanie – zadłużania się samorządów w parabankach? Czy kontroluje to zjawisko i czy zamierza temu zjawisku przeciwdziałać? To jest jedna rzecz.

Druga kwestia: Co zamierza zrobić państwo, rząd, żeby nie dopuścić do tak (*Dzwonek*) dramatycznej sytuacji jednostek samorządu terytorialnego?

Trzecie pytanie: Dlaczego blokowane są prace nad projektem ustawy o zmianie dochodów jednostek samorządu terytorialnego, nad tym projektem obywatelskim? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Pytania zadawał będzie pan poseł Jerzy Żyżyński.  
Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeżeli pan pozwoli, panie ministrze, przepraszam bardzo, to do pana ministra, tu jest rysunek: Bezrobocie w Polsce. Od 2006 r. do 2008 r. spada, wyraźnie spada, później zaczyna rosnąć, w momencie kiedy rządy obejmuje Platforma Obywatelska. Otóż, panie ministrze, chciałbym pana zapytać, czy pan zgodzi się z tym, co uważam, a mianowicie z tym, że do poziomu bezrobocia powinno zaliczyć się nie tylko tych, którzy są zarejestrowani jako bezrobotni, ale także tych, którzy wyemigrowali i nie mają pracy w Polsce, dlatego że emigracja, której poziom wyniósł grubo ponad 2 mln, po doliczeniu do liczby bezrobotnych – bo uważam, że emigracja to ci, którzy powinni mieć pracę w Polsce – da 27-procentowe bezrobocie, najwyższe w Europie.

Mam do pana następujące pytanie, panie ministrze. Dzisiaj ukazała się taka informacja w „Dzienniku Gazecie Prawnej”: Urzędnicy też chcą iść do sądu. Otóż urzędnicy chcą iść do sądu, ponieważ wynagrodzenia urzędników państwowych są obliczane w stosunku do kwoty bazowej, która jest od dłuższego czasu uwięziona, tak samo jak w stosunku do tej samej kwoty bazowej jest liczone wynagrodzenie w szkolnictwie wyższym i w nauce. Pytanie jest takie: Czy rząd zamierza urealnić ten odnośnik, czyli tę kwotę bazową, w stosunku do której (*Dzwonek*) jest liczone wynagrodzenie dla urzędników, ważnych fachowców, wybitnych specjalistów, tak jak w nauce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Pan poseł Andrzej Romanek. 1,5 minuty na zadanie pytań.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam pytanie do prezesa Narodowego Banku Polskiego. Panie prezesie, pan wie, że ta polityka luzowania ilościowego miała miejsce chociażby w Japonii, kiedy stopy procentowe zbliżały się do zera. Mamy stopy procentowe na poziomie, panie prezesie, 2,5%, mówimy o tej stopie podstawowej, referencyjnej. A więc po co zmiana w ustawie o Narodowym Banku Polskim? To jest Narodowy Bank Polski, a pan na podstawie porozumienia z panem ministrem Sienkiewiczem i de facto z panem premierem chce z Narodowego Banku Polskiego uczynić bank Platformy Obywatelskiej. To straszna rzecz. Pan ma dbać o polskie pieniądze, a pan dba o interesy Platformy Obywatelskiej. To jest niedopuszczalne, to jest po prostu, panie prezesie, karygodne. Po co Narodowemu Bankowi Polskiemu tak potężna broń, która może być wykorzystywana w nieskończoność? Amerykańska rezerwa federalna, Europejski Bank Centralny, Bank Japonii. Wie pan, jak ostatnio było z lokowaniem amerykańskich papierów? Kto jest ich trzecim największym posiadaczem? Malutka Belgia. Pan wie, skąd ta malutka Belgia wzięła pieniądze na amerykańskie papiery o wartości ponad 300 mld zł? Pan wie doskonale, a jeśli pan nie wie, to niech pan sobie poczyta. Do czego teraz zmierzam? Otóż, panie prezesie, pan mówi, że NBP ma być pożyczkodawcą ostatniej szansy. Nie, to jest nieprawda, panie prezesie. To, co tak naprawdę chcecie osiągnąć...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o pytanie, bo nie zdoła pan go zadać.

**Posel Andrzej Romanek:**

...to ratowanie tego rządu.

Mam pytanie do pana. Przy tych stopach, jakie dzisiaj mamy – choć one są niskie, to nie są bliskie zeru – po co ten gigantyczny instrument, który naprawdę może być wykorzystywany politycznie (*Dzwonek*) i pan nad nim nigdy nie zapanuje? Po co?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym pytaniem – po co? – zakończył pan swoje wystąpienie.

**Posel Andrzej Romanek:**

Chodzi o ten, który mówi o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim i zakupie na rynku papierów...

*(Posel Andrzej Romanek przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął, dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Lipiec. Bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Lipiec:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej debacie chciałbym dotknąć zagadnienia z zakresu polityki społecznej. Otóż minister pracy i polityki społecznej ufundował dla bezdomnych dar, jakim jest portal dla bezdomnych. Projekt, na który ministerstwo wyasygnowało znaczącą kwotę, bowiem blisko 50 mln zł, a koszt utrzymania takiego portalu w skali roku to ok. 2 mln zł, miał przynieść oszczędności dla budżetu w wysokości 71 mln zł. Chciałbym zapytać, jakie oszczędności przyniósł ten projekt dla budżetu państwa. Czy według Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej rzeczywiście spełnił jego oczekiwania? Czy nie lepiej było te wyasygnowane środki wraz z planowanymi oszczędnościami przeznaczyć na bardziej konkretną pomoc dla bezdomnych, którzy oczekują takiego wsparcia ze strony władzy publicznej? Tak się jednak nie stało.

Mam pytanie do prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Czy ten projekt, który został sfinansowany z budżetu państwa, spełnia kryteria legalności, celowości i gospodarności? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Józef Rojek. Bardzo proszę.

**Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Państwo, które żyje na kredyt, nie budzi u obywateli zaufania. To zdanie z exposé pana premiera Donalda Tuska z 23 listopada 2007 r. Dzisiaj, panie ministrze, po latach zadaję sobie i panu pytanie, w jakim celu premier wtedy wypowiedział to zdanie, wiedząc, że państwo polskie będzie zadłużane. Tego nie rozumiem. Dzisiaj, po latach, kiedy wiadomo, że państwo



**Posel Józef Rojek**

polskie od 2007 r. jest zadłużone na 500 mld zł, czyli 0,5 bln zł, a chyba jeszcze więcej, pytam, po co to było wypowiedziane.

(*Posel Elżbieta Rafalska i Posel Henryk Kowalczyk*: Znacznie więcej, 900.)

Mówię, że wtedy było ponad 500 mld zł. To już jest bilion złotych. Dlatego pytam.

Panie ministrze, dzisiaj wszyscy, ci siedzący tam, na galerii, także, zadają sobie pytanie, kiedy Polska to zadłużenie spłaci. Bo gdyby w tym okresie od 2007 r. ten trend był znacząco inny, czyli spadkowy – a pytam pana, bo pan jest znany ze swojej analizy rynku gospodarczego, więc myślę, że pan mi odpowie na to pytanie, bardzo o to proszę... (*Dzwonek*) Kiedy państwo polskie zacznie reindustrializację kraju, bo nie ma podatków, nie ma dochodów? Gazoport, niestety, nie wystarczy. To jest tylko narzędzie do rozwoju gospodarczego w przyszłych latach.

(*Posel Waldemar Andzel*: Obiecanki Tuska.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym pytaniem, panie pośle, pan zakończył.

**Posel Józef Rojek:**

Panie ministrze, proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Romuald Ajchler.

Proszę bardzo.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie kieruję do pana ministra polityki społecznej. Otóż ono się wiąże z wypowiedzią pani poseł Zuby z PiS, a mianowicie chodzi o to, że ona w swoim wystąpieniu podniosła temat kilkumiesięcznego oczekiwania przez pracowników na wypłatę z funduszu świadczeń gwarantowanych. Widziałem pana ministra Dudę, nie wiem, czy jest na sali pan minister Męcina, ale do nich kieruję to pytanie. Czy to jest prawda? Bowiem oczekuję – a z informacji, jakie mam, tak wynika – że ten fundusz jest przygotowany na tę wypłatę i nie powinno być takich sytuacji, o jakich mówiła pani poseł Zuba. Czy to jest przekłamanie, czy mam od państwa złe informacje w tej sprawie? To po pierwsze.

A po drugie, mam pytanie, które kieruję do pana ministra finansów. Panie ministrze, pan poseł Zbrzyzny w swoim wystąpieniu przywołał temat obsługi zadłużenia czy długu publicznego. Trzeba wydać 42 mld zł, aby ten dług obsłużyć. Jednocześnie podniósł, iż na pokrycie tego przeznacza się środki z PIT, które płacą obywatele, czyli też ok. 42 mld zł. Zatem wskazywał na to, iż 16 mln obywateli pokrywa wzrost długu. W związku z powyższym mam pytanie. Jeśli rośnie zadłużenie, obsługa także, co pan robi w przyszłym roku? Czy nie zamierza pan w takim razie podnieść podatków, aby obywatele pokryli tę obsługę długu publicznego (*Dzwonek*), bo już panu na tę obsługę tychże nie wystarcza? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o zadawanie pytań przez 1,5 minuty panią poseł Józefę Hryniewicz.

Bardzo proszę.

**Posel Józefa Hryniewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z pytaniem do pana ministra finansów. Przy ogromnym bezrobociu wynoszącym, jeśli uczciwie policzymy, 27% zasobów pracy, jak długo środki Funduszu Pracy w wysokości 6 mld zł i środki funduszu gwarantowanych świadczeń będą ratować pana finanse?

Moje drugie pytanie dotyczy waloryzacji płac i emerytur, szczególnie płac w administracji publicznej, przede wszystkim administracji rządowej, w Policji. Kiedy doczekamy się waloryzacji, a nie dodatków drożynianych? Bo na razie są dodatki drożyniane, a administracja jest pozbawiona nawet tych dodatków drożynianych.

Trzecie pytanie dotyczy nowej ustawy o finansach samorządu procedowanej w Ministerstwie Finansów. Dlaczego najbiedniejsze województwo, województwo podkarpackie, gdzie mamy najwyższe bezrobocie, najwyższy poziom ubóstwa, najwyższą emigrację, ma tracić kolejne środki na rzecz innych?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nieprawda.)

Proszę pani, prawda, dostałam pismo z urzędu marszałkowskiego.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Marszałek wprowadził panią w błąd.)

Proszę ze mną nie dyskutować.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

Pani poseł, czas na zadanie pytania...

**Poseł Józefa Hryniewicz:**

Chciałabym panu jeszcze, panie ministrze...

Już kończę, panie marszałku, ale pani Skowrońska mi przeszkadza. *(Dzwonek)*

Ostatnia sprawa, którą chciałam panu podpowiedzieć. Wielokrotnie zwracałam się do pani wicepremier Bieńkowskiej, aby we wszystkich projektach realizowanych ze środków publicznych uczciwie wyliczać koszty pracy, jeszcze raz podkreślam: koszty pracy, to, ile ma kosztować praca przy realizacji budowy drogi, biura, nie wiem czego jeszcze. Nie ma wyliczonych kosztów pracy. Jednocześnie realizacja tych inwestycji...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

**Poseł Józefa Hryniewicz:**

...bardzo dużo kosztuje.

Proszę wyjaśnić ten wspaniały fenomen. Komu on służy? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

*(Poseł Józefa Hryniewicz: Przepraszam, ale zderwowała mnie pani Skowrońska.)*

Rozumiem, próbowałem łączyć te napięcia.

Panie i panowie posłowie, lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W tej chwili czas na wystąpienia przedstawiciela rządu, prezesa NIK-u i prezesa Narodowego Banku Polskiego oraz posłów sprawozdawców.

Poproszę ministra finansów pana Mateusza Szczurka o zabranie głosu celem udzielenia odpowiedzi na zadawane pytania, jak również odniesienia się do kwestii poruszanych w debacie nad sprawozdaniami z wykonania budżetu oraz o informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych przez Skarb Państwa.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Minister Finansów  
Mateusz Szczurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak zwykle w takich przypadkach odnoś się tylko do części zadanych pytań. Na pozostałe odpowiedzą moi koledzy z rządu, zarówno ustnie, jak i na piśmie.

Jeszcze raz wróć do kwestii emigracji i bezrobocia. Czym jest bezrobocie? Kto jest bezrobotnym? Bezrobotny to jest ktoś, kto nie ma pracy, a chce i jest

gotowy ją podjąć w danym kraju. Oczywiście możemy zmieniać sobie definicję, jak chcemy, ale akurat nie radziłbym dołączać do tego emigracji, dlatego że, tak jak powiedziałem, emigracja rosła bardzo szybko od 2004 r. i przestała rosnąć w 2007 r. w związku z tym, że sytuacja gospodarcza w Polsce była znacznie lepsza niż w pozostałych krajach Europy Zachodniej. Jednak nie zmienia to faktu, że bezrobocie w Polsce na tle Europy wygląda dziś znacznie lepiej niż zarówno w 2005, jak i w 2007 r.

Padło pytanie o pomysły, jak obniżyć koszty obsługi długu publicznego. *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie ministrze.

Gdy były wystąpienia klubowe oraz formułowano pytania, pan minister nie pokrzykiwał z ław i nie przerywał. W związku z tym proszę zachowywać się adekwatnie. Pan minister ma głos.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Finansów  
Mateusz Szczurek:**

Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali)*

*(Poseł Waldemar Andzel: Ma mówić prawdę.)*

*(Głos z sali: Cicho!)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój w ławach poselskich.

Panie ministrze, ma pan głos.

Bardzo proszę.

**Minister Finansów  
Mateusz Szczurek:**

Najlepszą metodą obniżenia kosztów obsługi długu publicznego jest, po pierwsze, możliwie niewielki wzrost tego długu nawet w trudnych warunkach gospodarczych. To właśnie działo się w ciągu ostatnich siedmiu lat. Tak jak wskazywałem, Polska jest drugim od końca krajem w Unii Europejskiej pod względem wzrostu długu publicznego liczonego jako procent PKB. Tak będzie w 2014 r. To nie są nasze dane, tylko prognozy Komisji Europejskiej.

Po drugie, należy utrzymywać zaufanie do polityki państwa, zarówno jeśli chodzi o obsługę długu, jak i całe otoczenie instytucjonalne, politykę fiskalną, długofalowy rozwój kraju, podtrzymywanie wzrostu gospodarczego itd.

Polska jest jednym z nielicznych krajów Unii Europejskiej, w których rating, ocena kredytowa nie zostały obniżone w ciągu ostatnich siedmiu lat. Po

**Minister Finansów Mateusz Szczurek**

przetargu obligacji skarbowych, który dziś się odbył, rentowność 10-letnich obligacji obniżyła się do poziomu 3,23%. To jest, o ile pamiętam, rekord. Bijemy w tej chwili rekord z początku 2013 r. pod względem niskości kosztów obsługi długu.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Jak to wygląda na tle Unii Europejskiej?)

Chętnie odniosę się do tego zarzutu. Dochodowości i rentowności obligacji są też funkcją wysokości stóp procentowych, a wysokość stóp procentowych jest zależna od tego, jaka jest sytuacja gospodarki. Jeśli porównamy, jaka jest wysokość stóp procentowych w Australii o ratingu kredytowym AAA, najwyższym z możliwych, to zobaczymy, że ona może być wyższa niż w Polsce. Bywało tak, że ona była wyższa niż w Polsce. Czy dlatego, że Polska jest bardziej wiarygodna kredytowo od Australii? Niestety jeszcze nie, ale dlatego, że w Australii są wyższe stopy procentowe. One zaś są wyższe dlatego, że wyższy jest wzrost gospodarczy, wyższa jest inflacja niż na przykład w krajach strefy euro. Z tego samego powodu rentowności polskich obligacji mogą być nawet przy lepszej wiarygodności kredytowej wyższe niż w niektórych krajach Europy Zachodniej.

Innym elementem, który przyczynia się do obniżenia kosztów obsługi długu publicznego, jest dobre planowanie cyklu emisji obligacji skarbowych. To robiło Ministerstwo Finansów. Zawsze reagowaliśmy elastycznie na warunki panujące na rynku. Emitowaliśmy więcej obligacji wtedy, kiedy był na nie popyt, na przykład tak jak dziś, emitowaliśmy ich mniej wtedy, kiedy na przykład pogłębiał się kryzys u naszych sąsiadów w Europie. W tej chwili potrzeby pożyczkowe są właściwie już w pełni zaspokojone, jeżeli chodzi o plan emisyjny na 2014 r. Dlaczego? Dlatego że z jednej strony były korzystne warunki, jeżeli chodzi o obligacje, a z drugiej strony sytuacja na wschodzie skłania do nieco większej ostrożności, do zabezpieczania się na wypadek braku popytu podczas aukcji w pozostałej części roku.

Co rząd zamierza zrobić, jakie ma pomysły, aby ograniczyć wyłudzenia VAT? To jest rzeczywiście poważny problem nie tylko dla budżetu, ale także dla warunków konkurencji wśród legalnie funkcjonujących firm. Problem ten był zidentyfikowany, zmagamy się z nim nie od dziś i będziemy się zmagali jeszcze przez wiele lat – podobnie jak wszystkie kraje na świecie, które mają system VAT. Niestety, często pada on ofiarą malwersantów i hochszaplerów. Poza ustawowymi zmianami, które nastąpiły już w zeszłym roku, wprowadzono odwrotne obciążenie VAT dla niektórych produktów – stal, miedź, odpady – a w ciągu najbliższego roku rozszerzać będziemy tę listę na przykład o złoto inwestycyjne. Chciałbym wspomnieć tutaj o zmianach, które również następują w działaniu samego Ministerstwa Finansów oraz kontroli skarbowej. Wzmacniamy system analizy ryzyka przez nowe narzędzia analityczne, specjalizacje w poszczególnych działaniach ukierunkowane na

wcześniejsze wykrywanie przekrętów związanych z VAT. Chodzi też o to, żeby kontrola skarbową dotyczyła wytypowanych podmiotów, aby kontroli podlegały podmioty, które niemal z pewnością były winne tego rodzaju wyłudzeniom. Dziś celność trafień wynosi mniej więcej 95%. Przykładem mogą być biura wirtualne czy też ostatnia akcja na granicy wschodniej, na której kontrolujemy nielegalny import paliw. Te zmiany mają na celu nie tylko zatrzymanie plagi przestępczości gospodarczej, ale również nieutrudnianie życia tym, których kontrolować nie warto i nie należy. Prawdziwa sztuka kontroli skarbowej nie polega na kontrolowaniu wszystkich i wyjściu dopiero wtedy, kiedy się coś znajdzie, lecz właściwie na pewności – jeszcze przed kontrolą – że mamy do czynienia z przestępstwem gospodarczym.

Kolejnym elementem walki z wyłudzeniami VAT i przestępczością gospodarczą jest wzmocniona współpraca z ministrem spraw wewnętrznych i prokuraturą. Stosowne porozumienie podpisałem wraz z szefami tych instytucji w styczniu. Ta współpraca spowoduje czy przyczyni się do tego, że przestępcy gospodarczy nie będą mieli takiego łatwego życia.

Fundusz Rezerwy Demograficznej. Ile środków zostało przeznaczonych na finansowanie FUS? Jak już zostało to powiedziane, przeznaczono na to trochę ponad 19 mld w ciągu ostatnich 10 lat, ale przypomnę, że od 2007 r. środki Funduszu Rezerwy Demograficznej zwiększyły się z niecałych 3,5 mld do 19,1 mld na koniec tego roku. Zabieranie dzieciom jedzenia jest lekkim przeinaczeniem, dlatego że środki Funduszu Rezerwy Demograficznej zwiększyły się wielokrotnie w ciągu ostatnich kilku lat.

Ostatnia sprawa, mój stosunek do zmiany części wydatków czy PKB, którą przeznaczamy na obronność. Jak powiedział pan prezydent, stosowne jest zwiększenie udziału wydatków na obronność. To będzie się działo w miarę możliwości finansowych państwa. W tej chwili przygotowujemy przy współudziale pana prezydenta, a także Ministerstwa Obrony Narodowej projekt ustawy, który będzie uwzględniał taki wzrost. Przypomnę, że w przyszłym roku musimy zagwarantować również środki na spłatę F-16, tj. ok. 6 mld zł, które powiększą budżet MON w 2015 r. Te środki nie są wliczane do ustawowego limitu, a więc łącznie wydatki na obronność będą wyższe niż 2%.

To są wszystkie sprawy, do których chciałem się odnieść. Za chwilę przedstawiciele pozostałych ministerstw – także pani minister Majszczyk – będą odpowiadać na pozostałe pytania, które zostały skierowane do rządu. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze kolejny przedstawiciel rządu, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Cezary Rzemek.

Bardzo proszę.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Cezary Rzemek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Pytanie zadane było przez posła Hoca, dotyczyło funduszu hazardowego, z którego Ministerstwo Zdrowia przeznacza pieniądze na walkę z uzależnieniem od hazardu. Rzeczywiście środki zgromadzone w funduszu nie są w pełni wykorzystane. Jestem natomiast przekonany, zresztą podkreślałem to w trakcie obrad komisji, że lepiej wydawać te pieniądze rozsądnie, przeznaczając je na konkretny cel, niż wydawać je tylko po to, aby wydać je w 100%, jeżeli chodzi o wydatki w stosunku do planu. Natomiast, tak jak podkreślałem na posiedzeniu Komisji Zdrowia i komisji finansów, obecnie procedowana jest zmiana ustawy o grach hazardowych, w wyniku której ten fundusz będzie miał rozszerzony zakres zadań dotyczących innych uzależnień. 5 programów jest przygotowanych. Jeżeli przejdzie ta zmiana ustawy, to wejdą w życie programy ministra zdrowia i wszystkie środki powinny być wykorzystane. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze kolejny przedstawiciel rządu, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan Marcin Kubiak.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Marcin Kubiak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do 2, 3 kwestii podniesionych w sesji pytań przez niektórych posłów. Padły pytania dotyczące KFD, zadłużenia tego funduszu, czy też jego funkcjonalności, przydatności. Tak więc krótko chciałbym po prostu sprostować tutaj jedną daną: zadłużenie KFD wynosi nie 50 mld zł, tylko 45 mld zł, i przypomnieć, że już w zeszłym roku Sejm zajmował się sprawą restrukturyzacji długu KFD. Wtedy przyjęto nowe regulacje, nowe przepisy, które miały pomóc w zwiększeniu płynności finansowej, i to się udało, dopuszczono też zaciąganie kolejnych kredytów i pożyczek. Chciałbym zwrócić uwagę, że obecne zadłużenie jest nieznacznie wyższe niż zeszłoroczne, czyli można wysnuć tutaj całkiem słuszny wniosek, że nie wzrasta ono pomimo zaciągania kolejnych kredytów i pożyczek, i to jeszcze w kontekście tego, że w tym roku, roku bieżącym, nastąpi wykup obligacji.

Co do kwestii podniesionej przez pana posła Króla, dotyczącej drogi S5 to chciałbym zwrócić uwagę, że inwestycja ta jest ujęta w rządowym wieloletnim „Programie budowy dróg krajowych na lata 2011–

2015” w załączniku nr 5, co umożliwiło ogłoszenie przetargów na inwestycje planowane do realizacji w perspektywie lat 2014–2020 właśnie dzięki wykorzystaniu dofinansowania z Unii Europejskiej. W sprawie S5 na odcinku Nowe Marzy – Bydgoszcz – Mielno przetarg zostanie ogłoszony już we wrześniu tego roku. Ten projekt będzie realizowany w formule „projektuj i buduj”. Przewiduje się zakończenie tej inwestycji w roku 2019. Jeśli pana posła interesują jeszcze bardziej szczegółowe wyjaśnienia, to przedstawimy je na piśmie.

Ostatnia sprawa, którą chciałbym tutaj skomentować, do której chciałbym się odnieść. Pani posłanka Paluch podniosła kwestię pociągów Pendolino. Chciałbym podtrzymać nasze deklaracje. W rozkładzie jazdy od grudnia 2014 r. przewiduje się wprowadzenie pociągów Pendolino na trasach Warszawa – Gdynia, Warszawa – Kraków, Warszawa – Katowice, Warszawa – Częstochowa – Opole – Wrocław. I tam zakładana prędkość będzie wynosić 160 km/h, jednakże na wybranych odcinkach Centralnej Magistrali Kolejowej nawet 200 km/h. Aktualnie na tych trasach, które wymieniłem, prowadzone są kolejne inwestycje o wielomilionowej wartości.

Chciałbym jeszcze skomentować jedną rzecz: o żadnych nieprawidłowościach i błędach w przetargu na Pendolino czy też na koleje dużych prędkości nie może być mowy. Przetarg został przeprowadzony zgodnie z wszelkimi normami i przepisami. Była już kontrola NIK i ze wstępnych informacji wynika, że Izba nie ma co do tego przetargu żadnych zastrzeżeń. To bardzo duży krok do przodu. Cały przetarg był dokonany w formule i w trybie dialogu konkurencyjnego. Chciałbym przypomnieć i wyjaśnić jedną rzecz. Składy zespołowe, które obsługują 1200 km linii kolejowych w Polsce, z których już 300 zostało zrewitalizowanych, to jest tabor na 30 lat, to jest inwestycja długofalowa, która z całą pewnością w naszej opinii w okresie eksploatacji wykaże swoją przydatność i udowodni swoje możliwości. Polscy producenci po 5 latach od pojawienia się tej inicjatywy, pomysłu zakupu składów zespołowych, nadal nie wyprodukowali pociągu, którego eksploatacyjna prędkość wynosiłaby 200 km/h, a ich pociągi 163 km/h, niewiele więcej, uzyskują tylko w warunkach testowych. Tak więc pamiętajmy o tym, że nie myślimy w kategoriach „tu i teraz”, czy nawet 2, 3 czy nawet 5 lat. Myślimy o okresie 20, 30 lat. Inaczej biorąc: gdybyśmy zakupili pociągi o prędkości 160 km/h, i nie więcej, to potem pojawiłaby kwestia tego, po co modernizować linie kolejowe, i nie byłoby możliwe przeskoczenie o etap dalej. Pamiętajmy, że nie myślimy w kategoriach 5–10 lat, tylko co najmniej 30. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Kolejnym przedstawicielem rządu odpowiadającym na zadawane pytania będzie podsekretarz stanu

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

w Ministerstwie Sportu i Turystyki pani minister Katarzyna Sobierajska.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sportu i Turystyki  
Katarzyna Sobierajska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Tomaszewskiego, chciałabym zwrócić uwagę, iż na zadania związane ze Stadionem Narodowym przeznaczono łącznie kwotę ponad 54 mln zł w znowelizowanej ustawie budżetowej na rok 2013. Ale pragnę zaznaczyć, że już na rok bieżący ta kwota jest zdecydowanie mniejsza. Wynosi ona 28 922 tys. zł. Stadion Narodowy jest potężną inwestycją, którą trzeba zakończyć. Koszty z nią związane jeszcze przez jakiś czas będą się pojawiać. Natomiast należy zwrócić uwagę, że różnica między wykonaniem roku 2012 a wykonaniem roku 2013, jeżeli chodzi o zakres zadań sportu wyczynowego i powszechnego, spowodowana jest również tym, iż w 2012 r. na zadania związane ze sportem wyczynowym zostały przeznaczone środki z dodatkowej rezerwy celowej na utworzenie szkolnych ośrodków siatkarskich i promocję siatkówki w obszarze sportu powszechnego. Odpowiednio na sport wyczynowy były to środki w kwocie ok. 10 mln zł, a na sport powszechny – niewiele ponad 14 mln zł. Dlatego też jest różnica między wykonaniem w roku 2013 w tych dwóch obszarach. Różnica w porównaniu do roku 2012 też jest znaczna, ale wynika chociażby z faktu, że była w tym zakresie uruchomiona stosowna rezerwa. Jeśli chodzi o drugie pytanie, to rozumiem, że było ono adresowane do Ministerstwa Finansów. Dziękuję bardzo.

(*Posel Tadeusz Tomaszewski*: Na jakim etapie jest rozpatrywanie wniosków?)

Jesteśmy w stałym dialogu z ministrem finansów, jeżeli chodzi o ten temat. Ten dialog nie jest jeszcze zakończony. Rozumiem zatem, że jest to już w zakresie odpowiedzi pana ministra Szczurka. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Kolejnym przedstawicielem rządu będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan minister Wojciech Kowalczyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące Polskich Inwestycji Rozwojowych, przypomnę, że do rejestru przedsiębiorców Polskie Inwestycje Rozwojowe SA zostały wpisane 19 czerwca 2013 r.

(*Posel Józefa Hryniewicz*: Inwestycje rozwojowe, to dość zabawne.)

28 czerwca 2013 r. zostały dokapitalizowane na kwotę 11,5 mln zł przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 27 grudnia 2012 r. minister skarbu państwa wyraził bezterminową zgodę na zbycie części pakietów akcji spółek PGE, PKO BP, PZU jako wniesienie wkładu własnego na dokapitalizowanie BGK i PIR, chodzi o kwotę 10 mld zł. Jeżeli chodzi o dzisiejszy stan finansowy spółki, 2 lipca spółka została dokapitalizowana na kwotę 1,2 mld zł. Liczymy, że na kwotę w tych granicach do końca tego roku będą podpisane 2, maksymalnie 3 projekty. Zarząd spółki liczy w tej chwili 3 osoby. Są to: Mariusz Grendowicz – prezes, Michał Lubieniecki i Przemysław Sztandera, który został powołany 21 lipca. Poza zarządem współpracuje 17 osób. Cała struktura jest oparta na dobrych praktykach, chodzi o tzw. sovereign wealth funds. Są zespoły inwestycyjne, komitety inwestycyjne i rada nadzorcza, która składa się z 9 osób: 5 członków niezależnych – są to członkowie profesjonaliści z rynku private equity czy też z renomowanych kancelarii prawnych – i 4 członków związanych ze Skarbem Państwa, pochodzących z BGK i Ministerstwa Finansów.

Jeżeli chodzi o rodzaje inwestycji, które są prowadzone przez PIR, to mogą być one dwójakiego rodzaju. Chodzi o inwestycje bezpośrednie do kwoty maksymalnie 750 mln zł, są one w postaci inwestycji udziałowych poprzez zakup equity, w postaci hybrydowej, czyli tzw. mezzanine, jak również w formule project finance. Jeżeli chodzi o inwestycje pośrednie do kwoty bodajże 600 mln zł, to można nabywać udziały w innych funduszach i przez to przyciągać inwestycje do Polski. Jeżeli chodzi o sektory gospodarki, to jest to głównie szeroko pojęta infrastruktura energetyczna, transportowa, samorządowa czy też przemysłowa.

Jeżeli chodzi o konkretne projekty, myślę, że w perspektywie tygodni powinna być podpisana pierwsza umowa inwestycyjna, chodzi o tzw. platformę B8, czyli wydobycie ropy naftowej wspólnie z LOTOS Petrobaltic. Wielkość tego złoża to ok. 3,5 tony ropy, a cały koszt inwestycji wynosi 1,7 mld zł. Udział PIR szacowany jest w formule długu podporządkowanego na ok. 400 mln zł. Inne umowy czy też porozumienia w tej chwili podpisane... Może jeszcze tylko powiem, że do tej pory spółka przeanalizowała 60 projektów inwestycji bezpośrednich. Osiem projektów jest już w tej chwili po szczegółowej analizie, tzw. due dili-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk**

gence. Całkowita wartość tych projektów to ponad 6,5 mld zł.

Jeżeli chodzi o inne ważne projekty, spółka ma podpisane wstępne umowy. Na przykład z Tauron Polska Energia podpisano porozumienie w sprawie finansowania budowy bloku energetycznego o mocy 413 MW w Elektrowni Łagisza. Całkowita wartość tego projektu to 1,5 mld zł. Jeżeli chodzi o uczestnictwo PIR, jest to kwota 750 mln zł. Bardzo ważna inwestycja to budowa elektrociepłowni w Olsztynie. Porozumienie z MPEC w Olsztynie podpisano już 3 lutego 2014 r. Wielkość inwestycji szacowana jest na 600 mln zł. W formule partnerstwa publiczno-prywatnego jest podpisane porozumienie z marszałkiem województwa kujawsko-pomorskiego w sprawie finansowania projektu budowy, przebudowy i utrzymania dróg wojewódzkich. Jeżeli chodzi o fundusze, tzw. udział pośredni, na bardzo wysokim poziomie zaawansowania są prace dotyczące powołania, wspólnie z BGK, funduszu infrastruktury samorządowej. Wielkość tego funduszu to ok. 600 mln zł, a udział PIR będzie wynosił ok. 300 mln zł.

Podsumowując ten rok, jest oczekiwanie dotyczące podpisania maksymalnie 3 projektów, chodzi o 1,2 mld zł. Żeby państwu uzmysłowić, z jakiego rodzaju projektami mamy do czynienia, powiem, że dokumentacja na projekt dotyczący B8 to jest ok. 1000 stron, to są bardzo skomplikowane rzeczy. W krajach, które posiadają takie wehikuły inwestycyjne jak PIR, stworzenie takiej jednostki trwa średnio 2–3 lata. Dlatego też zacząłem swoje wystąpienie od podania daty, kiedy ta firma została wpisana do rejestru przedsiębiorców, było to 19 czerwca 2013 r., tak że mogę pana posła zapewnić, że PIR to nie c.d.k.k. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejnym przedstawicielem rządu, który zabierze głos, będzie pani Katarzyna Kacperczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Katarzyna Kacperczyk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie odnieść się najpierw do pytań pana posła Kwiatkowskiego. Pan poseł pytał o nieruchomości Ministerstwa Spraw Zagranicznych za granicą. Ministerstwo kontynuuje racjonalizację wykorzystywania naszych nieruchomości za granicą, w ciągu ostatniego roku sprzedano zbędne nieruchomości w Ber-

linie, Malmö, Brukseli, Dakarze, Nairobi, San José, Los Angeles oraz w Dar es Salaam. Jednocześnie uruchomiono sprzedaż kolejnych nieruchomości, m.in. w Kolonii, Waszyngtonie, Lille i Nowym Jorku. Dochody ze sprzedaży przeznaczone są na inwestycje, na budowę nowych siedzib... *(Poruszenie na sali)*  
Niekoniecznie.

...ambasad, m.in. w Berlinie, Mińsku i Wilnie, oraz na proces modernizacji już istniejących ambasad. Do chwili obecnej Ministerstwo Spraw Zagranicznych z tytułu sprzedaży tych nieruchomości osiągnęło dochód w wysokości ok. 100 mln zł.

Pan poseł Kwiatkowski pytał również o Pałac Młodziejowskiego przy ul. Miodowej 10. Bardzo się z tego cieszę i dziękuję za to pytanie, bo to dobra okazja, żeby wyjaśnić sprawę, która trapi nie tylko posłów, lecz także media. To, co nie pojawia się w ogólnodostępnych komentarzach, to fakt, że MSZ wynajmuje dwa z trzech skrzydeł tego pałacu. Główne skrzydło pałacu zajmowane jest przez siedzibę ODIHR, czyli Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, jest to instytucja OBWE, o siedzibę której w Polsce zabiegaliśmy. Boczne skrzydło jest w 80% wykorzystywane przez Polski Instytut Dyplomacji, a w 20% – przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych na biura i magazyny, a także jako pomieszczenia przeznaczone do prowadzenia spotkań czy konferencji. Wynajęcie tego pałacu wynikało nie tylko z potrzeby znalezienia prestiżowej siedziby dla ODIHR i Polskiego Instytutu Dyplomacji, lecz także z faktu utraty przez ministerstwo – wskutek procesu reprivatyzacji – nieruchomości przy ulicy Bagatela 14 oraz przy ulicy Foksal 6.

Pan poseł Materna zadał pytanie w sprawie zasiłków na dzieci dla Polaków, którzy pracują na terytorium Republiki Federalnej Niemiec. Wiem, że pan poseł pytał też o tę sprawę przy okazji wystąpienia pana ministra Sikorskiego w maju. Jestem przekonana, że taka odpowiedź poszła, ale postaram się to sprawdzić, żeby jeszcze raz ją przesłać w trybie roboczym. Podkreślę tylko, że ambasada i Ministerstwo Spraw Zagranicznych na bieżąco są w kontakcie z instytucjami niemieckimi odpowiedzialnymi za wypłatę tych zasiłków. Opóźnienia, o których wiemy i o których wspominał pan poseł, wynikają z restrukturyzacji wewnętrznej Federalnej Agencji Pracy, która miała miejsce w maju 2013 r. W jej wyniku odpowiedzialność za wypłatę tych zasiłków przejęło 14 kas regionalnych. Przypomnę, że dotychczas te zasiłki były wypłacane przez 102 samodzielne kasy regionalne, więc problemy z wykształceniem nowego personelu w kasach regionalnych, które przejęły odpowiedzialność za te zasiłki, są jedną z przyczyn opóźnień po stronie niemieckiej. Poza tym trzeba też wziąć pod uwagę, że w ostatnim czasie lawinowo wzrosła liczba wniosków z mocą wsteczną do 4 lat składanych przez obywateli polskich i to też spowodowało opóźnienia po stronie niemieckiej.

Chciałabym jeszcze podkreślić, że tak naprawdę tutaj nie ma złej woli instytucji niemieckich. Strona niemiecka poinformowała nas, że w chwili obecnej



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk**

opóźnienia dotyczą 30 tys. wniosków wszystkich obywateli państw Unii Europejskiej aplikujących o te zasiłki i Polska nie jest jedyną narodowością, w odniesieniu do której takie opóźnienia występują. Jeżeli pan poseł pozwoli, szczegółowe informacje na ten temat prześlemy drogą pisemną.

Jeszcze jedno pytanie pana posła Kwiatkowskiego, który mówił, zarzucał, że MSZ dyskryminuje Polaków na Wschodzie pod względem wysokości funduszy przeznaczanych na wsparcie Polaków na Wschodzie. Chciałabym tylko przypomnieć, że w 2013 r. ze wszystkich środków przeznaczonych na pomoc Polonii i Polakom za granicą na wsparcie Polonii i Polaków na Wschodzie przeznaczono 60%, tj. 53 mln z 88 mln, którymi minister spraw zagranicznych dysponował na to wsparcie. Jest to istotna kwota i naprawdę nie widzimy tutaj dyskryminacji tego – bardzo ważnego z punktu widzenia naszej polityki zagranicznej – kierunku. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Kolejnym przedstawicielem rządu będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan Przemysław Krzyżanowski.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Przemysław Krzyżanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam na dwa pytania, które były skierowane do resortu edukacji w sprawach realizacji budżetu. Pierwsze pytanie, które zadał pan poseł Andrzej Szlachta, związane z rezerwą celową z poz. 26: Narodowy Program Stypendialny, dotyczyło zbyt dużych środków, które zostały zaplanowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Rzeczywiście prawda jest taka, że w roku 2012 mieliśmy kwotę 505 mln zł, a w roku 2013 zaplanowaliśmy 801 mln zł, ale wynikało to z faktu, że w roku 2013 została podwyższona z 351 zł do 456 zł kwota kryterium, które uprawniało do pobierania tego stypendium, czyli wzrost był o 12,8%, a także podwyższyliśmy minimalne stypendium, bo to minimalne stypendium w roku 2012 wynosiło 75,10 zł, a w roku 2013 wynosiło 84,80 zł. Najwyższe stypendium wynosiło 212 zł. Jeżeli chodzi o wyprawkę szkolną, to jest podobnie, bo w ramach tego programu jest realizowana i wyprawka szkolna. Kwota kryterium została podniesiona z 504 zł do 539 zł.

Jakie są przyczyny niewykorzystania w pełni środków, które zostały zaplanowane? To na pewno po części zawyżona przez gminy liczba uprawnionych do

odbioru stypendiów, także nieprzedłożenie dowodów zakupu podręczników, bo takie sytuacje także się zdarzały, przekroczenie kryterium dochodowego, zakup podręczników w niższej cenie. Generalnie jednak stwierdzamy, że w roku 2013, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków z Narodowego Programu Stypendialnego, czyli jeżeli chodzi o stypendia szkolne, 95% uczniów, którzy starali się o te stypendia, te stypendia otrzymało. Była to liczba 511 tys. zrealizowanych stypendiów szkolnych.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Krzysztofa Ćwika dotyczące kwoty 5943 tys. zł, która była przeznaczona na kampanię, w roku 2013 Ministerstwo Edukacji Narodowej przeprowadziło kampanię informacyjną dotyczącą obniżenia wieku szkolnego. W ramach tej kampanii w różnych telewizjach, bo w trzech publicznych i pięciu stacjach prywatnych, były 902 emisje spotów reklamowych. Jeżeli chodzi o emisje radiowe, były 6052 emisje spotów reklamowych w trzech rozgłośniach radiowych. Dziękuję serdecznie.

(Poseł Józefa Hryniewicz: Ale NIK to kwestionował.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

(Poseł Piotr Krzysztof Ćwik: Proszę o odpowiedź na piśmie.)

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Przemysław Krzyżanowski:**

Ale wyjaśniliśmy to. Dobrze, na piśmie też odpowiemy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tak, uzupełnienia odpowiedzi będą w formie pisemnej.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Jarosław Duda.

Panie senatorze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odnotowałem trzy pytania do ministra pracy i polityki społecznej. Jedno zostało zadane przez pana posła Krzysztofa Lipca. To pytanie jest związane z programem czy systemem informatycznym Emp@tia. Chciałbym odpowiedzieć, panie posle, że wielokrotnie już wyjaś-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

niliśmy tę kwestię. Wiązanie Emp@tii tylko z bezdomnością jest zbyt dużym uproszczeniem. Myślę, że pan poseł doskonale o tym wie. Mamy w tym zakresie już określone oszczędności. Pan o to pytał. A więc spodziewamy się, z naszych wyliczeń wynika, tak jak zresztą pan mówił w swojej wypowiedzi czy w swoim pytaniu, szacujemy, że oszczędności poprzez wprowadzenie tego skonsolidowanego centralnego systemu informatycznego osiągną do końca 2016 r. kwotę około 71,3 mln zł. Tej wersji się dzisiaj trzymam. Uważamy, że poprzez te działania będą tego typu oszczędności.

(Poseł Waldemar Andzel: A na teraz ile?)

Już odpowiadam panu, panie pośle, na pana bardzo interesujące pytanie, związane z tym, że postawił pan tezę, iż są oszczędności kosztem samorządów. Gdyby pan dobrze przeczytał budżet, to zobaczyłby pan, że w tym roku na samorządy jest o 100 mln więcej, jeśli chodzi o środki PFRON. I nie widzę tam takiej sytuacji, gdzie można rozmawiać...

(Poseł Waldemar Andzel: Proszę przeczytać raport NIK.)

(Poseł Henryk Kowalczyk: 2013 r.)

W stosunku do roku ubiegłego? W stosunku do roku ubiegłego jest w budżecie około 100 mln środków więcej. Te środki samorządy dzielą na własne działania po tym, jak są zapewnione środki na obowiązkowe zadania, czyli myślimy tutaj głównie o warsztatach terapii zajęciowych i o innych, już pomniejszych zadaniach. A więc nie jest to prawda, że są oszczędności, bo w stosunku do roku ubiegłego zostało przekazane ponad 100 mln więcej.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Zależy w jakiej części.)

(Poseł Waldemar Andzel: Ale raport NIK...)

W każdej chwili udowodnię to też na piśmie.

Co do kolejnego pytania, pana posła Ajchlera, to kwestia ta dotyczy wypłacalności czy nie. Nie mamy sygnału, żebyśmy byli niewypłacalni.

(Poseł Romuald Ajchler: Ale ja mam.)

Doskonale rozumiem, że mogło być jakieś małe opóźnienie, natomiast sprawdzimy dokładnie i wyjaśnimy kwestię zakładu kamionkowego w Starachowicach, bo rozumiem, że ta kwestia jest przedmiotem naszych dywagacji. Nie ma dzisiaj takiej sprawy, a pan doskonale wie przy naszej współpracy, że kwestie te załatwiamy w miarę możliwości od ręki.

(Poseł Romuald Ajchler: Byłem zdziwiony.)

Sprawdzę to, ale na dzisiaj nie mam takich sygnałów. Bardzo dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majczyk.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pozostałe pytania skierowane do rządu w zakresie realizacji budżetu za rok 2013, chciałabym odnieść się do pytania zadanego m.in. przez panią poseł Rafalską, dotyczącego wysokości odsetek przekazanych w roku 2013 do OFE, jak to się stało, dlaczego ta kwota jest taka wielka. Otóż corocznie w zakresie sprawozdania ZUS-owskiego były przedstawiane informacje o dokonywanej weryfikacji i opracowywaniu nowego systemu, który mógłby zweryfikować nadpłaty składek na kontach osób bezpośrednio w ZUS. Zaległości, które pojawiały się na niektórych kontach, to są zaległości, które nie są typowe dla ostatnich lat, w szczególności jeśli chodzi o te zgromadzone na początku lat dwutysięcznych. I właśnie w roku 2013 został sfinalizowany ten system, dzięki czemu można było te wszystkie zaległości zidentyfikować, odprowadzić je i równocześnie odprowadzić – w przypadku gdy były to zaległości – właściwe odsetki. Nie są to więc odsetki karne jako takie w dosłownym tego słowa znaczeniu, tylko odsetki od zaległości, od nieterminowego przekazania tych wielkości. Ale to wynika, tak jak powiedziałam, z prac prowadzonych bardzo długo, aby je w ogóle zidentyfikować. To oznacza, że tak naprawdę przekazana kwota odsetek jest wynikiem oczyszczenia systemu z tych zaległości. Teraz te sprawy już są wyczyszczone i na bieżąco jest to przekazywane. To jest informacja przedstawiona przez ZUS, wyniki, które zostały opracowane w ZUS. Z tego wynika, że kwoty te zostały przekazane na dzień 31 grudnia 2013 r. Oczywiście to jest taki poziom, na jakim w tym momencie zostały one zidentyfikowane, ale to jest większość, jeżeli nie wszystkie, które były do tej pory zaległe.

Pan poseł Sadel zadał pytanie dotyczące rezerwy 45: Dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego, wskazując zaniepokojenie niskim poziomem wykorzystania tej rezerwy. Zadał również pytania dotyczące tego, jak to się dzieje, czy wojewodowie nie występują, czy też nie ma takiej chęci, czy też po stronie rządu jest taki kierunek, aby tej rezerwy nie rozdysponowywać.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie tej rezerwy, to największym beneficjentem tej rezerwy, jeżeli chodzi o województwa, w roku 2013 było województwo lubelskie, które otrzymało prawie 40 mln zł. Drugie w kolejności było województwo śląskie, które otrzymało ponad 18 mln zł. Były również inne województwa, właściwie chyba większość województw, z wyjątkiem dwóch, otrzymała jakieś kwoty dotacji z tej właśnie rezerwy. Były to kwoty różne, najniższe to ponad 7 mln zł, te, które zostały uruchomione.

Jeżeli chodzi o niewykorzystanie tej rezerwy, to chciałabym zwrócić uwagę – już w odpowiedziach moich kolegów, dotyczących między innymi Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych, to



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk**

stwierdzenie było również przedstawione – że nie chodzi o to, aby te środki, które zostały zaplanowane, były w 100% wykonane, jeżeli ich jakość miałyby być niewłaściwa. Chciałabym zwrócić uwagę, że rezerwa ta jest ukierunkowana i taki jest jej tytuł, że jest skierowana na dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego. Oznacza to zatem, że ubiegać się mogą o nią jednostki samorządu terytorialnego, jeżeli zgodnie z odrębnymi przepisami prawa prawo to stanowi, że zadanie własne tej jednostki może być dofinansowane w postaci dotacji. Nie jest tak, że każde zadanie realizowane przez jednostki samorządu może być dotowane. O tym stanowi prawo materialne w różnych dziedzinach, gdzie wyraźnie musi ono wskazywać możliwość dofinansowania konkretnych zadań. Dlatego też częściowo nie została ona uruchomiona – dlatego że takich wniosków nie było. Drugą przyczyną jest to, że dotacje kierowane do jednostek samorządu terytorialnego to nie są dotacje, które pokrywają wydatki, które są zadaniami własnymi jednostek samorządu, ale je dofinansowują. Ogólną zasadą wynikającą z ustawy o finansach publicznych jest to, że te dotacje mogą dofinansowywać zadania do 80% wartości, chyba że odrębne ustawy stanowią inaczej. W wielu przypadkach jest tak, że proporcje tego wkładu budżetowego i wkładu własnego j.s.t. mogą być inne. Często przy inwestycjach – co wynika również z odrębnego prawa materialnego – jest tak, że ten stosunek finansowania samorządowego i budżetowego jest 50:50. To też może być przyczyna, dla której takich wniosków nie było. Inną jeszcze przyczyną jest to, że niektóre wnioski nie są pozytywnie rozpatrywane, dlatego że analiza, która jest przeprowadzana w Ministerstwie Finansów co do zasadności dofinansowania takiego zadania, jest analizą bardzo szeroką, która również uwzględnia to, czy jeśli chodzi o zadanie, które ma być sfinansowane między innymi za pomocą środków budżetowych, wejście w tę inwestycję na przykład w przypadku jednostki samorządu terytorialnego nie spowoduje jej kolejnego zadłużenia i czy ta jednostka będzie miała faktycznie środki, aby potem to zadanie wykonywać, czyli tę inwestycję de facto utrzymywać. I to są przyczyny, dla których nie ma pełnego wykorzystania rezerwy 45.

W odniesieniu do rezerw było jeszcze pytanie pana posła Szlachty o niski poziom wykonania niektórych rezerw. Częściowo pan minister Krzyżanowski udzielił już odpowiedzi w odniesieniu do rezerwy 26, ale było jeszcze pytanie dotyczące rezerwy na informatyzację oraz rezerwy 8.

Jeżeli chodzi o rezerwę 29 na informatyzację, jej niewykorzystanie związane było z tym, że cel, na który została ona utworzona, i kierunki wydatków, na które te środki zostały przeznaczone zgodnie z tytułem tej rezerwy, mogły być uruchomione, tylko jeżeli pojawiłaby się podstawa prawna. To jest temat podobny do tego, o którym mówiłam w przypadku

zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego. Zmiany w przepisach, które umożliwiłyby wydatkowanie środków tej rezerwy na te cele, weszły w życie dopiero 1 stycznia 2014 r., stąd też wykorzystanie tej rezerwy w roku 2013 nie było możliwe.

Jeżeli chodzi o rezerwę 8, czyli rezerwę na współfinansowanie, to pytanie odnośnie do niskiego poziomu wykorzystania tej rezerwy pojawia się praktycznie przy każdym sprawozdaniu z wykonania budżetu. Tutaj powtórzę to, o czym mówiliśmy w Komisji Finansów Publicznych, że rezerwa ta jest planowana w odniesieniu do zadań, do programów, które zgodnie z harmonogramem mają być realizowane w danym roku, i rezerwa ta ma zapewniać odpowiedni poziom współfinansowania, tak aby program mógł być realizowany zgodnie z harmonogramem. Fakt, że nie jest ona wykorzystana, wynika z wielu przyczyn. Po pierwsze, inwestorzy... zmienia się poziom wykorzystania tych środków ze względu na oszczędności uzyskane w wyniku procedur przetargowych. Po drugie, wskutek tego, że przetargi nie są rozstrzygnięte w terminach wcześniej planowanych, następuje zmiana harmonogramu realizacji inwestycji. To jest przyczyna tego, że wydatki z tej rezerwy nie są wydatkami stuprocentowymi.

Były również pytania państwa posłów dotyczące jednostek samorządu terytorialnego. Pani poseł Machałek pytała o zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego w parabankach i o to, czy minister finansów kontroluje tę sprawę i czy ma rozeznanie, jak faktycznie to zadłużenie wygląda, wskazując na to, że inne źródła mówią o tym, że jest ponad sto takich jednostek, tymczasem my w odpowiedzi na interpelację pani poseł wskazaliśmy, że takich jednostek jest 16. Nie wiem, o jakich źródłach pani poseł mówi, ale informacje, które posłużyły nam do udzielenia pani poseł odpowiedzi, to były informacje zebrane specjalnie na potrzeby tego pytania z regionalnych izb obrachunkowych. Nie mamy powodów przypuszczać, że informacje te nie są rzetelne i aktualne.

Jeżeli chodzi o kontrolowanie zadłużania się jednostek w tych właśnie instytucjach, to oczywiście jest taka kontrola. Przede wszystkim od dłuższego czasu w przepisach ustawy o finansach publicznych wprowadzane są mechanizmy, które umożliwiają lepszą kontrolę regionalnych izb obrachunkowych co do sposobu prowadzenia gospodarki finansowej jednostek samorządu terytorialnego. W końcu ubiegłego roku weszły w życie przepisy i jeżeli jednostka samorządu terytorialnego ma przekroczone indywidualne wskaźniki zadłużenia, musi przedstawić program naprawczy, który doprowadzi gospodarkę finansową do właściwego poziomu. Poza tym jest opracowywane rozporządzenie ministra finansów związane również z przepisami, które zostały wprowadzone w ustawie o finansach publicznych, i dzięki temu ta zmiana jest możliwa, że w sprawozdaniach przedstawianych przez te jednostki będzie wskazywany poziom niezachowania indywidualnego wskaźnika zadłużenia. Oczywiście nas interesuje przede wszystkim nadzór finansowy nad jednostkami samorządu



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk**

terytorialnego, do którego upoważnione są regionalne izby obrachunkowe, o czym stanowi konstytucja. Wzmocnienie tego nadzoru wskutek kolejnych zmian w ustawie o finansach publicznych pozwala wprowadzić lepsze mechanizmy kontroli nad poziomem zadłużania się jednostek i monitorować poziom zadłużania. Oczywiście w przypadkach, kiedy to zadłużenie i sytuacja finansowo-gospodarcza jednostki uniemożliwia prowadzenie prawidłowej gospodarki finansowej, są procedury przewidziane w ustawach ustrojowych, które zmierzają do odsunięcia władzy w danej jednostce samorządu terytorialnego i wprowadzenie komisarza. Takie mechanizmy oczywiście od dawna w systemie funkcjonują i mogą być zastosowane.

Pani poseł Malik wskazywała na trudną sytuację jednostek samorządu terytorialnego, pytając, kiedy będzie zmiana ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Chciałabym zwrócić uwagę, że prace nad tą ustawą są prowadzone w kierunku zmian zasad funkcjonowania subwencji, które są kierowane do poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego. Ta zmiana została opracowana w Ministerstwie Finansów i jest obecnie przedmiotem uzgodnień ze stroną samorządową. Te uzgodnienia w końcu tego miesiąca będą zakończone. Ta zmiana jest kierowana do województw.

Tę wypowiedź kieruję również do pani poseł Hryniewicz, która odnosiła się do tego projektu ustawy, o którym mówię, wskazując, że konkretnie województwo podkarpackie na tym projekcie traci. To jest nieprawda. Informacja w tym zakresie była w ciągu kilku dni przedstawiona wszystkim przedstawicielom marszałków. Przykro mi, ale niestety marszałek województwa podkarpackiego nie przyjechał na to spotkanie, ani jego zastępca. Był oczywiście przedstawiciel i został on dokładnie poinformowany, z prezentacją, na tym spotkaniu, jak wygląda sytuacja finansowa w przypadku wprowadzenia rozwiązań proponowanych w projekcie ustawy przez ministra finansów. Dodatkowo drogą elektroniczną ta informacja z wyliczeniami została do województwa skierowana dwa dni po spotkaniu w Ministerstwie Finansów. Wszyscy te informacje posiadają. Tak więc wszelkie informacje, że jakiegokolwiek województwo traci wskutek tych propozycji, są nieprawdziwe.

Były również pytania dotyczące...

(Poseł Józefa Hryniewicz: Czyli wszystkie zyskują?)

Część województw zyskuje, część województw ma status quo, takie środki, jakie miałyby, gdyby obowiązywały stare przepisy, czyli nic się dla nich nie zmienia. I takim województwem jest województwo podkarpackie. Dokładnie będzie miało tyle samo, ile miałyby, gdyby obowiązywał stary system.

(Poseł Józefa Hryniewicz: To jest realizacja polityki wschodniej.)

Realizacja polityki wschodniej to nie jest realizacja polityki wobec województw w naszym kraju.

(Poseł Józefa Hryniewicz: Przykładem jest województwo podkarpackie.)

Odniosę się do kolejnych pytań, które państwo posłowie kierowali. Było pytanie, czy minister finansów ma jakieś mechanizmy i czy będzie podejmował kroki, które zobowiążą czy też będą mobilizowały poszczególnych dysponentów i jednostki, wobec których Najwyższa Izba Kontroli skierowała zastrzeżenia i miała zarzuty co do sposobu realizacji budżetu w roku 2013. Oczywiście, że wszelkie sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli w zakresie wszystkich jednostek sektora, które są kontrolowane i które stanowią element ustawy budżetowej, są analizowane w Ministerstwie Finansów i informacje wynikające z tychże protokołów kontroli są wykorzystywane w bieżącej pracy ministra finansów. Oczywiście instrumenty, począwszy od złożenia informacji do rzecznika dyscypliny finansów, w zależności oczywiście od charakteru tych nadużyć, po zmiany w odpowiednich przepisach, są w każdym przypadku wykorzystywane, ale w przypadku gdy realizacja tej gospodarki finansowej u poszczególnych dysponentów jest nieprawidłowa – to wiąże się z kolejnym pytaniem, które padło ze strony państwa posłów, odnośnie do zmian organizacyjnych poczynionych w Ministerstwie Finansów – te zmiany służą m.in. temu, aby można było bardziej skoncentrować się na dokonaniu przeglądu wydatków u poszczególnych dysponentów. Również właśnie w tym przypadku te zmiany umożliwią wyodrębnienie komórki, które skupi się na tym, aby takich przeglądów wydatków dokonywać, wykorzystując w pierwszej kolejności protokoły Najwyższej Izby Kontroli w tym zakresie. Tutaj, odnosząc się też do pytania związanego ze zmianami organizacyjnymi w Ministerstwie Finansów, chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że podział departamentu informatyki był podziałem, który zapewni lepszą realizację zadań. Oczywiście wiąże się to z obsadą kolejnej osoby na stanowisku kierowniczym, tyle że trzeba pamiętać, że była to komórka, która liczyła prawie 200 osób, i zarządzanie taką jednostką było bardzo utrudnione, również realizacja zadań nie mogła być tak skuteczna, jak teraz, kiedy będą to odpowiednio wyspecjalizowane dwie komórki organizacyjne. Zmiany organizacyjne w tym zakresie pozwolą na lepszą realizację zadań nałożonych na ministra finansów, a wiadomo, że w tym zakresie również są prowadzone bardzo istotne prace informatyczne związane zarówno z funkcjonowaniem dysponentów, jak i rozliczaniem środków przez tych dysponentów, m.in. prace związane z budżetem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Józefa Hryniewicz: A Fundusz Pracy?)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Pani minister zakończyła wystąpienia przedstawicieli rządu.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Proszę teraz o wystąpienie prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Panie prezesie, proszę bardzo.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! Inaczej niż w latach ubiegłych państwo wielokrotnie, co nas oczywiście cieszy, odwoływali się do różnych ustaleń z naszych kontroli, kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Za to było tylko jedno pytanie kierowane do nas w sposób bezpośredni oraz wypowiedź, która będzie wymagała pewnej korekty z mojej strony, i może od niej rozpoczną.

Nie jest informacją prawdziwą, że zakończyliśmy kontrolę dotyczącą zakupu i przygotowania do eksploatacji pociągów typu Pendolino. Ta kontrola jeszcze trwa. Jest to kontrola prowadzona w ramach kontroli dotyczącej funkcjonowania grupy kapitałowej PKP. Tą kontrolą objęliśmy wszystkie spółki Grupy PKP i ich funkcjonowanie w latach 2010–2013. Ja nie będę informował państwa o cząstkowych wynikach kontroli, bo teraz m.in. niektóre z podmiotów kontrolowanych także mają prawo odwoływać się od wyników naszej kontroli, mogę tylko dopowiedzieć w tym zakresie, że co do wykorzystania tych pociągów na pewno rzeczą kluczową będzie także rzecz związana z możliwością uzyskania dla zakupionych pociągów homologacji na przejazd z prędkością do 250 km/godz. Mogę zapewnić, że całość spraw związanych z tym zagadnieniem jest kontrolowana w ramach czynności kontrolnych, więc nie można tutaj jeszcze mówić o żadnych ustaleniach końcowych związanych z tą kontrolą.

Co do pytania pana posła Krzysztofa Lipca dotyczącego platformy Emp@tia – sprawy związane z platformą Emp@tia badaliśmy w ramach kontroli budżetowej. Z ustaleń tej kontroli wynika, że w trakcie realizacji projektu nie naruszono przepisów prawa i nie przekroczono limitu wydatków, natomiast nie uzyskano zaplanowanego pierwotnie produktu zgodnie z przyjętymi założeniami – nie jest możliwe uzyskanie świadczenia pomocy społecznej wyłącznie na podstawie złożonego elektronicznie wniosku, bez wizyty w ośrodku pomocy społecznej, co było pierwotnie założone w tym projekcie. W związku z tym w ocenie wykonania budżetu państwa w części 44: Zabezpieczenia społeczne z uwagi na niezrealizowanie tego warunku obniżyliśmy ocenę z pozytywnej na pozytywną mimo stwierdzonych nieprawidłowości. To było związane z naszą krytyczną oceną pierwotnie założonej realizacji projektu Emp@tia. Mogę jedną rzecz zadeklarować – jak państwo zauważyli, wynikało to z mojej wypowiedzi, skupiliśmy się na etapie pierwotnym – ten projekt był finansowany z Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodar-

ka”, a jego funkcjonowanie będziemy chcieli sprawdzić w ramach kontroli w przyszłym roku obejmujących rok 2014. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu prezesowi.

O zabranie głosu proszę prezesa Narodowego Banku Polskiego pana Marka Belkę.

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za pytania skierowane do mnie. Część z nich próbowałem niejako antycypować już w mojej wypowiedzi na początku sesji, ale ponieważ te problemy dalej były podnoszone, więc pokrótce spróbuję ustosunkować się do nich.

W wypowiedzi pani posłanki Beaty Szydło zostało podniesionych kilka problemów. Po pierwsze, została podniesiona kwestia ustawy nowelizującej ustawę o NBP i procedury jej, że tak powiem, przygotowywania i uchwalania. Otóż, jak wiemy, Narodowy Bank Polski inicjatywy ustawodawczej nie ma. Jedy-  
nym sposobem, aby nasze uwagi, spostrzeżenia czy doświadczenia związane z funkcjonowaniem ustawy przekazać rządowi, jest sposób, w jaki dokonano tego w roku 2013. Kiedy przedstawiamy w sposób nieformalny projekt – tekst czy też artykuły – ten jest albo nie jest akceptowany przez ministra finansów i procedowany dalej zgodnie z prawem. Najważniejsze jest tutaj to, iż cały proces jest transparentny, o czym świadczy fakt, iż nieformalny tekst projektu ustawy nowelizującej jest dostępny.

Kolejne, związane z tą kwestią, pytanie zadała mi pani posłanka, a dotyczy ono tego, jakie niekonwencjonalne instrumenty finansowe ma zawierać, określać ta nowelizowana ustawa. Otóż odpowiedź jest następująca: żadne. Niekonwencjonalne instrumenty odnoszą się do polityki pieniężnej, a ta nowelizacja w ogóle polityki pieniężnej nie dotyczy. Odnosi się ona natomiast do polityki stabilności finansowej. Te wszystkie instrumenty, o których mówi się w nowelizacji, nie są niekonwencjonalne, są powszechnie stosowane nawet przez najbardziej konserwatywne banki, takie jak na przykład Bundesbank czy Europejski Bank Centralny. Muszę przy tym przyznać, że rozróżnienie instrumentów polityki pieniężnej od instrumentów polityki stabilności finansowej jest trudne nawet dla moich najbardziej utytułowanych kolegów ekonomistów.

Pani poseł zadała pytanie o nadpłynność, o to, skąd się ona bierze, dlaczego jest tak wielka, dlaczego ją sterylizujemy, ponosząc koszty itd. Otóż, generalnie rzecz biorąc, nadpłynność w systemie banko-

**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

wym bierze się stąd, że banki nie są skłonne udzielać kredytów na sumę środków, którymi dysponują. Dlaczego? To już jest zupełnie inna sprawa. Skąd się bierze ta nadpłynność i w jaki sposób się powiększa? Kiedy minister finansów przychodzi do mnie przewalutować na złote środki otrzymane z Unii Europejskiej, zwiększają się u mnie rezerwy walutowe. Minister finansów te złote wydaje na rynku i one trafiają właśnie jako nadmierna płynność do banku centralnego. Kolejne pytanie. A dlaczego w ogóle się tym przejmujemy? Dlaczego sterylizujemy tę nadpłynność? Ano dlatego, że gdybyśmy tego nie czynili, rynkowe stopy procentowe natychmiast bardzo znacznie by spadły, a wtedy my, zarząd NBP, nie realizowalibyśmy polityki pieniężnej ustalonej przez Radę Polityki Pieniężnej. Jeżeli rada mówi: dzisiaj stopa referencyjna jest równa 2,5%, to my musimy najbardziej krótkoterminową stopę procentową – chodzi o tzw. Polonia overnight – czyli z dnia na dzień, utrzymywać jak najbliżej tych 2,5%. Musimy to robić.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Czyli banki z tego nie korzystają?)

Nie, nie korzystają. Normalne jest to, że banki posiadają pewną nadpłynność, a że posiadają jej dużo i coraz więcej... No cóż, banki mówią, że nie ma popytu na kredyty.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Bo jest ryzyko.)

Wreszcie, dlaczego inflacja jest taka niska? Tu odpowiadam na kilka pytań. Rzeczywiście, jest niska. A co? Chcielibyście wyższej? Jeśli płace rosną, powiedzmy, w tempie 4% rocznie, to dla ludzi, dla nas wszystkich lepiej jest, jak inflacja jest równa 0 czy jak wynosi 2%? Oczywiście bardzo niska inflacja albo wręcz deflacja, ujemna inflacja, jest niekorzystna przede wszystkim dla tego obywatela (Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka wskazuje na ministra finansów Mateusza Szczurka), dlatego że inflacja przecież, można powiedzieć, sztucznie napędza wpływy podatkowe. Tak więc jeżeli inflacja jest tak niska, to oczywiście tego sztucznego napędzania wpływów podatkowych nie ma. Docelowy poziom inflacji w Polsce wynosi 2,5%, a nie 0 czy 1%. Jest to prawda, powstaje tylko pytanie, czy w tej sytuacji mamy wykonywać jakieś gwałtowne ruchy, tak żeby wzrost inflacji został sztucznie wzbudzony. Pamiętam, że kilka lat temu, nie tak dawno, poziom inflacji przejściowej dotknął nawet 5%. Zresztą stało się tak z powodów takich jak te dzisiejsze, które zadecydowały o poziomie bliskim zera. Ceny surowców i żywności gwałtownie wtedy wzrosły, więc odezwały się pewne osoby, słyhać było pohukiwania. Nawet pewien znamienity ekonomista zwracał się wtedy do rady, mówiąc, że jeżeli nie potrafi utrzymać inflacji na poziomie 2,5%, to niech się poda do dymisji. Nie chciałbym, żeby dzisiaj ktokolwiek wnioskował, aby rada podała się do dymisji, dlatego że nie potrafi

utrzymać stopy inflacji na poziomie 2,5%, szczególnie iż uważamy, że gospodarka jest w stanie ożywienia i że – owszem, z dużym opóźnieniem – inflacja wzrosła jednak do poziomu, który jest tolerowany.

Pan poseł Janczyk zajmował się kwestią kredytów konsumpcyjnych, wskazując nie do końca prawdziwie, że te kredyty są u nas bardzo rozpowszechnione, znacznie bardziej niż na świecie, i bardzo drogie. Pytał, dlaczego są one tak drogie. Otóż przede wszystkim kredyty konsumpcyjne w Polsce rzeczywiście stanowią ten typ kredytu, który znajduje się nawet nieco powyżej średniej Unii Europejskiej, chodzi o stosunek do PKB. Jeśli bowiem konkretnie mówi się o stosunku kredytów konsumpcyjnych do PKB, to w ostatnich latach chodzi tu o ok. 8%, a w Unii Europejskiej – o 6,1%, czyli o więcej. Powstaje pytanie, dlaczego są one takie drogie. W Polsce oprocentowanie formalne kredytów konsumpcyjnych spadło w ostatnich latach z około 16% do nieco ponad 13%, obecnie jest to 13,6%. Masa tego kredytu wzrosła między grudniem 2008 r. a obecnym stanem ze 119 mld zł do 134 mld zł. No ale jest pytanie, dlaczego ono jest takie wysokie, skoro w Unii Europejskiej to jest 6%, a jeżeli dodać do tego różnego rodzaju opłaty, to jest około 7–7,5%, a u nas to jest, jak mówię, 13,6%, ale jakby dodać wszystkie dodatkowe opłaty, to się to zbliża do 20%. Proszę państwa, to jest pytanie trochę filozoficzne. Muszę powiedzieć, że moi ludzie nie są w stanie na nie odpowiedzieć. Ja mogę tylko trochę spekulować. Może dlatego – i to jest pytanie do Sejmu, do ministra finansów – że ustaliliśmy górną granicę oprocentowania tego kredytu na czterokrotność stopy lombardowej. Dzisiaj to jest 16%, 4 razy 4. No to aż się prosi, żeby tak do 14% dochodzić, prawda? Oczywiście, gdybyście chcieli państwo obniżyć tę krotność, to wtedy zaraz byśmy mieli lamenty ze strony lobby bankowego, no ale to jest państwa sprawa, żeby się temu przeciwstawić. Są też przyczyny realne. Być może część tych kredytów wywędrowałaby do sektora nieregulowanego, do tych wszystkich instytucji pożyczkowych, których ogłoszenia wiszą na słupach i których zupełnie nie możemy kontrolować.

Moi koledzy z Departamentu Stabilności Finansowej NBP wskazali jeszcze na jeden element. Kredyty konsumpcyjne w Polsce są bardzo niewielkie. Taka jest mechanika oprocentowania tych kredytów, że jak ktoś bierze 1000 zł, to nawet jak jest bardzo wysoki procent i na krótko, to można temu klientowi wcisnąć bardzo wysokie oprocentowanie. Jakby ten kredyt był na 100 tys. zł, np. na luksusowy samochód, to wtedy wszyscy liczą każdy grosz. Mówiąc po prostu, u nas te kredyty są niewysokie, krótkoterminowe, takie trochę dla biednych ludzi. A banki łupią, skoro mogą.

Pani poseł Masłowska zadała szereg pytań, bardzo dziękuję za niektóre z nich, w których nawiązała do mojej krytycznej oceny banków na jednym ze spotkań Związku Banków Polskich. Oczywiście pominęła to, że ja najpierw wygłosiłem bardzo dużo pochwał



**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

dotyczących tych banków, że na tle światowego systemu bankowego polskie banki to oaza spokoju, uczciwości i porządku. Jedną z najważniejszych słabości systemu bankowego na świecie jest to, że one kochają kredytować konsumpcję, a nie lubią kredytować produkcji. Innymi słowy, istnieje przekierowywanie działalności banków z kredytowania przedsiębiorstwa, bo to jest trudne, czasochłonne i ryzykowne, na kredytowanie gospodarstwa domowego. Tam mały chłopczyk jak się zna na komputerze, to wcisnie odpowiedni klawisz, enter i wie, czy dany obywatel ma zdolność kredytową, np. konsumpcyjną czy nawet w zakresie kredytu hipotecznego. Pogoń za obniżeniem kosztów, pogoń za zyskiem sprawia, że banki na całym świecie raczej finansują konsumpcję niż produkcję. U nas także tak jest, aczkolwiek nigdy nie doszło do niezdrowych sytuacji, takich jakie mamy w ostatnim czasie w Europie, kiedy następuje tzw. delewarowanie aktywności bankowej, zmniejszanie wolumenu kredytów. W Polsce tego nie ma. Tak że ja wolę więcej mówić o takich właśnie zjawiskach ogólnosiwiatowych niż o chciwości czy jakichś takich chorobach korporacyjnych banków.

Co do perspektywy GPW, tzn. Giełdy Papierów Wartościowych i Wiednia, to nie jest to pytanie do mnie. To jest pytanie chyba do ministra skarbu. Natomiast pani poseł Masłowska pyta, po co ta rada ryzyka systemowego, skoro przecież wszystko działało dobrze, i ile to będzie kosztować. No to odpowiadam, że działało dobrze, intuicyjnie, ale też trochę mieliśmy szczęście, bośmy tak naprawdę kryzysu nie mieli. A ile będzie to kosztować? Nic, dlatego że będzie to w ramach NBP, który posiada już zdolności analityczne i może przesunąć ludzi z jednego miejsca do drugiego, tak że ten koszt będzie zerowy, a przynajmniej dla budżetu państwa.

Pani poseł Sobecka prosiła o odpowiedź na piśmie, która oczywiście będzie.

To jest chyba moja woda, nawiasem mówiąc.

*(Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka pije wodę ze szklanki stojącej na mównicy)*

*(Głos z sali: Chyba nie...)*

Ale nie jestem obrzydliwy.

Pani poseł pyta, czy polski system bankowy jest bezpieczny w kontekście tego...

Z tym że wie pan, ja pamiętam, że to była moja woda.

*(Głos z sali: A, to przepraszam.)*

Pyta o bezpieczeństwo systemu bankowego w Polsce, w związku z tymi sytuacjami banku Espírito Santo w Portugalii, banków bułgarskich. Nie ma żadnego związku naszego systemu bankowego z tymi bankami. Jest jedynie związek między polskim bankiem Millennium i portugalskim Millennium BCP, który ma trudności, otrzymuje pomoc państwa, ale też ze względu na to jego polski oddział, czyli bank

Millennium, jest całkowicie niezależny płynnością od banku portugalskiego, powtarzam: całkowicie niezależny. Nawiasem mówiąc, jest to jeden z tych przykładów, w których polski oddział banku zagranicznego jest w istocie wart więcej niż cała grupa finansowa. Stąd mój, powiedzmy sobie, chłodny stosunek do skądinąd świetnie funkcjonujących polskich banków w rękach zagranicznych. Podkreślam to, że ich spółki matki są niekiedy w bardzo trudnej sytuacji. Nie zawsze tak jest, ale niekiedy.

Było także pytanie o podaż pieniądza, ale nie wiem, czy chodzi o podaż pieniądza M3, czyli całość pieniądza, zawierającą różnego rodzaju jego substytuty, depozyty. Wtedy moja odpowiedź byłaby taka, że na koniec roku 2013 podaż pieniądza wynosiła 979 mld zł, natomiast jeśli chodzi o pieniądź gotówkowy, to na dzień 7 lipca jego podaż wynosi 133 mld zł. Tyle banknotów biega po Polsce.

O ile zmalały rezerwy od końca roku? O 2,5 mld euro. Dlaczego? Dlatego że minister finansów trzyma ich więcej w BGK. W sumie w Polsce tych rezerw jest więcej niż dotychczas, tylko po prostu statystyki się zmieniły. Mniej u nas, a więcej w BGK. Jaka to korzyść? Taka, że nie musimy sterylizować tej nadmiernej płynności, tej nadpłynności, która z tego wynika, i nie ponosimy dodatkowych kosztów. Ale jeżeli będzie trzeba, to możemy zawsze część tych pieniędzy, które przychodzą do nas z Brukseli, przewalutować i bezpiecznie oraz absolutnie dowolnie zwiększać nasze rezerwy.

Pan poseł Zaborowski zadał bardzo dobre pytanie, w jakiej sytuacji ja bym uruchomił ten skup obligacji na rynku wtórnym, czy też – jak mówi nasza nowelizacja – nie tylko w ramach operacji otwartego rynku, lecz także w ramach bilateralnych. Bardzo proste pytanie. W takich samych, w jakich to uczynił pan prezes Skrzypek w roku 2008. Rynek międzybankowy zamiera, jest kryzys bankowy, nastąpiła utrata zaufania, nie wiadomo, co się może zdarzyć. Wtedy to samo bym zrobił. Tylko dzisiaj chciałbym mieć jeszcze trochę lepsze instrumenty, trochę bardziej elastyczne i na przykład objąć nimi BFG, czyli Bankowy Fundusz Gwarancyjny, czy KDPW CCP. Ot i cała wielka awantura.

Pan poseł Rzońca pytał, dlaczego sprawozdanie finansowe NBP nie dla RPP, tylko z jej pominięciem. Taka propozycja rzeczywiście była, spotkało się to, oględnie mówiąc, z niechęcią Rady Polityki Pieniężnej. Ponieważ sprawa jest, jak uważam, czwartorzędna, uznaliśmy, że po prostu należy tę propozycję okryć płaszczem milczenia. Ale dlaczego ona w ogóle padła? Otóż, proszę państwa, w zatwierdzaniu czy w ogóle w sporządzaniu sprawozdania finansowego NBP tak naprawdę chodzi o wynik finansowy, o to, czy będzie wpłata do budżetu, czy nie. Dokonuje się to w stylu dosyć bizantyjskim. Najpierw odbywa się przetarg na audytora. Audytorów jest w Polsce trzech, czterech, może pięciu, którzy są w stanie taki audyt sporządzić. Wszystkie te pięć firm jest odpowiednio kompetentnych i może się podjąć tego zada-

**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

nia. Czyli praktycznie kto najtańszy, ten wygrywa. A kto jest najtańszy? Ten, kto już siedzi w banku od paru lat. I my tą nowelizacją chcemy m.in. wprowadzić taką zasadę, że jeden audytor nie może robić tego więcej niż 5 lat z rzędu. Bardzo słuszna zasada. Ale jeśli oczywiście ta rekomendacja zostanie odłożona ad Kalendas Graecas, to nadal będziemy mieli tego samego audytora na stałe. I teraz tenże audytor wygrywa przetarg. Cóż wtedy może zrobić Rada Polityki Pieniężnej? Tylko przyklasnąć, niczego nie zmienić. To jest jedno z tych formalnych działań, które podejmujemy. Następnie audytor na podstawie normalnych reguł, ale także m.in. na podstawie uchwały przyjętej przez Radę Polityki Pieniężnej, która ustala metodykę tworzenia rezerwy na ryzyko kursowe – wiadomo, że im większa rezerwa, tym mniejszy zysk – oblicza zysk albo stratę banku. Zarząd to przyjmuje, rada zatwierdza. Nie, przepraszam, zarząd to sporządza, rada przyjmuje, a rząd zatwierdza. Po bizantyjsku.

Kiedy paręnaście lat temu minister finansów wyznaczał komisję audytującą, badającą wynik finansowy NBP, wydawało się oczywiste, że RPP powinna być takim ciałem sprawdzającym. Dzisiaj to przecież RPP wyznacza, przynajmniej formalnie, audytora. Wydawało nam się, że jeśli chodzi o ten bizantyjski styl, można by to trochę ukrócić. Ale skoro nie, to nie i nie ma sprawy. Dzisiaj mamy uchwałę Rady Polityki Pieniężnej dotyczącą tworzenia rezerwy na ryzyko kursowe, która jest precyzyjna i nie pozwala przy tym majstrować. Od 4 lat nie mamy w tym zakresie żadnych problemów, a w 2010 r., kiedy przyszedłem, mieliśmy problemy. Między zarządem i radą w tej sprawie było co najmniej napięcie, jeżeli nie otwarty konflikt. Otóż chcieliśmy ten proces usprawnić i oczyścić tak naprawdę z niewygodnych, i to głównie dla rady, elementów. No ale skoro to jest takie ważne, zarząd się do tego przychylił.

Pani poseł Krystyna Ozga zadawała szereg pytań dotyczących m.in. systemu Sorbnet2. To jest system, w którym prowadzone są rachunki bieżące banków i dokonywany jest rozrachunek międzybankowy w wypadku płatności w złotych. Ja na ten temat po prostu pani poseł Ozdze prześlę odpowiednie wyjaśnienie na piśmie. W roku 2013 nie było żadnych zwolnień z obowiązku utrzymywania rezerwy obowiązkowej przez banki. Ostatni taki przypadek był w roku 2000. Pewna ilość klientów nam odpadła od roku 2012, np. sądy rejonowe to zmniejszenie liczby rachunków o 190. To są pytania, na które prześlemy odpowiedź na piśmie. Tak jest.

Pan poseł Macierewicz zapytał, czy złożyłem za wiadomienie o przestępstwie. Złożyłem. Występuję jako strona pokrzywdzona przestępstwem, w związku z tym nie mogę i nie zamierzam ustosunkowywać się bezpośrednio do treści nielegalnie podsłuchanej i udostępnionej rozmowy. W dzisiejszych wypowie-

dziach nie odnosiłem się w ogóle do tego, chyba że pośrednio. Jeżeli kogoś interesują wytrychy, no to proszę bardzo, niech czyta ustawę nowelizującą ustawę o NBP. I tyle.

Posel Poznański z Twojego Ruchu pytał o zabezpieczenia, o to, dlaczego nie 200 zł, jaki jest koszt wymiany banknotów, jaki jest koszt groszówki, kto na tym zyska, kto na tym straci. Otóż tak: Jesteśmy krajem, który nie dokonywał zabezpieczeń banknotów cyrkulujących w obiegu najdłużej, bo już 18 lat. Nawiasem mówiąc, Estonia 2 lata przed wejściem do strefy euro dokonała zmiany zabezpieczeń jeszcze swojej korony estońskiej. Po to są te zabezpieczenia, żeby z góry to uniemożliwić, żeby nie korciło. Dlaczego nie 200 zł? Dlatego że, proszę państwa, 200 zł ma bardzo długi cykl obiegu. Setka chodzi nam, że tak powiem, 7 lat. Tylko 15% obecnie będących w obiegu banknotów to są banknoty z nowymi zabezpieczeniami, a to dlatego, że my je wprowadzamy sukcesywnie, czyli kiedy stare banknoty wycofujemy, niszczymy, to na ich miejsce dosyłamy nowe. Dziesiątki oczywiście będą zabezpieczane w pierwszej kolejności, potem dwudziestki itd., itd. Za dwusetki się zaraz zabieramy. Natomiast jest pytanie, jaki jest koszt wymiany. Można powiedzieć, że żaden, dlatego że żadnego starego banknotu ze starymi zabezpieczeniami nie niszczymy z tego powodu, że wchodzą nowe. One będą tak samo wprowadzane do użytku jak te z nowymi zabezpieczeniami, one dalej będą funkcjonowały. No a przecież te nowe banknoty – one są oczywiście trudniejsze do wykonania, nowocześniejsze, od PWPW wymagają wyższej technologii – są tańsze w produkcji, dla nas przynajmniej, od tych starych, dlatego że żeśmy ceny po prostu wynegocjowali niższe. Z groszówkami jest jeszcze inna sprawa, bo tutaj dochodzi prywatny właściciel mennicy, który przecież miał prawo się oburzyć, że jego zysk będzie ograniczony. Otóż groszówka, proszę państwa, kosztowała w produkcji znacznie więcej niż 1 gr, a czterdzieści kilka procent to był koszt bicia monety. Dzisiaj o ponad połowę obniżyliśmy koszt bicia groszówki, dwugroszówki, pięciogroszówki, i okazuje się, że koszt bicia może stanowić 20–25% całości kosztów. W ciągu 3 lat zaoszczędzimy 125 mln zł. Kto na tym zyska? Wiadomo, kto na tym straci. Zyska na tym państwo.

Nie jest to oczywiście ukryta forma dodruku, proszę państwa, już o tym mówiłem, ale pana posła Krupy nie było podczas pierwszej części mojego wystąpienia. Banki komercyjne u nas te nowe banknoty kupują – nikt nie dostaje za darmo tych banknotów, tylko je kupuje. W jaki sposób płacą? Płacą albo elektronicznie, schodzą ze swojego konta u nas, w banku centralnym, albo przynoszą stare banknoty i jest tylko wymiana starych banknotów na nowe banknoty. Tu nie ma żadnego dodruku. Poza tym jakby ktoś chciał być księgowym, toby powiedział – banknoty to są pasywa NBP.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Nie ma znaczenia teraz.)

Jeżeli trzeba, to na piśmie panu posłowi Krupie to wyjaśnimy.



**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

I wreszcie – tutaj mam największe problemy, bo nie do końca zrozumiałem pytanie – pytania pana posła Andrzeja Romanka. Najpierw stwierdził, słusznie zresztą, że realna stopa procentowa wynosząca 2,5% to jest bardzo wysoka stopa, a potem to ujął w kontekście porozumienia z Platformą, czyli z rządem Platformy. Na czym miałyby polegać to porozumienie? Na tym, że bank najwyższe realne stopy procentowe w Europie kwotuje, że zerowy zysk realizuje, tworząc rezerwę na ryzyko kursowe, która to rezerwa jest w istocie ewenementem? Żaden bank będący w takiej sytuacji jak bank polski, czyli posiadający walutę, nazwijmy to, peryferyjną wobec euro, czyli bardzo wahającą się, nie tworzy rezerwy na ryzyka kursowe. My działamy ponadstandardowo. Mówiąc krótko, obniżamy wpłaty do budżetu à la longue poprzez tworzenie tej rezerwy. No to jakie porozumienie? Polegające na tym, że bijemy rząd? I jeden sposób, i drugi sposób? Po prostu trzeba mieć bardzo dużą wyobraźnię albo złą wolę, żeby takie wnioski wyciągać.

Wreszcie kwestia pożyczkodawcy ostatniej instancji dla banków. Wszyscy, którzy liznęli ekonomii na studiach, wiedzą, że bank centralny pełni funkcję banku banków. Co to znaczy, że jest pożyczkodawcą ostatniej instancji? To znaczy, że gdy bank jest wprawdzie wypłacalny, ale ma problem z płynnością, bank centralny może mu zapewnić tę płynność, pomoc, kredyt krótkoterminowy.

Proszę państwa, to chyba wszystkie pytania. Jeżeli jakieś jeszcze się pojawiają, jestem otwarty na dyskusję, udzielię wyjaśnień. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie prezesie.

*(Poseł Antoni Macierewicz: Pani marszałek...)*

Pan poseł w trybie sprostowania?

1 minuta.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Antoni Macierewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Tym razem nie mam cienia wątpliwości, że nie zrozumiał pan mojego pytania, bo nie śmiem domniemywać, że nie chciał pan odpowiedzieć albo że chciał pan odpowiedzieć fałszywie. To nie jest możliwe.

Pytałem o to, czy złożył pan zawiadomienie o przestępstwie, o tym, co proponował panu pan minister Sienkiewicz. Bo to było przestępstwo. Pan minister

Sienkiewicz proponował panu przestępstwo polegające na ataku na konstytucyjne podstawy państwa polskiego związane z wolnymi wyborami i atak na Prawo i Sprawiedliwość. To było przestępstwo. Proszę odpowiedzieć na pytanie, czy w tej sprawie złożył pan zawiadomienie. Nie mówię o dramacie pana osobowości podsłuchiwanym przez kelnerów. To jest problem, który, rozumiem, pan rozstrzyga. Pytam o przestępstwo przeciwko państwu polskiemu, ze szczególnym uwzględnieniem Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Janczyk, jak rozumiem, również w trybie sprostowania, tak?

*(Poseł Wiesław Janczyk: Tak, sprostowanie.)*

Bardzo proszę, panie pośle.

Również 1 minuta.

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Dziękuję bardzo, postaram się...

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Bardzo dziękuję za precyzyjne odniesienie się do mojego pytania i życzliwe, jak miemam, w stosunku do kredytobiorców kredytów konsumpcyjnych. Widzę, że jest pan doskonale zorientowany, jeśli chodzi o ten temat.

Chciałbym wykorzystać pana relacje z Radą Polityki Pieniężnej w zakresie tego, żeby jednak dyskutować w Polsce o wysokości stopy lombardowej, która bezpośrednio decyduje o wysokości oprocentowania tychże kredytów konsumenckich. Słusznie pan zauważył, że to również problem pana ministra finansów, który jako żywo uważa – wiem to z posiedzenia Komisji Finansów – że jest to problem rynku i rynek sam rozwiąże ten problem. Otóż podstawą mojej wypowiedzi, tego pytania i dylematu była zamówiona przeze mnie opinia Biura Analiz Sejmowych, która wskazuje na trochę inne dane. Jest jeszcze gorzej, niż pan to tutaj przywołał. Zacytuję: O faktycznym problemie polskich kredytobiorców i ich sytuacji kredytowej świadczy średnie rzeczywiste oprocentowanie kredytów konsumpcyjnych, które na koniec 2013 r. wyniosło 20,18. *(Dzwonek)*

Ostatnie zdanie. W strefie euro, skąd pochodzi większość inwestorów strategicznych posiadających dominujący pakiet akcji polskich banków, średnie rzeczywiste oprocentowanie kredytów konsumpcyjnych na koniec grudnia 2013 r. było prawie trzykrotnie niższe i wyniosło 7,04. Dedykuję panu wszystkie te analizy i proszę o wnikliwe rozpatrzenie tego problemu. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Krystynę Skowrońską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Panie i Panowie Posłowie! W debacie wielokrotnie przewijał się problem wzrostu PKB w krajach Unii Europejskiej. Podnoszone było, że u nas PKB rośnie bardzo wolno i nie powinniśmy tego wzrostu traktować jako sukces, pokazując, iż w latach, w innych latach, kiedy koniunktura na rynkach światowych była zupełnie inna, w latach 2005–2007 ten wzrost produktu krajowego brutto był znacznie większy. Nie można czynić w tym zakresie porównań rok do roku, tylko dane jednej kategorii należy odnosić do danych tej samej kategorii. To jest rzecz oczywista. Taką miarę próbuję pokazać, próbowaliśmy to przekazać, pan minister również robił to na posiedzeniu komisji finansów, a myślę, że i dzisiaj. Jeśli porównamy wzrost produktu krajowego brutto, to w przypadku Polski w roku 2013 wynosił on 1,6%, w przypadku Niemiec – 0,4%, a poziom podobny do tego, jaki osiągnęła Polska, miały w roku 2013 jeszcze Szwecja, Wielka Brytania oraz Stany Zjednoczone i traktujemy je jako liderów.

Ale gdybyśmy pokazali sumę wzrostów w okresie trzech kolejnych lat, czyli 2011, 2012 i 2013, to w tym rachunku wypadamy znacznie lepiej. W każdym roku, w tych dwóch poprzednich latach mieliśmy znacznie wyższy wzrost produktu krajowego brutto. Nie można w tym zakresie czynić porównań nawet dotyczących tego, jak wyglądał rynek zatrudnienia w Polsce i w krajach europejskich w różnych okresach. To rzeczy nieprzystawalne. Miałam nadzieję, że tego typu elementów... (*Gwar na sali*)

Nie, pan minister jest usprawiedliwiony. Jeżeli pani poseł Rafalska wskazuje, bo państwo wtedy pokazujecie, że tworzone jest ileś miejsc pracy... Porównywaliśmy dynamikę wzrostu zatrudnienia na rynku pracy w innych krajach i w Polsce. W latach 2005–2007 znajdowaliśmy się na podobnym poziomie, a jednak w okresach kryzysu od roku 2009 do dzisiaj byliśmy liderem na rynku europejskim, jeśli chodzi o skalę zatrudnienia. Biorąc pod uwagę średnią, wskaźnik zwiększania zatrudnienia, byliśmy liderem. Warto to sobie wyjaśnić.

Następna sprawa dotyczy poziomu deficytu sektora finansów publicznych. W tym przypadku w stosunku do innych krajów jesteśmy na średnim poziomie. Oczywiście zmierzamy do tego, żeby ten deficyt był jak najmniejszy, niemniej jednak możemy powiedzieć, że w stosunku do innych krajów ten wskaźnik jest porównywalny. Chcielibyśmy mieć taką sytuację

jak Niemcy, gdzie ten wskaźnik w roku 2013 był zerowy.

Rozmawialiśmy tutaj, i wielokrotnie rozmawiamy, tak jak traktowalibyśmy się mało poważnie. Próbuję słuchać parlamentarzystów z długoletnim stażem, kiedy wielokrotnie mówimy o długu publicznym. W tym wypadku często porównujemy te same miary. W Polsce na koniec 2013 r. dług publiczny w stosunku do PKB wynosił 57%, w Niemczech – 78%, w Niderlandach – 73%, w Wielkiej Brytanii – 90%, w Hiszpanii – 100%, w Irlandii – 120%. A zatem jeżeli naprawdę chcemy być obiektywni – państwo wyciągnięcie indywidualnego Kowalskiego, żeby udowodnić w skali makro – spróbujemy porównać jednakowo. Bardzo serdecznie o to proszę. W Komisji Finansów Publicznych potrafimy o tym mówić. Jeśli uznamy, że rozmawiamy tu politycznie, to tak, możemy w ten sposób powiedzieć. Wyciągamy takie argumenty wtedy, kiedy możemy mówić o tym politycznie.

Pan przewodniczący Janczyk zadał pytanie, kierując się wielką troską. Panie pośle, panie przewodniczący, kieruje pan podkomisją stałą do spraw instytucji finansowych i wie pan, że sprawą oprocentowania kredytów konsumenckich zajmowaliśmy się wielokrotnie. Jeżeli pan przewodniczący Janczyk ma taką informację, to myślę, że najlepszą instytucją, jeśli chodzi o pokazanie, jak przedstawia się rzeczywista stopa oprocentowania kredytów komercyjnych, byłaby Komisja Nadzoru Finansowego, a nie ekspert.

(*Poseł Elżbieta Rafalska: A nie parlament.*)

A nie ekspert. Nie, rozmowa, parlament. Chętnie zapoznam się z danymi, jako że pan przewodniczący zamówił ekspertyzę. Gdybyśmy przesłedzili jednak co tydzień, jakie są stopy oprocentowania kredytów komercyjnych, to nie wiem, czy nie okazałoby się, że za ostatni rok ta kwota rzeczywistej stopy oprocentowania kredytów wynosiła 20%. Zgoda, że może ona pojawić się w krótkim okresie, o czym mówił pan prezes Belka, bo rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytów w przypadku kredytów krótkich, niewielkich, przy wysokiej prowizji, może tak się kształtować, natomiast my tym się zajmowaliśmy. Mam nadzieję, że poradzimy sobie z tą ekspertyzą i na pewno jeszcze gdzieś się zwrócimy, aby ten problem rozstrzygnąć tak, aby można było o tym rozmawiać.

Przy okazji budżetu zarówno na rok 2013, jak i na rok 2014 zajmowaliśmy się bardzo szczegółowo sprawą tzw. janosikowego. Jestem bardzo zadowolona, że pani poseł Hryniewicz zadała to pytanie. Pani minister Majszczuk po części na nie odpowiedziała. Przy budżetach i na 2013 r., i na 2014 r., przy nowelizacji budżetu na rok 2013 w sposób szczególny zajmowaliśmy się sprawą województwa mazowieckiego i tego, iż nie ma możliwości dokonania wpłaty do budżetu. Komisja Finansów Publicznych, jak również Wysoka Izba, zna wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który stanowi, że powinniśmy poprawić tę ustawę w ciągu 18 miesięcy. I jeżeli pojawiają się prawdziwe informacje, to mam bardzo wielką prośbę, aby na użytek polityczny nie straszyć samorządów.

**Posel Krystyna Skowrońska**

A więc na Podkarpaciu również, ponieważ marszałek jest z PiS i przekazał nieprawdziwą informację.

Jeśli chodzi o uruchomienie dodatkowej rezerwy na dodatkowe potrzeby tam, gdzie trzeba przekazać taką dotację, to resort finansów zadeklarował, że taka dotacja będzie. A zatem w tym przypadku to jest straszenie przez marszałka, przez panią posel, że samorząd straci 50 mln. Jeszcze wczoraj posel z Prawa i Sprawiedliwości mówił, że 150 mln. Jeżeli mówicie państwo, że chcecie dyskutować o tym prawdziwie i rzetelnie, to bardzo serdecznie o to proszę.

(*Posel Maria Nowak*: Samorządy wiedzą, jak jest, nie trzeba straszyć.)

Raz jeszcze chciałabym bardzo serdecznie podziękować pani minister, panu ministrowi Szczurkowi, proszę zważyć, że w tym przypadku pani minister częściej z nami pracowała w Komisji Finansów Publicznych. Na ręce pani, pana ministra Szczurka składam to podziękowanie za wspólną pracę nad budżetem. Jeżeli mogę, to chciałabym, wychodząc nieco poza protokół sprawozdawcy, podziękować panu prezesowi za dobry wykład.

(*Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka*: O ile to nie naruszy niezależności banku.)

Myślę, że w tym wypadku wątpliwości nie będzie.

(*Posel Henryk Kowalczyk*: Podziękowania nie naruszają niezależności.)

Myślę, że nie wychodzę poza protokół ani nie naruszamy niezależności banku, tego, iż zgodnie z ustawą o Narodowym Banku Polskim jest to instytucja niezależna. Dziękujemy za ten wykład. Mam nadzieję, że jeżeli będziemy poruszali się w sferze argumentów prawdziwych, będzie nam łatwiej rozmawiać o tym, jakie są kłopoty i jak z nich wyjść dla dobra obywateli, bo wszystkim nam na tym zależy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję\*).

W związku ze zgłoszonymi poprawkami do projektu uchwały proponuję, aby Sejm skierował projekt uchwały do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia zgłoszonych poprawek.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Finansów Publicznych proponuje, aby Sejm przyjął informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2013 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm wniosek komisji przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom posłankom i panom posłom doręczone w druku nr 2630.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 Regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2013 roku (druk nr 2496) wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (druk nr 2596).**

Proszę o zabranie głosu prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego w celu przedstawienia sprawozdania.

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! To dla mnie zaszczyt, że mogę przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli za rok 2013. Od blisko roku jestem prezesem NIK, chcę jednak zaznaczyć, że sprawozdanie, które państwu przedstawiam, pierwsze w mojej kadencji, w dużej części dotyczy okresu, gdy do sierpnia 2013 r. Izbą kierował mój poprzednik pan prezes Jacek Jezierski. Przedstawiając Sejmowi sprawozdanie z działalności NIK w 2013 r., będę odwoływał się także do niektórych kontroli opublikowanych już w roku bieżącym, które jednak rozpoczęły się i w znacznej mierze dotyczyły roku 2013.

Wysoki Sejmie! Zacznę od wniosków de lege ferenda. Ich realizacja jest jednym z moich priorytetów, o czym mówiłem już w momencie wyboru na stanowisko prezesa NIK. We współpracy z paniami i panami posłami ze wszystkich ugrupowań intensywnie zabraliśmy się za przekazywanie pokontrolnych wniosków de lege ferenda w obowiązujące prawo. Osobiście chciałbym w tym miejscu podziękować zarówno pani marszałek Sejmu, jak i panu marszałkowi Senatowi za zrozumienie i pomoc, a paniom i panom posłom za podjęcie prac nad naszymi wnioskami w różnym zakresie. W ostatnim czasie były to wnioski np.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



## **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski**

z kontroli dotyczącej bilingów, z kontroli, która zbadała funkcjonowanie opieki nad bezdomnymi zwierzętami, czy z jeszcze innej na temat egzekwowania mandatów albo z kolejnej, najnowszej dotyczącej wdrażania ustawy śmieciowej. Zresztą o tych kontrolach będę jeszcze państwu za chwilę mówił.

W 2013 r. skierowaliśmy w sumie 78 wniosków de lege ferenda. Siedem z nich zostało już zrealizowanych, w sprawie dalszych 18 wniosków trwają obecnie zaawansowane prace legislacyjne, kolejnych dziewięć straciło swoją aktualność, bo w dziedzinie, której dotyczyły, nastąpiły regulacje rozwiązujące w inny sposób problemy wskazane w naszej kontroli. Śledzimy na bieżąco losy wniosków de lege ferenda. Szkolimy naszych pracowników we właściwym ich przygotowywaniu. Pilnujemy, aby wszystkie były jak najwyższej jakości.

W tym miejscu chciałbym zrealizować bardzo miły dla mnie obowiązek i podziękować paniom i panom posłom z Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Administracji i Cyfryzacji za bieżące przeglądy stanu realizacji naszych wniosków, także tych, które dotyczą zmian w rozporządzeniach. W ubiegłym roku wśród wspomnianych przez mnie 78 wniosków de lege ferenda 17 dotyczyło właśnie zmian w rozporządzeniach, co jest o tyle istotne, że chociaż oczywiście to nie jest domena inicjatywy ustawodawczej parlamentu, to jednak parlament wspiera NIK w rozmowach, w dialogu z instytucjami rządowymi w kontekście potrzeby realizacji powyższych wniosków.

W istocie realizacja wniosków de lege ferenda z jednego roku rozciąga się na kolejne lata i cały czas wymaga ze strony NIK, ale także ze strony posłów i senatorów szczególnej uwagi, naszej wspólnej uwagi w interesie państwa, o czym było już zresztą na tej sali mówione. Oczywiście jest tak, że odpowiedzialność za wdrożenie wniosków NIK spoczywa na kontrolowanych. W dodatku wdrożenie naszych wniosków nie jest z mocy prawa obligatoryjne. Taki model funkcjonowania niezależnych, najwyższych organów kontroli obowiązuje niemal w całym demokratycznym świecie. Kontroler ma rzetelnie zbadać dany obszar, wskazać na nieprawidłowości i formułować wnioski, ale za wdrożenie wniosków odpowiada kontrolowany lub organ go nadzorujący. Niemniej robimy w Najwyższej Izbie Kontroli wszystko, co możliwe, aby proces realizacji wniosków pokontrolnych wspomagać, poświęcając mu sporo uwagi.

Wysoki Sejmie! Dla Najwyższej Izby Kontroli szczególnie ważne jest realizowanie przez kontrolowane podmioty naszych wniosków, które prowadzą do usuwania ujawnionych nieprawidłowości. W roku 2013 kontrolowane instytucje jeszcze w czasie kontroli albo bezpośrednio po jej zakończeniu wdrożyły ponad 7 tys. tego rodzaju wniosków. Dzięki temu doszło do realnej poprawy funkcjonowania jednostek administracji rządowej lub samorządowej, szkół, szpi-

tali, komisariatów, ośrodków pomocy społecznej i wielu innych instytucji. Podkreślam to jeszcze raz, 90% wniosków dotyczących usunięcia ujawnionych przez nas nieprawidłowości jest realizowanych przez kontrolowane podmioty jeszcze w czasie kontroli lub bezpośrednio po jej zakończeniu. Nasze kontrole faktycznie przyczyniają się więc do naprawiania państwa.

Wysoka Izbo! Kolejnym bardzo ważnym procesem, który wciąż intensyfikujemy, jest współpraca z prokuraturą. W wyniku współpracy z prokuratorem generalnym doprowadziliśmy w ostatnim czasie do powołania w prokuraturach okręgowych koordynatorów, którzy są informowani przez prokuratury rejonowe i wojewódzkie delegatury NIK o przesyłanych z Izby zawiadomieniach o przestępstwie. Informacje takie pozwalają koordynatorom na m.in. udzielenie niezbędnego wsparcia prokuratorom rejonowym, a pamiętajmy, że nasze wnioski są wnioskami dotyczącymi spraw trudnych, skomplikowanych. To nie są standardowe wnioski, które trafiają do prokuratury rejonowej, np. związane z różnymi kradzieżami, tylko często dotyczą one spraw bardzo skomplikowanych, o charakterze finansowym, gospodarczym. Z naszej strony, ze strony NIK, w każdej delegaturze oraz w centrali Izby wyznaczaliśmy doradców prawnych odpowiedzialnych za codzienną współpracę z prokuraturą, zwłaszcza w zakresie nadzoru nad jakością kierowanych przez NIK zawiadomień o popełnionych przestępstwach. Wyznaczeni doradcy prawni z NIK współpracują w szczególności z powołanymi prokuratorami koordynatorami w prokuraturach okręgowych.

Konsekwentnym działaniom NIK w sprawach złożonych przez nas zawiadomień o popełnieniu przestępstwa przez kontrolowanych pomogły, chciałbym to bardzo mocno podkreślić, kolejne nowelizacje przepisów prawa. NIK od dawna zabiegała o otrzymywanie od prokuratury pisemnego uzasadnienia decyzji o umorzeniu postępowania we wnoszonych sprawach. Dzięki wsparciu sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, która uchwaliła stosowny dezyderat do ministra sprawiedliwości, doszło do nowelizacji Kodeksu postępowania karnego. Najwyższa Izba Kontroli zyskała dzięki temu uprawnienie do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia oraz o jego umorzeniu.

W 2013 r. dokonano również istotnej dla NIK zmiany w Kodeksie postępowania karnego. Dotyczyła ona przyznania instytucji, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie, prawa do wniesienia zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa oraz prawa do przejrzenia akt. Wcześniej NIK mogła to robić tylko wtedy, gdy wykonywała uprawnienia pokrzywdzonego, w sytuacji gdy nie działał organ pokrzywdzonej instytucji. Obie nowelizacje Kodeksu postępowania karnego są dobrym przykładem wzmocnienia przez Sejm realnych możliwości działania Najwyższej Izby Kontroli i w tym miejscu chciałbym



**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski**

bardzo serdecznie paniom i panom posłom za to podziękować.

Najwyższa Izba Kontroli przekazała w 2013 r. do organów powołanych do ścigania przestępstw, wykroczeń oraz innych czynów, za które przewidziana jest odpowiedzialność ustawowa, łącznie 130 zawiadomień. Wśród tych 130 zawiadomień 56 dotyczyło podejrzenia popełnienia przestępstwa, najczęściej poświadczenia nieprawdy, przekroczenia uprawnień, niedopełnienia obowiązków, nieprowadzenia ksiąg rachunkowych, niesporządzenia sprawozdań finansowych lub wyrządzenia szkody majątkowej. Wśród 70 zaś zawiadomień w sprawach o wykroczenie najczęściej dotyczyło łamania prawa budowlanego, a druga kategoria rodzajowa to zawiadomienia, które skierowaliśmy, ujawniając nieprawidłowości w schroniskach dla bezdomnych zwierząt.

Jakie były efekty zawiadomień przesłanych z NIK? W ubiegłym roku wniesiono o ponad 100% więcej aktów oskarżenia w sprawach prowadzonych na podstawie naszych zawiadomień niż rok wcześniej, co z jednej strony świadczy o znaczącej poprawie jakości naszych zawiadomień, a z drugiej – o lepszej współpracy z prokuraturą. Chciałbym w tym miejscu przypomnieć, że NIK nie jest organem ścigania i nie dysponuje środkami operacyjnymi. Jej głównym celem jest dostarczanie parlamentarzystom, opinii publicznej rzetelnego obrazu kontrolowanej działalności oraz wskazywanie kontrolowanemu, co musi naprawić, aby lepiej służyć obywatelom.

Oprócz zawiadomień o przestępstwach i wykroczeniach skierowaliśmy też 139 zawiadomień o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych przez łącznie 166 osób. Najczęściej zawiadomienia te dotyczyły czynów związanych z udzieleniem zamówienia publicznego albo dokonaniem wydatków ze środków publicznych bez upoważnienia lub z przekroczeniem upoważnienia wynikającego z ustawy budżetowej, uchwały budżetowej lub planu finansowego.

Wysoki Sejmie! Polacy cenią sobie pracę Najwyższej Izby Kontroli, dlatego tak wiele uwagi poświęcamy jakości naszych kontroli. Wysoka jakość kontroli zaczyna się już na etapie formułowania ich tematu. Proces ten poprzedzony jest całoroczną analizą ryzyk występujących w różnych obszarach. Specjaliści z poszczególnych departamentów i delegatur, którzy dzisiaj w osobach dyrektorów poszczególnych jednostek organizacyjnych Najwyższej Izby Kontroli towarzyszą nam w tej debacie, przygotowują, wskazują działania organów państwa i samorządu, które warto skontrolować jako szczególnie ważne dla obywateli, a w przypadku których z analizy wynika, że mogą być one obciążone sporym ryzykiem wystąpienia nieprawidłowości. Przygotowując tematy kontroli, przeglądamy też wnioski parlamentarzystów oraz skargi obywateli. Rocznie do Izby wpływa ponad 7 tys. skarg i wniosków, a przeprowadzamy w sumie

ok. 400 kontroli planowych i doraźnych oraz budżetowych. Napływające skargi i wnioski grupujemy więc według typu opisywanej nieprawidłowości i najczęściej włączamy do kontroli planowych lub przekazujemy do rozpoznania innym właściwym organom. Zdarza się, że skargi od obywateli lub wnioski od parlamentarzystów inicjują osobne kontrole doraźne. I tu bardzo ważna informacja dla państwa. W 2013 r. wnioski parlamentarzystów zainicjowały przeprowadzenie aż 94 spośród w sumie 222 kontroli doraźnych, czyli prawie połowa kontroli doraźnych, które przeprowadza Najwyższa Izba Kontroli w ciągu roku, to kontrole, które zostały przeprowadzone na wniosek, z inicjatywy pań i panów posłów.

Wysoki Sejmie! W roku 2013 przeprowadziliśmy 206 kontroli planowych, w tym 98 dotyczących wykonania budżetu. Skierowaliśmy do kontrolowanych podmiotów 2,5 tys. wystąpień. Choć ustawa o NIK nakazuje nam przedłożenie Sejmowi tylko informacji o wynikach kontroli zleconych przez Sejm i jego organy oraz przeprowadzonych na wniosek prezydenta, premiera, a także informacji na temat – jak to formułuje ustawodawca – innych ważniejszych kontroli, to w praktyce przedkładamy Sejmowi informacje o wszystkich kontrolach planowych. Oczywiście jeśli kontrola doraźna jest na wniosek określonego parlamentarzysty, on także taką informację w całości otrzymuje.

W ubiegłym roku przesłaliśmy do Sejmu ok. 190 informacji o wynikach kontroli. Niekiedy nasze raporty pokontrolne są dostępne wszystkim parlamentarzystom, ale w trybie przepisów ustawy o ochronie informacji niejawnych. Dzieje się tak wówczas, gdy w raporcie muszą być zawarte dane z przedłożonych nam dokumentów, które sami kontrolowani objęli klauzulą niejawności. Podkreślam to, bo czasami były pytania odnośnie do jednostkowych kontroli. To nie jest decyzja Najwyższej Izby Kontroli. Jeżeli w toku kontroli badamy dokumenty oklauzulowane przez podmiot, który je wytworzył, to później oczywiście skutkuje to tym, że parlamentarzyści mają wgląd do tych dokumentów, ale w trybie procedury umożliwiającej dostęp do dokumentów klauzulowanych.

Przesłane do Sejmu informacje były przedmiotem prac komisji sejmowych. Przedstawiciele NIK-u w ubiegłym roku uczestniczyli w 880 posiedzeniach komisji sejmowych, które zajęły się 120, przypominać, że 189 przesłanych informacji o wynikach kontroli.

Wysoki Sejmie! Swoimi kontrolami każdego roku NIK przysparza Skarbowi Państwa kilkaset milionów złotych realnych korzyści finansowych. W ubiegłym roku było to prawie 200 mln zł. To są pieniądze, które uzyskano dzięki działaniom naprawczym po naszych kontrolach.

Oczywiście są też inne kwoty, na przykład suma 2,5 mld zł, które – jak ujawniliśmy podczas różnych kontroli – wydatkowano z naruszeniem prawa. I wreszcie największa kwota, blisko 45 mld zł. Ale od razu wyjaśniam, o jaką kwotę chodzi. Jest to suma ujawn-

## **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski**

nionych przez nas we wszystkich kontrolach realizowanych w roku 2013 sprawozdawczych skutków różnego rodzaju nieprawidłowości, czyli na przykład pomyłek księgowych występujących w latach objętych kontrolą. Nieprawidłowości te wystąpiły na przykład w księgach rachunkowych i miały wpływ na sprawozdania finansowe kontrolowanych przez nas w roku 2013 podmiotów.

Wysoka Izbo! Informacje, które powstały po kontrolach prowadzonych w 2013 r., spotkały się z dużym zainteresowaniem posłów z poszczególnych komisji sejmowych oraz bardzo dobrym odbiorem w środowisku eksperckim. Wieloma kontrolami zainteresowali się obywatele, którzy komentując nasze ustalenia, zwracali uwagę na ich obiektywizm i rzetelność.

W dostarczonym już państwu 350-stronicowym sprawozdaniu z działalności NIK w ubiegłym roku znajdziecie państwo omówienia wyników wszystkich kontroli z ubiegłego roku. W moim wystąpieniu chcę zwrócić uwagę wyłącznie na kilkanaście szczególnie istotnych.

Zacznę od bezpieczeństwa zewnętrznego, obszaru, który niestety od wielu tygodni musi nas interesować w sposób wyjątkowy, szczególnie gdy widzimy to, co się dzieje za naszą wschodnią granicą.

W tym obszarze niezwykle ważna okazała się kontrola wojsk specjalnych. Izba pozytywnie oceniła zdolność tego rodzaju Sił Zbrojnych do prowadzenia działań operacyjnych. Uznaliśmy, że wieloletnie działania – chciałbym to bardzo mocno podkreślić – podejmowane przez wszystkie kolejne rządy doprowadziły do tego, że w Polsce zbudowano profesjonalne wojska specjalne. Działania przez nie wykonywane były przez nas ocenione jako realizowane prawidłowo. Dzięki temu wzrosła zdolność obronna Polski oraz możliwość szybkiego reagowania na zagrożenia. NIK oceniła, że żołnierze wojsk specjalnych są bardzo dobrze przygotowani do wypełniania swoich zadań, należą im wyszkolenie i wyposażenie. Izba odnotowała, że uzupełnienie wyposażenia, które nastąpiło w 2013 r., sprzyjało podniesieniu zdolności wojsk specjalnych do szybkiego reagowania. Zdecydowana większość dostrzeżonych przez NIK nieprawidłowości była usuwana podczas kontroli. Pozostałe, których usunięcie wymaga czasu i pieniędzy, nie obniżają w ocenie Izby zdolności wojsk specjalnych do realizacji wyznaczonych im zadań.

Przepraszam, że informuję tutaj państwa, panie i panów posłów, w tak ogólny sposób. Z uwagi na charakter tej kontroli oczywiście nie możemy precyzyjnie przedstawić tej informacji w trybie jawnego posiedzenia Sejmu.

Oceniając pozytywnie polskie wojska specjalne, a zwłaszcza ich wyszkolenie i wyposażenie, NIK wniosła do ministra obrony o rozważenie poszerzenia ścieżki naboru do wojsk specjalnych o nabór zewnętrzny. Obecnie kandydatami do służby w woj-

skach specjalnych są żołnierze innych rodzajów Sił Zbrojnych i służb mundurowych. Izba uważa, że ścieżkę naboru można poszerzyć, kierując ofertę zatrudnienia także do osób spoza wojska, odpowiednio sprawdzonych przez służby kontrwywiadu i spełniających wysokie wymagania psychofizyczne.

Polskie wojsko jest na bieżąco kontrolowane przez NIK. W 2012 r. Izba pozytywnie oceniła proces profesjonalizacji polskiej armii, stwierdzając, że pozwolił on na stworzenie podstawy do budowania sprawnej i nowoczesnej armii. Ale wydarzenia także z ostatnich tygodni pokazują, że armia zawodowa to nie wszystko. Dlatego w bieżącym, 2014 r. NIK zbada, jak wygląda przygotowanie rezerw osobowych na potrzeby mobilizacyjne rozwinięcia Sił Zbrojnych. Nie muszę mówić, że tego typu zagadnienie wymaga szczególnej troski w sytuacji nawet potencjalnego rozwoju wypadków, które mogłyby skutkować potrzebą powołania osób z tzw. rezerwy do Sił Zbrojnych. Kontrolerzy sprawdzą m.in. stan zabezpieczenia Sił Zbrojnych w środki bojowe oraz zabezpieczenia obsad załóg statków powietrznych. To także dwie dodatkowe kontrole w tym obszarze, które w tym roku przeprowadzimy.

Wysoki Sejmie! Innym obszarem, równie ważnym w kontekście obecnej sytuacji międzynarodowej, jest bezpieczeństwo energetyczne. Skierowaliśmy do państwa w ubiegłym roku raport o kontraktach gazowych. Widać w nim wyraźnie, że wieloletnie zaniebdania w sprawie dywersyfikacji źródeł i kierunków dostaw utrudniały negocjacje cenowe z głównym dostawcą, który dyktował warunki cenowe z pozycji monopolisty.

W kolejnej kontroli, dotyczącej tym razem gazowych sieci przesyłowych, zwróciliśmy uwagę na to, że w sprawie dywersyfikacji nastąpiły zmiany, w naszej ocenie idące w dobrym kierunku.

Spółka Gaz-System po przejęciu w 2011 r. funkcji operatora umożliwiła stronom trzecim dostęp do wolnych zdolności przesyłowych gazociągu jamalskiego, co m.in. spowodowało uruchomienie tzw. wirtualnego rewersu, czyli dostaw gazu tym gazociągiem od dostawców zachodnioeuropejskich. W tym czasie dzięki nowym inwestycjom zwiększono możliwości przesyłu gazu z Niemiec i Czech. Powstały techniczne możliwości transportu gazu ziemnego do Polski z nowych kierunków, alternatywnych do kierunku wschodniego.

Kolejny ważny raport dotyczący bezpieczeństwa energetycznego oceniał działania administracji związane z poszukiwaniem i wydobywaniem gazu łupkowego. Stwierdziliśmy, że przygotowywane zmiany prawa w tym zakresie zatrzymały się na etapie uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych. Dlatego z satysfakcją odnotowaliśmy, że po naszej kontroli nastąpiło przyspieszenie w zakresie prac legislacyjnych związanych z wydobywaniem węglodorów w Polsce.

Zwróciliśmy też uwagę, że mimo deklaracji o priorytetowym traktowaniu poszukiwań złóż gazu z łupków



**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski**

Ministerstwo Środowiska nie potrafiło właściwie zorganizować prac resortu, tak by zadania deklarowane jako priorytetowe były realizowane stosownie do ich rzeczywistego znaczenia dla państwa.

Wysoki Sejmie! Obok bezpieczeństwa energetycznego bardzo istotna z punktu widzenia obywatela jest stabilność finansów publicznych oraz bezpieczeństwo na rynku finansowym. Na podstawie naszych kontroli oceniliśmy, że organy kontroli skarbowej oraz organy podatkowe nie przeciwdziałały wystarczająco skutecznie oszustwom podatkowym. Stwierdziliśmy wzrost uszczupień VAT przy jednoczesnym niskim poziomie kwot odzyskiwanych z tego tytułu przez Skarb Państwa. Odnotowaliśmy jednak, że minister finansów podejmował liczne działania zmierzające do zminimalizowania skali oszustw podatkowych, doprowadzając m.in. do zmiany ustawy o VAT. Bardzo się cieszę, kiedy w poprzedzającej nasze spotkanie debacie o wykonaniu budżetu państwa było wiele głosów odwołujących się właśnie do raportu NIK z kontroli dotyczącej oszustw w zakresie podatku VAT.

W oparciu o kolejną kontrolę oceniliśmy, że ochrona praw klientów rynku finansowego w Polsce była nieskuteczna. Działalność Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Komisji Nadzoru Finansowego, rzecznika ubezpieczonych i powiatowych rzeczników konsumentów, choć prowadzona zgodnie z prawem, nie stwarzała klientom rynku finansowego dostatecznej ochrony.

Najważniejszą kontrolą, która objęła obszar bezpieczeństwa wewnętrznego, była kontrola pozyskiwania i wykorzystywania billingów, czyli tzw. danych telekomunikacyjnych. Biorąc pod uwagę projektowane zmiany przepisów na poziomie całej Unii Europejskiej, a także wyniki przeprowadzonej kontroli, NIK wnioskuje przede wszystkim o stworzenie katalogu spraw, na potrzeby których dane telekomunikacyjne mogą być pozyskiwane.

Wnosiliśmy także o ustanowienie kontroli wewnętrznej nad procesem pozyskiwania danych z billingów. Rekomendowaliśmy również wprowadzenie instrumentów gwarantujących niszczenie pozyskanych danych, gdy nie są one już niezbędne do prowadzenia postępowania. Wreszcie wnioskowaliśmy, aby utworzyć mechanizmy sprawozdawcze, które zapewnią rzetelną informację na temat zakresu pozyskiwania danych telekomunikacyjnych.

Ważne jest to, że nasze ustalenia dotyczące nieprawidłowego postępowania z billingami przez prokuratorów i sędziów spowodowały stosowne działania naprawcze ze strony ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Cieszymy się także, że nad naszymi wnioskami z tej kontroli pracują już parlamentarzyści. Nie muszę dodawać, że nie do końca kontrolowane uprawnienia głęboko ingerują w obywatelskie prawa wolności i swobody poprzez naru-

szenie prawa do naszej prywatności. Dzisiaj wiadomości telekomunikacyjne, na przykład wiadomości stanowiące treść naszych esemesów, są istotą sposobu porozumiewania się wielu z nas i ten obszar wymaga jak najszybciej stosownych regulacji. Nie mam wątpliwości, że wnioski z kontroli NIK umożliwią dobre zmiany przepisów prawa w tym zakresie.

W obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego wiele razy kontrolowaliśmy także pracę Policji, zwłaszcza w zakresie budzącego dużo emocji ruchu drogowego. Dostrzegliśmy jej prewencyjną aktywność, która m.in. przyczyniła się do spadku liczby ofiar śmiertelnych, rannych i liczby wypadków drogowych. Doceniliśmy zwłaszcza działania policjantów ruchu drogowego, którzy w ostatnich latach zwiększają liczbę kontroli trzeźwości kierowców. Zwróciliśmy jednak uwagę Policji, że musi bardziej skoncentrować się na szkoleniach funkcjonariuszy, bowiem w tym zakresie ujawniliśmy spore zaległości.

Dziedziną, która wzbudza szczególne zainteresowanie pań i panów posłów, jest oświata i wychowanie. Informowaliśmy państwa o wynikach kontroli wychowania fizycznego w szkołach. Stwierdziliśmy, że mimo coraz lepszej infrastruktury sportowej absencja uczniów na lekcjach wychowania fizycznego była wciąż bardzo wysoka, w gimnazjach i liceach sięgała nawet do 30%. To wszystko dzieje się w sytuacji, gdy blisko pół miliona uczniów w Polsce ma problemy z nadwagą lub cierpi z powodu skrzywienia kręgosłupa. Wskazaliśmy, że nagminnie nadużywa się zwolnień z lekcji WF-u, które są wystawiane przez rodziców, niestety, często z bardzo błahych lub wręcz bez żadnych powodów.

W czasie posiedzeń komisji sejmowych posłowie podzielili nasz niepokój po kontroli profilaktyki narkotykowej w szkołach, bowiem w trakcie kontroli okazało się, że w większości szkół profilaktyka narkotykowa ogranicza się do poruszania podczas lekcji wychowawczych, często prowadzonych przez nieprzygotowanych do tego nauczycieli, tematów dotyczących uzależnienia od narkotyków. Tymczasem ponad 30% uczniów było świadkiem zażywania narkotyków na terenie szkoły, a 17% było świadkiem sprzedaży narkotyków na terenie szkoły. NIK zwróciła uwagę, że szkoły nie wykorzystują skutecznych i sprawdzonych programów profilaktycznych rekomendowanych w europejskich lub krajowych bazach programów zapobiegania narkomanii.

Inna ważna kontrola w dziedzinie oświaty dotyczyła przygotowania szkół do przyjęcia sześciolatków. W ramach tej kontroli stwierdziliśmy, że wszystkie skontrolowane przez NIK szkoły zatrudniały nauczycieli posiadających pełne kwalifikacje do nauczania sześciolatków. Odpowiednia była też liczba sal dydaktycznych potrzebnych do prowadzenia zajęć z najmłodszymi uczniami, niestety, często gorzej było z wymaganym wyposażeniem w tych klasach. NIK skierowała do dyrektorów szkół, gmin oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej łącznie 119 wniosków po kontrolnych w tym zakresie.



## **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski**

Podobnie ważny jak oświata i wychowanie jest obszar ochrony zdrowia. W 2013 r. kilka razy kontrolowaliśmy Narodowy Fundusz Zdrowia. Oceniliśmy, że kontraktowanie usług w lecznictwie szpitalnym i specjalistycznym jest mało przejrzyste, a procedury stosowane przez NFZ nie zawsze zapewniają wybór najlepszych świadczeniodawców, którzy gwarantowałyby pacjentom odpowiednią jakość i dostępność usług. Zdaniem NIK-u konieczna jest gruntowna, rzetelna i niezwłocznie przeprowadzona analiza dostosowania potencjału szpitali do rzeczywistych potrzeb pacjentów. NIK rekomendowała także wypracowanie takiego sposobu kontraktowania świadczeń, w którym najważniejszymi kryteriami będą jakość i dostępność świadczeń rzeczywiście oczekiwanych przez pacjentów z danego terenu.

W ramach innej kontroli zwróciliśmy uwagę, że Narodowy Fundusz Zdrowia zbyt rzadko sprawdza dostępność i jakość świadczeń medycznych. W placówkach, z którymi fundusz zawarł umowy, kontrola z Narodowego Funduszu Zdrowia ma szansę pojawić się średnio raz na 12 lat, np. w przychodniach – raz na 24 lata, a w gabinetach stomatologicznych – raz na 18 lat. Po naszych kontrolach w Narodowym Funduszu Zdrowia doszło do głębokich zmian kadrowych i organizacyjnych, co stwarza szansę na poprawę wykonywania zadań należących do funduszu.

Po kontroli szpitalnych oddziałów ratunkowych zbadaliśmy także, jak w Polsce funkcjonuje nocna i świąteczna opieka zdrowotna. Stwierdziliśmy, że w nagłych wypadkach pacjenci korzystają przede wszystkim z usług pogotowia i szpitalnych oddziałów ratunkowych, których funkcjonowanie oceniliśmy pozytywnie, zaś w efekcie okazało się, że nocna i świąteczna opieka nie jest w pełni wykorzystywana, a pogotowia i SOR-y są przeciążone. Dzieje się tak między innymi dlatego, że nocna i świąteczna opieka zdrowotna jest źle zorganizowana. W wynikach tej kontroli była zawarta liczna grupa wniosków, które umożliwią poprawę tej sytuacji.

Po innej kontroli z roku 2013 alarmowaliśmy, że programy na rzecz higieny jamy ustnej są mało skuteczne: 92% polskich nastolatków cierpi z powodu próchnicy, 9 na 10 dzieci ma próchnicę, rośnie odsetek bezzębności wśród osób dorosłych. Z kontroli wynika również, że na wsiach i w małych miasteczkach większość dzieci pozbawiona jest publicznej opieki stomatologicznej.

W obszarze pomocy społecznej zainteresowaliśmy się szczególnie opieką nad osobami bezdomnymi, kontraktami socjalnymi i zatrudnieniem socjalnym. Kontrolerzy stwierdzili, że opieka nad osobami bezdomnymi w Polsce ma głównie charakter interwencyjny i doraźny, nasila się w okresie jesienno-zimowym i wówczas jest prawidłowo realizowana. W ocenie NIK brakuje jednak całorocznych systemowych działań wspomagających wychodzenie z bezdomno-

ści. Jeśli chodzi natomiast o skuteczność kontraktów socjalnych, to w naszej ocenie jest ona wciąż zbyt mała: w ośrodkach pomocy społecznej objętych kontrolą skuteczność ta kształtowała się na poziomie 15%. Oznacza to, że usamodzielniała się tylko co siódma osoba objęta kontraktem socjalnym.

W ramach innej kontroli z obszaru pomocy społecznej ustaliliśmy, że instytucje zajmujące się zatrudnieniem socjalnym w niewystarczającym stopniu współpracują z lokalnymi przedsiębiorcami i urzędami pracy. We wnioskach pokontrolnych wskazaliśmy na konieczność zmian w ustawie o zatrudnieniu socjalnym.

Wysoki Sejmie! Najwyższa Izba Kontroli od wielu lat monitoruje zabezpieczenie przeciwpowodziowe w Polsce. Stale wskazujemy na konieczność kontynuowania budowy zbiorników retencyjnych i polderów oraz konserwacji wałów przeciwpowodziowych. W 2013 r., w czasie kolejnej kontroli w tej dziedzinie, ujawniliśmy, że samorządy nie ograniczały zabudowy na terenach zagrożonych powodziami. W miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego ujęto i opisano jedynie dziesiątą część obszarów zagrożonych powodzią, co uniemożliwiało wydawanie skutecznych zakazów zabudowania terenów zalewowych. Nie ma możliwości stworzenia systemu skutecznej ochrony przeciwpowodziowej bez współdziałania z samorządami i przejęcia przez nie roli polegającej na wskazywaniu, gdzie zabudowa jest bezpieczna, a gdzie bezpieczna nie jest, bo jest to teren tradycyjnie już zalewowy.

W 2013 r. przyjrzelśmy się także sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych. Kontrola wykazała, że cudzoziemcy stają się posiadaczami gruntów rolnych w Polsce w drodze nabycia udziałów w polskich spółkach, które są właścicielami ziemi, zaś Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie posiada pełnych danych o skali nabywania polskich gruntów przez cudzoziemców. Dane resortu są niższe od danych odzwierciedlających stan rzeczywisty. Wynika to z luki w przepisach, które nie zobowiązują spółek kontrolowanych przez obcokrajowców do składania informacji o posiadanych gruntach. Oczywiście wnioskowaliśmy i wnioskujemy o usunięcie tej luki.

Najwyższa Izba Kontroli bardzo uważnie śledzi też inwestycje drogowe i kolejowe. W kontroli dotyczącej wykonania obowiązków przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad ustaliliśmy, że GDDKiA rozstrzygała przetargi głównie na podstawie kryterium najniższej ceny. Przy dużej konkurencji na rynku prowadziło to niekiedy do składania ofert poniżej realnych kosztów budowy. Ponieważ GDDKA nie zawsze weryfikowała kondycję finansową wykonawców, czas inwestycji realizowanych przez nierzetelne firmy wydłużał się lub dochodziło nawet do zerwania kontraktu. O interesy inwestora GDDKiA dbała rzetelnie, w umowach zabrakło jednak odpowiednich zabezpieczeń dla podwykonawców. Jeden z wniosków z tej kontroli dotyczył konieczności sformułowania definicji prawnej rażąco niskiej ceny,

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski**

kolejny – zobligowania dyrekcji do rozpoznawania kondycji finansowej podmiotów oferujących bardzo niskie ceny w przetargach. W tym miejscu też chciałbym podziękować – wiem, że Sejm pracuje nad zmianą przepisów ustawy o zamówieniach publicznych m.in. w zakresie wprowadzenia bardzo precyzyjnie określonej definicji rażąco niskiej ceny.

W ubiegłym roku skontrolowaliśmy także sieć viaTOLL, która umożliwia elektroniczny pobór opłat za przejazdy samochodów ciężarowych po drogach publicznych. Pozwoliło to na zlikwidowanie nieefektywnego systemu winietowego. Dzięki budowie sieci stworzono warunki do wdrożenia europejskiej usługi opłaty elektronicznej. Kontrolerzy NIK ustalili jednak, że do wykonania części bramownic sieci viaTOLL wykorzystano materiały dopuszczone do obrotu na podstawie sfałszowanych świadectw odbioru. NIK ujawniła też rażące błędy w naliczeniach kar dla kierowców. Poważnym mankamentem funkcjonowania sieci viaTOLL jest wyłączenie z jednolitej sieci elektronicznego poboru opłat autostrad koncesyjnych, gdzie należności pobierane są manualnie. Dlatego z satysfakcją przyjęliśmy plany ministra infrastruktury i rozwoju dotyczące wprowadzenia jednolitego systemu poboru opłat.

Bardzo ważna informacja w kontekście tego, co planujemy w najbliższym czasie – już pod koniec września przedstawimy państwu systemowe wnioski wynikające z kilku, podkreślam, kilku kontroli dotyczących szeroko rozumianego obszaru bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. To było kilka kontroli, z których teraz przygotowujemy tzw. mega-informację. Te kilka kontroli to m.in. kontrola dotycząca fotoradarów, tych wykorzystywanych przez Inspekcję Transportu Drogowego i tych wykorzystywanych przez gminy, oznakowania dróg, pracy policji drogowej, pracy Inspekcji Transportu Drogowego. Budowa autostrad, dróg ekspresowych, remonty dróg lokalnych oraz aktywność policji – wszystko to sprawia, że nasze drogi stają się bezpieczniejsze, co pozwala mieć nadzieję, że Polska nie będzie już wkrótce należała do krajów najgorzej ocenianych pod względem zagrożenia wypadkami drogowymi.

NIK stwierdziła w kontroli dotyczącej bezpieczeństwa ruchu kolejowego, bo to jest kolejna kontrola z przeprowadzonych niedawno, że w ostatnich latach maleje w Polsce liczba wypadków kolejowych oraz rośnie odsetek infrastruktury kolejowej w dobrym stanie. Niestety Polska zajmuje jednak wciąż drugie po Rumunii miejsce w Europie pod względem liczby wypadków na kolei. To efekt wieloletnich zaniedbań w utrzymaniu infrastruktury kolejowej. System zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu kolejowym ma wiele istotnych luk. Wskazując na konkretne problemy, NIK równocześnie przedstawiła w raporcie propozycje ich rozwiązania.

Bardzo ciekawa kontrola dotycząca stosunkowo niedawno stanowionego przez panie i panów posłów prawa to kontrola z zakresu obszaru ochrony środowiska, czyli kontrola dotycząca wprowadzenia nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, tzw. podatku śmieciowego. Stwierdziliśmy, że ustawa generalnie w całym kraju została wdrożona poprawnie. Jakie są jednak jej następstwa? Analiza kosztów wykazała, że w 40% gmin po wprowadzeniu nowego systemu wzrosły stawki za odpady zmieszane, natomiast w 30% gmin opłaty za odpady selektywne były niższe niż przed wdrożeniem znowelizowanej ustawy śmieciowej. Także w tej kontroli pojawiły się wnioski, którymi już, za co dziękuję, zajął się Sejm. Dotyczyły one m.in. zwolnienia właściciela nieruchomości od obowiązku składania nowej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami przy każdorazowej zmianie stawek opłat przez radę gminy. Jest to o tyle istotne, że te stawki często zmieniają się co roku, bo gminy rozstrzygają przetargi wyłącznie na okres roku, przynajmniej było to powszechne zjawisko w tym początkowym okresie. W połączeniu z informacją z kontroli, że w połowie gmin nie uruchomiono możliwości elektronicznego zgłaszania deklaracji, wiązało się to każdorazowo z obowiązkiem wizyty obywatela w urzędzie gminy. Wnioskowaliśmy także o ustawowe doprecyzowanie kwestii legalności powierzania odbioru odpadów komunalnych samorządowym zakładom budżetowym – wokół tego trwała bardzo ożywiona dyskusja w środowisku samorządowym.

I wreszcie na koniec tego skróconego, a i tak, mam wrażenie, przydługiego przeglądu z kontroli w 2013 r. chcę przypomnieć o kontroli, o której powiedziano i napisano najwięcej i która wzbudziła największe zainteresowanie, co może zaskakiwać, bo dotyczy ona obszaru związanego z opieką nad bezdomnymi zwierzętami. Ustaliliśmy, że połowa ze skontrolowanych gmin nie sprawdzała, co się działo z dostarczonymi do schroniska zwierzętami. Samorządy zainteresowane były głównie wyłapywaniem bezdomnych psów i kotów, na co wydawały 80% wszystkich pieniędzy przeznaczonych na opiekę nad zwierzętami. W następstwie takiego postępowania ponad 60% skontrolowanych gmin zlecało wyłapywanie psów i kotów, umownie mówiąc, donikąd (bez zapewnienia im miejsc w schroniskach, na które zabrakło pieniędzy). Nie muszę państwu mówić, co najprawdopodobniej, w zdecydowanej większości przypadków adopcji donikąd, kryje się za tym procederem dla zwierząt, które zostały odłowione.

*(Poseł Anna Bańkowska: Tragedia.)*

Dodatkowo stwierdziliśmy, że gminy bardzo rzadko realizowały programy związane ze znakowaniem (czipowaniem) zwierząt, nie uczestniczyły w tym, co również otwierało drogę do ich uśmiercania albo umieszczania w przepełnionych i nie zawsze zapewniających właściwe warunki schroniskach.

W tym miejscu również wypada mi podziękować. Cieszę się, że posłowie ze wszystkich ugrupowań,



## **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski**

zwłaszcza pracujący w Parlamentarnym Zespole Przyjaciół Zwierząt, zajęli się już wdrażaniem wniosków płynących z tej kontroli.

Wysoki Sejmie! Wysoka jakość kontroli – potwierdzana przy okazji wielu sympozjów i konferencji opiniami ekspertów zewnętrznych oraz dużym zaufaniem społecznym do Izby – nie byłaby możliwa bez pracy wszystkich zatrudnionych w Najwyższej Izbie Kontroli. Wśród nich rdzeniem jest grupa ok. 1200 kontrolerów – ludzi świetnie wykształconych, z ukończonymi w wielu przypadkach studiami podyplomowymi, z doktoratami, ze znajomością języków obcych i ze sporym doświadczeniem zawodowym. Polska może być dumna, że ma instytucję z tak dobrze przygotowaną kadrą.

Statystyka jest zawsze interesująca: 65% naszych pracowników to mężczyźni, co oznacza, że już 35% kontrolerów to kobiety. Mówię w ten sposób, bo ten współczynnik rośnie, liczba kobiet w NIK jest coraz większa. Odsetek kobiet wśród pracowników mianowanych rośnie z roku na rok. Najwięcej kontrolerów i kontrolerek jest w grupie osób powyżej 40. roku życia, co oznacza, że większość pracowników posiada cenne i niezbędne w NIK doświadczenie zawodowe. Każdy z pracowników mianowanych ma ukończoną aplikację kontrolerską, a od początku 2013 r. kontrolerzy, którzy są koordynatorami kontroli, mają możliwość ukończenia aplikacji drugiego stopnia. W ubiegłym roku i w tym roku we współpracy z jedną z wyższych uczelni organizujemy także kolejne edycje kursu menedżerskiego dla pracowników, którzy zarządzają zespołami ludzkimi.

Wysokie kwalifikacje kontrolerów NIK zostały docenione i zauważone na arenie międzynarodowej. Inspektorzy z Izby przeprowadzają audyt CERN, czyli Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych. Zostaliśmy też, chciałbym mocno ten fakt podkreślić, wybrani na audytora Rady Europy. NIK przedstawiła swoją ofertę obok najwyższych organizacji kontrolnych z Niemiec, Norwegii, Włoch i Grecji. Dzięki wysokiej jakości złożonej oferty przy wsparciu polskiego MSZ udało się przekonać Radę Europy – bo to Rada Europy podejmowała tę decyzję – do wyboru polskiego NIK na audytora właśnie Rady Europy. Sprawdzimy, jak Rada Europy wydatkuje pieniądze przeznaczone na jej funkcjonowanie. Wyniki kontroli NIK będzie przedkładała przez najbliższe pięć lat Komitetowi Ministrów Rady Europy.

W październiku 2013 r. Najwyższa Izba Kontroli została członkiem Zarządu INTOSAI, czyli światowej organizacji skupiającej najwyższe organy kontroli państwowej, jako jeden z przedstawicieli europejskich izb kontrolerskich.

Międzynarodowe doświadczenia pozwoliły nam wyjść także z ofertą szkoleniową. Ten fakt z działalności międzynarodowej chciałbym szczególnie mocno

także dodatkowo podkreślić z uwagi na wydarzenia międzynarodowe, które nawet w ostatnich dniach nam towarzyszą. Te doświadczenia, które mamy, suma doświadczeń z różnych projektów, programów, w których uczestniczymy, pozwoliły nam wyjść z ofertą szkoleniową dla naszego ukraińskiego odpowiednika – Izby Obrachunkowej. Na początku czerwca tego roku w Hadze podczas IX Kongresu EUROSAI miałem zaszczyt ustalać z szefami najwyższych organów kontroli z Czech, Słowacji, Węgier, Litwy, Łotwy i Estonii, że będziemy współpracować na rzecz wzmocnienia potencjału instytucjonalnego Izby Obrachunkowej Ukrainy, szczególnie w zakresie kontroli środków europejskich. Jest to o tyle istotne, że jak państwo wiedzą, Unia Europejska przyznała Ukrainie pomoc w wysokości 11 mld, ale jest to pomoc, w przypadku której przekazywanie kolejnych transz jest uzależnione od prawidłowego rozliczenia dotychczas otrzymanych pieniędzy. To polski NIK przyjął na siebie ten trud, aby we współpracy z naszym ukraińskim odpowiednikiem zrobić wszystko, żeby Ukraina przyznanych jej pieniędzy nie straciła, żeby wydała je jak najlepiej i jak najmądrzej. Jest dla nas powodem do satysfakcji, że nawet w taki symboliczny sposób profesjonalizm naszych pracowników był podkreślony tym, że regulamin Rady Ministrów na prośbę szefa kancelarii premiera Jacyniuka przygotowywali pracownicy polskiej Najwyższej Izby Kontroli.

Nasza aktywność międzynarodowa obejmuje także współpracę z Europejskim Trybunałem Obrachunkowym, z NATO – i tu mam nadzieję, że wkrótce będę miał dla państwa kolejną bardzo dobrą informację w kontekście aktywności międzynarodowej NIK, mówię o Pakcie Północnoatlantyckim – z Bankiem Światowym oraz z wieloma innymi podmiotami zagranicznymi.

Wysoka Izbo! W przesłanym do Sejmu sprawozdaniu z działalności NIK w 2013 r. w rozdziale VII omówione zostały najważniejsze sprawy związane z realizacją budżetu NIK.

Budżet Izby po zmianach wyniósł nieco ponad 254 mln zł. Nasz wskaźnik wykonania budżetu na koniec 2013 r. wynosił 99,8%. Jeśli chodzi o wydatki majątkowe, to najwięcej pieniędzy wydaliśmy na zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania. Sporo nakładów wymagały także modernizacje infrastruktury, szczególnie w kontekście węzłów ciepłych, wentylacji oraz sieci strukturalnej.

Największe przetargi dotyczyły świadczenia usług w zakresie transmisji danych, usług wsparcia informatycznego oraz dostawy terminali videokonferencyjnych, które pozwalają na przeprowadzanie różnego rodzaju spotkań i narad bez konieczności kosztownego delegowania pracowników. Coraz częściej przechodzimy z pracownikami delegatur na ten system kontroli. Mamy satysfakcję, że pracownicy NIK, kiedy wykonują kontrole, mają łączność on-line i korzystają z zasobów informatycznych NIK.



**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kończąc, chciałbym przypomnieć bardzo ważny fakt dla naszej instytucji. W lutym 2014 r. NIK obchodziła swoje 95. urodziny. Izba trzyma się nieźle, należy do najlepszych tego rodzaju instytucji na świecie. W tym miejscu chciałbym podziękować tym, których jest to zasługa. Chciałbym w tym miejscu złożyć podziękowania dyrektorom Najwyższej Izby Kontroli, którzy są w Sejmie, wszystkim pracownikom Najwyższej Izby Kontroli. Mogę powiedzieć, że jestem dumny, że mogę z państwem współpracować. Chciałbym także bardzo gorąco podziękować paniom i panom posłom. Pamiętamy o tym, że rola i znaczenie Sejmu – także zapisane ustawowo – oraz kontakt między NIK a Sejmem to wyjątkowo ważne atrybuty i elementy naszej współpracy. Przejawia się to także w tym, że kiedy w ostatnich dniach rozmawialiśmy o planie pracy NIK na rok 2015, to większość spośród państwa wniosków, mówię o wnioskach komisji sejmowych, została wpisana do planu pracy na przyszły rok zgodnie z sugestiami właściwych komisji sejmowych, a te, których nie uwzględniliśmy, dotyczyły wyłącznie obszarów, w których w ostatnich latach przeprowadziliśmy kontrole. Bardzo serdecznie dziękuję. Oczywiście będę otwarty na wszystkie pytania z państwa strony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie prezesie.

Bardzo proszę panią posłankę Teresę Piotrowską o zabranie głosu w celu przedstawienia opinii komisji.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Teresa Piotrowska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Prezesie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej przedstawić Wysokiej Izbie opinię komisji w sprawie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2013 r., druk nr 2496, uchwaloną na posiedzeniu w dniu 10 lipca 2014 r. Marszałek Sejmu zgodnie z art. 126 ust. 4 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 17 czerwca 2014 r. przedstawione przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli sprawozdanie z działalności w 2013 r. do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w celu rozpatrzenia i przedstawienia opinii. Jednocześnie marszałek Sejmu skierowała powyższe sprawozdanie do pozostałych komisji sejmowych w celu rozpatrzenia w swoim zakresie działania oraz przedstawienia uwag i wniosków Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Komisja w czasie posiedzenia 10 lipca 2014 r. rozpatrzyła sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli wraz z opiniami pozostałych komisji.

Panie i Panowie Posłowie! Działalność kontrolna Najwyższej Izby Kontroli koncentruje się na najważniejszych zagadnieniach związanych z funkcjonowaniem państwa, co znajduje odzwierciedlenie w przedkładanym co roku sprawozdaniu z działalności Najwyższej Izby Kontroli. NIK bada stan finansów publicznych, pozyskiwanie dochodów dla budżetu państwa i budżetów samorządów terytorialnych, a także gospodarowanie środkami publicznymi oraz mieniem Skarbu Państwa, kontroluje także stan bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, a także funkcjonowanie administracji publicznej. NIK każdego roku bada również skuteczność systemów opieki zdrowotnej, ochrony środowiska naturalnego, funkcjonowanie systemu oświaty, pomocy społecznej i całokształt zagadnień wynikających z naszego członkostwa w Unii Europejskiej.

Ustalenia przeprowadzanych przez NIK kontroli stanowią podstawę do sporządzenia przedkładanych Sejmowi analiz wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej oraz informacji o wynikach kontroli z wnioskami i wystąpieniami pokontrolnymi. NIK przeprowadza kontrole zgodnie z rocznym planem pracy. Średnio każdego roku realizuje badania ok. 200 tematów, w tym ok. 100 kontroli budżetu i finansów państwa. W 2013 r. przeprowadzono, jak wspominał już pan prezes, 206 kontroli planowych, w tym 98 kontroli budżetowych. Skontrolowano w minionym roku 2556 podmiotów. Oprócz kontroli planowych wynikających z planu pracy Izba realizuje również szereg kontroli doraźnych. W 2013 r. przeprowadziła kontrole doraźne w ramach 222 tematów, a badaniem objęto 539 podmiotów. Podstawowym dokumentem sporządzanym po zakończeniu kontroli w danym podmiocie jest wystąpienie pokontrolne. W minionym roku Izba wystosowała do kierowników jednostek kontrolowanych 2563 wystąpienia pokontrolne. Warto zwrócić uwagę, że Izba nie tylko wskazuje nieprawidłowości, ale proponuje również rozwiązania mające na celu eliminację uchybień w przyszłości, pokazuje, w których obszarach państwo funkcjonuje dobrze, a gdzie potrzebne są usprawnienia. Część takich zaleceń wprowadzana jest często jeszcze w czasie trwania kontroli lub bezpośrednio po jej zakończeniu. NIK formułuje zarówno zalecenia w sprawach jednostkowych pod postacią wniosków pokontrolnych, jak i wnioski systemowe. Kiedy dostrzega luki lub nieścisłości w prawie, formułuje pod adresem ustawodawcy wnioski legislacyjne, czyli wnioski de lege ferenda. W roku 2013 było tych wniosków 78. Warto podkreślić wspomniane już przez pana prezesa podjęcie po analizie jakości i stopnia realizacji wniosków de lege ferenda inicjatywy współpracy w szczególności z Senatem w zakresie podjęcia tych prac przez komisje senackie, które zajęły się już analizą propozycji zmian w sugerowanych wnioskach pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli. To dobry początek i takich inicjatyw ze strony Senatu będzie z pewnością dużo więcej, a może i komisje branżowe Sejmu również podejmą podobne wyzwanie.

## **Posel Teresa Piotrowska**

Współpraca Najwyższej Izby Kontroli z organami powołanymi do ścigania przestępstw i wykroczeń jest uregulowana ustawowo, ale z doświadczenia wynikającego z pracy Komisji do Spraw Kontroli Państwowej wiemy, że nie zawsze była ona skuteczna. Cieszy tu informacja o powołaniu z inicjatywy prezesa Najwyższej Izby Kontroli i prokuratora generalnego okręgowych koordynatorów. W prokuraturach, a także w każdej z delegatur NIK oraz w centrali Izby zostali wyznaczeni doradcy prawni odpowiedzialni za codzienną współpracę z prokuraturą. NIK w 2013 r. przekazała do organów powołanych do ścigania przestępstw i wykroczeń oraz innych czynów, za które przewidziana jest odpowiedzialność ustawowa, łącznie 130 zawiadomień, w tym 46 do prokuratury, 9 do Policji, 9 do naczelnych urzędów skarbowych i 59 do inspektorów nadzoru budowlanego.

NIK dąży do poprawy skuteczności w zakresie egzekwowania odpowiedzialności prawnej po zawiadomieniach dotyczących podejrzenia popełnienia przestępstwa i wykroczeń, skierowanych przez Izbę do organów ścigania. Dobrze, że na podstawie zmian w przepisach NIK uzyskała uprawnienia do odwoływania się do postanowienia o umorzeniu postępowania wszczętego po zawiadomieniu złożonym przez Najwyższą Izbę Kontroli. Izba będzie otrzymywała od prokuratury pisemne uzasadnienie decyzji o umorzeniu bądź odmowie wszczęcia postępowania. Jest to dobra wiadomość i z pewnością efekty będziemy mogli obserwować już w sprawozdaniu z działalności Najwyższej Izby Kontroli w przyszłym roku.

Panie i Panowie Posłowie! Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2013 r. to bardzo bogaty materiał, który odzwierciedla prace Izby, zawiera wskazówki co do naprawy państwa w tych obszarach, które kontrolerzy wskazują w dokumentach, gdy takiej naprawy te segmenty wymagają.

Chciałabym w imieniu pań i panów posłów, członków Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, podziękować kierownictwu Izby, wszystkim pracownikom, szczególnie kontrolerom, za ostatni rok pracy i za odzwierciedlone w sprawozdaniu efekty tej pracy.

Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej informuję, że komisja pozytywnie opiniuje działalność Najwyższej Izby Kontroli w 2013 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zenon Durka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Posel Zenon Durka:**

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2013 r., druk nr 2496.

Sprawozdanie zawiera szczegółowe informacje dotyczące pracy instytucji w 2013 r., co dokładnie opisują załączone statystyki. W tym czasie Izba zrealizowała prawie pół tysiąca kontroli planowanych i doraźnych w prawie pełnym spektrum działalności państwa. Skontrolowała ponad 2500 podmiotów i sformułowała 87 wniosków de lege ferenda, złożyła 130 zawiadomień do organów powołanych do ścigania przestępstw i wykroczeń, w tym 46 do prokuratury.

Pani poseł sprawozdawca i pan prezes w sposób rzeczowy, kompetentny i kompletny przedstawili Wysockiej Izbie przedmiotowy zakres działalności Izby. Dlatego moja wypowiedź w imieniu klubu Platforma Obywatelska będzie miała charakter ogólny i podsumowujący.

W sprawozdaniu Izba informuje o wynikach 100 najważniejszych kontroli, omawiając sytuację w poszczególnych obszarach funkcjonowania państwa. W dokumencie dużo miejsca poświęcono problemom związanym z bezpieczeństwem energetycznym państwa, w tym z wydobywaniem gazu łupkowego, energetyką jądrową, szansami wykorzystania funduszy energetycznych, ale i z zagrożeniami niedostatecznego ich wykorzystania w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej.

Sprawozdanie wskazuje na problemy nierównego dostępu do świadczeń medycznych, niekorzystnych skutków zmian demograficznych i konieczności prowadzenia wieloaspektowej polityki rodzinnej.

Pewną nowością jest wyraźne wskazanie Izby na fakt łamania praw i wolności obywateli, np. podczas sięgania przez służby specjalne do danych telekomunikacyjnych.

Na podstawie kontroli Izba nie tylko diagnozuje sytuację w poszczególnych działach czy branżach, ale też proponuje we wnioskach pokontrolnych konkretne rozwiązania i regulacje prawne, służące usprawnianiu działania kontrolowanych podmiotów i usprawnianiu regulacji systemowej czy prawnej danego obszaru.

Zaznaczyć należy, że samo sprawozdanie jako dokument zostało przygotowane w sposób przejrzysty, czytelny i kompetentny.

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Praca NIK jest bardzo wysoko ceniona w badaniach krajowej opinii publicznej, ale nie tylko – Izba pierwszy raz w historii weszła od grudnia 2013 r. w skład zarządu światowej organizacji zrzeszającej najwyższe organy kontroli. Izba zakończyła pierwszy jej audyt instytucji zagranicznej, tzn. Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych za rok 2013. Najwyższa Izba Kontroli została wybrana na audytora zewnętrznego Rady Europy na kolejne 5 lat. Izba dzieli się doświadczeniami z partnerami ze Wschodu. Administracja



**Posel Zenon Durka**

rządowa Ukrainy i jej Izba Obrachunkowa zwróciły się do niej o pomoc merytoryczną.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że wszystkie stałe komisje sejmowe z wyjątkiem dwóch, które nie zajęły stanowiska z przyczyn właściwości, pozytywnie oceniły przedmiotowe sprawozdanie.

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie przez Wysoką Izbę przedmiotowego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Arkadiusz Czartoryski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Arkadiusz Czartoryski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Prezesie! Nawiążę do ostatnich pana słów, w których ocenił pan naszą współpracę, dziękując parlamentowi – wzajemnie, też dziękujemy za dobrą współpracę – i mówiąc, że ta współpraca jest dobrym – zdaje się, że użył pan takiego słowa – i takim pozytywnym atrybutem kontaktu czy współpracy między Sejmem a Najwyższą Izbą Kontroli.

Otóż jako przedstawiciel opozycyjnego klubu sejmowego w moim wystąpieniu skorzystam jednak z przepisów ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli i tylko troszkę się nie zgodzę, że to jest atrybut akurat NIK. Będę opierał się na art. 1, gdzie jest wyraźnie napisane, że Najwyższa Izba Kontroli podlega Sejmowi, oraz na rozdziale 2, gdzie w art. 13 jest mowa o tym, że prezes Najwyższej Izby Kontroli kieruje NIK-iem i odpowiada przed Sejmem za jej działalność. Tak że tutaj nie ma równowagi, ustawa wyraźnie usytuowała tutaj Najwyższą Izbę Kontroli. Mówię to, ponieważ rzeczywiście zawsze przy okazji tych sprawozdań pada bardzo dużo pozytywnych określeń pod adresem Najwyższej Izby Kontroli, ale warto też skorzystać z uprawnień parlamentu i pokazać te obszary, w których się nie zgadzamy i które były w pracach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej często państwu prezesom i państwu z NIK przedstawiane.

Gdy patrzę na ostatni oceniany rok pracy Najwyższej Izby Kontroli, przypominam sobie dwa główne elementy, kiedy nie było zgody co do oceny pracy Najwyższej Izby Kontroli między niektórymi członkami, a czasami między całą Komisją do Spraw Kontroli Państwowej, a Najwyższą Izbą Kontroli. Może zacząć od tego, że chyba tym, co najbardziej nas poróżniło, były dwa różne stanowiska komisji kontroli i Biura

Analiz Sejmowych, kiedy pan poseł Tadeusz Dziuba zwrócił się z prośbą o przedstawienie wykazu stanowisk osób, które zostały nagrodzone najwyższymi nagrodami w Najwyższej Izbie Kontroli. Ta różnica zdań między nami pozostała do dnia dzisiejszego. Pomimo że BAS stwierdził, że nie widzi podstaw do odmowy, Najwyższa Izba Kontroli odmówiła parlamentowi takiej informacji. Oczywiście w tle była teza, że chcieliśmy się zorientować, czy to kontrolerzy, którzy, jak pan prezes nazwał, są rdzeniem pracy Najwyższej Izby Kontroli, są nagradzani tymi najwyższymi nagrodami, czy to jest czasami kadra kierownicza, ale tej informacji nie uzyskaliśmy.

Kolejne rzeczy, które nas różnią, to jest m.in. to, kilkakrotnie zabierałem głos w takich sytuacjach, kiedy dobre dokumenty Najwyższej Izby Kontroli – tu pełna zgoda, że jest to instytucja nadal wyróżniająca się spośród różnych instytucji w kraju – i dobra praca kontrolerów w swojej zawartości pokazywała pewne patologie państwa polskiego, ale podsumowanie, ta kropka nad i, często było odmienne od zawartości protokołów. Zwracaliśmy uwagę na dysonans, kiedy mamy pozytywną ocenę, czasami z uwagami, a w środku mieliśmy, że wszystko po kolei jest źle, rozdział po rozdziale w raporcie kontroli mówił, że w danej dziedzinie państwa jest źle. Nieraz było tak, że wszystkie dziedziny kontrolowane w danym obszarze były źle przez państwa ocenione, ale sentencja wyników kontroli była pozytywna, czasami z uwagami. To się powtarza i to było dziwne. Czytałem swoje wystąpienia z szeregu miesięcy i chyba ze trzy czy cztery razy zwracałem na to uwagę, zresztą nie tylko ja, wielu posłów, i to z różnych klubów, żeby nie było, że tylko posłowie opozycji, zwracało na to uwagę.

Zdarzały się jednak rzeczy bardziej przykre, gorsze. Pan też nawiązał do tej kontroli, zdaje się, sprzedaży ziemi. Otóż Najwyższa Izba Kontroli mówiła o tym, że agencja czy instytucje państwowe nie radziły sobie z takim chociażby obszarem, jak sprzedaż ziemi cudzoziemcom czy w ogóle sprzedaż niewielkiej liczbie podmiotów wielkich obszarów ziemi. Posłuję się państwa dokumentami. W ramach kontroli, przeprowadzonej zresztą na zlecenie sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, ustalono, że na terenie objętym kontrolą podmioty zagraniczne weszły w posiadanie ok. 6200 ha ziemi rolnej. Tutaj słusznie państwo wytykali administracji rządowej, iż nie ma wiedzy o rzeczywistym stanie rzeczy. Problem jednak, panie prezesie, jest w tym, że ten sam zarzut można postawić Najwyższej Izbie Kontroli. Otóż jeden z naszych kolegów, poseł Michał Jach, dysponując tylko KRS-em, wychwycił jeden fundusz duński, który wszedł w posiadanie ok. 20 tys. ha ziemi, rejestrując w Polsce 59 spółek, a większość tych spółek jest zarejestrowanych pod jednym adresem. Nie wiem, jak duża musi być ściana budynku, żeby pomieścić wszystkie nazwy. W 59 spółkach, zdaje się, ten fundusz zatrudnia ok. 190 osób, czyli na jedną spółkę trzy osoby. Wiemy, że można połączyć kilka swoich



## **Posel Arkadiusz Czartoryski**

spółek w jedną grupę producencką i brać znacznie większe dopłaty.

Skoro poseł, który nie dysponuje takimi instrumentami, dosyć szybko to wychwycił, pokazywaliśmy w komisji kontroli, że to było w zasadzie w jednym województwie, w województwie zachodniopomorskim, to tutaj błędne ustalenia prowadzą później do błędnych wniosków i, co gorsze, w przypadku wymienionej kontroli NIK stwierdził m.in. prawidłowe zabezpieczenie interesów Skarbu Państwa, patrz str. 7 raportu, choć, jak widać, Zasób Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa bez problemu wymyka się spod kontroli administracji rządowej, zresztą to ostatecznie na kolejnym posiedzeniu komisji poświęconemu tej sprawie przyznała agencja.

Sięgnę do dokumentu: Sprawozdanie z działalności, który jest bardzo dobrze zrobiony, jak co roku, coraz lepszy. Dziękuję za te dla posła opozycji bardzo cenne materiały w formie elektronicznej, bo podając źródło NIK, kopiuj-wklej, można bardzo wiele dowiedzieć się o stanie państwa. Na przykład pan prezes mówi, że działalność Najwyższej Izby Kontroli się polepsza w każdej dziedzinie, te wyniki kontroli, sytuacja państwa polskiego, str. 156: stan państwa w świetle kontroli NIK-u, chodzi o zdrowie. Rozdział I: dostępność lecznictwa uzdrowiskowego – NIK negatywnie oceniła ten proces, w tym terminowość weryfikacji skierowań na leczenie uzdrowiskowe. Kolejny rozdział tej samej kontroli to działalność w zakresie równego dostępu do świadczeń medycznych. Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę na skutki systemowe braku jednolitych zasad liczenia kosztów jednostkowych świadczeń zdrowotnych. Kolejny, nieprawidłowości w kontraktowaniu świadczeń – sposób kontraktowania świadczeń i opieki zdrowotnej jest mało przejrzysty, niespójny, nie zapewnia właściwego wykorzystania środków, jakimi dysponuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Kolejny rozdział, NIK stwierdza, że powszechną praktyką było odstępowanie przez oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia od ogólnych procedur, co skutkowało niejednokrotnym postępowaniem wobec oferentów. Nocna opieka i świąteczna opieka, pan prezes już o tym mówił. NIK skrytykował i negatywnie to ocenił.

Jeżeli chodzi o dostęp do opieki stomatologicznej, to już jest szok, to jest epidemia, w 90% to jest epidemia. Błędem jest wycofanie tych gabinetów. Jeżeli chodzi o dostęp do rehabilitacji leczniczej, cytuję: Ograniczona dostępność świadczeń stanowi istotny problem. Jaka jest sentencja na koniec? Te wszystkie działy już pomijam, ale wszystkie cytaty sobie zaznaczyłem. Na początku każdego z rozdziałów jest negatywnie, a na końcu mamy tak: Narodowy Fundusz Zdrowia jest głównym płatnikiem publicznym dokonującym zakupu świadczeń zdrowotnych dla osób uprawnionych. Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła wykonanie planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia w 2012 r. Ocenę tę uzasadnia

utrzymanie stabilnej pozycji finansowej, planowe wykonanie kosztów większości świadczeń zdrowotnych oraz rzetelne prowadzenie sprawozdawczości. NIK oceniła, że podziału środków pomiędzy oddziały wojewódzkie funduszu z przeznaczeniem na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej dokonano zgodnie z rozporządzeniem ministra.

Reasumując, chciałbym powiedzieć, że nawet dobry mercedes może się popsuć. Korzystając z tej debaty, chciałbym zwrócić uwagę na to, że były pewne wady. Nie chcę powiedzieć, że praca kontrolerska się pogarsza, bo ani nie mogę się tutaj wylegitymować odpowiednim materiałem, ani nie jestem do tego przekonany. (*Dzwonek*) Prawo i Sprawiedliwość również jest za przyjęciem tego sprawozdania za 2013 r., ale z zastrzeżeniami i uwagami, tak jak Najwyższa Izba Kontroli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Domaracki z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Posel Marek Domaracki:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2013 r., druki nr 2496 i 2596.

Moi szanowni przedmówcy w wyczerpujący sposób omówili zakres działań i prac prowadzonych przez Najwyższą Izbę Kontroli w 2013 r. Dlatego też, by się nie powtarzać, powiem tylko, że rezultaty prac Najwyższej Izby Kontroli są obszernie i rzetelnie zaprezentowane w przedstawionym sprawozdaniu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu panu prezesowi i całej Izbie dziękuję za rzetelną i dobrą pracę. Klub Poselski Twój Ruch pozytywnie opiniuje działalność Najwyższej Izby Kontroli w 2013 r. i jest za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

## **Posel Józef Zych:**

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowe-

**Posel Józef Zych**

go zapoznał się ze sprawozdaniem z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2013 r. Klub szczegółowo zajmował się w dniu wczorajszym tą częścią sprawozdania, która dotyczy sytuacji w Agencji Nieruchomości Rolnych, a dokładnie zbywania przez nią państwowych nieruchomości. Chodzi także o sprzedaż ziemi, która według obiegowych stwierdzeń trafia do cudzoziemców.

Otóż chciałbym powiedzieć, że to jest zagadnienie, które w Polsce występuje od kilku lat. Szczególne nasilenie, jeżeli chodzi o zarzuty, było w ostatnich 4 miesiącach, kiedy w województwie zachodniopomorskim mieliśmy protesty rolników. Przy okazji pobytu w Koszalinie spotkałem się z dziennikarzami właśnie w tej sprawie. Pierwszy zarzut był tego typu, że podstawia się tzw. słupy. Chodzi o to, że kupują Polacy, ale właściwie jest to finansowane przez cudzoziemców. Wtedy zapytałem dziennikarzy, czy dysponują takimi informacjami. Jeżeli tak, to czy były zawiadomienia do prokuratury, bo to jest przestępstwo. Otóż okazało się, że to wszystko są dyskusje, natomiast nie było żadnych stwierdzonych faktów. Niemniej jednak również z tego sprawozdania wynika, że coś bardzo istotnego jest na rzeczy.

Otóż chciałbym przypomnieć, że zgodnie z obowiązującymi przepisami o zbywaniu ziemi na rzecz cudzoziemców, w tej kwestii musi być zgoda ministra spraw wewnętrznych, musi być to uzgodnione z ministrem rolnictwa. Nie ma mowy o tym, żeby w ramach różnego rodzaju kombinacji i przekształceń spółek cudzoziemcy wchodzili w posiadanie ziemi, bo to jest naruszenie przepisów. To się odnosi zarówno do osób fizycznych, jak i do spółek. Zatem bardzo dobrze, że Najwyższa Izba Kontroli ten problem zasygnalizowała, ale na tym sprawa nie może się zakończyć. To jest zagadnienie, które w tej chwili wymaga istotnego zbadania przede wszystkim przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nie może być tak, że będzie stwierdzenie, że nie ma wszystkich danych i na tym się skończy. Ten problem jest również bardzo istotny w świetle tego, o czym mówił kolega z PiS. W związku z tym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zwróci się na tej podstawie do ministra spraw wewnętrznych, by szczególnie zajął się tym problemem. Nie możemy tego tak zostawić. Albo jest tak, że są kombinacje, że jest tolerowane prawie jawne nadużycie, obchodzenie prawa, albo jest inaczej. W każdym razie przepisy muszą być ściśle przestrzegane.

Druga bardzo istotna sprawa, o której jest mowa w sprawozdaniu, to problem gazu łupkowego. Wielokrotnie w Sejmie mieliśmy do czynienia z tym zagadnieniem. Najpierw była ogromna euforia łącznie nawet z twierdzeniem, że z tych dochodów, z tego zysku z gazu łupkowego będziemy mogli także pomagać emerytom. Potem się okazało, że to wcale nie jest takie proste z tym gazem łupkowym, bo oprócz do-

brych chęci pozostaje jeszcze wiele kwestii bardzo szczegółowych, technicznych. W czasie jednego z posiedzeń, kiedy główny geolog kraju mówił o pewnych problemach, zwracałem uwagę, że sprawą podstawową jest to, że trzeba zabezpieczyć ziemię, na której dokonuje się stosownych badań. Okazuje się, że jednak z wielu przyczyn nie ma znacznego postępu w tej dziedzinie, aczkolwiek polskie górnictwo gazu i nafty wiele robi na tym odcinku. Jedną z przyczyn jest to, że te zagraniczne, w tym amerykańskie, firmy, które uzyskały koncesje na badania, niedostatecznie je wykorzystują. Miałem okazję uczestniczyć w takim spotkaniu wicepremiera i ministra gospodarki Piechocińskiego, który mnie na nie zaprosił, z jedną z firm amerykańskich. Przedstawiła ona problem w ten sposób, że część z tych, którzy mają koncesję, wycofuje się, bo w Polsce są takie utrudnienia administracyjne, że właściwie mimo otrzymania tych koncesji są dalsze problemy, oni to widzą. I wtedy zadałem im jedno pytanie i powiedziałem: skoro macie koncesję, to przystępujcie do roboty w tej sprawie, o której teraz mówicie, jeżeli chodzi o te określone trudności. Dopiero wtedy wyszło na jaw, co się dzieje. Technologia amerykańska zupełnie nie przystaje do polskich warunków, bo gaz łupkowy w Stanach Zjednoczonych jest na głębokości 2,5 tys. m, a u nas od 3,5 do 5 tys. m. Tak więc nawet urządzenia sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych mają u nas określone trudności, żeby nie powiedzieć, że są nieprzydatne. Ale tak jak wspominałem, PGNiG wiele robi. W dniu dzisiejszym miałem przyjemność rozmawiać z prezesem, rozważaliśmy problem dalszych badań, bo to jest sprawa niezwykle ważna, szczególnie dzisiaj, kiedy mówimy o bezpieczeństwie energetycznym państwa. A zatem uważam, panie prezesie, że Najwyższa Izba Kontroli powinna w przyszłości do tego problemu jako kluczowego w jakimś sensie dla kraju również wracać i to monitorować.

Bardzo pozytywne jest to, że po wielu latach udało się panu prezesowi, NIK-owi dogadać z prokuraturą co do współpracy w zakresie rozwiązania tych kwestii. Pamiętam, że przy sprawozdaniach Najwyższej Izby Kontroli wielokrotnie występował problem przekazywania informacji, zawiadamiania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Te procentowe dane nas niepokoiły, chodzi o odmowy, umorzenia znikomej części spraw, które trafiały do sądów. To jest niezwykle istotna sprawa.

Oczywiście ważną rzeczą są wnioski de lege ferenda i wszelkie uwagi dotyczące procesu legislacyjnego, a także podejścia Sejmu do tych problemów, których rozwiązanie ma ułatwić pracę i poprawić skuteczność Najwyższej Izby Kontroli. Była tu już wspomniana sprawa zmiany w Kodeksie postępowania karnego. To jest bardzo ważne. Tak samo było, jeżeli chodzi o skuteczność Państwowej Inspekcji Pracy.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przede wszystkim podziękować za podejmowanie ważnych i trudnych

## **Posel Józef Zych**

problemów. Jednocześnie chcę też podziękować panu prezesowi za podjęcie w ostatnim okresie tych inicjatyw. Przez wiele lat nie dawaliśmy sobie rady z rozwiązaniem tych problemów. Życzę panu, panie prezesie, żeby tak było nadal. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pani posłanka Anna Bańkowska z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, pani posłanko.

## **Posel Anna Bańkowska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Szanowne Kierownictwo NIK-u! Zostałam zobowiązana przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej do ustosunkowania się do sprawozdania dotyczącego działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2013 r. i wygłoszenia naszego stanowiska w tej sprawie.

Powiem szczerze, że to zobowiązanie wcale mnie nie zmartwiło, wręcz stanowi dla mnie powód do satysfakcji, bowiem rzadko się zdarza, że wypowiadamy się w kwestii instytucji, która cieszy się powszechnym zaufaniem, jest obdarzana szacunkiem i co najważniejsze, wiarą w solidność i obiektywność jej pracy. Tak więc na początek powiem: tak trzymajcie państwo! Jest to bowiem coś cennego na mapie Polski i warto szerzyć tego typu dobre wzorce, bo za dużo ich nie ma. To po pierwsze.

Po drugie, chcę powiedzieć, że mam nadzieję – na początku już to stwierdzę – że nadal będziecie państwo działać obiektywnie i pozostaniecie neutralni politycznie, co pozwala nam, posłom, bez względu na opcje polityczne wnikać w sedno informacji będącej pokłosiem kontroli i nie zastanawiać się, kto kogo tutaj chciał przechytrzyć.

I ta opinia towarzyszy, jestem o tym przekonana, wszystkim, od lewa do prawa, w pracy Najwyższej Izby Kontroli bez względu na to, kto pełni funkcję prezesa, czy to jest osoba popierana bardziej przez prawą stronę, środek czy lewą stronę. I to jest nasze dobro, bym powiedziała. Równocześnie Najwyższa Izba Kontroli to jest skarbnica wiedzy. Ja też przyszłam z tą księgą, i dobrze. Oby jak największa liczba posłów ze sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli się zapoznała, ponieważ to jest vademecum wiedzy o tym, co w kraju się dzieje, oczywiście przedstawionej w formie bardzo skróconej, ale ona, ta skrócona wiedza, pozwala nieraz dojść do sedna, odsyła nas do wiadomości bardziej skrupulatnych, i wtedy możemy dowiedzieć się, jak patrzeć na kraj, jak patrzeć na władzę, jak patrzeć na sytuację w samorządach i co ewentualnie planować, nawet w ramach partii poli-

tycznych, na przyszłość, żeby ten stan rzeczy zmienić. A właśnie chodzi o to, by ten stan rzeczy zmienić.

Otóż dla mnie najistotniejszym efektem pracy Najwyższej Izby Kontroli są wnioski. Możemy się ze wszystkimi zgadzać czy z nimi polemizować, czego przed chwilą byliśmy świadkami, ale wnioski, które formułuje Najwyższa Izba Kontroli, szczególnie wnioski de lege ferenda, jak już w części debaty, kiedy omawialiśmy budżet, powiedziałam, powinny być świętością zarówno dla Sejmu, jak i dla sprawujących władzę, tu jest bowiem podane w pigułce to, co powinno być zmienione w naszym prawie i w naszej praktyce, żeby przeciwdziałać negatywnym skutkom, które Najwyższa Izba Kontroli wykrywa.

A co się dzieje? Nie warto się licytować na lata, ale powiem szczerze, że tendencja nie jest dobra. Jeśli na 78 wniosków de lege ferenda w 2013 r. zrealizowano 7 czy 8, a w poprzednich latach mamy podobną proporcję, to co to znaczy? Dzisiaj NIK dziękujemy, wszyscy pewnie, jak jeden mąż, uważamy, że to jest najważniejsza instytucja, instytucja, która stanowi dla nas taki nieodzowny kaganek wiedzy, a może i więcej niż kaganek, i nic się potem specjalnego nie dzieje. Tak więc mnie się wydaje, że powinniśmy do kierownictwa Sejmu skierować postulat, żeby było to przedmiotem analizy w Sejmie, co dalej z tym fantem robić – może jakąś strukturę nadapolityczną powołać – jak Sejm powinien na roboczo podejść do słusznych wniosków de lege ferenda – to po pierwsze, i po drugie, żeby Sejm również zastanowił się, jak rząd skłonić do tego, żeby postulaty w kwestii nowelizacji rozporządzeń wreszcie były wprowadzane w życie, bo tak nie jest.

Druga sprawa, na którą chciałabym zwrócić uwagę, która już była bardzo szeroko przez pana prezesa omawiana, to w ogóle efekty pracy wykonywanej przy pomocy tych pracowników, którzy są. Otóż, proszę państwa, jest to niebywałe, żeby 2,5 tys. podmiotów gospodarczych, a nie są to podmioty drobne, typu mała piekarnia czy zakład szewski, tylko to są duże instytucje, było skontrolowanych, i doczekało się obszernych protokołów – mówię o technicznej stronie pracy NIK – według, bym powiedziała, może i za skrupulatnych procedur, które obowiązują w tej chwili, i żeby to było możliwe na skutek pracy 1200 kontrolerów. I słusznie pan prezes powiedział, że to są ludzie doceniani nie tylko przez niego, ale i instytucje międzynarodowe. To ważne, to jest dla nas powód do satysfakcji. Natomiast ja w tym miejscu chcę powiedzieć, że mojemu klubowi się nie podoba to, że od 5 czy 6 lat są zamrożone płace w instytucjach kontrolnych. Jest to Najwyższa Izba Kontroli, jest to Państwowa Inspekcja Pracy, której sytuację wczoraj omawialiśmy na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Uważam, że jeśli tak dalej będzie, że będą te płace stały w miejscu – mówię tutaj szczególnie o płacach ludziach, którzy tworzą te efekty – to będziemy mieć kłopoty. Zważywszy na to, że średnia płaca w Najwyższej Izbie Kontroli nie jest zła – nie można powiedzieć, że jest zła, bo to jest chyba dzie-



**Poseł Anna Bańkowska**

więć tysięcy z kawalkiem – to skoro taki inspektor zarabia 4–5 tys. czy pięć tysięcy z kawalkiem netto, to znaczy, że to dalej tak trwać nie powinno. Myślę również, że w tym kierunku powinny iść działania kierownictwa NIK, może wspieranego przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej.

Proszę państwa, namawiam gorąco pana prezesa do tego, bo to, na co pan zwracał uwagę na str. 47 i 48 waszego sprawozdania, te 7 najważniejszych wniosków, powinno być zrealizowane. Pierwszy z tych wniosków dotyczy billingów, drugi dotyczy działania ministerstwa sportu w zakresie ochrony interesu osób uczestniczących w wyjazdach zagranicznych. Bardzo słuszne tu są postulaty. Trzecia sprawa dotyczy gazu łupkowego, nie będę tego powtarzać, bo już tu była mowa o tym, że niezbędne jest stworzenie ustawodawstwa w tym zakresie i ustalenie właściwych praktyk, na co NIK wskazuje. I ostatnia kwestia to jest kwestia rażąco niskiej ceny w ustawie o zamówieniach publicznych. Powinno to być przedmiotem rekontroli jak najszybciej. Czy coś się w tych kwestiach zdarzyło pozytywnego? Bo jeśli nie, to oznacza to, że w fundamentalnych sprawach tak sobie tylko gadamy. Nie zgadzam się do końca, dla mnie to temat dyskusyjny, co do reformy orzecznictwa inwalidzkiego i orzecznictwa w sprawach niepełnosprawności, ale to już temat na inną dyskusję.

Proszę państwa, gdyby nie NIK, kto z nas by wiedział, że 40% policjantów drogówki nie ma ukończonego specjalistycznego szkolenia w zakresie ruchu drogowego? No, muszę powiedzieć, że jeśli nawet Policja już cienko przedzie, to jest to coś, co się w gło- wie nie mieści.

Bardzo się cieszę, że Najwyższa Izba Kontroli wytyka Narodowemu Funduszowi Zdrowia szereg mankamentów; nie mam czasu na ich omówienie. Byłoby też bardzo dobrze, gdyby NIK w odniesieniu do tych ustaw, które minister zdrowia w tej chwili wprowadza, skonfrontował treści tych ustaw z wnioskami, które żeście państwo zawarli.

I ostatnia sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę. Dzięki NIK między innymi wiemy, że Ministerstwo Finansów niesłusznie zaliczyło prawie 24 mld zł środków, które były przeznaczone na refundację składek do OFE, do dochodów sektora finansów publicznych, dzięki czemu zaniżono o tę wartość deficyt finansów publicznych. O to żeśmy się spierali, przy czym cały czas uzyskiwaliśmy informację, że tak nie jest. *(Dzwonek)*

Na zakończenie chcę powiedzieć, iż cieszę się, że prokuratura będzie musiała dawać NIK uzasadnienia decyzji o umorzeniu, bowiem bez tego, myślę, łatwo nieraz prokuraturze przychodziło umarzać sprawy słusznie zgłaszane przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Dziękuję Najwyższej Izbie Kontroli, całemu kierownictwu i pracownikom, za ofiarną pracę i za dobre

materiały analityczne, które, mam nadzieję, będziemy w Sejmie skrupulatnie wykorzystywać. W imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej deklaruje, że pozytywnie oceniamy państwa pracę. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

To było ostatnie wystąpienie klubowe.

Możemy teraz przystąpić do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się jeszcze do zadawania pytań, jeżeli do tej pory tego nie uczynił?

Jeśli nie, to listę zamykam.

Ustalam czas na pytanie na półtorej minuty.

Jako pierwsza pytanie zada pani posłanka Maria Nowak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Maria Nowak:**

Dziękuję.

Panie prezesie, w ostatnim roku, jak czytamy w raporcie, NIK przekazał do organów powołanych do ścigania przestępstw czy wykroczeń łącznie 130 zawiadomień, w tym między innymi 46 do prokuratury, a 9 na Policję. Według otrzymanej informacji postępowanie zakończyło się w 71 sprawach o przestępstwo i wniesiono 14 aktów oskarżenia. W 2013 r. parlament dokonał zmian w Kodeksie postępowania karnego, które miały wpłynąć na skuteczność zawiadomień kierowanych przez NIK do organów ścigania. I dlatego proszę ocenić, w jaki sposób te zmiany wpłynęły na efektywność pracy NIK.

I teraz bardzo konkretne pytanie. Czy NIK wniósł wniosek do prokuratury o ściganie odpowiedzialnych za nieprawidłowości przy budowie Stadionu Śląskiego? Raport NIK w tej sprawie jest jednoznaczny, wskazuje na wiele nieprawidłowości i nadużyć. Jeżeli wniesiono, to czy pan prezes wie, do której prokuratury i na jakim to jest etapie, a jeżeli nie, to dlaczego nie wniesiono? Raport wyraźnie wskazuje, że to powinno być wniesione. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Tadeusz Dziuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Dziuba:**

Panie prezesie, przedstawił pan sprawozdanie w takim tonie, że można było odnieść wrażenie, iż sądzi pan, że jak pan nie pochwali Najwyższej Izby

### **Posel Tadeusz Dziuba**

Kontroli, to nikt w tym gmachu Izby nie pochwali. Otóż od lat jest całkowicie przeciwnie. Najwyższa Izba Kontroli jest chwalona, nawet bym powiedział, w pozycji na kolanach, co, jak mi się wydaje, raczej ogranicza możliwość realnej oceny sytuacji. Ale w to bałwochwalstwo i ja wpiszę się pierwszym pytaniem, drugim już niekoniecznie.

Pierwsze pytanie jest następujące: Jakie jest stanowisko Najwyższej Izby Kontroli, wynikające oczywiście z badań kontrolnych, w sprawie realizacji przez ministra zdrowia obowiązku finansowania świadczeń zdrowotnych, które udzielane są osobom uprawnionym, na których nie ciąży obowiązek ubezpieczenia zdrowotnego? Przypomnę, że takie świadczenia zdrowotne dla tej specyficznej grupy są finansowane z budżetu państwa. Ta sprawa jest prawnie uregulowana, ale praktyka administracji rządowej jest niespójna. A problem jest wrażliwy, bo głównie dotyczy dzieci, które nie ukończyły 18. roku życia. Jestem przekonany, że stanowisko Najwyższej Izby Kontroli w tej sprawie przyczyni się do pełnego finansowania ochrony zdrowia polskich dzieci, a więc bardzo prosiłbym o sformułowanie odpowiedzi na to pytanie. Sądzę, że będzie dla pana dogodne, jeśli uczyni to pan na piśmie, co będzie wystarczające. (*Dzwonek*) Swoją drogą, jeśli by dorobek kontrolny w tym zakresie nie umożliwiałby sformułowania stanowiska, to w przedmiotowej sprawie sugerowałbym przeprowadzenie szybkiej kontroli doraźnej.

I drugie pytanie, bardzo krótkie. Dotyczy ono niezrozumiałej adnotacji na str. 304 sprawozdania NIK. Otóż wedle tej adnotacji nie sporządzono raportu z kontroli oznaczonej numerem P/12/171, dotyczącej rozwoju rybołówstwa w Polsce. Tymczasem informacja ta została opracowana i przesłana przynajmniej do niektórych adresatów. Co więc ta adnotacja miała zamaskować, panie prezesie? Do pytania dołączam prośbę o dostarczenie tego raportu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Arkadiusz Czartoryski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Arkadiusz Czartoryski:**

Nie bez powodu zabieram drugi raz głos i nie bez powodu wydzieliłem to pytanie ze swojego wystąpienia.

Ostatnie merytoryczne posiedzenie komisji, które prowadziłem jako przewodniczący Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, dotyczyło raportu Najwyższej Izby Kontroli z tragicznego lotu w dniu 10 kwietnia 2010 r. Okoliczności tego lotu i wyniki tej kontroli

przedstawiał wówczas komisji prezes Jacek Jezierski. Konkluzja była taka, żeby kolejne posiedzenie komisji było posiedzeniem niejawnym ze względu na to, że mieliśmy zająć się dalszą częścią raportu dotyczącą Biura Ochrony Rządu i zaniedbań BOR. Po tym posiedzeniu komisji, na którym doszło oczywiście na końcu do sporu, już kolejnego posiedzenia komisji nie prowadziłem, ponieważ większość sejmowa odwołała mnie ze stanowiska.

Pytanie jest następujące. Pan prezes Jacek Jezierski stwierdził wówczas, że kontrola będzie kontynuowana oraz że to jest wstęp, to są pierwsze elementy, które zbadała Najwyższa Izba Kontroli. Wiemy, że do dnia dzisiejszego sprawa jest w toku, i chociażby teraz z ogromnym żalem patrzymy na zdjęcia, które pokazują, iż Malezja, która zażądała czarnych skrzynek, w ciągu kilku dni te czarne skrzynki odzyskała, a Holandia stanęła na czele międzynarodowej komisji do zbadania sprawy zestrzelenia samolotu Malaysia Airlines. Mam pytanie: Jakie prace są dzisiaj prowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli, które są kontynuacją tamtej kontroli (*Dzwonek*), i kiedy ewentualnie moglibyśmy otrzymać dalszą część wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli dotyczących organizacji lotu w dniu 10 kwietnia 2010 r.? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Kazimierz Moskał z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Kazimierz Moskał:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! W pierwszych słowach pragnę dołączyć się do grona tych, którzy dziękują i gratulują pracy wszystkim pracownikom Najwyższej Izby Kontroli. Jest ona potrzebna, niezbędna. Trudno wyobrazić sobie demokratyczne państwo prawne, w którym nie ma najwyższej izby kontroli, naczelnego organu kontroli państwowej. To jest wasza zasługa, że możemy mówić, iż ta wasza kontrola zmierza w dobrym kierunku. Wskazujecie na nieprawidłowości, następnie nieprawidłowości są eliminowane. Chcę jednak poruszyć dwa elementy, które w moim odczuciu nie do końca świadczą o tym, że obiektywizm Najwyższej Izby Kontroli staje się faktem.

Pierwsza sprawa – i proszę o wyjaśnienie tego oraz przedstawienie stosunku pana prezesa do tego problemu – dotyczy tzw. układu podkarpackiego, można powiedzieć, szeroko opisywanego w mediach od dawna, od kilku miesięcy. Sprawa dotyczy przede wszystkim tego, że szef klubu PSL tworzy sieć zależności osób, które zasiadają w sądach, prokuraturach,

**Posel Kazimierz Moskal**

w policji, ale też i w Najwyższej Izbie Kontroli. Otóż pojawiła się informacja, że wicedyrektor delegatury w Rzeszowie wpłaca na kampanię wyborczą PSL (*Dzwonek*), na kampanię wyborczą pana posła Jana Burego. Jaki jest stosunek pana prezesa do tego typu działań? Czy to jest właściwy kierunek, czy nie?

I druga sprawa. Czy pan prezes ma informacje o tym, że w Najwyższej Izbie Kontroli pracują osoby, które również pełnią funkcje w jednostkach samorządu terytorialnego, pracują na różnych uczelniach? Czy to jest właściwe, czy niewłaściwe? Nowe wybory wskażą, że to jest niemożliwe, ale czy pan prezes ma taką wiedzę i czy zna takie przypadki i co pan prezes zrobił w tej kwestii lub zrobi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zatem zwracam się do pana prezesa Kwiatkowskiego o ustosunkowanie się do postawionych pytań i przedstawionych problemów.

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za duże zainteresowanie naszym sprawozdaniem i za postawione pytania. Postaram się po kolei do nich ustosunkować i na nie odpowiedzieć, wracając także do wypowiedzi w ramach dyskusji na etapie wystąpień przedstawicieli poszczególnych klubów.

Pan poseł Arkadiusz Czartoryski przedstawił problem związany z nagrodami. Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że niezwykle zależy mi na tym – zresztą wielokrotnie o tym rozmawialiśmy – żebyśmy przyjęli takie rozwiązanie, które jest dla państwa satysfakcjonujące i w naszym poczuciu jest zgodne z obowiązującymi przepisami w tym zakresie, jednak niech mi będzie dane zacząć od uwagi, iż mam nadzieję, że o tym problemie nie będziemy dyskutować do momentu, kiedy nie będzie już żadnych pieniędzy na nagrody w Najwyższej Izbie Kontroli. Nie przypadkiem o tym mówię, ponieważ chciałbym państwu o jednej sprawie powiedzieć: o funduszu wynagrodzeń w Najwyższej Izbie Kontroli w ostatnich czterech latach, a konkretnie o funduszu nagród.

W roku 2010 na nagrody przeznaczono 21 794 tys. zł, w roku 2012 – 600 970 tys. zł, w ubiegłym roku – 15 400 tys. zł, w tym roku – ok. 11 mln zł. Średnia nagroda zmniejszyła się w tym czasie w sensie realnych środków, które możemy przeznaczyć na nagrody, z 13 800 zł do 6700 zł, czyli w układzie miesięcz-

nym z 1100 zł do 550 zł. Państwo wiedzą, że ogromnie cieszę się, iż mogę o tym mówić, bo to jest też możliwość rzeczywistej rozmowy z państwem, ponieważ państwo znają tę instytucję bardzo dobrze. Na tej sali są także nasi pracownicy, którzy korzystają z urlopów bezpłatnych, wykonując na przykład obowiązki parlamentarne.

Praca w NIK jest tak zorganizowana, że fundusz nagród jest bardzo ważnym elementem w kontekście możliwości nagrodzenia pracowników, którzy wykonują naprawdę bardzo ważną kontrolę, której wynikiem są istotne ustalenia. Mówię na przykład o takich kontrolach jak, dajmy na to, tegoroczna kontrola dotycząca gazu łupkowego. Możecie państwo zadać sobie pytanie, skąd taka sytuacja, że ten fundusz nagród tak znacząco uległ zmniejszeniu. Za chwilę przejdziemy także do strony formalnej naszej rozmowy z komisją. My też zaczęliśmy to analizować.

W momencie, kiedy w parlamencie przyjmowano, oczywiście w określonym kontekście, bo nie wszystkie kluby polityczne za tym głosowały, rozwiązania dotyczące tzw. reformy emerytalnej, m.in. wtedy usunięto przepis, który troszkę upraszczając, stanowił o tym, że pracownik NIK w momencie osiągnięcia wieku emerytalnego przechodzi na emeryturę, ale może złożyć wniosek, żeby pozostać w pracy. Jeżeli w instytucji jest taki wniosek, że jest on niezbędny, to pozostaje. Ten przepis został usunięty z przepisów prawa. Następstwem tego, także w kontekście orzecznictwa sądów pracy, jest sytuacja, w której z uwagi na to, że stosunek pracy kontrolera jest stosunkiem wyjątkowym, i to jest bardzo ważna jego cecha i ona taka musi być, kontroler musi być całkowicie niezależny, wiedzieć, że jest niezwalniany w pracy prócz przypadku prawomocnego skazania za popełnione przestępstwo, bo to mu daje zaletę niezależności i rzeczywiście obiektywnych ustaleń, okazało się, że sądy pracy poszły w kierunku tego, że nie jest podstawą zwolnienia pracownika to, że osiągnie wiek emerytalny. Mówię o tym państwu, bo mamy już grubo ponad 100 osób, które osiągnęły wiek emerytalny i są pracownikami NIK. Wiele z nich to wyjątkowo cenni pracownicy, których osobiście bym prosił o pozostanie, ale są również w tej grupie, jak w każdej zbiorowości, ci, w przypadku których na pewno z punktu widzenia pracy całej instytucji może być bardziej wskazane, żeby już z uprawnień emerytalnych skorzystali. Mówię o tym, bo są dwa następstwa tej sytuacji. Z jednej strony zmniejszający się fundusz na nagrody, bo wynagrodzenia tych pracowników są w tym funduszu, a z drugiej strony jeszcze jeden ważny kłopot polegający na tym, że istotą pracy naszej instytucji jest kontrola przeprowadzona w danej kontrolowanej jednostce i mamy pracowników z większym doświadczeniem, którzy doskonale mogą koordynować kontrole, przygotowywać plany, ale też musimy mieć grupę pracowników, którzy tę kontrolę przeprowadzą.

Oczywiście ta dyskusja od strony formalnej nawiązuje też w sposób szczególnie do pana posła Dziu-



## **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski**

by, bo na ten temat przecież wielokrotnie rozmawiamy. Mieliliśmy przekonanie, ja też, patrząc nawet na to pismo, które skierowaliśmy w ostatnim czasie, kiedy wymieniliśmy oczywiście grupę pracowników z najwyższymi wynagrodzeniami, ale grupę nie poprzez imiona i nazwiska, tylko przez sprawowane funkcje, że zrealizowaliśmy oczekiwania komisji, także parząc na opinię Biura Analiz Sejmowych, jeżeli ją w całości przeczytać, tak jak ja się z nią zapoznawałem. Zwracając uwagę na te fragmenty, które państwo przywoływali, zwróćę uwagę też na inny fragment. Z treści zlecenia można wnioskować, iż chodzi o określenie wartościowo liczby i kwoty przyznanych nagród bez konieczności precyzowania danych personalnych nagrodzonych pracowników. Jestem otwarty na to, żeby rozmawiać na ten temat. Jak państwo się domyślacie, szczególnie kiedy mówimy o zeszłym roku, to nie są decyzje, które ja podejmowałem, ale chciałbym, żebyśmy podjęli je wspólnie z przekonaniem, że nie naruszają one praw pracowników, także tych pracowników, których te kontrole dotyczą. Od razu powiem, że z tych 20 nazwisk, nie wiem, pewnie 19 czy 18 to są kontrolerzy, jeżeli o to pytamy, bo przecież wszyscy pracownicy... Chciałbym też bardzo mocno podkreślić, że w grupie tych, którzy otrzymują wyższe nagrody, są dyrektorzy, ale oni również są kontrolerami i koordynują, przygotowują, nadzorują często przeprowadzane kontrole. Tak więc nie chciałbym, żebyśmy zrozumieli tę sytuację tak, że w grupie nagradzanych pracowników mają być wyłącznie kontrolerzy przeprowadzający kontrole liniowe.

Odnosnie do tej uwagi, pana posła Czarotoryskiego, z którą się zgadzam, jak to jest, że bardzo często duża część ustaleń mówi o nieprawidłowościach w kontrolowanej jednostce, a spotykamy się z ogólną oceną pozytywną, chciałbym państwu zwrócić uwagę na jedną rzecz. Na ogół to nie jest ocena pozytywna, jest pozytywna z nieprawidłowościami. Muszę państwu powiedzieć, że jako osoba przychodząca rok temu do Izby z zewnątrz powiedziałem, że nie zgadzam się z tymi ocenami, bo one są często niezrozumiałe dla opinii publicznej. Mówię to publicznie dzisiaj w Sejmie i mówiłem to wielokrotnie na spotkaniach w NIK: korzystajcie z oceny cenzurkowej, jeżeli jest do tego podstawa. Negatywna to negatywna, pozytywna to pozytywna, a jeżeli jesteśmy w obszarze środkowym, kiedy stwierdzamy wiele nieprawidłowości w instytucji, ale nie przekroczyliśmy progu istotności, w sposób szczególny kieruję to oczywiście do pracowników NIK i do urlopowanych pracowników NIK, nasza metodologia mówi bardzo wyraźnie, że ocenę negatywną możemy dać w momencie, kiedy przekroczymy próg istotności błędu, to korzystamy z ocen opisowych. Czasami dochodzi do bardzo niezręcznych dla nas, dla NIK, sytuacji, kiedy mówimy o negatywach, wnioskach płynących z kontroli, które wymagają

pewnego wysiłku kontrolowanej instytucji, a instytucja mówi: zaraz, zaraz, dostaliśmy ocenę pozytywną, nie dopowiadając, że jest pozytywna, ale z nieprawidłowościami. Oczywiście obiecuję w tym zakresie kontrolę. Jak już mówiliśmy, oni są autonomiczni, ale będę się starał przedstawiać swój punkt widzenia, zgodnie z którym najłepiej jest, kiedy ocena środkowa jest oceną opisową, bo jest wtedy czytelniejsza. Będę zachęcał do takiego właśnie konstruowania ocen.

Pan marszałek Józef Zych mówił o kontroli dotyczącej ziemi rolnej. Dla nas jest to bardzo ważna kontrola, bo w Polsce obowiązują określone przepisy prawa, przynajmniej do momentu, kiedy to, co wynegocjowaliśmy, wstępując do Unii Europejskiej, w zakresie ochrony gruntów rolnych przed zakupem przez cudzoziemców, obowiązuje. Trzeba się twardo tego trzymać. Wiem, że w Sejmie trwają dyskusje, czy w tym zakresie jeszcze nie wprowadzić nowych rozwiązań prawnych, które zakres kontroli nad sprzedażą ziemi będą doprecyzowywać. Dla nas było rzeczą absolutnie zaskakującą, że dane resortu, mówię o Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, według nas są 3-, 4-krotnie zaniżone w stosunku do rzeczywistego stanu posiadania polskich gruntów przez cudzoziemców. Bardzo wyraźnie formułowaliśmy wnioski, także w kontekście zmian przepisów prawa, i będziemy kibicować, żeby parlament te zmiany jak najszybciej wprowadził.

Pani poseł Bańkowska mówiła, za co dziękuję, o wnioskach de lege ferenda, ale z niepokojem wspominała o tym, że z tych zeszłorocznych wniosków 10 jest zrealizowanych. Te współczynniki się poprawiły. Mówię o zeszłorocznych wnioskach de lege ferenda w stosunku do roku 2012, 2011. Chciałbym państwu podziękować, bo widać większy wysiłek w tym zakresie z naszej strony, ale także większe zainteresowanie parlamentu tymi wnioskami. Jeśli chodzi o te wnioski zeszłoroczne, czasami trzeba im poświęcić nieco więcej czasu. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie każdy wniosek z zeszłego roku musi być załatwiony w roku 2014. Może to być rok 2015, 2016. Mam nadzieję, że tak się będzie działo.

Pani poseł Bańkowska mówiła o zamrożeniu wynagrodzeń. Powtórzę: jest to dla mnie rzecz wyjątkowo trudna, pokazałem państwu na przykładzie tych liczb, że to trochę jest tak, że przyszedł nowy prezes, a wraz z nim pojawiły się oszczędności. Dla mnie jest to głęboko dyskomfortowa sytuacja. Dzisiaj podstawowe wynagrodzenie pracowników NIK-u, powiedziałbym, tak jak zresztą pani poseł mówiła, nie jest wynagrodzeniem niskim. Ale musimy o czymś pamiętać. Niech ten kontroler, który wchodzi do instytucji kontrolowanej, na przykład do spółek Skarbu Państwa, gdzie, powiedziałbym, stwierdzamy nieprawidłowości o dużym charakterze, będzie wyselekcjonowany według najostrzejszych procedur. Wybieramy najlepszych z najlepszych, pilnujemy tego pieczołowicie. Musi on zarabiać tyle – przepraszam, powiem

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski**

w cudzysłowie – żeby nie został poddany jakimś pokusom, tylko bardzo twardo przedstawiał wnioski, które płyną z kontroli. Rozmawiałem z szefami SAI-ów, izb kontroli, które są odpowiednikami naszej Izby na świecie, i wiem, że wynagrodzenia pracowników izb kontroli są zawsze średnio wyższe niż innych pracowników administracji z uwagi na charakter tej instytucji. Chciałbym to bardzo mocno podkreślić. Bardzo gorąco dziękuję za ten głos. Odbieram go jako ten głos, który w czasie dyskusji na temat budżetu będzie nas wspierał, bo to zawsze jest trudna dyskusja, chociażby w czasie dyskusji z ministrem finansów.

Kolejne pytania, które państwo kierowaliście. Pani poseł Maria Nowak, skuteczność zawiadomień. Źródłem ogromnej satysfakcji dla nas jest to, że w ostatnim roku o 100% zwiększyła się nasza skuteczność w kontekście zawiadomień, które składaliśmy do prokuratury, a które kończyły się aktami oskarżenia. Kiedyś była ona radykalnie niższa. Jest to frustrujące dla pracowników NIK-u, bo to naprawdę są profesjonaliści. Nie kierujemy wniosków do prokuratury pochopnie. Państwo znacie tę liczbę – sto kilkadziesiąt zawiadomień. Kiedy już szliśmy do prokuratury z naprawdę bardzo dogłębnym materiałem wynikającym z ustaleń kontrolnych, było to dla nas głęboko frustrujące, gdy kończyło się niczym w takim sensie, że prokuratura nawet nie kierowała do sądu aktu oskarżenia. Stąd taki wysiłek we współpracy z prokuraturą. Niezwykle się cieszę, że prokuratura też przyjęła na siebie taki obowiązek. Powiem państwu jako były prokurator generalny: wyobraźcie sobie taką sytuację. Czego dotyczą wnioski NIK-u? Chodzi tu o poważne sprawy gospodarcze, trudne. Trafia ta sprawa do prokuratora z rejonu. Czym zajmuje się taki młody prokurator? Sprawą dotyczącą kradzieży roweru z komórki. Statystycznie jest to sprawa, którą na pewno najczęściej się on zajmuje. Mówię to jako były prokurator generalny. I nagle dostaje skomplikowaną sprawę, bo wpłynął wniosek NIK dotyczący nieprawidłowości finansowych, umownie to nazywając, przestępczości tzw. białych kołnierzyków. Dlatego namawiałem prokuratora generalnego, była to moja inicjatywa, żeby ten prokurator rejonowy mógł liczyć na wsparcie bardziej doświadczonych kolegów z okręgówki. Niech tam będzie koordynator, z którym będzie się mógł skonsultować, co ma z tym wnioskiem zrobić. Po kilku miesiącach funkcjonowania tego rozwiązania widzimy pozytywne efekty, chodzi też o rozwiązania, które państwo przyjęliście w nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, jeśli chodzi o procedurę.

Stadion Śląski. Tak, jest nasze zawiadomienie. Zostało złożone do Prokuratury Okręgowej w Katowicach i wiem, że prokuratura prowadzi postępowanie w tej sprawie. Będziemy pewno informowani o tym

na etapie – oczywiście zakładam, że tak będzie, bo to jest decyzja prokuratury – kierowania aktu oskarżenia do sądu.

Zwracam się do pana posła Dziuby. Skorzystałbym z możliwości złożenia odpowiedzi na piśmie w kontekście tych uprawnień osób do świadczeń zdrowotnych, na których nie ciąży obowiązek płacenia składki. Bardzo ważne pytanie pana posła Czarторыskiego odnośnie do kontroli prowadzonej w związku z katastrofą smoleńską. Po pierwsze, pamiętajmy, że to po kontroli NIK-u, w oparciu także o nasze wnioski, prokuratura prowadziła postępowania w kontekście funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu. Nie wiem, teraz nie odpowiem, na jakim to jest etapie, ale wiem, że także korzystano z naszych materiałów w tym zakresie. Nie wiem, czy państwo pamiętacie, ale w momencie, kiedy byłem wybierany na funkcję prezesa NIK, powiedziałem bardzo wyraźnie: jeżeli będą takie wnioski, deklaruję, że będę wyłączał się z procedowania nad nimi z bardzo prostej, prozaicznej przyczyny: pewne decyzje były podejmowane przez rząd in gremio. Co prawda nie byłem już prokuratorem generalnym, tylko ministrem sprawiedliwości, ale myślę, że z naturalnych względów uszanują państwo to, że chciałbym wyłączyć się z procedowania i nie będzie mojego stanowiska w tej sprawie, jeżeli takie wnioski będą. Dzisiaj takiego wniosku, formalnie złożonego, nie ma. Domyślam się, dlaczego go nie ma. Bo jeżeli dzisiaj chcielibyśmy przeprowadzić jakąkolwiek kontrolę w tym zakresie, to czego będzie dotyczyć ta kontrola? Dokumentów. Kto je dzisiaj posiada? Prokuratura. Takie postępowanie kontrolne można przeprowadzić, kiedy zakończy się śledztwo, bo dzisiaj dostęp do bardzo wielu dokumentów, które wymagałyby przeanalizowania w tym zakresie, będzie co najmniej utrudniony, o ile nie okaże się w ogóle niemożliwy.

Jeśli chodzi o układ podkarpacki, pytał o to pan poseł, to mogę powiedzieć, że jesteśmy teraz na etapie postępowania, które jest związane z jednym z wicedyrektorów delegatury, i wyjaśniamy, czy nie doszło do naruszenia niezależności, która jest przypisana każdemu z kontrolerów. To postępowanie jeszcze jest niezakończony. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie prezesie.

Bardzo proszę, pan poseł Czarторыski w trybie sprostowania...

(Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski: Oj, przepraszam, jeszcze nie odpowiedziałem na pytanie o program „Ryby”. To mam poczekać czy od razu odpowiedzieć, czy państwo pozwolą?)

Może od razu.

Proszę bardzo.



## **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:**

Proszę państwa, kontrola realizacji na terenie województwa zachodniopomorskiego Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007–2013” w zakresie realizacji osi priorytetowych 2 i 3, bo o tę kontrolę pan poseł pytał, była kontrolą planową, koordynowaną przez delegaturę w Szczecinie. Objęła 13 podmiotów, w tym Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Rezultaty tej kontroli, wszystkie jej ustalenia w postaci 13 wystąpień pokontrolnych opublikowano na stronie internetowej NIK dnia 21 sierpnia 2013 r.

W NIK, tak jak państwu mówiłem w swoim wystąpieniu, w zdecydowanej większości przedkładamy informację o kontrolach planowych, w tym wypadku nie przedłożyliśmy Sejmowi informacji o wynikach omawianej kontroli. Tak jak mówiłem, przedłożenie informacji jest obowiązkiem w sytuacji kontroli zleczanych przez Sejm, Senat, prezydenta i premiera. Chociaż to są rzadkie sytuacje, zdarza się tak i to nie jest sytuacja jednostkowa, bo po pytaniu pana posła na posiedzeniu komisji zaczęliśmy tę sprawę wyjaśniać. Takich informacji do Sejmu nie wysyłaliśmy lub w ogóle ich nie sporządzaliśmy z powodu wątpliwości natury metodycznej. W takich wypadkach zawsze jednak w naszym Biuletynie Informacji Publicznej zamieszczamy komplet wystąpień pokontrolnych, w których są zawarte wszystkie nasze ustalenia. Niekiedy nasze raporty pokontrolne są dostępne dla wszystkich parlamentarzystów w trybie przepisów ustawy o ochronie informacji niejawnych. Tutaj oczywiście nie mieliśmy do czynienia z taką sytuacją. Nieopublikowanie informacji z przedmiotowej kontroli w BIP było niedopatrzeniem, choć jeszcze raz podkreślam, że w BIP zostały opublikowane wszystkie wystąpienia z kompletem ustaleń, które są źródłowe dla tej informacji.

Najważniejsza wiadomość jest taka, chciałbym o tym poinformować, że po tym zwróceniu uwagi przez pana posła ta informacja została w Internecie w BIP zawieszona.

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie prezesie.  
Bardzo proszę, pan poseł Czartoryski.  
1,5 minuty na sprostowanie.

## **Poseł Arkadiusz Czartoryski:**

Panie Prezesie! Pani Marszałek! Tak, chciałbym sprostować, bo doszło do nieporozumienia. Nikt na posiedzeniu komisji nie miał żadnych uwag co do tego, że są nagrody, i co do wysokości funduszu nagród. Absolutnie, tu nie było dyskusji, panie prezesie, że my jako komisja jesteśmy za tym, żeby malał fun-

dusz nagród. Przeciwnie, cieszymy się, że są nagrody, i w ogóle nie było to przedmiotem dyskusji. Tak więc nie rozumiem, doszło chyba do jakiegoś nieporozumienia, stąd ta odpowiedź pana w tym kontekście. Sprawa dotyczyła tylko i wyłącznie takiej rzeczy, żeby Najwyższa Izba Kontroli odpowiadała komisji, czy wśród 20 najwyższej nagrodzonych pracowników Najwyższej Izby Kontroli znajdują się czynni kontrolerzy, czy tylko sama kadra kierownicza. To jest istotne, dlatego że nagrody są istotnym elementem motywującym do pracy kontrolerskiej. Rozumiem, że dyrektor też jest kontrolerem, ale nam chodziło o czynnych kontrolerów. I tylko taki element nas interesował.

Pan prezes użył takiego słowa, że możemy dalej debatować. Tutaj jakby nie ma już dalszej debaty. Komisja odrzuciła tę informację Najwyższej Izby Kontroli. Działamy przecież w trybie jakby rady nadzorczej i według Biura Analiz Sejmowych nie ma żadnych przeszkód, żebyśmy taką informację uzyskali, ale jej nie uzyskaliśmy. *(Dzwonek)* Jeszcze raz chcę podkreślić, że jesteśmy za tym, żeby były nagrody, żeby były one wysokie, motywujące i żeby fundusz nagród w Najwyższej Izbie Kontroli nie malał. Popieram w tym zakresie też panią poseł Bańkowską, bo chodzi o to, że chcieliśmy zobaczyć, czy wśród 20 najwyższej nagrodzonych pracowników NIK są kontrolerzy. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.  
Czy pani posłanka...  
*(Poseł Teresa Piotrowska: Nie.)*  
Dobrze.  
Zamykam dyskusję\*).

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej wyraża pozytywną opinię o działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2013 roku.

W związku z tym marszałkini Sejmu proponuje, aby Sejm przyjął sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2013 roku.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów marszałkini Sejmu podjęła decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu 23.: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 2534).

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2013 r.” (druk nr 2448) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki (druk nr 2518).**

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki panią Ilonę Antoniszyn-Klik w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Ilona Antoniszyn-Klik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym przedstawić Wysokiej Izbie informację o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych za 2013 r.

Jak państwo z pewnością wiecie, w Polsce funkcjonuje 14 specjalnych stref ekonomicznych. Na koniec 2013 r. ich łączna powierzchnia wynosiła 16 tys. ha. Strefy były zlokalizowane w 151 miastach i 217 gminach.

W 2013 r. Rada Ministrów zmieniła granicę 6 stref, w wyniku czego ich ogólna powierzchnia zwiększyła się o 374 ha w stosunku do powierzchni z roku 2012.

Na koniec 2013 r. przedsiębiorcy posiadali 1709 ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie stref. Skumulowana wartość zainwestowanego kapitału przekroczyła 93 mld zł, zaś liczba utworzonych nowych miejsc pracy wyniosła ponad 196 tys. W sumie zatrudnienie na terenie stref znalazło blisko 267 tys. osób.

Rok 2013 można uznać za pomyślny dla rozwoju specjalnych stref ekonomicznych. Po okresie spowolnienia, obserwowanym od 2008 r., odnotowano wyraźne oznaki poprawy. Przedsiębiorcy zainwestowali 7,3 mld zł, co oznacza wzrost skumulowanej wartości inwestycji o 8,5%. Dynamika inwestycji była więc wyższa o 0,8 punktu procentowego w porównaniu z dynamiką z roku 2012. Z kolei liczba nowych miejsc pracy zwiększyła się o 5,3%, przewyższając wzrost odnotowany w 2012 r. o 3 punkty procentowe.

Potwierdzeniem większego zainteresowania przedsiębiorców działalnością w specjalnych strefach jest także znaczący wzrost liczby udzielonych zezwoleń, tj. o ponad 51% w porównaniu z liczbą zezwoleń w roku 2012.

Jednym z istotnych czynników, który mógł mieć wpływ na wzrost zainteresowania przedsiębiorców strefami, było kolejne wydłużenie okresu ich funkcjonowania do roku 2026. W 2008 r. wydłużono okres funkcjonowania stref o 3 lata, tj. do roku 2020.

Największy udział w inwestycjach na terenie stref mają spółki z kapitałem pochodzącym z Polski, tj. ponad 19%, a następnymi znaczącymi inwestorami są firmy niemieckie i amerykańskie. Warto przy tym podkreślić, że inwestorzy z Polski stanowią ponad 50% przedsiębiorców, którzy uzyskali zezwolenia na działalność w strefach.

W strukturze branżowej inwestycji wciąż dominuje sektor motoryzacyjny. Na sektor ten przypada

ponad 1/4 łącznej wartości inwestycji w strefach. Na kolejnych pozycjach są producenci wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych, głównie opon, z udziałem wynoszącym blisko 11%, oraz przedsiębiorcy produkujący wyroby z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych, których udział wynosi około 9%.

Warto również zwrócić uwagę na występującą w strefach koncentrację branżową, która stanowi bazę do tworzenia i rozwijania się klastrów. Za przykład mogą posłużyć strefy legnicka, katowicka i warmińsko-mazurska, w których udział branży wiodącej waha się od 59% do 51%. W strefach legnickiej i katowickiej dominuje przemysł motoryzacyjny, zaś w strefie warmińsko-mazurskiej produkcja wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych.

Należy również podkreślić, że większość dużych inwestycji zagranicznych, które napłynęły do Polski, realizowanych jest na terenie specjalnych stref ekonomicznych, jak np. inwestycje General Motors, Toyota czy Volkswagena.

Najbardziej znaczące projekty z 2013 r. to inwestycja Mondi Świecie w strefie pomorskiej, inwestycja Bilfinger Crist Offshore w Szczecinie czy inwestycja Solvay Advanced Silicas Poland firmy Rodie we Włocławku. Są to inwestycje o wartości między 400 mln zł a 300 mln zł.

Rok 2014 także zapowiada się bardzo obiecująco. W I półroczu 2014 r. spółki zarządzające strefami wydały 438 zezwoleń, co stanowi 170% liczby zezwoleń wydanych w całym 2013 r. Przyczyną tak znaczącego ożywienia inwestycyjnego w strefach w I półroczu były z jednej strony z pewnością przedłużenie działalności stref i przygotowanie związanych z tym projektów, a z drugiej strony zmiana zasad udzielania pomocy publicznej od 1 lipca 2014 r. na poziomie Unii Europejskiej. Ograniczeniu ulegnie bowiem wysokość maksymalnej dopuszczalnej intensywności pomocy dla większości regionów, w tym oczywiście dla regionów w Polsce. Dotychczasowy poziom zachowują tylko 4 województwa Polski wschodniej, a 3 najbardziej rozwinięte – dolnośląskie, śląskie i wielkopolskie – tracą aż 15 punktów procentowych.

Przedsiębiorcy, którzy uzyskali zezwolenia w I półroczu br., zadeklarowali zrealizowanie inwestycji na poziomie 21 mld zł i utworzenie 20 tys. miejsc pracy.

Plany ministerstwa na ten kwartał to wprowadzenie stref w nowy okres programowania Unii Europejskiej. Oznacza to dostosowanie przepisów aktów prawnych regulujących funkcjonowanie stref do nowych zasad udzielania pomocy publicznej na lata 2014–2020 i uzyskanie akceptacji Komisji Europejskiej dla nowego programu pomocowego.

Rada Ministrów pod koniec marca br. zaakceptowała założenia zmiany ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. W najbliższych dniach prześlemy projekt do uzgodnień międzyresortowych. Główne zmiany to regulacja zasady wygaszania zezwoleń przez ministra gospodarki i wprowadzenie jednokrotnych zasad zmiany zezwoleń dla wszystkich przed-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Iлона Antoniszyn-Klik**

siębiorców strefowych, bez względu na datę wydania zezwolenia. Rozwiązanie to jest oczekiwane przez firmy, które otrzymały już zezwolenia w latach wcześniejszych niż rok 2008.

Oferta stref jest oczywiście szeroka. Jeśli chodzi o wolne tereny, są one dostępne w każdym województwie, oczywiście o różnym stopniu wyposażenia w infrastrukturę. Zarządzający strefami wspólnie z władzami lokalnymi i gestorami mediów budują brakującą infrastrukturę pod konkretne potrzeby inwestora. Do tej pory wydano na ten cel 3,2 mld zł, a w samym 2013 r. ponad 300 mln zł. Oprócz oczekujących wolnych terenów, jeśli projekt tego wymaga, Rada Ministrów może oczywiście podjąć decyzję o rozszerzeniu stref ekonomicznych.

Staraliśmy się, aby obsługa inwestorów przez zarządzających strefami była jak najbardziej kompleksowa.

W ostatnim okresie położyliśmy nacisk na zwiększenie aktywności zarządzających, zarówno jeśli chodzi o przygotowanie kadr dla potrzeb firm i otoczenia, jak i zwiększenie innowacyjności firm, to znaczy przyciąganie spółek technologicznych. Jesteśmy także zaangażowani w przyciąganie projektów, które są projektami wspierającymi, to znaczy zwiększenie liczby dostawców polskich dla firm, które są firmami zagranicznymi, żeby móc zwiększać ilość sprzedaży firm, które są firmami regionalnymi. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani ministro.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Gadowskiego w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Krzysztof Gadowski:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność i zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki przedstawić sprawozdanie o przedstawionym przez prezesa Rady Ministrów dokumencie pt. „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2013 r.”, druk nr 2448.

Jak wspomniała wcześniej pani minister, niniejszy dokument został przygotowany w związku z art. 26 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych – oczywiście z późniejszymi zmianami, bo ta ustawa ulegała modyfikacji – na podstawie którego Rada Ministrów ma przedstawić Wysokiej Izbie wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu właśnie to sprawozdanie.

Omawiany dzisiaj dokument, można powiedzieć, szeroko i szczegółowo przedstawia pełną informację dotyczącą funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w roku 2013. Przedstawia szczegółowo lokalizację, obszar stref, efekty funkcjonowania i wiele informacji podanych w różnej formie, od tabel poprzez cyfry – jednym słowem, przedstawia bardzo konkretne i rzetelne informacje. Przedstawia również spółki zarządzające specjalnymi strefami ekonomicznymi, mówiąc konkretnie o władzach, o udziałach tych spółek, o tym, kto wchodzi i kto administruje specjalnymi strefami ekonomicznymi.

Warto po raz kolejny wspomnieć, że mamy w Polsce 14 specjalnych stref ekonomicznych. Pierwsza powstała już po wejściu ustawy w życie w 1995 r., a więc minęło od tego czasu praktycznie 19 lat, i była to strefa mielecka. Wśród tych stref oprócz mieleckiej mamy kamiennogórską, katowicką, kostrzyńsko-słubicką, krakowską, legnicką, łódzką, pomorską, śluską, starachowicką, suwalską, tarnobrzeską, wałbrzyską i warmińsko-mazurską. Strefy – a była to ostatnia decyzja Rady Ministrów – będą funkcjonować w obecnym stanie prawnym do 2026 r. Ich obszar nie może przekroczyć 20 tys. ha.

Jak to wygląda dzisiaj, jak wygląda stan funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w roku 2013? Strefy według stanu na dzień 31 grudnia 2013 r. zajmują obszar o powierzchni 16,2 tys. ha, z czego ponad 20,3% powierzchni to grunty prywatne. Pozostałe to grunty Skarbu Państwa albo grunty samorządów, czyli jednostek samorządowych. Aby lepiej to zobrazować, posłużę się takimi informacjami, że strefy zlokalizowane są na obszarze 151 miast i 217 gmin i w czasie swojego funkcjonowania zmieniały swoje granice. W 2013 r. powierzchnia stref w stosunku do 2012 r. wzrosła o blisko 374 ha, z czego granice zmieniło 6 stref. Były to strefy: kostrzyńsko-słubicka, krakowska, łódzka, mielecka, pomorska oraz warmińsko-mazurska.

Warto też wspomnieć, jak ten obszar, który dzisiaj strefy zajmują, jest zagospodarowany. Generalnie można powiedzieć, że średnio w strefach jest zagospodarowanych 61% obszaru. Ale są strefy, które swoje grunty, swoje obszary zagospodarowały bardziej skutecznie. I tak w suwalskiej teren jest zagospodarowany w ponad 77%, w pomorskiej – w ponad 74%, w mieleckiej i łódzkiej – w ponad 72%.

Gdy wczytuje się w ten dokument, widać, że niewątpliwie ważną jego częścią jest część dotycząca efektów funkcjonowania stref ekonomicznych. Zostały one podane z uwzględnieniem liczb udzielonych zezwoleń, liczby utworzonych miejsc pracy, wartości zrealizowanych inwestycji, struktury branżowej tych inwestycji, a także kraju pochodzenia kapitału. I tak w minionym roku zostało wydanych 235 pozwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej w strefie, co daje praktycznie 15% wszystkich ważnych zezwoleń. Na uwagę zasługuje fakt, że w porównaniu do roku 2012 liczba udzielonych zezwoleń wzrosła o po-



**Posel Krzysztof Gadowski**

nad 51,5%. Największą ich liczbę, bo aż 32 zezwolenia, wydano w strefie krakowskiej. Z ogólnej liczby 1709 ważnych zezwoleń na koniec 2013 r. wydano najwięcej w strefie katowickiej – 250, mówię generalnie, w wałbrzyskiej – 204 i mieleckiej – 183. Niestety również w roku 2013 doszło do cofnięcia 48 zezwoleń, wygaszono 34 zezwolenia i uchylono 1 zezwolenie.

Przedsiębiorcy, występując o zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie specjalnych stref ekonomicznych, muszą między innymi zadeklarować wielkość nakładów inwestycyjnych, jakie zamierzają ponieść, oraz określić w przybliżeniu ilość miejsc pracy, które utworzą.

Spójrzmy więc, jak przedstawiały się te wielkości w świetle prezentowanej informacji. Od początku funkcjonowania stref do końca 2013 r. przedsiębiorcy ponieśli w nich nakłady inwestycyjne o wartości ponad 93,1 mld zł. W samym tylko roku 2013 wynosiły one 7,3 mld zł, czyli 8,5%. Największy udział w łącznej kwocie inwestycji do końca 2013 r. miały strefy: katowicka – ponad 21 mld, wałbrzyska – 16 mld i łódzka – ponad 10 mld. Strefa legnicka zanotowała najwyższą dynamikę inwestycji, jej nakłady inwestycyjne wzrosły o 15%.

Jak pani minister wspomniała, zainwestowany w strefach kapitał w wysokości 74% pochodził z sześciu krajów. Tym dominującym krajem jest Polska, przedsiębiorcy z Polski stanowią ponad 50%, dalej są przedsiębiorcy z Niemiec, ze Stanów Zjednoczonych, z Holandii, Włoch i Japonii. Największe nakłady poniosły firmy z branży motoryzacyjnej, ponad 26% wydatków inwestycyjnych. Następne miejsca zajęli producenci wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych, to ponad 10% tych wydatków. Natomiast największą koncentracją branżową charakteryzowały się strefy: legnicka, katowicka i wałbrzyska, w których dominował przemysł motoryzacyjny, oraz strefa warmińsko-mazurska, gdzie produkuje się wyroby z gumy.

Jak w tym czasie, czyli w ubiegłym roku, wyglądała pomoc publiczna udzielona przedsiębiorcom działającym w specjalnych strefach ekonomicznych? Ministerstwo Finansów podaje, że na koniec 2013 r. wyniosła ona ponad 14,9 mln zł i była niższa o 8,1 mln zł w porównaniu z rokiem 2012.

Jedną z największych wartości funkcjonowania każdej strefy ekonomicznej są miejsca pracy. Jak to wyglądało w roku 2013? Inwestorzy działający na terenie stref na koniec 2013 r. globalnie zatrudniali łącznie 266,7 tys. osób, czyli 73,5% stanowiły miejsca pracy utworzone w strefach ekonomicznych. W 2013 r. liczba miejsc pracy ogółem wzrosła w stosunku do roku 2012 o ponad 19,2 tys. osób, tj. o 7,8%. Wzrost ten był wyższy niż w roku poprzednim o 5 punktów procentowych. Z kolei liczba nowych miejsc pracy zwiększyła się o 5,3%, przewyższając wzrost odnotowany w 2012 r. o 3 punkty procentowe. Warto zaznaczyć, że w tym samym czasie zatrudnienie w sektorze

przedsiębiorstw, w którym liczba pracujących przekroczyła 9 osób, wzrosło zaledwie o 0,3%.

Strefą dominującą pod względem zatrudnienia na koniec roku 2013 była strefa katowicka, która zatrudniała globalnie ponad 52 575 osób, co stanowi ok. 20% zatrudnionych we wszystkich strefach ekonomicznych. Dalej była wałbrzyska – 14% i łódzka – 11%.

Trzeba też zaznaczyć, co przedstawiono również w informacji, że w roku 2013 nie tylko wzrosło zatrudnienie globalnie, ale również nastąpił spadek liczby miejsc pracy w czterech strefach: starachowickiej o ponad 10%, tarnobrzyskiej – o ponad 9%, ślupskiej – o ponad 3% i pomorskiej – o niecałe 1%. Oczywiście sytuacja gospodarcza wymusiła wprowadzenie restrukturyzacji w wielu firmach. Nastąpiło zmniejszenie produkcji, ale i kryzys w branży motoryzacyjnej, jak i elektronicznej zdecydowanie wpłynął na to, że akurat w tych strefach to zatrudnienie zostało zmniejszone.

Kto zarządza specjalnymi strefami ekonomicznymi? Pani minister tu wspomniała, że są to spółki prawa handlowego. Ustawa wyraźnie określa, że spółkami zarządzającymi są spółki kapitałowe, w których większość głosów na zgromadzeniu walnym lub zgromadzeniu wspólników posiada albo Skarb Państwa, albo samorząd województwa. Spółki zarządzające utrzymują się przede wszystkim z dochodów ze sprzedaży gruntów, opłat za administrowanie i zarządzanie strefą, które uiszczają przedsiębiorcy działający na terenie strefy.

Głównym zadaniem spółek zarządzających jest przede wszystkim promocja strefy, organizacja rokowani i przetargów oraz udzielenie zezwoleń. Gdy popatrzymy na te 14 podmiotów, które zajmują się zarządzaniem, to stwierdzamy, że wywiązują się one ze swoich obowiązków bardzo rzetelnie i solidnie. Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że w roku 2013 nakłady na budowę infrastruktury na obszarze stref wyniosły ponad 322 mln zł, z tego środki zaangażowane przez spółki zarządzające to ponad 85 mln zł. Spółki w ostatnim roku wydały ponad 7 mln zł również na promocję. Należy też wyraźnie zaznaczyć, że w budowę tej infrastruktury włączają się zarówno samorządy lokalne, jak i samorządy wojewódzkie, ale również instytucje państwowe, na przykład Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

To wszystko razem tworzy klimat do dobrego funkcjonowania tych stref i rozwoju gospodarczego konkretnego regionu.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Podsumowując, trzeba jednoznacznie stwierdzić, że strefy ekonomiczne cieszyły się i cieszą coraz większym zainteresowaniem ze strony inwestorów. Oczywiście dodatkowym impulsem w roku 2013 było przedłużenie okresu funkcjonowania stref do roku 2026.

Komisja Gospodarki w dniu 24 czerwca zapoznała się z informacją przedstawioną przez prezesa Rady Ministrów, odbyła debatę na ten temat i wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie tego dokumentu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Mirosława Nykiel z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych według stanu na 31 grudnia 2013 r., zawartej w druku nr 2448.

Pozwolę sobie zacząć od stwierdzenia, że nie obrażam sobie pejzażu polskiej gospodarki bez działania specjalnych stref ekonomicznych. Otóż działające w Polsce od 20 lat specjalne strefy na koniec 2013 r. miały skumulowaną wartość inwestycyjną wynoszącą 93,1 mld zł, a jej wzrost w stosunku do roku 2012 wyniósł ponad 7,3 mld zł, co stanowi 8,5%. Zapewne ten wzrost wynika z decyzji, którą podjął rząd, o przedłużeniu działania specjalnych stref do 2026 r. Wiemy, że ta decyzja rodziła się w bólach, wielu z nas o nią zabiegało, ale już widać, że przynosi ona dobre efekty.

Wysoka Izbo! Z uwagi na szczegółowe omówienie zarówno przez panią minister, jak i przez pana posła przedstawionych w informacji wskaźników pozwolę sobie na podkreślenie dwóch kwestii związanych z działalnością stref ekonomicznych, które wydają mi się najistotniejsze albo szczególnie istotne.

Pierwsza z nich dotyczy innowacyjności polskiej gospodarki. Otóż doskonale wiemy, że wyznacznikiem rozwoju gospodarek XXI wieku będzie poziom ich innowacyjności. Jak wiemy, polska gospodarka wymaga zintensyfikowania wszelkich dostępnych działań na rzecz podniesienia poziomu jej innowacyjności. Taką szansę dają nam specjalne strefy ekonomiczne. W roku 2013 na obszarze ponad 114 ha stref ma być zrealizowanych 20 projektów, w tym 11 spełnia kryterium innowacyjności. Korzystając z koncentracji branżowej stref, zwłaszcza katowickiej, legnickiej i warmińsko-mazurskiej, można i trzeba powstałe skupiska firm działających w tych samych i pokrewnych sektorach wykorzystać do tworzenia i pomyślnego rozwijania działalności klastrowej, a w konsekwencji do rozwijania działalności innowacyjnej. Jestem przekonana, że jest to dobry kierunek działania stref, i będę apelować do ministra gospodarki, aby czynnik innowacyjności był jednym z najważniejszych kryteriów wydawania zezwoleń na działalność w specjalnych strefach ekonomicznych.

Drugi aspekt, na który chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, to miejsca pracy tworzone na terenie stref. Jak już tutaj było mówione, na koniec 2013 r. na terenie stref pracowało 266,7 tys. osób. Jest to wzrost o 19,2 tys., czyli o ok. 8%, w porównaniu do 2012 r. Największy przyrost zatrudnienia był w strefie krakowskiej – 75%. To efekt działania trzech nowych spółek: Valeo Autosystemy, Motorola, HSBC Service, które w 2013 r. uzyskały zgodę na działalność. W liczbach bezwzględnych największy przyrost miejsc pracy w porównaniu z 2012 r. także był w strefie krakowskiej – o ponad 7,2 tys. miejsc. Drugie miejsce zajęła strefa wałbrzyska, przyrost o blisko 3,8 tys., a trzecie – strefa łódzka, przyrost o blisko 3 tys. miejsc pracy. Były też przypadki spadku zatrudnienia, w strefach: starachowickiej – o 10,2%, tarnobrzesckiej – o 9,3% i pomorskiej – o 0,9%. W dwóch pierwszych przypadkach przyczyną spadku był kryzys w branżach, natomiast w strefie pomorskiej był to skutek cofnięcia zezwolenia na działalność w strefach. W strukturze zatrudnienia stref największy, bo 20-procentowy, udział w 2013 r. miała strefa katowicka, głównie dzięki działaniu takich firm, jak General Motors i TRW, a także wielu innych. Na drugim miejscu była strefa wałbrzyska – 14,7%, a na trzecim łódzka – 10,5%.

Podsumowując aspekt zatrudnienia i nowych miejsc pracy w specjalnych strefach ekonomicznych, uważam, że zezwolenia strefowe przyczyniają się do aktywizacji regionów, gdzie powstają nowe miejsca pracy. Polska zdobywa know-how, nową wiedzę technologiczną, unowocześnia organizację. Po analizie różnego rodzaju raportów i zestawień należy stwierdzić (*Dzwonek*), wysnuć wnioski, że inwestorzy dobrze oceniają specjalne strefy ekonomiczne, które cieszą się dużą popularnością. Pragnę jednak zwrócić uwagę na przewlekłość procedur, pani minister, rozszerzających strefy i apeluję do ministra gospodarki o ich usprawnienie.

Podsumowując, pragnę podkreślić, że rok 2013 był wyjątkowo dobry, pomyślny dla rozwoju stref, dlatego klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem przedłożonej informacji. Bardzo dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Adam Abramowicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Adam Abramowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić opinię klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Specjalne

**Posel Adam Abramowicz**

strefy ekonomiczne to ustawowy instrument, który posiada polski rząd, aby stymulować rozwój gospodarczy za pomocą ulg podatkowych.

(*Posel Jerzy Borkowski: Mam trochę inne tabelki.*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam, panie pośle.

Panie pośle Borkowski, proszę nie przeszkadzać.

Proszę kontynuować, panie pośle.

**Posel Adam Abramowicz:**

Ulg podatkowe zawsze trzeba stosować ostrożnie i roztropnie, dlatego że za ulgę dla jednego przedsiębiorcy musi zapłacić inny przedsiębiorca, często jego konkurent na rynku. Istnieją jednak sytuacje, które usprawiedliwiają sięganie po ten instrument. W przypadku specjalnej strefy ekonomicznej jest to możliwość pobudzenia rozwoju regionów, które bez takiego wsparcia nigdy nie będą w stanie rozwinąć się gospodarczo. Taka była idea specjalnych stref ekonomicznych. Chodziło o to, aby doprowadzić do powstawania inwestycji na terenach od lat zaniedbanych gospodarczo, gdzie jest największe bezrobocie, gdzie przemysł praktycznie nie istnieje, co skutkuje bardzo niskimi płacami, które wołają wręcz o pomstę do nieba, w stosunku do innych regionów w Polsce.

Jaki obraz skuteczności działania rządu w tym zakresie widzimy w sprawozdaniu? Czytamy tam, że ulgi podatkowe uzyskują przedsiębiorcy w specjalnych strefach ekonomicznych zlokalizowanych na przykład w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku, Gdyni czy aglomeracji śląskiej. Przed chwilą pani posłanka Nykiel dawała nam przykład świetnie prosperującej strefy w Krakowie i wymieniała firmy, które się tam lokalizują.

(*Posel Mirosława Nykiel: Krakowskiej strefy.*)

Krakowska strefa, powiat krakowski, niedaleko do pracy, jeżeli chodzi o dojazd. Szkoda, że te inwestycje nie pojawiły się we wschodnich powiatach Polski czy w Zachodniopomorskiem, bo tam są potrzebne.

(*Posel Mirosława Nykiel: Wszędzie są potrzebne.*)

Oczywiście przedsiębiorcy powinni inwestować, ale niekoniecznie wspomagani ulgami, na które, jak wcześniej powiedziałem, muszą się złożyć inni. Do informacji załączona jest mapa specjalnych stref ekonomicznych. Tutaj ta mapa jest bardzo słabo wydrukowana, ale ktoś, kto zechce, to sobie zobaczy na stronach internetowych. I co widzimy? Zagęszczenie jest w okolicach Warszawy, Łodzi, Rzeszowa, Krakowa oraz na terenach pomiędzy Wrocławiem i Poznaniem, czyli w tych rejonach, do których przyjeżdżają biedni mieszkańcy wschodniej Polski, którzy nie mają pracy. Oni wyjeżdżają właśnie do Warszawy, Poznania i Wrocławia, bo polityka państwa prowadzi

do tego, że tam właśnie dopłacamy do tego, żeby przedsiębiorcy rozwijali swoje biznesy. Puste płamy to powiaty wschodniej Polski oraz województwa zachodniopomorskiego, czyli właśnie tam, gdzie inwestorzy zachęceni ulgami powinni lokować swoje fabryki. Jest to efekt polityki modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego, który od 7 lat forsuje koalicja PO i PSL. Efekt dla mieszkańców wschodniej Polski i województwa zachodniopomorskiego jest tragiczny. Skutek tej polityki opisał na tzw. taśmach prawdy minister skarbu Włodzimierz Karpiński, cytując: ch... z tą wschodnią Polską. To jest minister z Puław. On wiedział, jaki efekt daje wasza polityka. Kiedy mógł to powiedzieć szczerze, to tak się wyraził. Taki obraz wyłania się dzisiaj z tego sprawozdania o specjalnych strefach ekonomicznych.

Potwierdzeniem fiaska tej polityki w odniesieniu do specjalnych stref ekonomicznych jest fragment informacji, którą przedłożył nam rząd. Czytamy: Strefy, które należą do wiodących pod względem liczby udzielonych zezwoleń, wartości inwestycji i liczby utworzonych miejsc pracy, są zlokalizowane w części zachodniej, południowej i centralnej Polski, a więc na terenach znacznie bardziej atrakcyjnych pod względem inwestycyjnym w porównaniu z północną i wschodnią częścią kraju. Czyli biedni mieszkańcy regionów zapóźnionych gospodarczo płacą poprzez udzielanie ulg na wsparcie regionów bogatych. To jest właśnie efekt, do którego się w sprawozdaniu rząd Platformy i PSL przyznaje.

PiS nie zgadza się z taką polityką. Zależy nam na równomiernym rozwoju całego kraju. (*Dzwonek*) Nie chodzi o wspomaganie ulgami regionów bogatych i silnych, ale nie ze swojej winy słabszych i zapóźnionych. Kiedy już się rozwiną, mieszkańcy tych terenów nie będą musieli wyjeżdżać, aby szukać pracy w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku czy w Paryżu i Londynie, tylko będą mogli żyć tam, gdzie się urodzili, opiekować się swoimi chorymi rodzicami, a tę pomoc Polsce by zwrócili.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Adam Abramowicz:**

Przypomnę, że mi chwilę przeszkadzano, więc powinien być pan dla mnie łaskawy, panie marszałku.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Ale już byłem łaskawy.

**Posel Adam Abramowicz:**

Już kończę.

W związku z tym, że ta informacja pokazuje całkowicie chybiony efekt zastosowania ulg podatkowych, nie taki, jaki powinien być, bo nie tam powinny się lokować te firmy, Prawo i Sprawiedliwość składa wnioski o odrzucenie w całości informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Borkowski, Twój Ruch.

*(Poseł Adam Abramowicz: Czy pan naprawdę uważa, że trzeba jeszcze wspomagać Gdańsk?)*

**Posel Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie złożonej przez prezesa Rady Ministrów informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, druk nr 2448.

Specjalne strefy ekonomiczne są potrzebne. Myślę, że to jest aksjomat. Strefy służą rozwojowi regionów, panie pośle, szczególnie do pana to mówię, rozwojowi gospodarczemu, rozwojowi przedsiębiorstw. W dzisiejszych czasach, jeżeli chodzi o istnienie tych stref, jest to nieuniknione, strefy są niezbędne.

*(Poseł Adam Abramowicz: One mają istnieć na terenach zapóźnionych, a nie na terenie całej Polski.)*

Mają istnieć, oby istniały w całej Polsce, panie pośle.

*(Poseł Adam Abramowicz: Nie, nie taka była idea.)*

Raport ten...

*(Poseł Adam Abramowicz: To zrobimy strefę w całej Polsce.)*

Raport ten, zresztą jak co roku, zawiera szereg szczegółowych informacji dotyczących funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych i wiele z nich napawa optymizmem. Wciąż jednak jest szereg informacji, które z roku na rok coraz bardziej niepokoją, co wywołuje uzasadnione obawy o to, czy pod koniec istnienia specjalnych stref ekonomicznych, przewidywany na 2026 r., będzie można powiedzieć, że spełniły one swoje główne zadania i cele, czyli spowodowały przyspieszenie rozwoju regionów poprzez m.in. przyciąganie nowych inwestycji, rozwój eksportu i tworzenie nowych miejsc pracy.

Kilka stref w 2013 r. zanotowało spadek zatrudnienia, o czym wspomniał mój przedmówca, poseł sprawozdawca. Wynotowałem m.in. te o największym spadku, który dotyczył dwóch stref, tj. strefy stara-

chowickiej, w której wyniósł on ponad 10%, i tarnobrzeskiej – 9,3%. Kolejnym niepokojącym faktem, tak samo jak przed rokiem, jest znowu niezadowolająca powierzchnia, jaką zajmują specjalne strefy ekonomiczne. Chociaż jest to ponad 16 tys. ha, to docelowo ma być 20 tys., co prawdopodobnie jest nierealnym zapisem ustawowym, pani minister. Niestety wiele stref nie powiększa się od lat, np. strefy suwalska czy starachowicka. Niepokoi też fakt, że zagospodarowanie terenów specjalnych stref ekonomicznych wynosi jedynie ok. 60% w skali ogółu, w najmniej zagospodarowanej części, w strefie słupskiej, tylko nieco ponad 30%, w legnickiej też niecałe 30%, najwięcej w strefie suwalskiej – ponad 77%.

Tworzenie specjalnych stref ekonomicznych daje możliwość rozwoju przedsiębiorczości i gospodarki. Specjalne strefy ekonomiczne przede wszystkim powinny służyć budowaniu przemysłu z wdrażaniem nowoczesnych innowacyjnych technologii, o czym wspomniała pani poseł Nykiel. Nie mogą służyć firmom, które przenoszą swoje biznesy do stref, aby uniknąć płacenia podatków. Dlatego specjalne strefy ekonomiczne powinny być kontrolowane pod kątem tego, czy nie jest stosowany właśnie ten proceder. Twój Ruch ma rozwiązanie, jest nim m.in. podatek wyjścia, 3-procentowy podatek od jednorocznego średniego obrotu, który zapłaci firma ulokowana w specjalnej strefie ekonomicznej. Przy wyjściu z tej strefy musiałaby ona taki podatek zapłacić. Na pewno skutecznie zniechęci to do kombinacji i wyjścia z tej strefy bez konsekwencji.

Na szczególną uwagę zasługuje Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, z czego jestem bardzo zadowolony, ponieważ wywodzi się z województwa śląskiego, które wiezie prym, głównie w przemyśle motoryzacyjnym. Aż 14 z 15 wiodących inwestorów w specjalnej strefie inwestuje właśnie w strefie katowickiej. W strefie katowickiej jest najwięcej miejsc pracy, jest tam największa wartość inwestycji w ostatnim roku oraz jedna z większych liczb zezwoleń wydanych w 2013 r. Drugą taką strefą jest strefa krakowska, w której odnotowano największy przyrost zatrudnienia. Przekroczył on aż 75%.

Jednak niestety nie wszystkie strefy notują tak dobre wyniki jak choćby wspomniana już strefa katowicka, np. w strefie starachowickiej wydano prawie najmniej zezwoleń, bo tylko osiem, a nakłady inwestycyjne są tam niewielkie. W 2013 r. w strefach słupskiej i starachowickiej utworzono najmniej miejsc pracy i nie inwestuje tam żaden z 15 wiodących inwestorów. Uważam zatem, że trzeba kłaść nacisk na rozwój tych stref, które się nie rozwijają. Dotyczy to w szczególności stref słupskiej czy starachowickiej, bo są one umiejscowione głównie tam, gdzie w Polsce żyje się najgorzej, najbiedniej, dlatego trzeba zwrócić szczególną uwagę na strefy, które tam funkcjonują.

W ostatnim czasie strefa katowicka została przez polski rząd powiększona na potrzeby inwestycyjne koncernu Fiat, ale trudno wypatrywać efektów tego



**Posel Jerzy Borkowski**

w dniu dzisiejszym, szczególnie po wycofaniu się Fia-  
ta z obecnych inwestycji. To miała być inwestycja za  
2 mld zł, pytałem o to m.in. panią minister i do dzisiaj  
nie otrzymałem odpowiedzi. Mam nadzieję, że pani  
minister na to pytanie odpowie, ponieważ 1 mld zł  
dotyczył kosztów kwalifikowanych, od których liczy  
się dopuszczalną pomoc publiczną. Chodzi o 420 no-  
wych (*Dzwonek*) miejsc pracy i utrzymanie ponad  
3 tys. istniejących. Panie marszałku, proszę jeszcze  
o 15 sekund.

Niestety znów przypomnę, że rady nadzorcze, za-  
rządy spółek, które zarządzają specjalnymi strefami  
ekonomicznymi, w Polsce są wciąż miejscami obsa-  
dzania stołków ludźmi partii. Może warto byłoby  
zastanowić się nad tym i wymienić kadry, które na  
dzień dzisiejszy nie do końca sobie radzą w tych stre-  
fach, szczególnie słabszych, które funkcjonują źle  
i nie przyniosły spodziewanych efektów. Mimo to spe-  
cjalne strefy ekonomiczne w Polsce są praktycznie  
jedynym liczącym się instrumentem wsparcia no-  
wych inwestycji. Konieczne jest zatem utrzymanie  
ich atrakcyjności, aby stanowiły realną zachętę do  
lokalizowania w Polsce dużych inwestycji, szczegól-  
nie w sektorach produkcyjnych.

Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował za przy-  
jęciem sprawozdania, ponieważ nie wyobrażamy so-  
bie rozwoju regionalnego, rozwoju przedsiębiorczości  
i rozwoju gospodarczego bez specjalnych stref ekono-  
micznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie  
Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!  
Chcę tutaj podziękować, żeby nie zapomnieć później,  
pani minister, Ministerstwu Gospodarki za tę walkę  
o wydłużenie okresu funkcjonowania stref, bo pamię-  
tamy, co było dwa lata temu, kiedy minister finan-  
sów, powiedzmy to sobie szczerze, powiedział stop  
wolnym strefom ekonomicznym. Udało się, ale też  
wyrządziło to określoną szkodę, bo pamiętamy, jak  
inwestorzy pytali nas – naczelnicy nasze biura, pisa-  
li do nas – co dalej ze strefami ekonomicznymi, czy  
będą one funkcjonować, czy to jeszcze dwa lata i ko-  
niec, bo nie ma sensu inwestować w każdą strefę,  
trzeba inaczej układać swój biznesplan. A więc tutaj  
udało się to i myślę, że jest to bezsporna zasługa mi-  
nistra gospodarki.

(*Głos z sali: Oczywiście, przecież tam pracowałeś.*)

Nie tylko, pani minister też tutaj o to walczyła,  
doskonale pamiętam, jak pani minister walczyła.

Pamiętam dokładnie ten okres, bo mam prawo jesz-  
cze go pamiętać. Ale chciałbym się odnieść – już nie  
będę mówił o liczbach, o których mówiła pani mini-  
ster, pan poseł sprawozdawca Krzysztof Gadowski  
jeszcze bardziej to rozwinął – do problemów, które  
już zostały poruszone bądź warte są poruszenia.

Kwestia nierównomiernego rozwoju stref. Zga-  
dzam się, też byłbym za tym, żeby na terenach ścia-  
ny wschodniej strefy ekonomiczne bardziej się rozwi-  
jały, dlatego że to jest ważne z punktu widzenia lo-  
kalnego rynku pracy. Natomiast to nie jest takie  
proste. W okolicach Podkarpacia mamy strefy san-  
domierską, tarnobrzeską i w dawnym tzw. COP-ie  
one się rozwijają, są dobre efekty. Chociaż tarnobrze-  
ska strefa w tym roku zanotowała spadek, to w sumie  
jest to duża, dobra strefa. Natomiast w podstrefach  
tworzonych na peryferiach regionów praktycznie już  
nie ma rozwoju, nic się nie dzieje. Są podstrefy,  
w których od 10 lat nikt o nic nie zapytał, do których  
nikt nie przyjechał, mimo że samorządy organizują  
dość dużą promocję, chwalą się od czasu do czasu, że  
coś się będzie działo, i dalej nic.

Skąd się to bierze? Inwestor decyduje o tym, gdzie  
będzie chciał prowadzić swoją działalność gospodar-  
czą, gdzie będzie miał rynki zbytu, gdzie mu bliżej.  
Wiąże się to z tym, jaka jest infrastruktura, czy jest  
autostrada, a przede wszystkim czy są media. Dzisiaj  
uzbrojenie terenu, ale nie to drobne: drogi, oświete-  
lenie, kanalizacja, bo to jest do zrobienia w ramach  
spółek czy nawet w ramach samorządów, tylko duże  
sieci energetyczne, ponieważ potrzeba 110 czy więcej,  
żeby tego prądu nie brakowało, to jest droga przez  
mękę. Jeżeli przychodzi inwestor i dowiaduje się, że  
będzie musiał czekać trzy lata, to nigdy nie ulokuje  
tam swoich pieniędzy.

Z drugiej strony kwestia gazu. Dzisiaj PGNiG nie  
jest zainteresowany budową nowych sieci. Każdy też  
chciałby już ekologicznie prowadzić działalność go-  
spodarczą. Kiedy ktoś przychodzi i pada pytanie:  
Kiedy będziemy mieć tam gaz pod dostatkiem? To  
PGNiG odpowiada: Przedstawcie nam zapotrzebo-  
wanie, rachunek ekonomiczny. Tutaj powinna być  
jakaś hierarchia, kolejność. Dochodzimy więc do  
wniosku, sam kilkakrotnie się z tym spotkałem, że  
instytucje, firmy państwowe nie są zainteresowane  
wspieraniem tych regionów, stąd kłopoty w terenie.

Natomiast efekt jest widoczny, bo tylko w 2013 r.  
powstały dodatkowe miejsca pracy, prawie 20 tys. To  
jest tak, jakby dwa duże powiaty w całości zlikwido-  
wały bezrobocie. To jest ważne, to jest istotne. Dzisiaj  
bez wsparcia trudno jest pozyskać kapitał.

Ważne, że to są też polskie firmy, kapitał polski  
w 20%, bo zarzucano – niejednokrotnie też to słysza-  
łem – aha, wspieracie firmy zagraniczne, pomagacie  
im. Są też firmy zagraniczne, ale najwięcej jest pol-  
skich, bo 20% to polskie firmy. (*Dzwonek*)

Z tym że istotne jest, i na to powinno się szczegól-  
nie zwracać uwagę, żeby rzeczywiście była tam pro-  
wadzona nowoczesna, innowacyjna produkcja, która

**Posel Mieczysław Kasprzak**

ma przyszłość. Bo jeżeli to jest traktowane tylko do-  
rażnie, bo do 2026 r. jakoś pociągniemy, może zała-  
piemy się w strefie, wprowadzimy konkurencyjną  
produkcję, będziemy produkować jakieś chusteczki  
czy coś tam, to nie jest to przyszłość dla Polski i dla  
rozwoju, nie gwarantuje nam dobrego rozwoju.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę  
oświadczyć, że cieszymy się, iż strefy funkcjonują, i je-  
steśmy za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję bar-  
dzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz  
Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!  
Rozpatrujemy po raz kolejny informację o realizacji  
ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych przed-  
stawianą przez rząd zgodnie z art. 26 przywołanej  
ustawy.

Informacje i wynikające z niej dane potwierdzają  
zasadność powołania i celowość dalszego funkcyjono-  
wania specjalnych stref ekonomicznych, aczkolwiek  
wskazują na to, że zjawiska kryzysowe nie ominęły  
tej instytucji gospodarczej. Należy jednak docenić  
znaczenie inicjatywy tworzenia stref ekonomicznych,  
gdyż była ona jedną z odpowiedzi na potrzebę chwili  
i jednym ze środków aktywizacji gospodarczej regio-  
nów dotkniętych strukturalnym bezrobociem.

Przypomnijmy, że poziom bezrobocia w tamtym  
okresie w wielu regionach dochodził do 30%, co uza-  
sadniało konieczność opracowania i uchwalenia usta-  
wy, która promowałaby tworzenie nowych miejsc  
pracy i nadawała inwestorom określone przywileje.  
Można zatem stwierdzić, że ustawa o specjalnych  
strefach ekonomicznych była i pozostała dowodem  
długofalowego poszukiwania trafnych rozwiązań  
ekonomicznych zapewniających dopływ pożądaných  
inwestycji zagranicznych oraz ożywienie koniunktury  
gospodarczej i efektywne zwalczanie bezrobocia.

Według stanu na koniec grudnia 2013 r. specjalne  
strefy ekonomiczne obejmują tereny o powierzchni  
16 203 ha. Powierzchnia tych stref wzrosła w 2013 r.  
o 374 ha. Generalnie największy obszar zagospoda-  
rowania osiągnęły strefy pomorska, warmińsko-  
mazurska i katowicka.

Na koniec 2013 r. przedsiębiorcy posiadali 1709  
ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności go-  
spodarczej. W samym 2013 r. wydano ich 253.

Skumulowana wartość inwestycji osiągnęła 91 100  
mln zł i była wyższa o blisko 7300 mln w stosunku  
do roku 2012.

W 2013 r. liczba miejsc pracy zwiększyła się  
w strefach o ponad 19 tys. Na koniec 2013 r. inwesto-  
rzy prowadzący działalność w strefach zatrudniali  
łącznie blisko 267 tys. pracowników.

Największy udział w skumulowanej wartości in-  
westycji w strefach miały firmy z branży motoryza-  
cyjnej, następnie producenci wyrobów z gumy i two-  
rzyw sztucznych oraz przedsiębiorcy produkujący  
wyroby z pozostałych mineralnych surowców niemeta-  
licznych.

W 2013 r. wydano 322 mln zł na budowę infra-  
struktury w obszarze stref, w tym nakłady spółek  
zarządzających strefami stanowiły 26,5%, pozostała  
część wydatków finansowana była przez gminy, ge-  
storów mediów oraz Generalną Dyрекcję Dróg Kra-  
jowych i Autostrad.

Liczba udzielonych zezwoleń na prowadzenie  
działalności gospodarczej w specjalnych strefach eko-  
nomicznych systematycznie wzrasta, podobnie jak  
nakłady inwestycyjne. Zatrudnienie w specjalnych  
strefach ekonomicznych jest obecnie istotnym czyn-  
nikiem zwalczania bezrobocia.

Struktura branżowa potwierdza, że specjalne stre-  
fy ekonomiczne są przyjaznym środowiskiem dla po-  
wstawiania nowoczesnych parków przemysłowych  
i technologicznych. Tworzy to potencjalną szansę na  
osiągnięcie konkurencyjności polskiego przemysłu,  
zwłaszcza w takich branżach, jak motoryzacja, sektor  
lotniczy, produkcja nowoczesnych materiałów budow-  
lanych, produkcja artykułów AGD i RTV, a także  
świadczanie wysoko wyspecjalizowanych usług.

Większość znaczących stref ekonomicznych jest  
skupiona, jak mówili koledzy, w województwach Pol-  
ski zachodniej i centralnej na terenach wysoko uprze-  
mysłowionych. W niewielkim stopniu są one repre-  
zentowane natomiast na terenach regionów wschod-  
niej Polski, co nie sprzyja wyrównywaniu ukształto-  
wanych historycznie dysproporcji w zakresie pozio-  
mu ekonomicznego poszczególnych regionów. I to jest  
ich mankament.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej po-  
mimo tych zastrzeżeń pozytywnie ocenia przedłożo-  
ną informację. Ważnym aspektem tej oceny jest wy-  
negocjowanie z Komisją Europejską wydłużenia  
okresu ich funkcjonowania do końca 2026 r. Dzięku-  
ję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Pana posła Mularczyka nie widzę.

W tej sytuacji przechodzimy do pytań.

Mam w tej chwili siedem zgłoszeń.

*(Poseł Maria Nowak: Jeszcze ja.)*

Jeszcze dopiszemy panią poseł Nowak.

Nie ma dalszych zgłoszeń. Zamykam listę.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk**

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwszy pytanie zada pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

(*Poseł Maria Nowak: Sam siebie zapytasz?*)

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałem skierować pytanie do pani minister. Otóż, pani minister, słyszeliśmy i braliśmy w tym czynny udział, chodzi o przedłużenie terminu funkcjonowania stref do roku 2026, ale wszyscy wiemy, albo przynajmniej część wie, że do końca czerwca 2014 r. specjalne strefy ekonomiczne są objęte programem pomocowym, który został wynegocjowany z Komisją Europejską. Mam pytanie: Co od 30 czerwca, który minął niedawno, na dalszy okres funkcjonowania do 2026 r., czy są już te programy, czy państwo w tej chwili dyskutujecie nad tymi programami? Czy pozwolenia na rok 2014 zostały już wyczerpane i wydane, czy są firmy, które czekają na te pozwolenia również po wejściu w życie tego programu, który jest niezbędny do funkcjonowania nowych firm w strefach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Rębek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Kiedy spojrzymy na mapę rozmieszczenia specjalnych stref ekonomicznych w Polsce, to widzimy jednak wyraźnie, że wschodnia Polska jest osamotniona. Tak, jest osamotniona, tych stref nie ma na przykład w województwie lubelskim i nie możemy tym się cieszyć. Mam takie oto pytanie: Czy Ministerstwo Gospodarki zamierza w najbliższym czasie wyjść z inicjatywą utworzenia specjalnej strefy ekonomicznej na wschodzie kraju, właśnie na przykład w województwie lubelskim, aby sieć była równomiernie utworzona na terenie całej Polski? Przyznam, że poszukuję jakiegoś rozwiązania, szczególnie dla polskich przedsiębiorców. Moje pytanie dotyczy tego oto... Może najpierw zacytuję, co mówi art. 5 ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, na jakich terenach tworzy się i kto tworzy specjalne strefy, a są to m.in. samorządy. Natomiast wyjątkiem jest zapis art. 3, gdzie mówi się, że dopuszcza się tworzenie nowych stref ekonomicznych na gruntach prywat-

nych, wszakże pod warunkiem spełnienia specjalnych kryteriów, o których mówi rozporządzenie Rady Ministrów bodające z 10 grudnia 2008 r. Przyznam, że kryteria podane w tym rozporządzeniu są zaporowe, szczególnie dla polskich przedsiębiorców, którzy nie dysponują tak potężnym kapitałem.

Tutaj zwrócę się do kolegi posła: nie jest tak, że Polska ma aż 20% udziałów. To jest tak, że ponad 80% kapitału w tych strefach to jest kapitał zachodni, tak to traktujemy.

(*Poseł Adam Abramowicz: Do którego dopłaca polski podatnik.*)

Oczywiście, że tak.

Teraz pytanie: Jak ratować polskich przedsiębiorców, jak im umożliwić odnalezienie się w specjalnych strefach ekonomicznych (*Dzwonek*), gdzie nie będzie takich kryteriów, że mają zatrudnić 250 pracowników, mają zainwestować 50 czy 130 mln zł, a często nie stać ich na to? Dlatego też, pani minister, bardzo proszę o wzięcie pod uwagę tego, o czym mówimy, chodzi o oczekiwania polskich przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Waldemar Ślugocki, Platforma Obywatelska.

**Poseł Waldemar Ślugocki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań, myślę, że istotnych, do pani minister, chociażby z punktu widzenia tych wątpliwości, jakie mają panie posłanki i panowie posłowie.

Pani Minister! Mam pytanie, bo w materiale, w informacji, którą państwo przygotowali, jest podana kwota zwolnień podatkowych. Ta kwota wynosi 12 344 mln zł. Mam jednak pytanie: Jakie w ogóle były wpływy do budżetu państwa wynikające z lokowania się podmiotów gospodarczych w Polsce właśnie w granicach specjalnych stref ekonomicznych? Bo jestem przekonany, że globalna kwota wpływów z tytułu prowadzenia m.in. działalności gospodarczej, czyli w ramach podatków bezpośrednich i pośrednich – myślę o PIT, CIT, ale także o podatku VAT – jest niewspółmiernie większa od kwoty zwolnień, które uszczuplają wpływy do budżetu państwa. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W informacji znajduje się kolejna ważna cyfra, mianowicie nowe miejsca pracy. To też jest znaczący dorobek funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych. Ta cyfra budzi szacunek. To jest blisko 300 tys. nowych miejsc pracy, dokładnie 266 tys. miejsc pracy, z czego 73,5% to są nowe miejsca pracy, czyli utworzone przez podmioty, które nie przenosiły swej działalności z innego miejsca w gra-



**Posel Waldemar Sługocki**

nice specjalnych stref ekonomicznych. Ale pytanie jest inne i też apeluję, aby taka informacja w kolejnym, przyszlusorocznym materiale się znalazła: Ile powstało miejsc pracy w podmiotach kooperujących z tymi podmiotami, w podmiotach, które powstały tylko i wyłącznie dlatego, że w specjalnej strefie ekonomicznej powstały podmioty X, Y, Z i kolejne? (Dzwonek)

I wreszcie pytanie, pani minister, dotyczące innowacyjności. Oczywiście każdy inwestor w Polsce jest pożądanym. Chcemy, aby tych inwestorów, zwłaszcza zagranicznych, zewnętrznych, aby tego kapitału zewnętrznego było w Polsce jak najwięcej. Ale co zrobić, żeby zadbać o to, choć ta struktura nie jest najgorsza, jak ją analizowałem, aby jednak podmiotów osadzających swą działalność gospodarczą na innowacyjności było zdecydowanie więcej?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Waldemar Sługocki:**

Już kończę, panie marszałku. Przepraszam.

I wreszcie ostatnia kwestia, jaką chciałbym poruszyć. Bardzo proszę przeanalizować kwestię skrócenia czasu trwania procedur. Mamy też takie informacje – opinia publiczna je zna – że wielu inwestorów przenosi swą działalność gospodarczą czy że przegrywamy pod względem konkurencyjności z innymi państwami: Czechami, Węgrami, Słowacją, więc warto też nad tym się zastanowić. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

**Posel Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przez blisko 15 lat istnienia specjalnych stref ekonomicznych w Polsce praktyka ujawniła niedoskonałości zapisów ustawowych zakłócających ich funkcjonowanie. Wydaje się więc niezbędne dokonanie zmian w obecnym ustawodawstwie. Chciałbym zapytać, czy jakieś zmiany są przygotowywane, a jeżeli tak, to ważną zmianą powinna być poprawa redakcyjna dotycząca przepisów traktujących o pomocy publicznej.

Maksymalną pomoc publiczną określa rozporządzenie Rady Ministrów. Zgodnie z tymi przepisami

pomoc publiczna udzielana przedsiębiorcy w formie zwolnień podatkowych może wynosić maksymalnie od 30% do 50% kosztów nowej inwestycji lub kosztów tworzenia nowych miejsc pracy. W przypadku małych i średnich przedsiębiorców pomoc ta może być zwiększona dodatkowo odpowiednio o 20 i 10 punktów procentowych brutto.

Zarówno ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych, jak i ustawy podatkowe są na tyle nieprecyzyjne, że pojawiły się istotne wątpliwości interpretacyjne. Niektóre organy skarbowe stały na stanowisku, że pomocą publiczną w strefach jest wielkość dochodu, a nie wielkość zwolnienia podatkowego, co stanowi niekorzystną różnicę dla przedsiębiorców. Konieczne jest więc doprecyzowanie zapisów ustawowych tak, aby nie było wątpliwości, że pomocą publiczną jest wielkość zwolnienia podatkowego. To pierwsza sprawa.

Pytanie drugie. Samorządy sygnalizują wręcz bardzo restrykcyjne – to już słyszeliśmy – wymagania dotyczące włączenia do specjalnych stref ekonomicznych gruntów innych niż publiczne. Czy przewidyje się uelastycznienie możliwości włączenia wskazanych obszarów, na których jest inwestor, ewentualnie uproszczenie i przyspieszenie procedur związanych z włączeniem terenów do specjalnych stref ekonomicznych? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Bardzo dziękuję za dyscyplinę czasu.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Otóż bardzo mnie niepokoją te wystąpienia, szczególnie kolegów z PiS, którzy podnoszą sprawę ograniczenia rozwoju czy budowy stref ekonomicznych na terenach Polski wschodniej. To można zauważyć nie tylko w dzisiejszej debacie...

(Posel Adam Abramowicz: I zachodniej, słabo rozwiniętej.)

...ale także wtedy, kiedy mówimy o wykorzystaniu środków europejskich. Również w tym przypadku tzw. ściana wschodnia wykorzystuje środki w mniejszym stopniu niż inne części kraju, a przepisy dotyczące tworzenia stref są takie same w odniesieniu do Polski wschodniej czy Polski centralnej, czy Polski zachodniej. Ja akurat mieszkam w zachodniej części Polski, gdzie tego problemu nie ma.

Pani Minister! W ubiegłym roku w bardzo dużym stopniu rozwijały się np. podstrefy. Prosiłbym, aby pani powiedziała, czy te podstrefy nie powstają we wschodniej części Polski, czy jest prawdą, że w tej

**Posel Romuald Ajchler**

chwili wybuchł tam taki boom inwestycyjny, i czy jest różnica pomiędzy podstrefami a strefami. To jest pierwsza kwestia, o którą chciałbym zapytać.

I druga sprawa. Rok 2026. Jakie pani widzi w tym zakresie szanse, bo też można było wywnioskować z tej debaty, że są zagrożenia odnośnie do wydłużenia do 2026 r. okresu funkcjonowania w Polsce specjalnych stref ekonomicznych. Tutaj coś do powiedzenia ma Komisja Europejska. Państwo działacie w tej kwestii, ale jaka jest szansa, że osiągniecie to, że będzie to ten rok? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Adam Abramowicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł Mieczysław Kasprzak, były wiceminister gospodarki, a teraz dołączył do niego też pan poseł Romuald Ajchler, zapytał o to, skąd to się bierze, że inwestor wybiera dobrze rozwinięte obszary, przedkłada je ponad niedoinwestowane. To ja odpowiem. Bierze się to stąd, panie ministrze, że stref w ogóle nie powinno być tam, gdzie inwestor i tak sam przyjdzie, a powinny być one tam, gdzie występuje niedorozwój gospodarczy, bo wtedy inwestor dostaje za swoją decyzję o trudniejszym starcie bonus w postaci dopłat z budżetu. Przecież to jest takie proste.

Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Jeżeli specjalne strefy ekonomiczne przynoszą tak doskonałe efekty i tylko dlatego są powoływane, a nie dlatego że są narzędziem do wspierania słabszych regionów Polski, to dlaczego rząd nie obejmie specjalną strefą ekonomiczną całego kraju? Odpowiedzcie mi państwo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że każdy z nas będzie miał trochę inną ocenę specjalnych stref ekonomicznych. Ja, patrząc na mój region, region Bielska-Białej, z trudnością bym sobie mógł wyobrazić bez strefy ekonomicznej nasz przemysł motoryzacyjny. Choć w katowickiej strefie ekonomicznej głów-

nie przeważa przemysł motoryzacyjny, to po upadku przemysłu włókienniczego to była jedyna szansa, żebyśmy mogli coś uruchomić. I to się nam udało.

Chcę w kontekście tego panią minister zapytać o sytuację Fiata, który jest jednym z głównych inwestorów w strefie. Fiat uzależnił kolejną nową inwestycję w fabryce Fiat od rozszerzenia katowickiej strefy przez rząd. Między innymi chodzi oczywiście o ulgi podatkowe. Ten warunek już rząd spełnił. Fiat miał rozpocząć produkcję nowego modelu fiata. Koszt inwestycji to ponad 2 mld zł, a inwestycja to szansa na utrzymanie dotychczasowego zatrudnienia, jak również nowe miejsca pracy. Niestety, ostatnie informacje, jakie do nas napływają z zarządu koncernu Fiata, wskazują, że ta inwestycja jest zagrożona. Z wcześniejszej wypowiedzi pana wicepremiera Janusza Piechocińskiego wynikało, że sprawa jest uzgodniona, czyli że jest decyzja rządu o rozszerzeniu strefy ekonomicznej, ale warunkiem jest uruchomienie nowej inwestycji.

Gdyby pani minister mogła się odnieść do pytań o to, czy taki warunek był postawiony, czy Fiat faktycznie wycofał się z tej inwestycji, czy jest to jakoś kontynuowane i na jakim jesteśmy etapie oraz czy ta nowa inwestycja jest zagrożona? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maria Nowak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pani minister, w roku 2013 udział inwestycji polskich stanowił 19,2%. To jest pięciokrotnie mniej aniżeli inwestycji kapitału zagranicznego. Dla mnie to nie są proporcje, które byłyby zadowalające i które byłyby korzystne dla polskich przedsiębiorców. Dlatego chciałabym usłyszeć, jakie jest stanowisko pani minister, Ministerstwa Gospodarki w tej sprawie i jakie ewentualnie podejmuje się kroki, aby te strefy w większym stopniu służyły polskiemu kapitałowi, polskim przedsiębiorcom, którzy są na pewno już na starcie w gorszej sytuacji aniżeli wykorzystujący kapitał zagraniczny. Czy są jakieś dziedziny preferowane? Mówimy ciągle o gospodarce opartej na wiedzy. Jak jest na terenach, gdzie np. dominował dotychczas przemysł ciężki, czy terenach pohutniczych, gdzie bardzo trudno jest ściągnąć inwestora? Wiem, że w Chorzowie staraliśmy się np. na tereny po Hucie Batory, po Hucie Kościuszko ściągnąć inwestorów, ale na tych terenach jest tak zanieczyszczone środowisko, gleba, że bardzo trudno o inwestora, który by się tam zaangażował w działalność. Stąd czy nie byłoby dobrze, gdyby jednak bardziej preferować tych przedsiębiorców, którzy będą mieli wysoko wyspecja-

**Posel Maria Nowak**

lizowaną myśl techniczną? Czyli czy można byłoby preferować tych przedsiębiorców, którzy będą jakoś współpracowali np. z ośrodkami badawczymi, z uczelniami wyższymi, bo im wtedy w mniejszym stopniu będą te tereny przeszkadzały? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki panią minister Ilonę Antoniszyn-Klik.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Ilona Antoniszyn-Klik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktycznie pytania stawiane tutaj przez państwa posłów są bardzo ważne. Były one elementem bardzo długiej dyskusji prowadzonej na etapie rozszerzania stref, a także teraz, na etapie procedowania tej ustawy, która już jest, której założenia rząd przyjął, której lada chwila przyjmie ostateczną wersję i która trafi do Sejmu, mamy nadzieję, że na początku września tego roku.

Odniosę się po kolei do pytań. Pani poseł Nykiel zwróciła przede wszystkim uwagę na sprawę klastrowania innowacyjności, a także spadku zatrudnienia w niektórych strefach. Od razu powiem, że ten spadek zatrudnienia jest spadkiem częściowo dokumentacyjnym, to znaczy, często jest tak, że firmom cofa się zezwolenie i wtedy występuje ten spadek, jest on odnotowywany, ale w wielu przypadkach nie jest to spadek faktyczny. Firmy rezygnują z uprawnień strefowych, żeby nie spełniać w 100% zobowiązań zawartych w zezwoleniach, ale nie redukują całkowicie zatrudnienia i nie zamykają całkowicie firmy, jednak już nie są uwzględniane w naszych statystykach pomocy publicznej i wtedy nie mamy prawa ich rozliczać ani monitorować. Jeżeli chodzi o przewlekłość procedur, mam nadzieję, że tegoroczne przyspieszenie, jakie nastąpiło na wszystkich etapach, spełni też oczekiwania pani poseł. Zgranie wszystkich komórek odpowiedzialnych w rządzie przede wszystkim za opiniowanie zabiera najwięcej czasu przy tych projektach rozporządzeń. Sądzę, że w tym roku osiągnęliśmy już dużo lepsze wyniki i mam nadzieję, że teraz żaden przedsiębiorca nie może narzekać na przewlekłość procedur. Faktycznie wcześniej każde rozszerzenie strefy było bardzo wnikliwie badane przez wszystkie resorty, dopóki nie została podjęta decyzja o przedłużeniu działalności stref. Tej

przewlekłości, mam nadzieję, już nie będzie. Na poziomie roboczym, nawet nie zmieniając procedur, można uzyskać dużo lepsze możliwości podejmowania decyzji. Udało nam się w tym roku to zrobić.

Pytanie pana posła Abramowicza, dlaczego w dużych aglomeracjach są specjalne strefy ekonomiczne. Chciałabym powiedzieć, że faktycznie duże aglomeracje przyciągają inwestorów, ale też proszę nie dać się zwieść nazwom stref. Strefa katowicka rozszerza się w bardzo wielu miejscach, które są miejscami defaworyzowanymi, które mają bardzo wysoki poziom bezrobocia i bardzo niski poziom rozwoju. I też trzeba zwrócić uwagę na to, że wbrew temu, co nam się wydaje, a bardzo nas to uwiera – chodzi o to, że Polska wschodnia jest nierozwinięta – w Polsce zachodniej jest niestety bardzo dużo powiatów, które mają po 25% bezrobocia. Są to powiaty, które z pewnością nie chciałyby zrezygnować z pomocy, jaką jest pomoc w postaci specjalnych stref ekonomicznych. Trzeba także pamiętać – nie chciałabym wzbudzić nadmiernej dyskusji – że całkowite nakłady inwestycyjne do końca 2007 r. były największe w strefach katowickiej i wałbrzyskiej. To jest pewien trend wynikający nie tylko z zaniedbań czy z braku chęci aktualnego rządu, jest to pewien trend, który przez te wszystkie lata w jakiś sposób się kształtował, ponieważ była potrzebna pomoc dla terenów o zmieniającej się strukturze przemysłu. To znaczy to, co się wydarzyło w Wałbrzychu – państwo pamiętacie, zamknięcie kopalń – wymagało interwencji. Dlatego tam ta strefa, mimo że to są zachodnie tereny, powstała. Tak samo jest, przecież wiemy, w strefie katowickiej. I tam zostały odniesione sukcesy, choć trzeba powiedzieć, że zmiana tej struktury zarówno w Wałbrzychu, jak i w Katowicach jest jeszcze naszym zdaniem niewystarczająco dobra w stosunku do naszych oczekiwań, do tego, co chcielibyśmy mieć na tych terenach. Z pewnością słyszycie państwo o interwencjach prezydenta Wałbrzycha, a pan prezydent Wałbrzycha na pewno nie powie, że jest już czas na zaprzestanie interwencji państwa i wsparcia przez państwo, ponieważ tam dalej występują bardzo duże, znaczące problemy społeczne.

*(Poseł Adam Abramowicz: A Warszawa, Gdańsk i Poznań?)*

Tu też chcę powiedzieć, i to niestety musimy powiedzieć, że próbowaliśmy na przykład objąć strefą tereny po fabryce samochodów na Żeraniu. Tak, to jest Warszawa – mimo wszystko chcieliśmy objąć te tereny, ale inwestor zrezygnował ze względu na to, że poziom wynagrodzeń w Warszawie już nie zamykał się, nie był odpowiedni, jeżeli chodzi o biznesplan. Tu chcę powiedzieć o Gdańsku także – strefą obejmujemy tereny Stoczni Gdańskiej. Tu też nie jest tak, że powiedzielibyśmy, iż Stocznia Gdańska nie potrzebuje tej interwencji. Będziemy chcieli paniom i panom posłom zaprezentować nasz pomysł rozwojowy i zwiększenie ilości inwestycji właśnie na tym terenie, ponieważ ten teren zasługuje na to, żeby był mocno uprzemysłowiony, mimo że ma statystycznie



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Iłona Antoniszyn-Klik**

bardzo niskie bezrobocie. Ujmując to strukturalnie, dla osób z wykształceniem, powiedzmy, przemysłowym, stoczniowym ten teren nie jest wcale terenem dającym duże możliwości.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Borkowskiego – poziom zagospodarowania terenów stref. Faktycznie jest bardzo duże zróżnicowanie w zagospodarowaniu terenów. Oczywiście chcielibyśmy, żeby 100% terenów było od razu zagospodarowanych, ale też trzeba przypomnieć sobie, że są przedsiębiorcy czy inwestorzy, którzy szukają terenów o znaczącej wielkości, to znaczy m.in. szukają terenów po 100 ha, 150 ha, 300 ha, i nie możemy przystępować do włączania tych terenów w momencie, kiedy decyzja musi być podjęta od razu – od razu, bo inwestorzy, o ile sami długo się przygotowują, to potem pozostawiają nam bardzo krótki czas na to, żeby takich włączeń dokonywać. Dlatego mamy szereg terenów, które są po prostu bardzo rozległe, na przykład w strefie legnickiej – specjalnie je trzymamy, aby, jeżeli znaczący inwestor przyjdzie, były gotowe, do jego dyspozycji. Oczywiście nie wydajemy nadmiernie dużo pieniędzy na ich uzbrojenie, tak żeby nie topić środków, które być może w małej gminie, w mniejszej strefie będą potrzebne, by ją zagospodarować. Ale też muszę powiedzieć, że na przykład w województwie świętokrzyskim prawie w ogóle nie mamy możliwości objęcia następnych terenów strefami, ponieważ takich terenów jest mało. To znaczy obiektywnym problemem jest dobre przygotowanie terenów o odpowiednich powierzchniach, tak żeby te powierzchnie były przygotowane w momencie, kiedy będzie przychodził inwestor. I tutaj wchodzimy w obszar pytań, które były w wielu momentach stawiane, mianowicie o włączanie terenów prywatnych. Faktycznie w największym stopniu chcemy pomagać samorządom, aby mogły sprzedawać tereny i żeby dzięki temu miały środki na inwestycje gminne, a także mogły sterować swoim rozwojem lokalnym. Są jednak takie miejsca, gdzie teren prywatny jest najlepszym terenem do tego, aby pojawił się inwestor, i wówczas gmina stwierdza, że nie ma innego terenu, ale bardzo chce mieć danego inwestora. Inwestor musi zatem spełnić bardzo wysokie wymagania, ale chodzi także o to, żeby nie było spekulacji na danym terenie, w związku z czym bardzo trudno jest włączyć dany teren do strefy. A zatem musimy być w 100% pewni, że inwestor jest bardzo wartościowy, dlatego też nakładamy na niego bardzo poważne wymagania. Tereny prywatne są kontrolowane przede wszystkim w momencie, kiedy sprawa rozszerzenia strefy wchodzi pod obrady Rady Ministrów. Weryfikacji poddana jest szczególnie celowość włączenia gruntu, ale przyjęte jest też rozróżnienie na Polskę wschodnią i pozostałą część Polski. Łatwiej jest wprowadzić grunty do strefy w Polsce wschodniej.

Postawione zostało przez jednego z państwa posłów pytanie o to, czy te restrykcyjne warunki zostaną zmienione. Otóż w nowej ustawie, w wyniku państwa interwencji i interwencji niektórych gmin, obciążenia dotyczące gruntów prywatnych są nieco zmniejszone, ale proszę pamiętać o tym, że jednak grunty prywatne nie są gruntami pierwszego wyboru, lecz są gruntami drugiego wyboru. Jeżeli mamy do dyspozycji grunty gminne, to zawsze będziemy wybierali do włączenia grunty gminne, jeżeli będą odpowiadały inwestorowi.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła, ministra Kasprzaka, to faktycznie podłączenie do mediów stanowi pewien problem. Co do współpracy w tym zakresie ze spółkami chcę powiedzieć, że bardzo staramy się ułatwiać strefom te sprawy i interweniować, gdzie się da, aby współpraca była lepsza, ale też chciałabym zwrócić uwagę na to, że sieć głównych rurociągów, szczególnie gazociągów, jest w Polsce bardzo intensywnie rozbudowywana, jednak w pierwszej kolejności rozbudowywana jest sieć główna, szkieletowa. Rozumiem, że za tym będzie szła dużo intensywniejsza rozbudowa sieci podłączeń ostatecznych, jednak musimy zbudować główny szkielet, który był i cały czas jest budowany, tak że mam nadzieję, iż w następnych latach doprowadzanie gazu i podłączeń do poszczególnych gruntów będzie łatwiejsze, ale jeszcze czeka nas trochę pracy.

Jeżeli chodzi o pytania pana ministra Sługockiego, to, panie ministrze, wiele z informacji, które pan wskazał, próbowaliśmy uwzględnić w raporcie. Wskutek tego, że te sumy są częściowo szacowane, a nie są ostatecznymi sumami, zostały one przez pozostałe resorty zakwestionowane. Aby nie pozostawić państwu w Sejmie tylko informacji, które są policzalne w 100%, chciałabym podkreślić, że o ile można oszacować, ile jest miejsc pracy w podmiotach kooperujących, to w zależności od branży liczba ta może stanowić trzykrotność, a nawet siedmiokrotność liczby tworzonych miejsc pracy w innym miejscu, czyli tak naprawdę, jeżeli podchodzilibyśmy do tego bardzo optymistycznie, to miejsc powinno być praktycznie siedem razy tyle, czyli prawie 7 razy 300 tys. miejsc pracy. Jeżeli podejmiemy do tego mniej optymistycznie, to byłoby to 3 razy 300 tys. miejsc pracy. Dlatego też te dyskusje były dosyć gorące. Dyskusje toczyliśmy też z ministrem finansów na temat wpływów niebędących bezpośrednio wpływami z CIT, lecz będących wpływami z PIT, VAT i ze wszystkich innych podatków. Wpływy te są znaczące. Oczywiście jako resort gospodarki podchodziliśmy do tego bardzo optymistycznie, ale ponieważ nie potrafiliśmy zgodzić się na jedną metodologię, która byłaby w 100% weryfikowalna z punktu widzenia tego, czy dane będą w 100% potwierdzone przez służby podatkowe, dlatego też nie chcieliśmy takich danych zamieszczać. Natomiast wpływy są oczywiście znaczące.

Na pytanie dotyczące skrócenia czasu procedur już wcześniej odpowiedziałam, więc nie będę tego powtarzała.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Iłona Antoniszyn-Klik**

Pan poseł Zawadzki zapytał o kwestie maksymalnej pomocy publicznej i doprecyzowania, wyjaśnienia niektórych pojęć. W zmianie, która trafi do państwa, mam nadzieję, we wrześniu, wiele kwestii zostało doprecyzowanych, także sprawy restrykcyjności gruntów prywatnych, a więc mam nadzieję, że uwagi zgłaszane przez państwa już rok temu zostaną tym samym skonsumowane czy wprowadzone w życie.

Jeżeli chodzi o uwagi pana posła Ajchlera, to z większością z nich oczywiście zgadzam się, bo tu częściowo przedstawiona została diagnoza, natomiast odniosę się tylko do pytania dotyczącego zagrożenia związanego z tym, że nasze dokumenty dotyczące zgłoszenia pomocy publicznej mogłyby nie być przyjęte przez Komisję Europejską. Ponieważ pomoc udzielana strefom jest dopasowana do zasadniczego trybu udzielania pomocy w Unii Europejskiej, nie sądzimy, że mogłyby być jakieś kłopoty związane z notyfikacją.

W tym miejscu odniosę się też do pytania, które zostało postawione wcześniej, mianowicie co się będzie działo na tym etapie, jak teraz do trzydziestego była pomoc publiczna, a nowe dokumenty dopiero będą tworzone, czy będziemy mogli dawać zezwolenia, czy nie. Staraliśmy się oczywiście w tym łatwiejszym układzie unijnej pomocy publicznej wydać jak najwięcej zezwoleń, tak że te prawie 20 mld, które teraz wykazaliśmy, to jest właśnie znaczące wyjście naprzeciw przedsiębiorcom. Pomoc publiczna została uregulowana przez Komisję Europejską dopiero pod koniec czerwca, więc my możemy, dopasowując się do tego rozporządzenia, które zostało wydane, dopiero nasze polskie rozporządzenia tworzyć. Zaczęliśmy oczywiście to robić, zajmie nam to nie więcej niż 1,5–2 miesiące i te rozporządzenia zostaną złożone, tak żeby były jak najszybciej notyfikowane. Ale w międzyczasie Komisja, wiedząc o tym, że ten czas będzie przejściowy, pozwoliła bez notyfikacji udzielać zezwoleń. Tak że w momencie kiedy te dokumenty czy te rozporządzenia już przedstawimy czy przejdą one przez rząd, już będzie można udzielać zezwoleń, mimo że jeszcze nie będzie ze strony Komisji Europejskiej notyfikacji czy potwierdzenia tej notyfikacji. To właśnie było pytanie posła Gadowskiego.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Rębka, czy Polska wschodnia jest osamotniona, chcę powiedzieć, że faktycznie rozwój Polski nie jest równomierny i zdaje sobie sprawę z tego, że Polska wschodnia ma trudniejszą sytuację, jednak nie można oczekiwać od inwestorów, że oni będą uczestniczyli w systemie pomocy polskim przedsiębiorcom... polskiej gospodarce przede wszystkim. Oni uczestniczą przede wszystkim w tworzeniu swoich firm i swoich inwestycji i wybierają najbardziej dogodnie lokalizacje. Ale to nie znaczy, że te wszystkie lokalizacje są dogodne i oni wybiorą tylko Polskę. To znaczy, jesteśmy w konku-

rencji z takimi krajami jak Niemcy, jak na przykład Czechy, jak kraje bardziej na wschód od nas, ale także jak Turcja czy Chiny. I chyba nie ma dla takiego inwestora dylematu, czy Polska wschodnia, czy Polska zachodnia, tylko najczęściej jest dylemat, czy pójdzie do Polski, czy do Niemiec wschodnich. A tam nie mają dylematu, czy chcą mieć strefy i pomoc strefową, czy nie, czy na przykład ta inwestycja nie pójdzie do Czech.

Padła ze strony państwa uwaga, czy w takim wypadku cała Polska nie powinna być strefą. Taki system podobnej pomocy mają Czechy, że właściwie inwestor może się lokować gdzie indziej, a tam się mu daje od razu zwolnienia podatkowe, tak że jak gdyby całe Czechy są strefą. Oczywiście ten system pomocy ma inne ograniczenia, nie geograficzne. I oczywiście był to wybór polskiego rządu, czy będziemy to puszczali tak, że w całej Polsce można lokować inwestycje z upustami podatkowymi. Rząd zdecydował, że jednak wolałby sterować tym procesem, aczkolwiek oczywiście nie jest w stanie sterować w 100% tym procesem, bo w dużej części jest to zależne od chęci inwestorów.

Odnosząc się do poziomu 20% polskiego kapitału, chcę powiedzieć, że faktycznie zostało na nas nałożone przez państwa posłów, ale także przez rząd zobowiązanie – i to już było w czasie negocjacji w sprawie przedłużenia funkcjonowania stref – że poziom polskiego kapitału powinien być większy. Chciałabym poinformować, że możemy powiedzieć, że w tym roku ponad połowa zezwoleń czy 50% wartości zezwoleń dotyczy kapitału polskiego.

(Poseł Anna Bańkowska: Głośniej, nie ma takiej dobrej akustyki.)

Tak, bo ja słyszę siebie, przepraszam, to może dlatego że...

Tak że to ponad połowa zezwoleń, bo to też zależy od tego, jak się będzie liczyło, przy tym jednak optymistycznym liczeniu, a na pewno dużo więcej niż 20%. W tym roku mamy znacząco większy procent polskiego kapitału, który wszedł do stref. Ale też chciałabym zwrócić uwagę, że właśnie nie może być to pewnego rodzaju ucieczką polskiego kapitału z terenu niestrefowego do strefowego – tylko jeżeli będzie to nowa inwestycja. Polski kapitał jeszcze nie jest aż tak silny, żeby w takich dużych projektach intensywnie uczestniczyć, ale już teraz jest coraz mocniejszy. Tak że możemy powiedzieć, że w tym roku widzimy stanowczą poprawę, jeżeli chodzi o poziom inwestycji polskich inwestorów w strefach ekonomicznych, i będziemy bardzo na to zwracali uwagę.

Pan poseł Abramowicz – była uwaga, czy inwestor przyjdzie w całym kraju, czy nie w całym kraju. To chciałam właśnie powiedzieć, że inwestor sam decyduje, gdzie przychodzi, więc pod tym względem możemy go zachęcać, namawiać, jednak nie możemy go zmusić do przyścia na tereny, które są terenami z jego perspektywy nieodpowiednimi do jego typu produkcji. Ale też proszę zwrócić uwagę na to, że troszeczkę jest to takie koło zamachowe, które wymaga



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Iłona Antoniszyn-Klik**

dwóch oddziałujących sił. Otóż często jest tak, że mamy bezrobocie, bo nie mamy inwestorów, te tereny są stosunkowo słabe strukturalnie i społecznie – i wtedy też z kolei nie ma inwestorów, ponieważ te tereny są słabe strukturalnie i społecznie, to znaczy, jest bardzo mały procent ludzi, którzy danemu inwestorowi odpowiadają wykształceniem i odpowiednim dopasowaniem do niego, nie ma takiej intensywności odpowiednich danych, czyli odpowiednich liczb osób, które spełniają warunki, żeby być zatrudnionymi. Żeby na przykład powstała fabryka na 1000 osób, musi być odpowiednio duża koncentracja osób gotowych do pracy na danym terenie. Niestety mamy w Polsce wschodniej dużo takich terenów, które warunku tej koncentracji, nawet bez specjalnej emigracji, po prostu nie spełniają, dojazd byłby za drogi, odległości są za duże, a też infrastruktura na to nie pozwala. Tak więc wszystkie strefy ekonomiczne zobowiązane zostały do aktywnego wejścia w szkolnictwo zawodowe, tak żeby wiedząc już o potencjalnych inwestorach, którzy wchodzą na dany teren, móc ze szkołą lokalnie dopracować wizję co najmniej jednej, dwóch czy trzech klas osób dopasowanych do potrzeb inwestora, tak żeby lokalna młodzież znalazła potem zatrudnienie u tego inwestora. Ale też nie możemy tego zapewnić tysiącom osób, to nie będzie szło tak szybko. Tak że mam nadzieję, że strefy wypełnią te zadania zgodnie z zaleceniami, a także z obowiązkiem, który został na nie nałożony przez ministra gospodarki.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Szweida o Fiata, to mieliśmy w tym roku szereg inwestycji, o które bardzo zabiegaliśmy, była to inwestycja GM, inwestycja Volkswagena i inwestycja Fiata. Najwięcej rząd polski przygotował dla Fiata, wiedząc o tym, że to jest jeden z tych inwestorów, o których najbardziej powinniśmy zabiegać, ponieważ ma w Polsce historycznie bardzo ważną pozycję.

Trzeba powiedzieć, że argumenty za przebywaniem Fiata w dalszym ciągu i produkowaniem w Polsce są mocne, bo jest bardzo dobra struktura kosztów i zysków w fabryce w Tychach, o której przede wszystkim mówimy pod względem inwestycyjnym. Ale wiadomo także, że fiaty w większości, w ponad 90% idą z Polski na eksport. To znaczy, że one nie są kupowane na polskim rynku w takim stopniu, żeby można było powiedzieć, że jest to producent lokalny, który sprzedaje na lokalny rynek. Na przykład w Stanach Zjednoczonych Fiat zainwestował i ma na miejscu fabryki, które przynoszą zyski. Nie można powiedzieć, że polska fabryka będzie lokalnie przynosiła Fiatowi bardzo znaczące dochody. Dlatego oddalenie produkcji jest jednym z argumentów, które powodują, że lokalizacja w Polsce jest brana pod uwagę w mniejszym stopniu w porównaniu z innymi lokalizacjami, szczególnie poza Europą. Wszystkie fabryki w Europie są teraz, powiedzmy sobie, w bardzo trudnej sytuacji.

Jeśli chodzi o polski rząd, to mogliśmy zrobić tylko jedno: przygotować wszystkie programy pomocowe, jakie są dostępne. Rozszerzyliśmy strefę zgodnie z parametrami z wniosków, jakie złożył Fiat, tak żebyśmy w momencie, kiedy zapadnie decyzja, byli od razu gotowi na przyjęcie tego inwestora. W tej chwili jesteśmy w tej sytuacji, że mamy informacje od Fiata, że decyzje nie zostały jeszcze podjęte, że niestety nie będą podjęte tak szybko, jak oczekiwaliśmy tego sam Fiat, ale że sprawa jeszcze absolutnie nie jest zamknięta. Czekamy na rozstrzygnięcia. Ostatnie dni pokazały, że jakieś zmiany mogą też zająć w strukturze właścicielskiej Fiata, widzimy więc, że sytuacja tej firmy jest dynamiczna. Mamy nadzieję, że praca wykonana na korzyść tego inwestora się opłaci i wszystko się powiedzie. Naszym obowiązkiem jest działać starannie i przyciągać maksymalną liczbę inwestorów, ale oczywiście nie możemy wpływać na decyzje globalnego gracza, jakim jest Fiat, który zarabia teraz przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych.

Jeżeli chodzi o uwagi pani poseł Nowak, a ważne tu były uwagi o polskich przedsiębiorcach w strefach, to mamy jeszcze limit wejścia, granicę minimalnej sumy, którą trzeba wykazać, żeby wejść do strefy, tj. 100 tys. euro, czyli mniej więcej 400 tys. zł. To już pozwala polskim przedsiębiorcom myśleć o tym, żeby wchodzić do tych stref. Nasza struktura jest taka, że mamy przede wszystkim małe i średnie przedsiębiorstwa, a one też nie miały takiej siły kapitałowej, żeby bardzo mocno się rozwijać nie tylko w strefach, ale i poza nimi. Teraz jest czas, gdy firmy coraz więcej inwestują, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Uważamy, że ten instrument z niskim progiem bezwzględnie powinien być też dostępny dla polskich przedsiębiorców. Zmienia się struktura i to na korzyść polskich przedsiębiorstw, to jest do udowodnienia i oczywiście z przyjemnością przedstawimy państwu dokładne dane. Tak że pozwolę sobie wysłać jeszcze dodatkowo odpowiedź pisemną na to pytanie, żeby miała pani dokładne liczby, pani poseł.

Jest jeszcze drugie pytanie, a mianowicie o zagospodarowanie terenów poprzemysłowych. W tym zakresie podejmujemy liczne działania, żeby prowadzić projekty właśnie na tych terenach poprzemysłowych. Faktycznie chodzi tu m.in. o warunki. Jednym z głównych problemów na terenie jednego z lotnisk – nie mogę mówić, o którego inwestora chodzi – było bardzo duże zanieczyszczenie paliwem lotniczym i inwestor powiedział, że nie może się na to zgodzić, żeby tam inwestować. Mamy także takie przykłady, właśnie jak Stocznia Gdańsk czy w Gdyni, czy inwestorzy przyciągnięci na tereny szczecińskie, koło Szczecina. Wydaje się, że w niektórych przypadkach udaje nam się jednak osiągnąć sukcesy w zagospodarowywaniu terenów poprzemysłowych. Będziemy się bardzo starali, żeby te tereny były dalej zagospodarowywane, mimo że nie znajdują się przecież we wschodniej Polsce, ale potrzebują jednak interwencji w bardzo dużym stopniu.



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Iłona Antoniszyn-Klik**

Padło tutaj pytanie, czy wysoka myśl techniczna mogłaby spowodować, że te tereny byłyby zagospodarowane. Jeżeli chodzi o wysoką myśl techniczną, to trzeba mieć kilka różnych form pomocy, żeby przyciągnąć takie przedsiębiorstwa. Udaje nam się to w coraz większym stopniu, ale wtedy musimy mieć kilka instrumentów, które faworyzowałyby tego typu inwestorów. Takim dobrym instrumentem jest połączenie instrumentu strefowego z instrumentem naszego rządowego programu inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki, gdzie mamy np. kryterium badawczo-rozwojowe jako kryterium łatwiejszego wejścia do programu, czyli są to pieniądze krajowe. Jeśli chodzi o rozpoczęcie nowych programów operacyjnych, to mamy takie działania, które będziemy chcieli szczególnie mocno wykorzystywać w tym zakresie. Do tych przedsiębiorców, którzy już są na miejscu, będziemy chcieli kierować środki na tworzenie centrów badawczo-rozwojowych, chodzi o firmy, które działają na razie w dziedzinie produkcji prostej. Chodzi o składanie, prostą produkcję odtwórczą. Będziemy chcieli namawiać te firmy, żeby tworzyły swoje centra badawczo-rozwojowe, poprawiające, tym samym unowocześniające te produkty, po to, żeby mocniej przywiązać je do Polski, żeby w 2026 r. nie chciały odejść, ponieważ przy wysokim poziomie, zresztą tak jak pani poseł mówiła, myśli technicznej i technologicznej o wiele trudniej rezygnuje się z lokalizacji. Dlatego takie instrumenty będą, ale sam instrument strefowy nie wystarczy. Musi być kilka innych programów pomocowych. Będziemy robić tak, żeby te miejsca zagospodarowywać.

Jeżeli jakieś pytanie pozostawiłam bez odpowiedzi, to oczywiście z przyjemnością odpowiemy na nie pisemnie. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę śmiało. Za cicho było. *(Oklaski)*

Dziękuję bardzo.

Oczywiście to były oklaski dla pani minister.

Bardzo dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję\*).

Wobec zgłoszonego wniosku o odrzucenie „Informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2013 r.”, do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 2532, 2532-A i 2630).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Magdalенę Kochan.

## **Posel Sprawozdawca Magdalena Kochan:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! 6 maja 2014 r. grupa posłów złożyła do łaski marszałkowskiej nowelizację ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw. 10 lipca projekt został skierowany przez panią marszałek do pierwszego czytania w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, która powołała nadzwyczajną podkomisję do procedowania projektu. Podkomisja spotykała się 15 i 16 lipca na wielogodzinnych posiedzeniach, a 22 lipca Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęła sprawozdanie z prac tej podkomisji.

Muszę także powiedzieć, że projektodawcy wycofali autopoprawką cały szereg zmian związanych z kodeksowymi zmianami. Biorąc pod uwagę fakt, że na rozwiązania zawarte w tej nowelizacji czeka bardzo wiele osób w bardzo wielu środowiskach, które realizują ustawę, uznaliśmy za istotne i ważne przyspieszenie prac nad tym, nad czym można pracować szybko, co nie znaczy niedobrze i niechlujnie, natomiast zmiany związane z procedurami, kodeksowymi zapisami przedstawimy Wysokiej Izbie w innym terminie. Chciałabym zapowiedzieć, że tego rodzaju zmiany zobowiązaliśmy się przedstawić Wysokiej Izbie i tej obietnicy dotrzemy.

Czego – w najważniejszych punktach – dotyczy nowelizacja ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej? Upodmiotowiliśmy zapisami tej ustawy dziecko, tak naprawdę adresata całości zapisów ustawowych, zarówno w ustawie matce, jak i w proponowanych zmianach. Sięgając do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i mając na uwadze ratyfikowaną przez Polskę kartę praw dziecka, wprowadziliśmy jako normę konieczność wysłuchania – nie przesłuchania – dziecka w każdej sprawie, w której zbierają się zespoły oceniające. W każdej sprawie, w której sędzia lub opiekun będą decydować o sprawach związanych z dzieckiem, warto wysłuchać zdania dziecka, biorąc pod uwagę jego wiek, dojrzałość, i jeśli jest to możliwe, spełnić jego oczekiwania. Oczywiście nie zawsze będzie to możliwe, ale także wtedy warto rozmawiać z dzieckiem, tłumaczyć mu, dlaczego wnioski wyciągane przez nie są wadliwe, na ile zaszkodzą, a nie pomogą, wbrew temu, co myśli dziecko.

Zwiększono rolę rodziców, uznając, że praca z dzieckiem – nawet wtedy, kiedy przydarzyło się nieszczęście rodzinie i dziecku, oddzielono je od rodziców biologicznych – powinna być prowadzona. Czas, który dziecko spędza – przynajmniej pierwszy okres – poza swoją rodziną, powinien być czasem przeznaczonym na zastanowienie się i na pracę z rodziną biologiczną, z rodzicami. Uznaliśmy zatem, że w każdym miejscu, w którym oceniamy – obowiązkowo co pół roku – sytuację dziecka w pieczy zastępczej, dopraszamy do zespołu oceniającego rodziców biologicznych dziecka. Jeżeli zechcą oni skorzystać z tej moż-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Sprawozdawca Magdalena Kochan**

liwości, to będą w ten sposób udowadniać, że bliski jest im los dziecka, interesują się nim i wykazują wszelkie dane do tego, żeby uwierzyć im, że chcą powrotu dziecka do rodziny. Wtedy warto wspierać taką rodzinę. Jeżeli nie skorzystają z tej propozycji, to łatwiejsze będzie – określone już w ustawie, o czym powiem za chwilę – szybsze decydowanie o tym, co dalej z dzieckiem. Chodzi o to, żeby dziecko miało poczucie stabilności, nawet wtedy, kiedy przebywa poza swoją rodziną biologiczną.

Wzmocniono także nadzór wojewodów nad realizacją wszystkich zadań przypisanych jednostkom samorządu terytorialnego w zakresie tej ustawy. To tyle o ogólnych kwestiach.

Natomiast jeżeli chodzi o zadania gminy, która, jak pamiętamy, jest odpowiedzialna za wspieranie rodziny, zmniejszono liczbę rodzin objętych pracą asystenta rodziny, określając ją maksymalnie na 15. Dzisiaj obowiązuje zapis mówiący o 20 rodzinach. Wskazano na możliwość finansowania działalności placówek wsparcia dziennego z funduszy pozostających w dyspozycji gminnych komisji przeciwdziałania alkoholizmowi, pod warunkiem wszakże, że w tych świetlicach, w tych ośrodkach wsparcia dziennego będzie prowadzona terapia zarówno dla dzieci, jak i rodziców. Wójt, burmistrz, prezydent ma półtora roku, do 1 lipca 2015 r., na powtórne dokonanie oceny, czy placówki wsparcia dziennego dziś działające są wystarczająco bezpieczne dla dzieci, zapewniają im właściwy poziom higieny, właściwy poziom bezpieczeństwa i czy mogą być nadal prowadzone w tych miejscach, w których są prowadzone. Jeśli tak, wyraża na to zgodę. Natomiast te, które powstaną po tym czasie, będą już musiały spełniać kryteria zawarte w rozporządzeniu ministra pracy i polityki społecznej, a delegację do napisania takiego rozporządzenia zawarliśmy w ustawie. Wójt, burmistrz, prezydent ma także obowiązek kontrolowania, zakres tej kontroli określiliśmy w ustawie, wszystkich placówek, wszystkich organizacji, które realizują zadania z zakresu wspierania rodziny.

Powiat, jednostka samorządu terytorialnego, która od 2004 r. realizuje jako zadanie własne całą pieczę zastępczą, także zmniejszy liczbę rodzin zastępczych objętych pomocą koordynatora pieczy zastępczej. Podobnie jak w gminie zamiast 20 rodzin, które mogą być objęte pomocą, będzie można nią objąć nie więcej niż 15. Wyznaczamy termin 18 miesięcy na to, żeby organizator pieczy zastępczej lub dyrektor placówki określił i zdecydował o wysłaniu do sądu wniosku o uporządkowanie sytuacji dziecka. Uważamy, że 2, 3, 4 lata, często 5 lat bez podjęcia decyzji, czy dziecko wróci do domu, czy kwalifikuje się do adopcji, czy ma pozostać w systemie pieczy zastępczej, to sytuacja bardzo niedobra dla samego dziecka, dla jego poczucia stabilizacji, dla jego poczucia, że jest już wreszcie w miejscu, w którym jest chciane, kochane i w którym dorośnie. 18 miesięcy wyznaczamy jako

ten nieprzekraczalny termin decydowania, co dalej. Jeśli w tym terminie nic się nie dzieje, organizator pieczy zastępczej lub dyrektor placówki, w której przebywa dziecko, wysyła wniosek do sądu rodzinnego o uporządkowanie spraw i zadecydowanie o dalszych losach dziecka. To bardzo ważna zmiana, potrzeba jej wprowadzenia była bardzo mocno akcentowana w trakcie obrad podkomisji przez stronę społeczną, szczególnie przez koalicję na rzecz rodzicielstwa zastępczego Fundacji Przyjaciółka. Uwzględniłszy to w zapisach ustawy.

Przesądzono o nierozdzielaniu małoletnich lub nieusamodzielnionych jeszcze młodocianych rodziców z dziećmi. Zadecydowaliśmy, że mogą pozostać albo w rodzinach zastępczych, w których są, albo w placówkach. Przewidzieliśmy także sposób finansowania najmłodszych członków tej społeczności. Uważamy, że mama i dziecko mają prawo być ze sobą. Powinni mieć wsparcie dorosłych bez względu na to, czy przebywają w rodzinie zastępczej, czy przebywają w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Takie rozwiązania, naszym zdaniem, gwarantują lepszy związek dziecka i mamy, jest to jednak już mała rodzina, która wymaga wsparcia i to wsparcie zostanie, a nie sztuczne rozdzielanie, bardzo krzywdzące dla dzieci i dla małoletnich czy młodocianych rodziców, które było do tej pory stosowaną praktyką.

Uregulowano sprawy odpłatności za pobyt dzieci w zakładach opieki leczniczej, także w zakładach rehabilitacyjnych, czyniąc odpowiedzialnych za to finansowanie starostów powiatów, w których dzieci przyszły na świat. Jeśli nie jest to możliwe, bywa tak niestety dość często, to starostę, na którego terenie działał sąd wydający pierwsze postanowienie o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej. Unikamy zatem takich przypadków, w których starosta jednego powiatu, na terenie którego istnieje zakład opieki leczniczej, nagle z dnia na dzień musiałby znaleźć środki na doposażanie, dofinansowanie części socjalnej pobytu w tych zakładach czterdziestki, piętnastki, dwudziestki dzieci. Jest to rozwiązanie, które zapewnia każdemu dziecku dofinansowanie kosztów jego pobytu w takim miejscu, a jednocześnie nie obciąża tylko jednego starostwa powiatowego.

Uznano, że dochody dziecka przebywającego w pieczy zastępczej – a bywa tak, że dziecko posiada dochody, a to w postaci renty po zmarłych rodzicach, a to w postaci alimentów – które są dzisiaj z tego powodu zaniżane, obniżane o połowę dochodów, które starostwo przeznacza na wychowanie dziecka, nie mogą być mu zabierane. Stosowną do tego poprawkę, choć dyskusja na ten temat odbyła się wczoraj podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, w imieniu wnioskodawców złoży pani poseł Janina Okrągły. Musieliśmy doprecyzować wiele zapisów, ale intencja została przyjęta przez członków komisji.

Ustalono, że można zatrudnić do pomocy w rodzinie drugiego ze współmałżonków, choć do tej pory było tak, że prowadzący rodzinny dom dziecka, sam



## **Poseł Sprawozdawca Magdalena Kochan**

zatrudniony, mógł zatrudnić osobę z zewnątrz, a nie mógł zatrudnić współmałżonka. Uznaliśmy, że dla dzieci lepsze jest zatrudnienie drugiego rodzica. To są dodatkowe dochody dla tej małej rodziny, poza tym dodatkowe obowiązki wykonuje w tej rodzinie ktoś, kogo dzieci znają, akceptują i kochają.

Objęliśmy asystą rodziny usamodzielniających się i opuszczających placówki wychowanków. Wspieramy ich asystą rodziny, wspieramy także radami psychologicznymi. Jest to zadanie obligatoryjne dla gmin. Chcemy pomóc tym młodym ludziom w starcie w nowe, dorosłe życie.

Umożliwiliśmy staroście prowadzenie wspólnej obsługi administracyjnej dla wszystkich placówek, organizacji, które wykonują zadania z tego zakresu. Jeśli chodzi o ośrodki adopcyjne, jak wynika z ustawy, działające jako zadanie zlecone w samorządzie województwa, po pierwsze, powiększamy zakres ich zadań o konieczność aktywnego poszukiwania kandydatów na rodziców przysposabiających. Po drugie, doprecyzowujemy bardzo solidnie przepisy dotyczące gromadzenia i przetwarzania danych osobowych, które w zakresie tej ustawy ośrodki adopcyjne muszą posiadać i przetwarzać.

Wprowadzamy zasadę nierozdzielania rodzeństw i konieczność umieszczania ich w jednej rodzinie przysposabiającej, chyba że dobro dziecka wymaga czego innego. Ale to są odstępstwa od reguły, a nie reguła.

Ustalono także, że kontakt rodziców adopcyjnych pochodzących spoza Polski, a więc rodziców przysposabiających w tak zwanej adopcji międzynarodowej, może nastąpić dopiero wtedy, kiedy organ centralny, czyli centralny ośrodek adopcyjny, wyda zgodę na międzynarodowe przysposobienie dziecka, nie wcześniej. Nie może dochodzić do sytuacji, w której przed zapadnięciem decyzji o możliwości przejścia dziecka do adopcji międzynarodowej, poza Polską, jego kontakt z rodzicami spoza Polski jest już tak silny, że nie pozostaje nic innego, jak tę adopcję zaakceptować. Uważamy, że do tych kontaktów może dochodzić dopiero wtedy, kiedy rzeczywiście zarówno dziecko zostanie zakwalifikowane do adopcji międzynarodowej, jak i rodzice adopcyjni dowiedzą się o tym. Dopiero wtedy te kontakty mogą nastąpić.

Wymagamy od ośrodków adopcyjnych uwzględnienia opinii organizacji pieczy zastępczej i zespołów do spraw oceny dziecka, uznając, że te kontakty między organizacjami i instytucjami zajmującymi się pieczą zastępczą są konieczne przy podjęciu ostatecznej decyzji o przekazaniu dzieci do adopcji.

Wprowadziliśmy także ułatwienia, jeśli chodzi o czas, w którym ośrodek adopcyjny jest zobowiązany zakwalifikować dziecko do adopcji i wszcząć poszukiwania kandydatów na rodziców adopcyjnych. 14-dniowy okres, który miały do tej pory ośrodki adopcyjne, wydawał się niedobry. Przedłużyliśmy ten okres także na wnioski ośrodków adopcyjnych.

Ustalono także zakres kontroli, jaką marszałek obejmuje nad zadaniami wynikającymi z tej ustawy. To tyle, jeśli chodzi o zapisy.

A teraz jeszcze tylko dwa słowa, bardzo istotne i ważne. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy brali udział w pracach nad tym projektem, poczynając od pracowników powiatowych centrów pomocy rodzinie, OPS-ów, MOPS-ów, regionalnych ośrodków polityki społecznej, z którymi kontaktowali się zarówno posłowie, jak i przedstawiciele ministerstwa. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować organizacjom pozarządowym, które organizując szereg konferencji w tej sprawie, naprawdę pomagały poprzez swoje wnioski pisać tę zmianę do ustawy, przewidzianą już ustawą matką, która weszła w życie 1 stycznia 2012 r., ponieważ ma ona zapisany obowiązek monitorowania działania jej przepisów, a z tego monitoringu wynikające wnioski zawarliśmy w nowelizacji. Chciałabym także bardzo serdecznie podziękować pani minister i jej współpracownikom, a także panu ministrowi, rzecznikowi praw dziecka Markowi Michałakowi i jego współpracownikom za pomoc w pisaniu tego projektu. Osobne podziękowania kieruję do legislatorów sejmowych, bez pomocy których praca nad tą ustawą byłaby pewnie o wiele, wiele trudniejsza.

W imieniu komisji rekomenduję przyjęcie nowelizacji ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Janina Okrągły, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

## **Poseł Janina Okrągły:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2532, 2532-A i 2630.

Działanie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej od początku jej funkcjonowania było i jest na bieżąco monitorowane, a efekty rozwiązań są poddawane dokładnej analizie. Stworzenie spójnego i efektywnego systemu pomocy dzieciom w rodzinach niewydolnych wychowawczo jest zadaniem trudnym. Zapisy ustawy weryfikują życie. Stąd ta kolejna nowelizacja, która wychodzi, co chciałabym podkreślić, naprzeciw dziecku i rodzinie, podkreśla ich podmiotowość. Dokładne zapisy, a także przyczyny wycofania się ze zmian kodeksowych w projekcie ustawy przedstawiła pani sprawozdaw-



**Posel Janina Okragly**

czyni Magdalena Kochan. Odniosę się tylko do niektórych zapisów.

Placówki wsparcia dziennego. Mimo wydłużenia do 3 lat czasu, jeżeli chodzi o osiągnięcie przez nie standardów, wiele z nich nie jest w stanie ich osiągnąć. Ich zamknięcie byłoby wielką szkodą dla dzieci i dla lokalnych środowisk. Dzięki takim placówkom mamy mniej dzieci w pieczy zastępczej, wspierają one dziecko i rodzinę dziecka w ich naturalnym środowisku. Proponujemy więc, aby placówki zgłoszone do końca tego roku mogły dalej funkcjonować, jeżeli zabezpieczą dzieciom bezpieczne i higieniczne warunki pobytu, co zostanie stwierdzone przez wójta. Wójtowi dajemy czas na zbadanie i podjęcie decyzji do 1 czerwca 2015 r. Jednocześnie wprowadza się jednakowe wymagania dla wszystkich nowo powstałych placówek. Co ważne, jednoznacznie określono, że samorządy mogą finansować zadania realizowane przez te placówki w ramach samorządowych programów profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych ze środków uzyskanych z opłat z tytułu zezwoleń na sprzedaż alkoholu, chodzi o tzw. korkowe.

Wysoka Izbo! Analiza działania ustawy wykazała dużą skuteczność pracy i jednocześnie przeciążenie pracą asystentów rodziny i koordynatorów. Proponujemy więc zmniejszyć liczbę rodzin, z którymi asystent rodziny lub koordynator będzie pracował, z 20 do 15. To pozwoli na skuteczniejsze wykonywanie przez asystentów i koordynatorów swoich obowiązków, a więc zatrzymanie dziecka w rodzinie biologicznej albo przyspieszenie procesu adopcji. Ponieważ zmiany te powodują zwiększenie wydatków po stronie samorządów, zostają utrzymane programy ministra pracy i polityki społecznej jeszcze przez 3 lata. Wprowadzono także podstawę prawną do uchwalenia przez Radę Ministrów rządowego programu wsparcia rodzin z dziećmi.

Bardzo ważne są zapisy dotyczące wsparcia w nowej roli społecznej małoletnich rodziców. Obowiązkiem gminy będzie zapewnienie asystenta małoletnim rodzicom opuszczającym młodzieżowe ośrodki wychowawcze, socjoterapii, schroniska dla nieletnich czy zakłady poprawcze. W placówkach opiekuńczo-wychowawczych możliwe będzie przebywanie małoletniego rodzica z dzieckiem. Nie będzie więc rozdzielania małoletniej matki i jej dziecka wyłącznie z powodu niemożności skierowania małego dziecka do pieczy instytucjonalnej.

Niezwykle istotny zapis dotyczy tego, że jeżeli maksymalnie 18-miesięczna praca z rodzicami biologicznymi nie przyniesie rezultatów, organizator pieczy czy dyrektor domu dziecka składa wniosek do sądu o uregulowanie sytuacji prawnej dziecka. Zapis ten ma przeciwdziałać przetrzymywaniu, często długimi latami, dzieci w pieczy zastępczej. Utrzymano konieczność oceny sytuacji dziecka co 6 miesięcy. Zapewnia się możliwość udziału rodziców biologicznych dziecka w posiedzeniu takiego zespołu. Jest konieczność wysłuchania, podkreślam: wysłuchania,

a nie przesłuchania dziecka, oraz w miarę możliwości uwzględnienia jego zdania. Wzmacnia to podmiotowość dziecka i jego rodziny. Zespół może też wydać opinię o braku możliwości powrotu do rodziny biologicznej przy jednoczesnej decyzji o niecelowości poszukiwania rodziny adopcyjnej. Wniosek ten po przyjęciu nowelizacji ustawy może być wzmocniony przez zdanie dziecka.

O wychowankach i usamodzielnieniu mówiła już pani Magdalena Kochan. Uregulowano sposób finansowania dzieci pozbawionych opieki rodziców i wymagających pobytu w zakładzie opiekuńczo-wychowawczym. Określono, jaki powiat ponosi koszty, kiedy je ponosi. Dotyczy to małej grupy dzieci. Chodzi jednak o dzieci porzucone i chore, które wymagają szczególnej troski. Znalazły się one w luce prawnej pomiędzy ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej a ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. *(Dzwonek)*

Już kończę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy zawiera zmiany mające zwiększyć efektywność i jakość wsparcia rodzin i opieki nad dziećmi w pieczy zastępczej oraz usprawnić funkcjonowanie procedury adopcyjnej. Wypełnia większość postulatów zgłaszanych przez rzecznika praw dziecka i środowisk społecznych związanych z opieką, pomocą rodzinie i dziecku. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska zgadza się ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, rekomenduje przyjęcie projektu omawianej ustawy i dołącza doprecyzowujące poprawki do tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Piotr Krzysztof Ćwik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Krzysztof Cwik:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2532, 2532-A i 2630.

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej została przyjęta przez Sejm w czerwcu 2011 r. Proponowana przez koalicję rządzącą zmiana, jeżeli chodzi o tę ustawę, jest już drugą z kolei. Poprzednia miała miejsce w 2012 r. Zwrócić należy uwagę, że wobec 7-letniego okresu rządów Platformy i PSL koalicja sama siebie poprawia, co dowodzi niestety chaosu w sposobie stanowienia prawa. Obecnie wprowadzane zmiany to efekt bardzo szybkiego tempa pracy, mnogości poprawek, zgłaszania zmian ad

## Posel Piotr Krzysztof Ćwik

hoc, doraźnie. Były sytuacje, kiedy członkowie komisji nie mieli wglądu w treść poprawek.

Procedując nad wspomnianym projektem zmian w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, warto zwrócić uwagę na fakt, że obok tych bardzo potrzebnych zapisów ustawowych konieczne jest podjęcie szeregu działań legislacyjnych, które szeroko wspierać będą rodziny naturalne, chodzi o przepisy promujące rozwój rodziny, promocję rodziny jako wartości. Przywołam tu słowa św. Jana Pawła II, który w swoim nauczaniu wielokrotnie podkreślał, że rodzina jest drogą, po której idzie człowiek, że jest ona najodpowiedniejszym środowiskiem ludzkiego rozwoju.

Wracając do zapisów projektu zmian w ustawie, nad którą debatujemy, należy zwrócić uwagę m.in. na brak zapisów precyzujących, kto będzie ponosić koszty wynikające z przerzucenia dodatkowych zadań na samorządy. Tak na przykład dzieje się w art. 15 ust. 4, w którym proponuje się wprowadzenie zapisu, że jeden asystent rodziny może prowadzić pracę z 15 rodzinami, dotychczasowy zapis mówił o 20. Nie negujemy samej idei tej zmiany, ale brak zapisów o uregulowaniach finansowych de facto po raz kolejny przerzuca koszty na samorządy i to samorządy ponoszą koszty zmian wprowadzonych przez obecną koalicję. Takie koszty dotyczyć będą samorządów wszystkich szczebli.

Wątpliwości budzą także zawarte w projekcie zapisy o nadzorze i kontroli i brak zdefiniowania tych pojęć. Bardzo szerokie kompetencje kontrolne pracownika urzędu, które ma nadawać zarząd powiatu, mogą prowadzić do zaburzenia miru domowego i stać się dużą uciążliwością, bo dają one pracownikowi możliwość wejścia do rodziny zastępczej praktycznie o każdej porze. Autorzy projektu chcą też złagodzić niektóre wymogi dotyczące kandydatów na rodziców zastępczych i proponują zniesienie wymogu niekaralności za umyślne przestępstwo skarbowe dla kandydatów, co również może budzić pewne wątpliwości. Prawo i Sprawiedliwość stoi na stanowisku, że są dziedziny życia społecznego, których nie da się opisać, policzyć i zmierzyć. Trzeba również pogodzić się z myślą, że są koszty, które państwo musi ponosić, bo taka jest jego rola, i na siłę nie można szukać oszczędności tam, gdzie ich być nie może.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W procedowanej ustawie znalazły się dobre zapisy, na które czeka środowisko rodzin zastępczych i osób pełniących pieczę zastępczą, a także samorządy, jak np. wskazanie na prymat rodzinnej pieczy zastępczej, a także określenie, że rodzeństwo powinno być umieszczane w tej samej rodzinie zastępczej lub placówce, czy w miarę możliwości kierowanie dziecka do pieczy zastępczej na terenie powiatu, w którym mieszka. Słuszne jest również to, że wnioskodawcy wycofali się z zamiaru zmian w kodeksach. Są też jednak zapisy, które wcześniej przytoczyłem, które powodują, że to za-

pewne nie ostatnia zmiana w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Wydawać by się mogło, że im większe doświadczenie rządzących, tym lepsze i szybciej stanowione prawo. Tymczasem projekt zmian w tym przypadku jest wprowadzeniem lepszej wersji gorszego.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z jednej strony dostrzega potrzebę obowiązywania tej ustawy i regulacji kwestii bardzo trudnych i nośnych społecznie, zwłaszcza dotyczących tych najsłabszych, czyli dzieci. To bardzo delikatna materia. Z drugiej strony Prawo i Sprawiedliwość wskazuje powyżej przytoczone mankamenty. Biorąc powyższe pod uwagę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie może poprzeć zmian proponowanych w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustawach. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Górczyński, Twój Ruch.

## Posel Artur Górczyński:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw.

Zazwyczaj w przypadku punktów dotyczących tej ustawy moje wystąpienia były długie i często nadwierałem cierpliwość pana marszałka, o czym pan marszałek zapewne wie. Dziś wprawdzie omawiamy ponad 100 zmian zawartych w tym projekcie ustawy, natomiast zmiany te, co ważne, idą w dobrym kierunku. O tych wszystkich zmianach sprawozdawca komisji pani Magdalena Kochan już nam powiedziała, więc nie będę tego powtarzał, chciałbym tylko przytoczyć dwa cytaty. Pierwszy cytat: Zmieniamy tę ustawę po raz pierwszy, ale nie po raz ostatni w tej kadencji i czasu może nam braknąć, zanim doprowadzimy ją do takiej formy, która pozwoli na swobodną pracę jednostek ją wykonujących. Drugi cytat: Nierealna była decyzja, aby zwiększyć liczbę rodzin podległych jednemu asystentowi z 15 do 20. To oczywiście są cytaty z moich poprzednich wystąpień dotyczących tej ustawy. Dziś zmieniamy m.in. ten drugi zapis, powracamy do liczby 15 rodzin podległych jednemu asystentowi. To pokazuje, szanowna koalicjo, że czasem warto słuchać opozycji, szczególnie jeżeli jest przygotowana do pracy w Sejmie, posiada fachową wiedzę i po prostu zna się na istocie procedowanych kwestii.

Po długim posiedzeniu komisji, na którym przyjmowaliśmy te wszystkie poprawki do ustawy, jeszcze

**Posel Artur Górczyński**

przez godzinę miałem przyjemność rozmawiać z panią przewodniczącą Magdaleną Kochan i dopytywałem, dlaczego nie ośmieliliśmy się dotknąć tak ważnej kwestii, jaką są dodatkowe zmiany, dotyczące w szczególności ośrodków prowadzonych przez instytucje kościelne, ośrodków, nad którymi nie mamy dziś rzeczywistej kontroli. Te zmiany są konieczne, aby nie powtarzały się takie sytuacje jak w przypadku znanej nam sprawy ośrodka w Bytomiu. Pani przewodnicząca zapewniła mnie, że przygotowania do tych prac trwają i że powinny być one prowadzone jeszcze w tym roku, co też zdaje się potwierdzać dobry kierunek zmian. W odniesieniu do pierwszego przytoczonego wcześniej cytatu mam nadzieję, że jednak dopracujemy podczas obecnej kadencji zapisy tej ustawy, tak aby były przynajmniej prawie idealne i faktycznie wspomagały systemowe działania na rzecz pieczy zastępczej i wspierania rodziny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch zawsze będzie wspierał wszelkie inicjatywy zmierzające do poprawy warunków życia dzieci i rodzin w naszym kraju, jak również zmiany prowadzące do usprawnienia metod udzielania pomocy, dlatego też poprzemy zmiany wprowadzane do ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi, ma pan dobrą pamięć.

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Piotr Walkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Debata to jest ta część, w której dyskutujemy na dany temat. Pamiętam 2011 r., kiedy rodziła się ta ustawa, i te problemy od początku tworzenia ustawy były brane pod uwagę. Od początku, przyjmując pierwotne założenia, zdawaliśmy sobie też sprawę, że prawodawstwo w tym względzie będzie musiało ulegać ewolucji ze względu na to, że niedostatecznie zostały rozpoznane warunki. Chodzi o propozycje, które zostały złożone, chociażby dotyczące 3-letniego okresu na dostosowanie istniejących już placówek. Jeśli chodzi o nasze założenia, powiedziałbym, wierzyliśmy, że będzie można to zrobić.

Jednakże sytuacja w zakresie pieczy zastępczej komplikuje się. Liczba rodzin, które chciałyby podejmować się trudu wychowania dzieci w ramach rodzicielstwa zastępczego, nie wzrasta tak, jakbyśmy tego oczekiwali. Ta sytuacja plus warunki ekonomiczne powodują, że skoro nasze założenia z roku 2011 nie skutkują... Tylko osioł się opiera i nie dokonuje

zmian. Dlatego też na skutek wszystkich głosów środowiska zajmującego się tymi sprawami, nie tylko samorządowców, ale przede wszystkim podmiotów, które na co dzień zajmują się sprawami rodzicielstwa zastępczego, ulegamy, dokonujemy zmian.

Myślę, że właśnie tylko w ten sposób tworzy się prawo. Przecież ta ustawa powstawała od podstaw, wcześniej w naszych warunkach takiej nie było. Wcześniejsze rządy też jakoś nie doszły do tego, chociaż, o ile dobrze pamiętam, kwestia dotycząca rodziny jako podstawowego działania odnosi się do końca lat ubiegłego tysiąclecia, kiedy to w 1998 r. przy tworzeniu powiatów powstały powiatowe centra rodziny jako sztandar. A więc sztandar łopocze już 16. rok, natomiast do tego sztandaru ciągle są dokładane elementy, bo ciągle pojawiają się sprawy, które nie zostały przewidziane.

Kłaniam się koledze – kolega wyszedł – że właśnie dostrzega to, iż zmiany idą w dobrym kierunku, i na wniosek...

*(Głos z sali: Nie wyszedł.)*

Przepraszam.

Dostrzega to, że zmiany idą w dobrym kierunku, i przyłącza się do tego, nie oponuje jak niektórzy przedstawiciele na tej sali.

Chciałbym podziękować i równocześnie przeprosić. Chciałbym podziękować posłom z podkomisji, którzy w ubiegłym tygodniu, w czasie tzw. tygodnia niesejmowego, poświęcili swój czas i spędzili kilka dni w Warszawie, ażeby rozpatrzyć zmiany, które zakłada nowelizacja tej ustawy, i doprowadzili do tego stanu.

Zdaję sobie też sprawę, że przyspieszenie wiąże się z tym, żebyśmy jeszcze przed wakacjami zatwierdzili ewentualne zmiany i żebyśmy mogli, jeśli chodzi o kwestie dotyczące budowy przyszłorocznego budżetu, przewidzieć te zmiany w budżecie. Ruszają prace nad budżetem. Zmiany, jeżeli zostaną przyjęte, zostaną ujęte – mam nadzieję, pani minister – w budżecie i że w tym momencie pogodzimy kwestię niedoborów finansowych z potrzebami środowiska.

Oczywiście jeśli chodzi o proponowane zmiany, jak również poprawki zgłoszone tutaj przez koleżankę Janinę Okragłą, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego przychylił się do tych poprawek. Będziemy głosować za. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Anna Bańkowska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam obowiązek i zaszczyt w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej odnieść się do nowelizacji



## Posel Anna Bańkowska

ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, bardzo ważnej ustawy, która reguluje kwestie najsłabszych rodzin, jak również dzieci będących w bardzo trudnej, najczęściej moralnie, sytuacji.

Na początek chciałabym docenić i podkreślić wkład pani poseł Magdaleny Kochan w pieczę nad tą ustawą, nie tylko nad rodzinami zastępczymi, ale także nad tą ustawą, i starania o to, żeby te przepisy były jak najbardziej ludzkie. Wiadomo, że jest to trudne dzieło i pewnie życie niejednemu raz będzie weryfikować te przepisy. Będziemy dążyć do większej precyzji w tym zakresie, ale każda zmiana, która zmierza ku lepszemu, nie ku doskonałemu, bo tego nie wiemy, zasługuje na poparcie.

Ze względu na brak czasu nie mam możliwości omówić kwestii, na które chciałabym zwrócić uwagę, ale o niektórych bezwzględnie chcę powiedzieć.

Po pierwsze – chcę to podkreślić – lepiej uregulowane sprawy dotyczące wsparcia małoletnich rodziców. Jest to niesamowicie ważna sprawa.

Po drugie, zmiana liczby podopiecznych, rodzin w przypadku asystenta. Powrót do 15 rodzin. Jest to bardzo ważna sprawa, zasługująca na poparcie.

Po trzecie – może jest to mniej istotne, ale również porządkuje kwestie czy obniża koszty dla samorządów – tworzenie wspólnych centrów do obsługi różnego typu spraw wynikających z tej ustawy.

Po czwarte, jednakowe wymagania lokalowe i sanitarne dla placówek dziennego wsparcia. Jest to ważna sprawa. Niektóre kwestie są tu zapisane bardziej jako intencjonalne niż rzeczywiste, ale tak to jest, że w takich przepisach i intencja może być zapisana. Zobaczymy, czy to się spełni. Były starania, żeby nie unicestwić tego, co jest.

Po piąte, nadzór wójta i starosty nad tym, co się dzieje z podmiotami organizującymi sytuację rodziny i placówkami dziennego wsparcia.

Po szóste, nie wiem, czy to nie jest najważniejsze, odebranie sądowi możliwości imiennego wskazywania tego, kto będzie...

(Poseł Magdalena Kochan: Wycofaliśmy.)

Proszę?

(Poseł Magdalena Kochan: Wycofaliśmy to.)

Wycofaliście to?

(Poseł Magdalena Kochan: Obiecałam, że wrócimy do tego.)

Bardzo się zmartwiłam. Bardzo się zmartwiłam, bo liczyłam na to, że to jednak będzie wprowadzone; za chwilę do tego komentarz.

Chciałabym podkreślić równie ważną rzecz, dotyczącą konieczności innego uregulowania możliwości ściągania alimentów, w trybie egzekucyjnym. Jest to ważna sprawa i może wreszcie zrobi się z tym porządek.

Co mnie martwi? Otóż martwi mnie właśnie to, na co nie zwróciłam w szczegółach uwagi, na co czekałam, żeby inaczej uregulować sądowe sprawy. Martwi mnie to, że ta ustawa de facto nie porząd-

kuje kwestii nieszczęścia, do którego doszło u sióstr boromeuszek w Zabrze. Nie może być tak, że małe dzieci są kierowane do instytucji kościelnych i dzieją się tam złe rzeczy. Musimy odważnie do tej sprawy podejść.

Kończąc, chcę powiedzieć: przyjmuję do wiadomości to, co przed chwilą, w trakcie mojego wystąpienia, powiedziała pani poseł Kochan, że będzie to wprowadzone, jeśli chodzi o inne posadowienie sądów, odebranie im prawa mówienia: Ty masz zajmować się tym dzieckiem, ty, rodzinu. To po pierwsze.

Po drugie, przyjąłam zapewnienie z pierwszego czytania tej ustawy, które padło z ust posła sprawozdawcy pani poseł Magdaleny Kochan, że będą uregulowane sprawy dotyczące instytucji kościelnych, żebyśmy już nigdy więcej nie mieli do czynienia z nękaniami dzieci (*Dzwonek*) tam, gdzie powinno być dla nich czynione dobro.

Po trzecie, ostatnie zdanie, panie marszałku, przyjmuję za dobrą monetę obietnicę pani minister złożoną w dniu wczorajszym, że będą pieniądze dla samorządów na realizację tych zwiększonych zadań.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, przyjmując za dobrą monetę to wszystko, o czym powiedziałam, co nam obiecano, będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Mam w tej chwili pięć zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Nie ma zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 1 minutę.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę dotknąć materii, która na posiedzeniu komisji wywoływała emocje, jest to kwestia finansowania zadań przez samorządy. Ten temat tutaj jakoś nie był podnoszony, a sprawa jest niesłychanie ważna.

Jak pani przewodnicząca pamięta, pierwsza ustawa i później nowelizacja rozbiły się o finansowanie. Główny opór przeciw tej ustawie wychodził z samorządów, bo nakładaliśmy nowe zadania na samorządy bez wskazywania środków. Później państwo się z tego wycofali, nowelizacja w 2012 r. doprowadziła do tego, że ten okres się przedłużył, ale od 1 stycznia obligatoryjne zadania asystentów koordynatorów wchodzi w życie.

**Posel Stanisław Szwed**

Tutaj jest problem dotyczący finansowania i pytanie do pani minister: Czy w tej nowelizacji, ale również w budżecie państwa, będą zapewnione środki dla samorządów na realizację obligatoryjnego zadania, czyli zatrudnienia asystentów na poziomie gminy (*Dzwonek*) i koordynatorów na poziomie powiatów? Jeżeli tego zapewnienia nie będzie, to znowu stworzymy przepis, który spowoduje rozgoryczenie samorządów, że narzucamy kolejne zadania bez dania środków. Bez decyzji dotyczącej finansowania będziemy mieli kolejny problem na spotkaniach z samorządowcami. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maria Zuba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ogólnie idziemy w złym kierunku i w złym stylu. Ta ustawa wymaga solidnej pracy, pracy, która pozwoli spokojnie uregulować cały obszar dotyczący rodziny zastępczej i sytuację polskiej rodziny. Jeżeli będziemy tak szcątkowo regulować, to będziemy co dwa miesiące wracać do tej ustawy i nigdy nie będzie ona dobra.

Powinniśmy iść w kierunku pomocy rodzinie biologicznej, która tak naprawdę z przyczyn ekonomicznych popada w kryzys. Niejednokrotnie sytuacje prowadzące do oddalenia dziecka od tej rodziny są spowodowane sytuacją ekonomiczną rodziny. Sądy zbyt szybko i łatwo podejmują decyzje o oddaleniu dziecka od rodziny. (*Dzwonek*) Efekt jest taki, że te dzieci są umieszczane nieraz w rodzinach oddalonych 100, 200 km. Matka biologiczna jedzie raz, dwa razy i zupełnie traci kontakt z dzieckiem, dziecko jest pozbawione kontaktu z matką biologiczną. To nie jest kierunek, w którym powinniśmy procedować w następnych ustawach. Szkoda, że mamy 1 minutę...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

**Posel Maria Zuba:**

...na posiedzeniach Sejmu, kiedy pracujemy nad budżetem i sprawozdaniem. Jednocześnie pracujemy nad tak ważną ustawą i powinniśmy zatrzymać się, zastanowić się, jakiej materii społecznej dotykamy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W przedstawionej regulacji w odniesieniu do art. 36 ust. 6 nowelizowanej ustawy jest mowa o tym, że dziecko posiadające orzeczenie o niepełnosprawności albo orzeczenie o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności powinno być kierowane przede wszystkim do rodziny zastępczej zawodowej. Nie ma mowy o żadnych dodatkowych niezbędnych specjalistycznych kwalifikacjach takich rodzin. Natomiast art. 59 ust. 1 pkt 1 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w obowiązującym brzmieniu i niemodyfikowany w przedstawionej nowelizacji jednoznacznie określa, że dzieci legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności umieszczane są (*Dzwonek*) w specjalistycznych zawodowych rodzinach zastępczych. Mam pytanie: W jaki sposób wnioskodawcy zamierzają usunąć te rozbieżności? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tematu dotknęła pani poseł Zuba, chciałbym ten temat pociągnąć. Otóż media często donosiły, że dzieci ze względu na to, że wychowanie ich w ich rodzinie nie było możliwe ze względu na trudną sytuację materialną, były umieszczane w pieczy zastępczej, w rodzinach zastępczych, gdzie wychowanie jednego dziecka kosztuje, z tego, co wiem, ok. 3 tys. zł.

(*Posel Magdalena Kochan: 2200.*)

Dobrze, 2200. To nawet nie jest moja inicjatywa, ale zgłaszają się do mnie interesanci, przychodzą do mojego biura poselskiego i podnoszą ten temat. Czy istnieje możliwość, czy przewiduje się, żeby w takich sytuacjach dzieci można było zostawić w rodzinie i przynajmniej połowę tych środków albo 1/3 tych środków na jedno dziecko przekazać tej rodzinie, żeby zabezpieczyć byt materialny dziecka? (*Dzwonek*) Możemy upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu, można powiedzieć, ponieważ będzie to obniżenie kosztów materialnego utrzymania dziecka z jednej strony, a z drugiej strony – jest to bardzo fundamentalny, podstawowy aspekt – dzieci zostaną ze swoją

### **Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk**

rodziną, co jest wartością najwyższą. Zależy nam na tym, żeby dzieci były wychowywane w rodzinie. Pomijam fakt patologii, przemocy w rodzinach itd. Jeżeli takie są sytuacje, to tego ta propozycja nie dotyczy. Ale pytam: Czy nie rozważa się tego, czy jest taka możliwość w tym przypadku, gdy chodzi o brak środków materialnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wracam do tych kwestii finansowych. Zmiany wprowadzone omawianą tutaj ustawą, nowelizacją, będą skutkowały zwiększonymi wydatkami samorządów. Zmniejszenie liczby rodzin znajdujących się pod opieką asystenta rodziny z 20 do 15, wprowadzenie obowiązku ustanowienia asystenta dla rodziny małoletniej to istotne podniesienie standardów realizacji zadań publicznych, co w oczywisty sposób będzie skutkowało zwiększeniem kosztów ich realizacji.

Tu rodzi się pytanie, czy i w jaki sposób oszacowano skutki finansowe procedowanej zmiany. Oczywiście jest to pytanie retoryczne, bo rząd po raz kolejny wyręczył się projektem poselskim, zamiast rzetelnie oszacować skutki realizacji ustawy i wprowadzić taki projekt pod obrady Wysokiej Izby.

Myślę, pani minister, że siedmioletnia polityka tego rządu doprowadziła do tego, że samorządy znalazły się pod ścianą i po prostu nie są w stanie ze względów finansowych realizować tych zadań. *(Dzwonek)*

Ostatnie pytanie. Dlaczego tak późno wprowadzono tę zmianę umożliwiającą staroście zapewnienie wspólnej obsługi tego centrum obsługującego placówki? Już na etapie wdrażania ustawy matki spotykałam się z postulatami starostów, którzy w czasie przygotowań do wprowadzenia tej ustawy coś takiego postulowali, pytałam o to nawet w interpelacjach. To jest rzecz, która dawno powinna zostać zrobiona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani posel.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O głos poprosił rzecznik praw dziecka pan minister Marek Michalak.

Bardzo proszę.

### **Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Rzecznik praw dziecka wielokrotnie w wystąpieniach generalnych sygnalizował problemy związane z funkcjonowaniem ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Jest to stosunkowo nowy, a życie pokazało, jak bardzo ważny akt prawny, który wskazuje wyraźnie, jakie są priorytety naszego państwa – najpierw dziecko w rodzinie biologicznej, którą należy wspierać, następnie piecza zastępcza i adopcja, kiedy dziecko należy zabezpieczyć przez utratą zdrowia czy nawet życia.

Dlatego z zadowoleniem odnotowuję fakt uwzględnienia w procedowanej nowelizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej większości wniosków podnoszonych przez rzecznika praw dziecka. Mając na względzie zwłaszcza podmiotowość dziecka i jego prawo do wyrażania opinii w sprawach jego dotyczących, co gwarantuje zarówno Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Konwencja o prawach dziecka, z satysfakcją przyjmuję propozycję przepisu wysłuchania dziecka, z uwzględnieniem jego wieku i stopnia dojrzałości. Przypomnę tylko, że rzecznik praw dziecka, przedstawiając Wysokiej Izbie uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce, rokrocznie podnosi problem wysłuchania dziecka.

Również za szczególnie istotny ze względu na podmiotowość rodziny dziecka uważam udział rodziców w posiedzeniach zespołów do spraw okresowej oceny sytuacji dziecka umieszczonego w pieczy zastępczej. Konieczna jest także zmiana dająca możliwość wspólnego przebywania małoletnich rodziców z ich dziećmi w instytucjonalnej pieczy zastępczej. Nie możemy utrzymywać praktyki siłowego rozdzielania dziecka od jego rodzica, też dziecka. Nie możemy także narażać empatycznych dyrektorów placówek, którzy zezwalali na wspólny pobyt, na zarzut łamania prawa. Ta sprawa powinna być jasna – miejsce nowo narodzonego dziecka jest przy jego rodzicach.

Zwracam uwagę na potrzebny i pozytywny charakter zmian w zakresie zmniejszenia liczby podopiecznych asystentów rodziny z 20 na 15 i koordynatorów rodzinnej pieczy zastępczej z 30 na 15.

W szczególności cieszą mnie przedstawione zmiany dotyczące asystenta rodziny, bowiem jak żadna inna instytucja jest on blisko rodziny i wspiera ją w rozwiązywaniu problemów socjalnych, psychologicznych i wychowawczych, a także służy pomocą w codziennych obowiązkach. Z pewnością praca asystentów wpłynęła na spadek liczby dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej w 2013 r., najpierw w 2012 r., później w 2013 r. w sumie o 16, 6 tys. w porównaniu do lat ubiegłych. Niemniej jednak te obiecujące statystyki nie zmieniają faktu, a wręcz nakazują przyjęcie obranego nowelizacją kierunku do zmniejszania liczby podopiecznych asystenta. W mojej ocenie przyjęta zmiana będzie zmierzała do poprawy realnej współpracy rodzin biologicznych z asystentem rodzi-



**Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak**

ny i pozwoli na podjęcie jeszcze efektywniejszych działań, mających na celu pomoc rodzinom w przezwyciężaniu trudnych sytuacji życiowych, w tym przede wszystkim stworzenie dzieciom warunków do powrotu z pieczy zastępczej do rodziny biologicznej.

Natomiast zmniejszenie liczby rodzin pod opieką koordynatora spowoduje także skuteczniejszą realizację licznych zadań przypisanych mu ustawą. Konieczność takich decyzji podpieram wnioskami pokontrolnymi chociażby z Suwałk czy Łęczycy. Ta propozycja wzmacnia pozycję jakościową nad ilościową.

Stojąc na straży praw dziecka, rzecznik zawsze zwraca uwagę na podejmowanie działań na rzecz dziecka bez zbędnej zwłoki. Wobec powyższego bardzo pozytywnie oceniam zaproponowane zmiany zmierzające do stabilizacji sytuacji dziecka poprzez składanie w określonym czasie, maksymalnie do 18 miesięcy, przez organizatora rodzinnej pieczy zastępczej wniosków do sądu o wszczęcie z urzędu postępowania celem uregulowania jego sytuacji prawnej.

Wysoka Izbo! W tym miejscu przypomnę, że ponad 4 tys. dzieci poniżej 10. roku życia przebywa aktualnie w instytucjonalnej pieczy zastępczej, z czego 800 dzieci do 3. roku życia i ok. 1 tys. między 4. a 6. rokiem życia. Przedłużające się latami regulowanie ich sytuacji skazuje je na spędzanie całego dzieciństwa w placówkach. Wskazałem na najmłodsze dzieci, bo one mają największą szansę na znalezienie nowej, kochającej rodziny, a jeśli nie ma takiej potrzeby, bo ich pobyt poza rodziną biologiczną z założenia ma być tylko czasowy, to trzeba zrobić wszystko, żeby był jak najkrótszy. Nowe proponowane przepisy sprzyjają temu celowi.

Jestem wdzięczny za uwzględnienie w niniejszej nowelizacji zmian w przepisach dotyczących placówek wsparcia dziennego. Należy przypomnieć, że wobec potrzeby sprostania rygorystycznym standardom w zakresie przepisów lokalowych, sanitarnych i przeciwpożarowych byt większości spośród blisko 1,5 tys. tego typu placówek był i mógł być zagrożony. Dzięki nowelizacji przepisów zostanie on zapewniony z jednoczesnym zagwarantowaniem dzieciom odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa. Niemniej jednak zastrzegam, że będę zgłaszał Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej swoje rekomendacje w zakresie stawianych placówkom wsparcia dziennego wymagań technicznych zawartych w opracowanym rozporządzeniu.

W mojej ocenie w szczególności należy podkreślić zmiany legislacyjne w zakresie właściwego zabezpieczenia sytuacji dzieci w zakładach opiekuńczo-leczniczych i opiekuńczo-pielęgnacyjnych, w których przebywają głównie małoletni pozbawieni opieki i wychowania, bardzo chorzy i z wieloma niepełnosprawnościami. Pragnę wskazać, że choć skala tego problemu nie jest znaczna, dotyczy ok. 400 dzieci, to oczywistym obowiązkiem państwa jest szczególna ochrona małoletnich tak ciężko pokrzywdzonych przez los,

a tym samym podjęcie sprawnych działań, by zaradzić dotychczasowym nieprawidłowościom. W związku z powyższym cieszę się, że nowelizacja uwzględnia wypracowane, m.in. podczas spotkań w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, rozwiązania wychodzące naprzeciw właściwemu zabezpieczeniu interesów dzieci umieszczonych w tego rodzaju placówkach.

Za kolejną bardzo ważną zmianę uważam wyposaże-  
nie wojewodów oraz innych jednostek samorządu terytorialnego w kompetencje kontrolne w zakresie wykonywania obowiązków wynikających z ustawy, co w oczywisty sposób przełoży się na jeszcze lepsze zabezpieczenie dzieci.

Mając na względzie wymienione kwestie, zwracam uwagę na konieczność uchwalenia przedstawionych propozycji zmian ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz innych ustaw.

Jednocześnie wyrażam wielką wdzięczność państwu posłom za zrozumienie spraw najmłodszych Polaków, szczególnie tych, którzy stracili pomoc i wsparcie swoich rodziców. Przyłączam się do podziękowań pani przewodniczącej dla tych wszystkich gremiów, które aktywnie uczestniczyły w pracach. Dziękuję także za chęć wsłuchania się w ich głos. Wszyscy uczestniczący w posiedzeniach, szczególnie podkomisji nadzwyczajnej, mieli poczucie podmiotowości, każdy miał prawo wyrazić swoje zdanie, a w większości te zdania zostały wzięte pod uwagę przy tej nowelizacji, za co szczególnie, w imieniu także organizacji pozarządowych, wyrażam ogromną wdzięczność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

O udzielenie odpowiedzi na pytania proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej panią minister Elżbietę Seredyn.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Na początku odniosę się do kwestii finansowych, o które państwo pytacie, i pozwolę sobie przytoczyć informacje na temat wydatków w zakresie realizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w roku 2014.

55 mln zł zostało wydatkowane w celu wsparcia samorządów gminnych na realizację zadania związanego z zatrudnieniem asystentów rodzinnych. 15 mln zł wydatkowano w celu wsparcia samorządów powiatowych po to, żeby mogły one zatrudniać koordynatorów pieczy zastępczej. 30 mln zł to środki przeznaczone na realizację zadania związanego z procesem adopcji dla samorządów wojewódzkich. I 8 mln zł przeznaczono na inne zadania w zakresie realizacji

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn**

innych bardzo ważnych celów wiążących się z wykonaniem tejże ustawy. Są to m.in. szkolenia czy podnoszenie standardów w placówkach wsparcia dziennego. Razem daje nam to 108 mln, które w zasadzie, mogą powiedzieć, praktycznie zostały już wykorzystane. Ostatni konkurs lada moment będzie uruchomiony.

Szanowni Państwo! Dzisiaj procedowany projekt ustawy przewiduje kontynuację tego programu przez kolejne 3 lata. Intencją ministra pracy i polityki społecznej jest utrzymanie tych środków, o których wspomniałam wcześniej, na tym samym poziomie bądź też wystąpienie o większe środki. Ostateczny kształt budżetu na to oczywiście będzie wynikał z ustawy budżetowej.

Kolejne pytanie dotyczyło wspólnej obsługi administracyjnej, która wynika z art. 94 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 9 czerwca 2011 r. Dzisiejsza nowelizacja zmienia wyłącznie kompetencje, a tak naprawdę nazwę, zamiast starosty będzie tu powiat, czyli jednym słowem taka obsługa administracyjna, możliwość jej prowadzenia istniała od początku realizacji tej ustawy.

I na koniec – w związku z tym, że tyle było do mnie pytań – pozwolę sobie dołączyć się do podziękowań, które już złożono z tej mównicy. W szczególności chcę podziękować posłom, którzy pracowali w komisji i podkomisji nadzwyczajnej, stronie społecznej za merytoryczną dyskusję, za wnikliwe rozpatrzenie spraw, które dotyczą materii bardzo wrażliwej, subtelnej. A nadrzędnym celem, co pozwolę sobie przypomnieć, tej ustawy jest zadbanie o dobro dziecka w rodzinie biologicznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani minister.

Proszę o podsumowanie debaty sprawozdawcę komisji panią posłankę Magdalenę Kochan.

## **Posel Magdalena Kochan:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

I bardzo dziękuję wszystkim państwu, którzy kierowali dobre słowa w kierunku pracujących w podkomisji i komisji.

Finansowanie. Pani minister powiedziała także już o tym. Zapisano w projekcie nowelizowanej ustawy, że w 50% pokryte będą ze środków centralnych koszty tych zadań, które są realizowane przez samorządy jako nowe zadania. To są zadania w zakresie zapewnienia asysty rodzinnej jako zadania własne gmin do tej pory niewpisane do katalogu zadań gminnych. Na to mamy 50% środków z budżetu państwa. Natomiast chcę przypomnieć, i to jest, jak my-

śle, ważna konstatacja, że w nowej perspektywie unijnej środki zarówno w Europejskim Funduszu Społecznym, jak i w centralnie rozdzielanym funduszu zwanym Power będą możliwe do wykorzystania przez samorządy, które zechcą tę ustawę w sposób właściwy wykonać. Poza tym przypomnę, że ustawa matka pozwala samorządom na absolutną dowolność w sposobie angażowania osób na stanowisko asystenta rodziny. Nie zawsze musi być to etat.

Powiem także, że w 50% będziemy finansować zadanie, które nie zostało rozszerzone pod względem ilości spraw, czy też zakresu kompetencji. To jest zadanie prowadzenia ośrodków adopcyjnych przez marszałków województw, zadanie finansowane z budżetu państwa, z pieniędzy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Co do finansowania pieczy zastępczej, to przypomnę po raz kolejny z tej mównicy, że od roku 2004 jest to zadanie własne samorządu powiatowego i w związku z tym nowym zadaniem, które samorząd powiatowy otrzymał w 2004 r, zwiększono także udział samorządu powiatowego w podatkach w ramach jego dochodów własnych. Chcę także powiedzieć, że na to zadanie na blisko 70 tys. dzieci w roku 2013 samorządy powiatowe wydały ze swoich środków 13 700 mln zł, ze swoich własnych środków.

Chcę także przypomnieć, że za pomocą ustawy staramy się podkreślać, jak ważna jest rodzinna forma wychowania dziecka. I w związku z tym trudno mi się pogodzić z zarzutami stawianymi tej ustawie przez panią poseł Zube, bo w tej ustawie podkreśla się to i w sposób absolutnie jednoznaczny mówi: Najpierw wsparcie rodziny, żeby jak najmniej dzieci trafiało do pieczy zastępczej. Jeśli już nie ma innej możliwości i dla dobra dziecka trzeba je z rodziną biologiczną rozdzielić, to takie ma być wsparcie tej rodziny i takie kontakty dziecka pozostającego w pieczy zastępczej z rodziną – wzmacniamy jeszcze rolę rodziny w noweli, którą przedstawiliśmy państwu – żeby jak najszybciej wróciło ono do niej. A jeśli już ma być w ogóle piecza zastępcza, to przede wszystkim rodzinna, nie instytucjonalna. Nacisk w ustawie matce z 2012 r., jak i w tej noweli i akcenty w nich postawione są bardzo, bardzo czytelne. Efektem działania tej ustawy jest także to, że samorząd powiatowy na wspieranie form rodzinnej pieczy zastępczej, lepszej dla dziecka, bez porównania lepszej, na jej rozwój wydaje mniej na większą ilość dzieci niż na mniejszą liczbę dzieci przebywających w pieczy instytucjonalnej, gdzie – jeszcze raz podkreślam, że trudno nie docenić pracy tam zatrudnionych osób i trudno odmówić im chęci przychodzenia z pomocą dziecku – jako w systemie instytucji nie jest możliwe zapewnienie dziecku poczucia bezpieczeństwa i poczucia bycia w rodzinie. To jest jednak pewien zbiór, to jest przychodzenie wychowawcy do pracy na 8 godzin, potem zmiana i kolejny przez 8 godzin. Nie ma tu poczucia bycia w domu i bycia naprawdę kochanym. W związku z tym na tę

**Posel Magdalena Kochan**

pieczę, na o połowę mniejszą ilość dzieci samorządy powiatowe wydają więcej – ponad 1 mld zł wydają na pieczę, 1200 mln zł, o ile dobrze pamiętam. Tak, dobrze pamiętam – 1200 mln zł na pieczę nad 30 niespełna tys. dzieci w pieczy instytucjonalnej i niespełna 600 mln zł na 40 tys. dzieci przebywających w pieczy rodzinnej. Zatem restrukturyzacja wydatków, postawienie zdecydowanie na rozwój rodzinnych form pieczy zastępczej jest także źródłem finansowania pieczy już dziś znajdującej się w sferze działalności i decyzji samorządu powiatowego. To bardzo ważna informacja. Co więcej, w tej ustawie z 2012 r. przewidzieliśmy dodatkowe środki, które mają zniechęcać gminy do szybkiego decydowania o oddzieleniu dziecka od rodziny, w myśl zasady: wspierajmy rodzinę asystą rodzinną zanim wydarzą się tam takie tragedie, które już nie pozostawiają żadnych innych możliwości, tylko odebranie dziecka rodzinie. Efekt jest: do pieczy zastępczej trafiło 16 600 dzieci mniej, 16 tys. rodzin żyje razem. Jednocześnie jest to niewielki wysiłek finansowy ze strony gmin. Jeśli natomiast dziecko trafi do pieczy zastępczej... Przypomnę, to następuje zawsze po wyroku sądu rodzinnego, nigdy decyzją starosty. Dementuję także z tego miejsca wszelkie próby informowania czy też dezinformowania, jakoby ustawodawcy zamierzali w ogóle wyeliminować sąd rodzinny z procesu przechodzenia dzieci do pieczy zastępczej. To zdecydowanie nieprawda. Potwierdzam także, że będziemy wносить nowelizację, która pozwolić szerzej rozwinąć skrzydła starostom w kwestii pieczy zastępczej. Nie będzie błędnego koła, kiedy to starosta mówi: nie mam wyboru, muszę dziecko skierować do instytucji, bo taki jest wyrok sądu, i sąd nie będzie mówił: owszem, kieruję do pieczy zastępczej, instytucjonalnej, ponieważ nie ma rodziny zastępczej, starostwo nie zrobiło nic, żeby tych rodzin było więcej. I jest to naprawdę błędne koło. Z tego błędnego koła winniśmy wyjść i to robimy, obiecuję.

Wracając do sposobu finansowania, przypomnę, że gminy w pierwszym roku pobytu dziecka w pieczy zastępczej współfinansują pobyt dziecka w wysokości 10% kosztów jego pobytu. To także jest mechanizm, który starostę jakby obliuguje albo wspomaga starostę w podejmowaniu decyzji co do rodziny zastępczej, nie instytucji, bo wójt, burmistrz, prezydent woli zapłacić 10% z 2200 miesięcznie za pobyt dziecka w pieczy rodzinnej niż 400, 600 zł za pobyt dziecka w pieczy instytucjonalnej. W drugim roku pobytu dziecka to jest 30% kosztów jego utrzymania, a w trzecim i kolejnych 50%. Gmina nie umywa rąk w momencie, kiedy decyzją sądu dziecko jest kierowane do pieczy zastępczej.

Robimy wszystko, także w zapisach tej ustawy, żeby dzieci wracały do swoich rodzin. Robimy to, wspierając rodzinę, wspierając dzieci, wspierając wszystkie organizacje, które chcą nam pomóc, i zwiększając rolę rodziców w procesie oceny sytuacji dziecka. Mówimy: interesujcie się, spróbujcie skorzystać

prawdziwie z pomocy asystenta rodziny, wrócić do was dzieci, będziecie normalną rodziną.

Media donoszą, że sądy decydują. Media różne rzeczy donoszą, nie zawsze, panie marszałku, pan marszałek Stefaniuk wyszedł, prawdziwie, nie zawsze rzetelnie. Ale prawda jest taka, że jeśli jest bieda w rodzinie, to często jest to efekt i skutek uzależnień, wielu patologii, a nie przyczyna sama w sobie. I tutaj muszę powiedzieć, że działalność asysty rodzinnej jest naprawdę dobrym instrumentem, który warto wspierać i wspomagać.

Odpieram ostatni już zarzut dotyczący tego, że pracujemy szybko, niechlujnie, czego dowodem są kolejne niechlujne nowelizacje. Ja nie widzę niczego złego w kolejnym poprawianiu tego, co ma działać dobrze. Jestem przekonana, że tworzymy nie prawo dla prawa, tylko prawo dla ludzi. Jeśli nie jest doskonałe, a doskonałe tworzyć mogą wyłącznie... albo inaczej powiem: my, ludzie, jesteśmy niedoskonalymi, mamy prawo tworzyć niedoskonałe rzeczy, ale także obowiązek poprawiać to, co naszym zdaniem niedobrze działa. Monitorowanie tej ustawy i poprawianie tego, co ma służyć dobru jej działaniu, uważam za zaletę, nie wadę prawodawstwa. Prawo jest dla ludzi, a nie ludzie dla prawa. I wydają mi się nieco naciągane argumenty tego rodzaju, które państwo tutaj często podnosicie, że to jest niechlujstwo, nierzetelność, bo nierzetelność i niechlujstwo m.in. przez państwa mogą być także naprawiane poprzez wnoszenie odpowiednich poprawek, odpowiednich projektów, odpowiednich zapisów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani posel.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2586).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Michała Królikowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt, który został przedstawiony państwu posłom



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski**

w druku nr 2586, stanowi wykonanie rekomendacji Rady Ministrów z 7 stycznia 2014 r. w zakresie konieczności bardziej efektywnej walki ze zjawiskiem prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości. W przekonaniu rządu reakcja polegająca na zwiększeniu surowości sankcji karnej przez zaostrenie granic wymiaru kary nie stanowi efektywnego i uzasadnionego rozwiązania, toteż kierunek zmian powinien być związany z rozwiązaniami alternatywnymi. Dlatego też w propozycjach, które są przedstawiane, szuka się realnie dolegliwych sposobów oddziaływania, ale głównie poza ściśle penalnymi reakcjami.

W przekonaniu projektodawcy takie sposoby obejmują, po pierwsze, wzmocnienie instytucji karnofinansowych, tzn. nawiązki i świadczenia pieniężnego, po drugie, wydłużenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów, nadanie mu charakteru bardziej zabezpieczającego, a nie represyjnego, po trzecie, wprowadzenie blokady alkoholowej jako elementu oddziaływania postpenalnego, w końcu po czwarte, przyspieszenie wejścia w życie innych rozwiązań związanych z bezpieczeństwem w ruchu drogowym, w tym konsekwencji popełnienia wykroczeń związanych z przekroczeniem prędkości. W przekonaniu rządu przedstawiony pakiet tworzy narzędzia realnego oddziaływania na zjawisko prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości i pozwoli na wyeliminowanie słabości i niedostatków, jakie dotyczą wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych w tej dziedzinie.

W konsekwencji projekt zakłada kilka rozwiązań szczegółowych. Po pierwsze, zmianie ulega regulacja dotycząca orzekania środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów albo pojazdów określonego rodzaju na okres od 3 lat do 15 lat. Ustawowa długość tego środka uległaby zatem zwiększeniu z lat 10 do lat 15, przy czym zachowana byłaby dolna granica 1 roku.

Po drugie, proponuje się wprowadzenie takiej quasi-recydywy dotyczącej art. 178a § 4 Kodeksu karnego. Powodowałaby ta quasi-recydywa dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Co ważne, temu reżimowi poddano w projekcie również kierowców prowadzących pojazd w stanie nietrzeźwości pomimo uprzedniego skazania za prowadzenie pojazdu mechanicznego innego rodzaju popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Chodzi, mówiąc krótko, o popełnienie czynu zabronionego z typu kwalifikowanego z art. 178a § 4 Kodeksu karnego.

Po trzecie, projekt zakłada objęcie owych quasi-recydywistów reżimem polegającym na dożywotnim zakazie prowadzenia pojazdów.

I po czwarte, projektodawca przewidział rozwiązanie, które stanowi ekwiwalent pomysłu, który rozważał rząd, polegającego na przepadku środka transportu, który był użyty przez nietrzeźwego sprawcę,

a mianowicie projektodawca zajął się zmianami instytucji nawiązki i świadczenia pieniężnego. Proponuje się wprowadzenie obowiązku orzekania przez sąd świadczenia pieniężnego w minimalnej kwocie 5 tys. zł w przypadku skazania z art. 178a lub 10 tys. zł w przypadku tzw. quasi-recydywistów, a także nawiązki, która ma być przekazywana na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej lub w przypadku spowodowania wypadku w stanie nietrzeźwości na rzecz pokrzywdzonego lub osoby najbliższej. Sensem tej nawiązki czy świadczenia pieniężnego jest właśnie wprowadzenie takiego ekwiwalentu finansowego, właściwie równowartości pojazdu, który traci się w związku z użyciem tego pojazdu do realizacji znamion występku z art. 178a.

Projekt wprowadza nowy typ czynu zabronionego, który polega na prowadzeniu pojazdu mechanicznego bez wymaganych uprawnień, które zostały uprzednio cofnięte w związku z orzeczeniem środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów. Nie chodzi w tym wypadku o naruszenie środka karnego, ale o osobne przestępstwo, które mówi o prowadzeniu pojazdu w sytuacji, w której bez orzeczenia środka doszło do cofnięcia uprawnień. Projekt ten nie obejmuje jednak w żaden sposób osób, które prowadziły bez uprawnień pojazd po upływie okresu, na który orzeczono środek karny.

Projekt zakłada zmiany w Kodeksie karnym wykonawczym oraz zmiany dotyczące tzw. alkołocków. Przewiduje się zmianę przepisów, która ma na celu wprowadzenie nieznanego dotąd obowiązku – ten obowiązek ma charakter administracyjny, chociaż ma charakter postpenalny – skierowanego do sprawców skazanych za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości w postaci wyposażenia pojazdu mechanicznego w blokadę alkoholową uniemożliwiającą działanie silnika samochodu w przypadku, gdy poziom alkoholu w wydychanym przez kierującego powietrzu przekracza 0,1 mg alkoholu w 1 dm<sup>3</sup>.

Jednocześnie projekt przewiduje dodatkowe zmiany w przepisach o ruchu drogowym. Przewidziana jest propozycja stosowania w przypadku rażącego przekraczania dopuszczalnej prędkości pojazdu środka o charakterze administracyjnym, jakim jest czasowe zatrzymanie prawa jazdy, a w przypadku niepodporządkowania się wynikającym z tego ograniczeniom nawet cofnięcie uprawnienia do kierowania pojazdami na czas określony. Za rażące przekroczenie prędkości proponuje się uznać przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h w stosunku do obowiązującego limitu.

Opinie do tego projektu przedstawiły Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego oraz związek prokuratorów. Komisja kodyfikacyjna wydała opinię negatywną, która wskazuje na nadmierną penalizację i populizm penalny w odniesieniu do środków, które są obecnie. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego przy ministrze sprawiedliwości uznaje obecne uregulowanie za wystarczające i nie widzi racjonalności zmiany w tym zakresie. Jeżeli chodzi o związek pro-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski**

kuratorów, ci opiniują projekt pozytywnie, zgłaszając kilka drobnych poprawek w tym zakresie.

Minister sprawiedliwości w imieniu rządu wnosi o rozpoczęcie prac legislacyjnych nad tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Witold Pahl, Platforma Obywatelska.

**Poseł Witold Pahl:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić nasze stanowisko w sprawie przedłożenia rządowego, zawartego w druku nr 2586, dotyczącego zmian w Kodeksie karnym oraz w niektórych innych ustawach.

Wszyscy się zgadzamy, że kwestie dotyczące kolizji, wypadków drogowych, szczególnie tych spowodowanych przez kierowców będących pod wpływem alkoholu, również przez tych będących pod wpływem środków odurzających, to problem społeczny. Widać jego szczególne nasilenie w wypadku zdarzeń wyjątkowo negatywnie społecznie odbieranych. Dość wspomnieć chociażby o zdarzeniach związanych z wypadkiem w Kamieniu Pomorskim.

Pan minister Królikowski zwrócił również uwagę na sprawę takiego dookreślenia przepisów, aby powodowały dolegliwość dla sprawców tych zdarzeń, ale również decydowały o określonej prewencji, a więc chodzi przede wszystkim o położenie nacisku na zapobieganie tym zdarzeniom, bo przecież lepiej zapobiegać, niż leczyć. To przede wszystkim dookreślenie pojęcia rażącego naruszenia przepisów w ruchu drogowym. I rzeczywiście propozycja przedstawiona przez rząd w swojej istocie może doprowadzić do tego, że nie będzie takiej bezradności, wynikającej chociażby z zasady konstytucyjnej, czyli zasady legalizmu, jak to było szczególnie widoczne ostatnio w przypadku rajdów motocyklistów po ulicach miast, kiedy rzeczywiście mieliśmy do czynienia z ciągiem wykroczeń i nie było możliwości zastosowania takich środków karnych, które jednoznacznie uniemożliwiłyby takim osobom funkcjonowanie w ruchu drogowym.

Oczywiście kształtowanie polityki karnej w tym zakresie konstytucja pozostawia ustawodawcy, zastrzegając konieczność proporcjonalności stosowanych kar czy środków karnych do czynu karalnego

popelnionego przez sprawcę. Nie ulega wątpliwości, że te dolegliwości o charakterze finansowym, pieniężnym mogą działać zdecydowanie mitygująco na osoby, które szczególnie po użyciu alkoholu miałyby zamiar włączyć się do ruchu drogowego. Także wprowadzenie instytucji świadczenia pieniężnego, aczkolwiek niewykluczającego – i tutaj pan marszałek Zych to potwierdzi – możliwości dochodzenia zadośćuczynienia na drodze postępowania cywilnego w trybie art. 446, jeśli dobrze pamiętam, będzie również stanowiło o swoistego rodzaju sprawiedliwości społecznej poprzez wynagrodzenie krzywdy, czy też zadośćuczynienie krzywdzie wyrządzonej przez sprawców przestępstw.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie tych przepisów, to prosiłbym, aby czytać je jednak łącznie z tymi przepisami, nad którymi pracuje obecnie komisja kodyfikacyjna, a które wprowadzają ogólne zasady karalności właśnie w części ogólnej Kodeksu karnego. Te zasady, jak również zasady kształtowania kary grzywny – bo te przepisy dotyczą jedynie świadczeń pieniężnych innych niż grzywna – łącznie mogą powodować bardzo skuteczną, rzeczywistą dolegliwość, która również znajdzie społeczną aprobatę.

Wprowadzenie zasad właściwych dla przepisów prawa administracyjnego rzeczywiście będzie sporym wyzwaniem dla Sejmu. Kwestia tych dóbr, które są chronione konstytucyjnie, i kwestia wprowadzania takich mechanizmów, które wykluczą ryzyko arbitralności przy stosowaniu tego prawa przez organy samorządu, będzie na pewno podstawowym, ważnym celem *(Dzwonek)* prac legislacyjnych.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w pełni popiera przedłożony projekt i jest za jego skierowaniem do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Adam Rogacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym odnieść się do omawianego tutaj projektu, dotyczącego w głównej mierze zaostrzenia kar dla kierowców będących pod wpływem alkoholu bądź innego rodzaju środków odurzających.

Mogę zacząć tak, że właściwie gorzka to satysfakcja, ale mieliśmy rację. Od wielu lat zwracamy uwagę na konieczność zaostrzenia tych przepisów dla kierowców, którzy kolokwialnie mówiąc, jeżdżą na podwójnym gazie. I jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że niekiedy w jeden weekend możemy usłyszeć chociaż-

## Posel Adam Rogacki

by o tysiącu złapanych kierowców, którzy są pod wpływem alkoholu czy środków odurzających, to to pokazuje, jak olbrzymia jest skala tego problemu, i chyba zgodni tutaj jesteśmy, że jest to problem, którym powinniśmy się zająć ponad podziałami politycznymi.

Mój klub parlamentarny już wielokrotnie próbował zaostriżyć te przepisy. Między innymi w komisji kodyfikacyjnej – do której, jak myślę, trafi również ten projekt – został wcześniej zgłoszony projekt Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, w którym również proponuje się zaostrezenie czy wprowadzenie dodatkowych sankcji. Wierzę głęboko, że uda się dojść do jakiegoś konsensusu, tak by te przepisy mogły zostać przegłosowane przy aprobacie całej bądź prawie całej Izby, bo to jest problem, który dotyczy wielu osób, a mamy świadomość, że nawet przy dzisiaj obowiązujących przepisach wymiar sprawiedliwości też może robić więcej. Wprowadzamy bowiem kary finansowe, wprowadzamy dodatkowe sankcje, a przecież i dzisiaj sąd, jeżeli chce, ma możliwość zastosowania kary finansowej, panie ministrze, jest nawet możliwość aresztu, jeżeli sędzia bardzo by chciał, też ma możliwość zastosowania aresztu. A na co dzień słyszymy historie o tym, że ktoś jest wielokrotnie łapany na prowadzeniu pojazdu po spożyciu alkoholu, ostatnio ktoś zwrócił mi uwagę, że zna taką osobę, w przypadku której tak było pięć czy sześć razy, nawet traci na pół roku prawo jazdy, a potem robi to samo albo jeździ bez prawa jazdy. Dlatego dobrane, że w tym projekcie też pojawia się przepis penalizujący to poruszanie się bez uprawnień. Takie osoby czuły się czasami bezkarne, więc dobrze, że w tej sytuacji jest jakaś reakcja. Mam nadzieję, że te wszystkie nasze działania doprowadzą do poprawy statystyk.

Pan minister Królikowski szczegółowo omawiał proponowane rozwiązania. Nie ukrywam, że mam wątpliwości co do tych urządzeń, które mają być montowane, czy to nie jest trochę takie nasze uspokajanie sumienia, czy to nie jest taka sztuka dla sztuki. Bo jaką mamy gwarancję? Zakładając taką sytuację, że jest nawet kierowca, w stosunku do którego orzeczono karę, nie wiem, jakikolwiek pasażer może przecież tak samo dmuchnąć w to urządzenie i przecież to urządzenie nie będzie wiedziało, czy to jest pasażer, czy to jest kierowca. Tak samo jak dzisiaj często są pasażerowie nieodpowiedzialni, którzy obok takiego kierowcy siedzą, tak nie ma dzisiaj żadnej gwarancji, że po prostu ktoś obok siedzący... Jeżeli będą chcieli pojechać, to pojadą. A więc skoro wiemy, że nie jesteśmy w stanie nad tym zapanować, to może akurat odpuścić coś, co wiąże się chociażby z dodatkowymi kosztami. Nie wiem, jakie są koszty montażu takiego urządzenia czy kalibrowania go, a potem sprawdzania, ale weźmy pod uwagę chociażby to, że ktoś, kto pracuje jako kierowca w firmie, gdzie jest kilka samochodów, właściwie traci tę pracę, a nie chcieliby-

śmy chyba takich osób skazywać na usunięcie w ogóle z życia społecznego, tym zaś grozi utrata pracy. W firmach, nawet nie mówię: transportowych, ale tych, które dysponują jakimikolwiek środkami transportu, kierowca, który chciałby tam pracować, musiałby wymagać od pracodawcy, żeby tam takie urządzenia były zamontowane. A więc tu mam dużo wątpliwości, czy to zda egzamin, bo tak naprawdę nie jesteśmy w stanie tego w jakimkolwiek stopniu zwyfikować.

Mam nadzieję, że z projektu Prawa i Sprawiedliwości i tego, który dzisiaj jest omawiany, wyjdą takie rozwiązania, które skończą się sukcesem chociażby w kwestii zmniejszenia liczby tych, którzy siadają za kierownicą po spożyciu alkoholu czy innych środków odurzających. Ale biorąc pod uwagę te statystyki Komendy Głównej Policji, które pokazują grupę wiekową, że to są głównie kierowcy do 40. roku życia, myślę, że też powinniśmy zająć się tym, czy być może w szkołach – nie mówię, że na uczelniach, ale w szkołach – nie ma zbyt mało edukacji na temat konsekwencji, czym to grozi, że to może być w razie wypadku więzienie, i czy nie powinniśmy położyć na to większego nacisku.

Z racji tego, że dużo zmian dotyczy też ustawy Prawo o ruchu drogowym, chciałbym zawniekskować o zaopiniowanie chociażby tego projektu również przez Komisję Infrastruktury. (*Dzwonek*) Liczę na zgodną współpracę nad tym projektem łącznie z projektem Prawa i Sprawiedliwości, który jest w komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Maciej Banaszak, Twój Ruch.

## Posel Maciej Banaszak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wreszcie, po szeregu zapowiedzi, deklaracji i pohukiwań, dokładnie 203 dni po tragedii w Kamieniu Pomorskim, doczekaliśmy się projektu rządowego mającego ukrócić plagę pijanych kierowców w Polsce. Szkoda tylko, że projekt praktycznie nie różni się niczym w zakresie proponowanych rozwiązań od projektów już dawno przedstawionych przez PiS, jak i PSL. Tyle że te kluby zdążyły przedstawić swoje propozycje, jeszcze zanim zakończyły się wszystkie pogrzeby ofiar w Kamieniu Pomorskim, a rząd pracował nad tym projektem aż 6 miesięcy. Niestety filozofia tych wszystkich dokumentów sprowadza się tak naprawdę do sankcji finansowych lub wolnościowych. Nie ma nawet słowa o prewencji czy edukacji, o czym mówił nam mój przedmówca.

Odnosząc się merytorycznie do poszczególnych propozycji, czyli kwestii zwiększenia sankcji poprzez obowiązkowe orzeczenie zakazu prowadzenia pojaz-



**Posel Maciej Banaszak**

dów na czas nie krótszy niż 3 lata (obecnie, przypominę, jest to możliwe od 1 roku), obligatoryjne orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów na zawsze przy recydywie czy też zwiększenie możliwego zaboru prawa jazdy na czas maksymalnie 15 lat (obecnie 10), wszystko to można podsumować zdaniem, że osobie wsiadającej po pijaku za kółko naprawdę jest obojętne, czy dostanie zakaz prowadzenia pojazdów na 3, 5 czy nawet 100 lat. Proszę mi wierzyć. Przecież ile razy słyszymy o osobach, które już straciły prawo jazdy, a następnie po pijaku znów siadały do auta, nie mając uprawnień. W naszej ocenie propozycja zwiększenia okresów zaboru prawa jazdy czy też zakazu prowadzenia pojazdów nie wnosi nic do dyskusji o pijanych kierowcach.

Odnosząc się do kolejnych propozycji, czyli zwiększenia sankcji finansowych, już wielokrotnie, Wysoka Izbo, z tej mównicy, oceniając wcześniej projekty PiS i PSL, których filozofia karania jest taka sama, mówiłem, że podnoszenie kar finansowych czy konfiskata pojazdu sprawia, iż w ubogich społecznościach na końcu to sama rodzina zapłaci na wiązkę, karę czy równowartość kwoty pojazdu, jakkolwiek to nazwiemy. A to niestety z tego typu małych społeczności wywodzi się najwięcej osób skazanych za jazdę pod wpływem. W tym miejscu wskazać należy – i postulowaliśmy to wielokrotnie – że wysokość tego typu kar winna być uzależniona od przychodu rocznego sprawcy i określana w stawkach dziennych. Tylko takie rozwiązanie pozwoliłoby ukarać dotkliwie i sprawiedliwie, jednocześnie bez znaczącego uszczerbku dla całej rodziny, sprawcę, niezależnie czy przychód rodziny miesięcznie wynosi 1 tys. czy 10 tys. zł.

Jeśli chodzi o propozycję polegającą na wprowadzeniu nowego obowiązku w postaci wyposażenia pojazdu mechanicznego w blokadę alkoholową dla kierowców skazanych za jazdę pod wpływem alkoholu, uważam to za nieskuteczny populizm, podobny w swojej racjonalności do konfiskaty pojazdów. Panie ministrze, rozumiem jednocześnie, że państwo polskie ma pomysł, jak zmusić na przykład banki czy firmy leasingowe do montowania obowiązkowych blokad alkoholowych w pojazdach należących do tych podmiotów, a użytkowanych jedynie przez pijanych kierowców? Dodatkowo cała ta procedura związana z certyfikacją tego typu urządzeń, przerzucanie obowiązku na producentów itd., wygląda tylko na marną próbę wyjścia z twarzą z pomysłu obowiązkowych alkomatów w każdym pojeździe. Z tego miejsca pozwalam sobie więc zadać pytanie: Czy tego typu rozwiązania i tego typu procedura stosowana jest w jakimkolwiek innym kraju unijnym? Jeżeli tak, to jak dokładnie ona wygląda i przebiega?

Analizując kolejną propozycję z tego projektu, czyli zabierania prawa jazdy, gdy kierujący pojazdem jedzie z prędkością przekraczającą dopuszczalną o więcej niż 50 km/h w obszarze zabudowanym, a tak-

że zabierania prawa jazdy kierującemu pojazdem, który dopuścił do tego, że w pojeździe znajduje się liczba osób przekraczająca dopuszczalny limit, trudno to nawet skomentować.

Wysoka Izbo, wprowadzenie zapisów o zaborze prawa jazdy w przypadku przekroczenia prędkości w terenie zabudowanym sprawi, że za chwilę 1/3 polskich kierowców straci uprawnienia. Czy nikomu z rządu nie zdarzyło się przekroczyć prędkości o 50 km, jadąc na przykład Wisłostradą w Warszawie? Czy nikt z was nie zagapił się i nie wjechał do miasteczka, wioski na drodze krajowej, przekraczając dwukrotnie dozwoloną prędkość? Myślę, że każdy. Karzmy za to surowo, ale nie zabierajmy od razu kierowcom prawa jazdy. Nie dotujmy w ten sposób WORD-ów, myślę o ponownych egzaminach.

Podsumowując powyższy projekt, powtórzę swoje słowa z debaty nad projektem PSL czy PiS: Każda okazja jest dobra, żeby podyskutować o tym, jak poprawić bezpieczeństwo na polskich drogach, tyle że (*Dzwonek*) w projektach nie ma rozwiązań, o których od dawna mówią eksperci, które my jako Twój Ruch traktujemy jako swoje, czyli przede wszystkim edukacja i prewencja.

Chcemy nadal dyskutować o tych problemach, panie marszałku, i dlatego wnoszę o skierowanie dodatkowo tego projektu do Komisji Infrastruktury. Argumentuję to tym, Wysoka Izbo, że projekt ten zmienia aż dwie ustawy czysto infrastrukturalne, to jest o kierujących pojazdami oraz Prawo ruchu drogowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z projektem zmiany Kodeksu karnego oraz niektórych innych ustaw i uznaje, że projekt zasługuje na uwagę i jest za skierowaniem go do dalszych prac w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie ustosunkować się do jednego zagadnienia, a mianowicie do proponowanego zapisu § 3 w art. 47, który pan poseł Pahl był już uprzejmy w pewnej części poruszyć. Najpierw przytoczę ten zapis: „W razie skazania sprawcy za przestępstwo określone w art. 173, 174, 177 lub w art. 355, jeżeli sprawca był w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia, sąd orzeka nawiązkę w wysokości co najmniej 10 tys. zł na rzecz pokrzywdzonego, a w razie jego śmierci w wyniku popełnionego przez skazanego

## Posel Józef Zych

przestępstwa – nawiązkę na rzecz osoby najbliższej, której sytuacja życiowa wskutek śmierci pokrzywdzonego uległa znacznemu pogorszeniu.” Jak powiążę to z uzasadnieniem, sprawa jest jednoznaczna. Ta nawiązka ma pokrzywdzonemu, który, jak rozumiemy, doznał obrażeń ciała, w jakimś sensie zrekomensować, a uzasadnia to właśnie ta nawiązka na rzecz najbliższego członka rodziny w razie śmierci pokrzywdzonego, jeżeli na skutek tego uległa pogorszeniu jego sytuacja majątkowa. Teraz zaczyna się problem. Jeżeli chodzi o wypadki drogowe, bez względu na to, czy spowodował go kierowca trzeźwy, pijany, pod wpływem narkotyków, istnieje pełne zabezpieczenie cywilnoprawne, bo każdy pojazd jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej, czyli szkoda materialna jest pokrywana przez zakłady ubezpieczeń, co do tego dziś już nie ma żadnych wątpliwości. Powstaje następne pytanie. Skoro ta nawiązka, np. 10 tys., będzie przyznana, to i tak nie spełni ona swego zadania rekompensaty, bo zakład ubezpieczeń jest wyspecjalizowany i w kraju mamy jeszcze 4 tys. zakładów, które zajęły się dochodzeniem odszkodowań w razie wypadków drogowych. Co się teraz dzieje? Założmy, że sąd zasądza 10 tys., teraz dochodzi zadośćuczynienia i pierwsze zagadnienie, które staje, to jest pytanie, co sąd cywilny ma z tym zrobić. Zaliczyć? Uwzględnić? Już zasądzono 10 tys.

Druga bardzo istotna rzecz. Gdy chodzi o odszkodowanie na rzecz najbliższego członka rodziny, proszę zwrócić uwagę na zapis: jeżeli nastąpiło pogorszenie. O tym pogorszeniu w razie śmierci poszkodowanego była mowa przed 2008 r., a więc wtedy, kiedy nie wprowadziliśmy art. 446 § 4, który nie wymaga dzisiaj żadnego pogorszenia, a więc kolejny przykład, że absolutnie w tej formie to nie ma sensu.

Następna rzecz: najbliższego członka rodziny. W uzasadnieniu mówi się tylko o członku rodziny, bo szersze ujęcie katalogu osób najbliższych w opisywanej sytuacji śmierci pokrzywdzonego nieproporcjonalnie zwiększyłoby obowiązki naprawcze.

Wysoki Sejmie! Ginie syn, pozostają ojciec i matka. Kto jest najbliższym członkiem rodziny, ojciec czy matka? Dalej, ginie ojciec, pozostają dzieci. Ostatnio przeglądałem 78 takich wyroków w sprawach śmiertelnych. Zostało dwoje małych dzieci. Jest pytanie: Które jest najbliższe? Jedno czy drugie? A więc sprawa absolutnie nie jest przemyślana i w tej formie to kompletnie mąci cały ustalony system prawa cywilnego. Już przy poprzedniej zmianie Kodeksu karnego, gdy chodziło o art. 46, gdzie również przewiduje się nawiązkę, tylko już do 500 tys. zł, zwracałem na to uwagę. Zdecydujemy się wreszcie, bo postępowanie adhezyjne już zlikwidowano. Nie może być tak, że z jednej strony mamy cały system cywilnoprawny sprawdzony, utrwalony, a z drugiej strony wprowadzamy instytucje, które absolutnie w niczym nie pomogą poszkodowanemu. Bo dziś po zgłoszeniu szkody to zakłady biegają za tym, żeby dorwać tego

biednego poszkodowanego i zająć się jego odszkodowaniem.

Uważam więc, że to jest sprawa, która musi być bardzo dokładnie przemyślana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pani posłanka Stanisława Prządka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2586.

Przedstawiony rządowy projekt jest trzecim w ostatnim czasie projektem procedowanym w Sejmie związanym z zaostrzeniem kar za przestępstwa popełniane przez nietrzeźwych kierowców. Po pierwsze, rządowy projekt obejmuje zdecydowanie szerszą materię, ponieważ nie dotyczy wyłącznie przestępstw popełnianych przez nietrzeźwych kierowców, ale zawiera także inne rozwiązania mające służyć poprawie bezpieczeństwa na drogach. Po drugie, założeniem projektu jest m.in. wydłużenie okresu zakazu prowadzenia pojazdów dla osób skazanych za prowadzenie w stanie nietrzeźwości oraz wprowadzenie obowiązku zapłaty przez sprawcę nawiązki i określenie jej minimalnej wysokości. Proponuje się wprowadzenie obowiązku orzekania przez sąd świadczenia pieniężnego w minimalnej kwocie 5 tys. zł w przypadku skazanego po raz pierwszy za przestępstwo z art. 178a Kodeksu karnego lub 10 tys. w przypadku quasi-recydywistów, a także nawiązki w wysokości co najmniej 10 tys. zł w przypadku przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnionych w stanie nietrzeźwości.

Po trzecie, innowacyjnym, choć dyskusyjnym rozwiązaniem w tym przedłożeniu jest wprowadzenie obowiązku wyposażenia pojazdów w blokady alkoholowe dla osób, które ubiegają się o przywrócenie prawa jazdy po zakończeniu środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów, orzeczonego w związku z prowadzeniem pojazdu w stanie nietrzeźwości. Ta blokada jest urządzeniem uniemożliwiającym działanie silnika samochodu w przypadku, gdy poziom alkoholu przekracza dopuszczalny poziom. Myślę, że jest to rozwiązanie pozytywne, potrzebne, przy czym wymaga szczegółowego doprecyzowania i dopracowania technicznego, tak żeby to właśnie tylko kierowca mógł być poddany tej próbie, badaniu na zawartość alkoholu.

**Posel Stanisława Prządka**

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, mianowicie na to, że projekt zawiera poszerzenie regulacji o cofnięciu uprawnień kierowania pojazdami w razie popełnienia w okresie dwóch lat od wydania po raz pierwszy prawa jazdy trzech wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji lub jednego przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Myślę, że jest to propozycja wpływająca na ostudzenie początkujących kierowców, którzy chcą jeździć bardzo szybko, którzy często nie zwracają uwagi na innych i na drodze stanowią poważne zagrożenie, oczywiście nie wszyscy, ale część z nich.

Te dyskusyjne, o czym też była mowa, zapisy pozwalają na odebranie uprawnień do kierowania pojazdami w przypadku rażącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości, tj. o ponad 50 km/h w stosunku do obowiązującego limitu, i zatrzymanie prawa jazdy lub cofnięcie uprawnień w przypadku przewożenia w pojeździe osób w nadmiernej liczbie. Mówił o tym pan minister, tak że będziemy się zastanawiać nad tym rozwiązaniem podczas prac w komisji.

Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o słuszne działania zmierzające do znalezienia najskuteczniejszych rozwiązań w walce z pijanymi kierowcami podejmowane przez kluby poselskie, rząd, to Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka skierowała w tej sprawie do prezesa Rady Ministrów dezyderat wskazujący kierunki, w których powinny iść dokonywane przez nas zmiany. Ciągłe jednak pozostaje jeszcze otwarta sfera uregulowań, które nie wymagają zmiany Kodeksu karnego. Chodzi tu o kary administracyjne. Mój klub zamierza złożyć stosowną nowelizację i wskazać sfery, w których można mobilizować kierowców właśnie skutecznym działaniem, także jeśli chodzi o zróżnicowanie składek na ubezpieczenie społeczne. Oczywiście byłyby one wyższe dla kierowców, którzy kierowali już pojazdem pod wpływem alkoholu. Myślę, że zawrzemy w tym projekcie cały szereg innych propozycji. *(Dzwonek)*

Już za sekundę skończę, panie marszałku.

Myślę, że dzisiaj największym problemem i wyzwaniem dla nas wszystkich jest walka z przyzwoleniem społecznym na to, że ciągle za kierownicę wsiadają pijani kierowcy. Musimy stworzyć wspólny front: rząd, samorządy, oczywiście organizacje pozarządowe i całe społeczeństwo, który przeciwstawi się temu przyzwoleniu. Jest także potrzeba wzmocnienia działań profilaktycznych, wychowawczych, społecznych i edukacyjnych wśród młodzieży klas starszych szkół podstawowych, ale przede wszystkim szkół średnich. Myślę, że te wspólne działania będą prowadziły sukcesywnie do poprawy sytuacji w zakresie zwalczania tego bardzo groźnego społecznie zjawiska.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję pani przewodniczącej.  
Za chwilę przejdziemy do pytań.

Mam jedno zgłoszenie.

Chciałbym dopytać się pana posła Banaszaka, czy formuła zaopiniowania projektu przez Komisję Infrastruktury wystarczy, czy chodzi o pełne sprawozdanie Komisji Infrastruktury.

*(Poseł Maciej Banaszak:* Myślę, że pełne sprawozdanie, panie marszałku.)

W tej sytuacji będziemy musieli rozstrzygnąć dopiero w głosowaniu, tak?

*(Poseł Maciej Banaszak:* Tak, w głosowaniu, panie marszałku.)

Mamy jasność.

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zadać pytanie?

Pan marszałek Zych się dopisał.

Nie ma więcej zgłoszeń?

Zamykam listę.

Proszę panią posłankę Annę Paluch o zadanie pytania.

Czas – 2 minuty.

**Posel Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Analiza statystyk w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego wskazuje na narastające zjawisko wzrostu liczby nietrzeźwych kierowców, szczególnie swojej recydywy, czyli prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości. Bardzo się cieszę, że rząd nareszcie dojrzał do zmierzenia się z tym problemem. Przypominam, że od lat pewne organizacje pozarządowe działające w sferze bezpieczeństwa ruchu drogowego postulowały zaostrzenie kar za jazdę pod wpływem alkoholu. Postulowały wprowadzenie takich kar, dolegliwości, jak te, które w tym projekcie są proponowane. Mój klub wielokrotnie, jeszcze w czasie naszych rządów czy później, zgłaszał projekty zaostrzające kary za te przestępstwa. Cieszę się, że nareszcie rząd dojrzał i że jest szansa na to, żeby wypracować taki projekt, który bezpieczeństwo poprawi.

Natomiast przy okazji debaty nad tym projektem chcę zwrócić uwagę na praktycznie bezkarność kierujących pojazdami pod wpływem narkotyków. To jest bardzo poważny, coraz bardziej narastający problem. Policja praktycznie nie dysponuje skutecznymi środkami do wykrywania narkotyków. Tylko jakieś spektakularne zachowania osób prowadzących pod wpływem środków odurzających, które się zachowują agresywnie, które przezywają policjantów, które wykonują jakieś spektakularne działania pod wpływem tych środków odurzających, skłaniają do tego, żeby doprowadzić do badania krwi na obecność narkotyków. Tak więc myślę, że podstawowym rozwiązaniem, o które rząd powinien się zatroszczyć, jest



## **Posel Anna Paluch**

wyposażenie Policji w skuteczne, łatwe w użyciu i stosunkowo tanie testy do wykonywania badań na obecność narkotyków. Myślę, że to będzie z większą korzyścią niż to, co państwo postulujecie w projekcie, ten, że tak powiem, reagujący na oddech pełen wyziewów alkoholowych unieruchamiać samochodów. Myślę, że dużo bardziej poprawi bezpieczeństwo takie rozwiązanie, (*Dzwonek*) które Policję wyposaży we właściwe środki techniczne do badania obecności narkotyków. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

Uprzejmie proszę o zadanie pytania pana marszałka Józefa Zycha.

## **Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym jedną rzecz uzupełnić. Mianowicie w przypadku prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości i wyrządzenia szkody zgodnie z obowiązującymi ubezpieczeniami komunikacyjnymi zakład ubezpieczeń ma prawo do regresu. Tak więc te wszystkie sankcje okazały się bezskuteczne, bo przyjmując, że wypłacono zadośćuczynienie w razie obrażeń ciała albo śmierci, mają prawo dochodzenia tego wszystkiego. Jak jeszcze się to dołoży, to zaczyna być to fikcją. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo dziękuję panu marszałkowi.

O odniesienie się do planu dyskusji proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Michała Królikowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Nie ma pana posła Banaszaka, a chciałbym powiedzieć, odpowiadając na uwagi, które sformułował, że, po pierwsze, nie jest prawidłowa diagnoza mówiąca o tym, że to głównie osoby z małych miejscowości popełniają tego rodzaju czyny, po drugie, to, co wymierza się w stawkach dziennych, to jest grzywna. Jest ona jedną z podstawowych reakcji prawnokarnych, tak jak zwracał uwagę na to

pan poseł Pahl przy czytaniu tej nowelizacji w kontekście dużej zmiany w Kodeksie karnym, która powinna w większym stopniu mieć wpływ na reagowanie na popełnienie tego rodzaju przestępstw.

Pani poseł zadawała pytanie dotyczące środków odurzających, ale też pokazywała pewną diagnozę stanu rzeczy mówiącą o tym, dlaczego nieskuteczny jest sposób reagowania na dzisiejszą rzeczywistość.

Tych dwóch rzeczy, chociaż z różnych stron, dotknęli państwo wspólnie, i pan poseł Banaszak, i pani poseł Paluch. Odpowiem na to w ten sposób. Diagnoza wygląda mniej więcej tak, że, po pierwsze, stale zmniejsza się liczba osób popełniających tego rodzaju przestępstwa. Od roku 2010 ta liczba zmniejszyła się z ok. 70 tys. do 60 tys. osób. Natomiast prawdą jest druga część diagnozy, zwiększa się liczba osób popełniających te przestępstwa ponownie. Jest to tendencja, która dotyczy nie tylko tej grupy przestępstw, jest to tendencja, która dotyczy całej przestępczości w Polsce. Spada przestępczość, zwiększa się powrotność. W mojej ocenie jednym z podstawowych powodów tego sposobu postępowania, mówiłem o tym w Izbie już wcześniej przy okazji prezentacji dużej noweli Kodeksu karnego, jest nadużywanie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, co powoduje poczucie fikcyjności skazania i poczucie bezkarności, które wpływają na powrotność. W przypadku przestępstwa polegającego na jeździe w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających w 97,7% przypadków orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Trudno oczekiwać, że tego rodzaju reakcja będzie miała jakikolwiek wpływ prewencyjny na tego rodzaju sprawców. W przypadku popełnienia czynu z art. 177 § 1, chodzi o wypadek bez ciężkiego uszczerbku czy też śmierci, kiedy ten wypadek popełniono w stanie nietrzeźwości, mamy do czynienia z 86% kar pozbawienia wolności w zawieszeniu. To jest problem.

Rozwiązanie strukturalne tego zagadnienia co do zasady jest zawarte w dużej noweli Kodeksu karnego, nad którą kończy swoje prace podkomisja prowadzona przez pana posła Pięte. Natomiast zaprezentowany dzisiaj projekt przy okazji zwiększa środki oddziaływania na tego rodzaju sprawców, wprowadzając środki dodatkowe, poza ściśle karnymi, albo o charakterze quasi-represyjnym, albo o charakterze dyscyplinującym, albo w końcu o charakterze zabezpieczającym, tak jak jest to w przypadku utraty prawa posługiwania się pojazdami mechanicznymi. Myślę sobie, że ten kompleks uregulowań jest istotny i dobrze, że on jest jakby wielowątkowy. Patrząc na to z perspektywy tego, co stało się w Wielkiej Brytanii po roku 1984. Do roku 1984 w Wielkiej Brytanii istniało dość duże przyzwolenie, w ogóle prawnie tak to było uregulowane, na korzystanie w tamtej kulturze z dość dużej ilości alkoholu i kierowanie pojazdem. Kiedy wprowadzono zakaz karny, sprzeciw wobec tych regulacji wynosił około siedemdziesięciu par procent. Po 10 latach obowiązywania proporcje za-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Sprawiedliwości Michał Królikowski**

sadniczo się zmieniły. Jest to dowód na to, przynajmniej w tamtym miejscu, że czytelny sygnał ze strony ustawodawcy o braku tolerancji wobec tego rodzaju zachowań ma wpływ na zmianę społecznego postrzegania tego, jakie są standardy postępowania w stosunku do kierujących pojazdami w ruchu drogowym.

Nawiązka jest środkiem, który ma charakter częściowo karny. Doświadczenie połączenia postępowania cywilnego i postępowania z nawiązką jest takie, że nawiązka jest osobistym świadczeniem skazanego i tylko częściowo może być skorelowana z obowiązkami ubezpieczyciela. Po prostu ubezpieczyciel nie może partycypować w zapłacie nawiązki ze względu na jej karny charakter. W związku z tym te rzeczy jednak są do pewnego momentu rozłączne, niezależnie oczywiście od regresu w przypadku świadczenia pieniężnego, które może zostać orzeczone. Te dwie rzeczy są nieco odrębne i raczej się uzupełniają, niż wykluczają. Prowadzi to do nieefektywności tego rodzaju regulacji.

Rząd działa w przekonaniu, że tylko wielowątkowa reakcja mająca charakter karny, prewencyjny, zabezpieczający i edukacyjny – bo zwrócę uwagę także na tę część przepisów, która wskazuje na obowiązkowy kurs reedukacyjny dla osób, które utraciły pewne uprawnienia – pozwoli na zwiększenie skuteczności oddziaływania reakcji prawnych na stan bezpieczeństwa na drogach, który panuje w naszym kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi Królikowskiemu.

Jeszcze pan marszałek Zych.

Uprzejmie proszę, panie marszałku.

**Posel Józef Zych:**

Panie Ministrze! Proszę pozwolić, bo nie zrozumieliśmy się. Oczywiście doskonale rozumiem, że ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej nie można objąć odpowiedzialności osobistej, jeżeli jest to, przyjmijmy, kara. Natomiast chodziło mi o coś innego. Jeżeli tak wprowadzimy ten zapis, to on ewidentnie wskazuje na to, że nakładamy obowiązek, jakkolwiek to nazwać, karny czy niekarny, ale w części dotyczącej zadośćuczynienia. Okaże się potem, że w procesie cywilnym mamy pierwszy podstawowy problem, bo podniesione zostanie zagadnienie, co on ma wykonać, a poza tym on tego nie wykona. Wskazuję na bezskuteczność z innej strony, a mianowicie takiej, że jak jeszcze wszyscy się za niego zaborą, łącznie z tym zakładem ubezpieczeń, to on nie jest w stanie niczego, nawet gdyby to było najbardziej

śluszne, wyegzekwować. Tylko o to chodziło. Natomiast tyle to ja doskonale wiem, że ubezpieczenie OC nie może obejmować świadczeń osobistych, kar, grzywien i wszystkiego innego.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Zamykam dyskusję.

Była propozycja marszałek Sejmu, aby skierować rządowy projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, ale w dyskusji zgłoszono wniosek dotyczący tego, aby skierować ten projekt do Komisji Infrastruktury. Jesteśmy zatem w takiej sytuacji, w której czuję się w obowiązku oznajmić, że tę sprawę rozstrzygniemy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy ten punkt.

Serdecznie dziękuję panu ministrowi Biernackiemu, panu ministrowi Królikowskiemu i jego współpracownikom, dziękuję uczestnikom debaty w tym punkcie.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw** (druk nr 2540).

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Senatu przedstawiam Wysokiej Izbie senacką inicjatywę ustawodawczą, tzw. powyrokową, związaną z treścią orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2013 r., w którym to orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność art. 78 § 2 oraz art. 81 § 1 Kodeksu postępowania karnego z przepisami konstytucyjnymi. Chodzi o wzorce konstytucyjne z art. 42 ust. 2, czyli prawo do obrony, art. 45 ust. 1, czyli prawo do sądu, oraz art. 78, czyli zasadę dwuinstancyjności postępowania.

Mianowicie w wymienionych przepisach K.p.k. nie uwzględniono środka zaskarżenia w przypadku cofnięcia obrony z urzędu na mocy wydanego postanowienia, jak również nie uwzględniono możliwości zaskarżenia zarządzenia prezesa sądu o odmowie ustanowienia obrońcy z urzędu. Przypomnę, że dotyczy to przypadków tzw. obrońcy ubogiego, czyli osoby, która nie jest w stanie bez uszczerbku koniecznego utrzymania dla siebie i rodziny pokryć kosztów obrony z wyboru, lub przypadków gdy istnieje uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego czy też podejrzanego, gdy oskarżony jest głuchy, niemy, niewidomy bądź nieletni, lub przypadków

## Senator Andrzej Matusiewicz

obrony z urzędu przed sądem okręgowym jako sądem pierwszej instancji w sprawach karnych.

Nie będę szczegółowo uzasadniał tego, co wskazał w uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny uznał, że wzorce, które wymieniałem, powinny być stosowane, i w związku z tym Senat w proponowanej nowelizacji wprowadza środek zaskarżenia dotyczący postanowienia w tych prawach, czyli na wyznaczenie obrońcy z urzędu przysługuje zażalenie, jak również na odmowę wyznaczenia obrońcy z urzędu przez prezesa sądu przysługuje zażalenie na ogólnych zasadach. W związku z tym istnieje potrzeba zmiany stosownego przepisu art. 23 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Dotyczy to tej samej sytuacji, ale obwinionego. W toku tego postępowania obrońcę z urzędu wyznacza prezes sądu właściwego do rozpoznania sprawy i na zarządzenie o odmowie wyznaczenia obrońcy przysługuje zażalenie według propozycji senackiej.

Z uwagi na to, że wyrok został wydany 8 października 2013 r., a duża nowelizacja przepisów Kodeksu postępowania karnego była uchwalona przez Wysoką Izbę w dniu 27 września 2013 r., ustawodawca nie mógł uwzględnić treści tego wyroku, który ma tzw. wymiar zakresowy, i zaistniała potrzeba wprowadzenia tych środków zaskarżenia w przepisach ustawy z dnia 27 września 2013 r. Przepisy te odpowiednio mają inną numerację. Jest przewidziany środek zaskarżenia, jak również dodatkowo daje się możliwość, żeby ponowny wniosek o wyznaczenie obrońcy z urzędu zgłoszony i oparty na tych samych okolicznościach był pozostawiony bez rozpoznania, na którą to czynność nie będzie przysługiwało zażalenie. Jeżeli sąd zbada, że okoliczności są tożsame, wówczas zażalenie nie będzie przysługiwało.

Uwzględniając postulaty ministra sprawiedliwości, wprowadzono w dużej noweli w art. 23 K.p.k. możliwość wydawania takich orzeczeń nie tylko przez prezesa sądu, ale również przez referendarza sądowego. Jak wiemy, do tej pory te czynności procesowe były wykonywane przez referendarzy głównie w postępowaniu cywilnym, w szczególności w postępowaniu wieczystoksięgowym. Tutaj również jest możliwość, że ponowny wniosek o wyznaczenie obrońcy z urzędu oparty na tych samych okolicznościach pozostawi się bez rozpoznania.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów dotyczących dużej noweli z 27 września 2013 r., które wejdą w życie, jak wiadomo, 1 lipca 2015 r.

Z uwagi na porę i kierując się maksymą Piotra Skargi z „Kazań sejmowych” mówiącą, że przemawiającego jest zasługą, kiedy mówi krótko, bo myślał długo, proszę Wysoką Izbę o to, aby nadać bieg legislacyjny temu projektowi senackiemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zobaczmy, czy Wysoka Izba spełni prośbę pana senatora.

O tym przekonamy się już za chwilę, bo właśnie rozpoczynamy wystąpienia klubowe.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Pięta w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

## Poseł Jarosław Pięta:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2540.

Przedmiotem nowelizacji są ustawy Kodeks postępowania karnego, Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia i jeszcze raz Kodeks postępowania karnego, który znajduje się w okresie vacatio legis.

Wnioskodawcy, czyli Senat, proponują zagwarantowanie oskarżonemu lub obwinionemu prawa do zaskarżenia orzeczenia, w którym sąd, prezes sądu lub referendarz sądowy negatywnie przesądził o możliwości korzystania z pomocy obrońcy z urzędu, odmawiając lub cofając wyznaczenie obrońcy. Projekt ma dotyczyć, tak jak mówiłem, dwóch ustaw: Kodeksu postępowania karnego i Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Przedmiot i istota zmian wynikają z wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego w związku z art. 78 § 2 Kodeksu postępowania karnego w zakresie, w jakim nie przewiduje zaskarżenia postanowienia sądu o cofnięciu wyznaczenia obrońcy z urzędu, i art. 81 § 1 Kodeksu postępowania karnego w zakresie, w jakim nie przewiduje sądowej kontroli zarządzenia prezesa sądu o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu dla oskarżonego, który złożył wniosek w trybie art. 78 § 1 Kodeksu postępowania karnego.

Trybunał w pierwszej kolejności zajął się problemem braku możliwości zaskarżenia zarządzenia prezesa sądu jako poprzedzającego ewentualne rozstrzygnięcia wynikające z art. 78 § 2 Kodeksu postępowania karnego. Trybunał wyszedł z założenia, że jest to sprawa bardzo istotna z punktu widzenia art. 45 ust. 1 konstytucji i przede wszystkim zwrócił uwagę na zaskarżalność rozstrzygnięć sądowych, że jest to istotna gwarancja określona w art. 45 ust. 1 konstytucji, ale także, a może przede wszystkim na prawo do sądowej kontroli takich rozstrzygnięć.

Senat proponuje, tak jak mówiłem, zmiany w art. 78 § 2 i art. 81 § 1 Kodeksu postępowania karnego, co jednocześnie musi mieć wpływ na zmianę w ustawie



**Posel Jarosław Pięta**

Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Modyfikacji musi ulec również nowela z 2013 r., która ma wejść w życie 1 lipca 2015 r. Te zmiany również będą miały wpływ, co warto zaznaczyć, na prawa oskarżonych w postępowaniach dotyczących przestępstw skarbowych lub wykroczeń skarbowych.

Przedstawiciel Senatu przedstawił wszystkie te propozycje. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że argumenty przytoczone przez ministra sprawiedliwości, w odróżnieniu od propozycji skierowanej do Sejmu przez Senat, w pewnym zakresie różnią się.

Klub Platformy Obywatelskiej jest za skierowaniem powyższego projektu do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Myślę, że w trakcie prac Komisji Nadzwyczajnej jeszcze raz rzeczowo i kompetentnie przeanalizujemy wszystkie zmiany zaproponowane przez Senat, jak również zmiany, które proponuje minister sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Proszę pana posła Bartosza Kownackiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tym razem zaskoczę pana marszałka, bo Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie będzie zgłaszał sprzeciwu wobec tego projektu. *(Oklaski)*

Dziękuję za brawa.

Rzeczywiście sprawa wydaje się być oczywista. Nie będę długo przedstawiał uzasadnienia naszego stanowiska, gdyż można powiedzieć, że znakomicie uczynił to tutaj pan senator, który wskazał, dlaczego Trybunał Konstytucyjny uznał art. 78 i 81 w określonym zakresie za niezgodne z konstytucją. Nie budzi wątpliwości, że możliwość wniesienia zażalenia czy to na zarządzenie odmowy przyznania obrońcy, czy też później na postanowienie o cofnięciu obrońcy, który przysługiwał z urzędu, powinna istnieć. Powinna być możliwość zaskarżania tego rodzaju decyzji. Tego Kodeks postępowania karnego nie przewidywał. W zasadzie rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego było – w momencie, kiedy sprawa zawiśła – do przewidzenia.

Właśnie tu pojawia się pewien problem, panie ministrze, o czym wielokrotnie z tej mównicy mówiłem. Pracowaliśmy nad wielką nowelizacją Kodeksu postępowania karnego. Co prawda, panie senatorze, wtedy jeszcze wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie był znany, ale każdy, kto choćby pobieżnie zna Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i orientuje się w orzecznictwie Trybunału

Konstytucyjnego, powinien przewidzieć, że takie rozstrzygnięcie najprawdopodobniej nastąpi – nie ulega to wątpliwości – w zakresie szeroko rozumianych wolności i praw obywatelskich i gwarancji tychże praw. Dlatego już wówczas trzeba było, panie ministrze, jeżeli rzeczywiście ta nowelizacja Kodeksu postępowania karnego była nowelizacją przemysłaną i kompleksową, nie czekać na rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, tylko niejako uprzedzić ten ruch.

Niestety ta dzisiejsza debata potwierdza tylko nasze stanowisko, które tu przedstawialiśmy wielokrotnie, że wszelkie zmiany w prawodawstwie, w szczególności zmiany w kodeksach, są nieprzemysłane, co jest dowodem głębokiego kryzysu parlamentaryzmu, kryzysu w jakości stanowionego prawa zarówno tu w Wysokiej Izbie, jak i wcześniej w ministerstwach, gdzie po prostu niestety urzędnicy często nie patrzą do przodu, nie potrafią przewidzieć tego, co może mieć miejsce za tydzień, za miesiąc, za rok i w sposób nieprzemysłany obstają przy swoich stanowiskach, nie są skłonni do jakiegokolwiek dyskusji i kompromisu w tym zakresie, a tego rodzaju wątpliwości co do dotychczasowego brzmienia przepisów Kodeksu postępowania karnego już wcześniej w różnego rodzaju debatach zgłaszano.

Mam nadzieję, że sytuacja się zacznie zmieniać w zakresie utraty zaufania do polskiego parlamentaryzmu i szacunku do prawa, bo to jest najważniejsze – zaufanie, szacunek do prawa. Kiedyś to się zmieni i przywrócimy należyty szacunek przynajmniej do tych najważniejszych pomników prawa, jakim są kodeksy. Ta dzisiejsza debata jest bolesną nauczka, dowodem, że na razie tego nie robimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Michał Kabaciński, Twój Ruch.

**Posel Michał Kabaciński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trudno się nie zgodzić z uzasadnieniem, tutaj nie ma z czym polemizować, to jest poniekąd i realizacja wyroku, i realizacja prawa, jakie wynika z konstytucji. Oczywiście też należy się zgodzić z głosem posła, który występował przede mną, że to jest tak naprawdę przykład tego, że gdzieś się pospieszyliśmy, gdzieś nie zatrzymaliśmy się i nie zwróciliśmy uwagi na pewne aspekty, które przy głębszej analizie, jak podejrzewam, mogłyby się ujawnić. Ja sam biję się w pierś, ponieważ byłem członkiem tej podkomisji i również jestem poniekąd za to odpowiedzialny. To też jest dla nas nauczka. To chyba już, jeżeli sobie dobrze przypominam, druga zmiana w Kodeksie postępowania

### **Posel Michał Kabaciński**

nia karnego, po niej jeszcze będzie duża nowelizacja. Miejmy nadzieję, że ostatnia.

To jest oczywiście, wracając do przedmiotowej nowelizacji, potrzebna zmiana, ona nie tylko wynika z konstytucji, ale i z dobrych obyczajów, bo faktycznie brak możliwości zaskarżenia budził duże wątpliwości. Miejmy nadzieję, że będziemy mogli to bardzo szybko zrealizować.

Oczywiście klub Twojego Ruchu jest za tym, aby dalej pracować nad tym w komisji, ale z tego miejsca należałoby jeszcze raz bardzo zdecydowanie sobie powiedzieć, żeby jednak zarówno w ministerstwie, panie ministrze, jak i w komisjach, w których pracują posłanki i posłowie, może trochę zwolnić tempo i przygotowywać projekty konkretne i dobrze opracowane. Bo, jak widzimy, gdzieś jest problem. I jeżeli chodzi o ten problem, to naprawdę mówienie o nim przeze mnie czy przez przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości nie jest jakimś mówieniem na wyrost, bo kolejny raz widzimy, że my ewidentnie nie wprowadzamy zmian, które wynikają ze zmiany otaczającej nas rzeczywistości, jakich nie mogliśmy przewidzieć, po prostu z powodu takiego trochę błędnego spoglądania na przepisy. Na pierwszy rzut oka wydaje nam się, że jest okay, że jest wszystko w porządku, ale może warto posłuchać głosu opozycji na etapie prac w komisji i uderzyć się trochę w piersi. Ja w tę pierś się biję, bo byłem wtedy na posiedzeniu komisji i tego nie zauważyłem. Dziękuję bardzo. Tak że Twój Ruch będzie jak najbardziej za dalszymi pracami nad tą nowelizacją. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Józef Zych.

Bardzo proszę, panie marszałku.

### **Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Po zapoznaniu się z projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw autorstwa Senatu Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadcza, że w pełni popiera tę nowelizację, że zgadza się z nią, że ona jest potrzebna.

Natomiast ponieważ tu padały uwagi co do procesu legislacyjnego, to przypominam, że czerwony guzik został naciśnięty m.in. przez rzecznik praw obywatelskich, która na poprzednim posiedzeniu stwierdziła, że przekroczyliśmy wszystkie granice bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o legislację. Istotnie zarówno kolega z PiS, jak i drugi kolega mają rację, że warto się tym zająć. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska z Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożyła swoje wystąpienie w tym punkcie na piśmie do protokołu<sup>\*)</sup>.

Pan poseł Andrzej Dera był zapisany do głosu, ale go nie ma na sali.

Na tym więc byśmy wystąpienia klubowe zakończyli.

Czy są pytania?

Pytań nie ma. Nikt nie zgłosił się do zadania pytania.

Tak więc podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Królikowski odniesie się do wystąpień, chyba że uważa, że wszystko zostało powiedziane.

Panie ministrze, chce pan zabrać głos czy...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski: Rezygnuję.)*

Teraz poprosiłbym już przedstawiciela wnioskodawców pana senatora Andrzeja Matusiewicza, jeśli chce zabrać głos, jeszcze wieńcząc dyskusję w tym punkcie debaty.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Może tylko wspomnę jeszcze o postulacie pana ministra sprawiedliwości. Mianowicie pan minister postulował dwuinstancyjność tzw. poziomą, co nie znalazło poparcia senackich Komisji Ustawodawczej ani Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, ani w końcu całej Izby. Niemniej uważam, że to jest rzecz do rozważenia z punktu widzenia szybkości procedowania w tym zakresie, bo może być o wiele szybciej, zwłaszcza gdy dotyczyć to będzie postępowania przygotowawczego, jeżeli jest wniosek na przykład podejrzanego o ustanowienie obrońcy z urzędu. Uważam, że w tym zakresie należy to dokładnie rozważyć, wszystkie za i przeciw. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie senatorze.

Zamykam dyskusję<sup>\*)</sup>.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2540, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druk nr 2539).**

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Proszę o ponowne zabranie głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie senatorze.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To również jest powyrokowa inicjatywa Senatu związana z treścią wyroku, tym razem interpretacyjnego, z 25 lipca 2013 r. dotyczącego art. 87 § 1 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w związku z art. 177 § 1 tej ustawy. Chodzi, Wysoka Izbo, o termin wniesienia skargi kasacyjnej – przypomnę, że w tym postępowaniu jest zwykły środek odwoławczy i ten termin wynosi 30 dni – a jednocześnie chodzi o korzystanie z tzw. prawa pomocy przez strony, dlatego że jest wymóg dotyczący przymusu adwokackiego, radcowskiego czy przymusu doradcy podatkowego w sprawach podatkowych i w sprawach dotyczących egzekucji w postępowaniu administracyjnym, jak również przymusu rzecznika patentowego w sprawach dotyczących własności przemysłowej. Jeżeli ten termin już biegnie po otrzymaniu uzasadnienia wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego przez stronę i strona złoży wniosek o przyznanie jej pełnomocnika z urzędu – ta sprawa nie była do tej pory uregulowana w tym sensie, że przepisy ustawy zastępowało orzecznictwo sądów administracyjnych, które kierowało się tymi dwiema przesłankami i jednocześnie korzystało z przepisów dotyczących przywrócenia terminu do wniesienia skargi kasacyjnej, a ten termin był siedmiodniowy, czyli taki pełnomocnik z urzędu musiał złożyć wniosek o przywrócenie terminu w ciągu siedmiu dni i jednocześnie dokonać tej właściwej czynności procesowej, czyli sporządzić skargę kasacyjną – za początek biegu terminu przyjmowano dzień, w którym pełnomocnik miał rzeczywistą, realną możliwość wniesienia skargi kasacyjnej po zapoznaniu się z aktami sprawy i, tak jak już wcześniej powiedziałem, dopiero wtedy, składając wniosek o przywrócenie, mógł tę skargę wnieść. Było to pewne ograniczenie prawa do sądu, bo ten termin był skrócony, a chodzi też o rzeczywistą realizację prawa strony do zaskarżenia w postępowaniu sądowoadministracyjnym, chodzi również o kontrolę tych orzeczeń przed sądem drugiej instancji, ale jednocześnie chodzi o odpowiedni poziom tej skargi kasacyjnej. Pełnomocnik powinien mieć określony czas na przygotowanie tej skargi, ten czas ustawowy wówczas został skrócony. W tym orzeczeniu z 25 lipca 2013 r. trybunał w końcu uznał, że te przepisy nie są niezgodne z art. 45 ust. 1 konstytucji, czyli prawem do sądu, ale jednocześnie w uzasadnieniu wyartykułował, że zachodzi potrzeba nowelizacji tych przepisów w taki sposób, aby tryb przygotowywania przez pełnomocnika skargi kasacyjnej w pełni gwarantował zachowanie terminu trzydziestodnio-

wego. I tego dotyczy nowelizacja przedstawiona przez Senat: w art. 1 zmieniającym art. 177 w § 3–5 określono, że termin do wniesienia skargi kasacyjnej dla strony biegnie – gdy ustanowiono pełnomocnika z urzędu w wyniku rozpoznania wniosku o przyznanie prawa pomocy złożonego przed upływem terminu – od dnia zawiadomienia pełnomocnika o jego wyznaczeniu. Jednocześnie może dojść do takiej sytuacji, że pełnomocnik nie widzi podstaw do wniesienia skargi kasacyjnej, uznaje, że przesłanki z art. 174 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi nie są spełnione. Wtedy powinien wydać opinię o braku podstaw do wniesienia skargi kasacyjnej i wraz z dowodem doręczenia jej stronie powinien przekazać właściwemu sądowi.

Gwoli ścisłości należy tutaj poinformować Wysoką Izbę, że Wysoka Izba rozpatruje projekt prezydencki, jest to duża nowelizacja przepisów ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Projekt ten wpłynął do Sejmu w dniu 10 lipca 2013 r., jest to druk nr 1633. Do tej pory zajmowała się tym projektem Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, a aktualnie rozpatruje go podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia przedstawionego przez prezydenta projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Pragnę zauważyć, Wysoka Izbo, że w projekcie prezydenckim ten artykuł ma brzmienie: Termin do wniesienia skargi kasacyjnej dla strony, której ustanowiono pełnomocnika z urzędu w wyniku rozpoznania wniosku o przyznanie prawa pomocy złożonego przed upływem tego terminu, biegnie od upływu terminu, o którym mowa w art. 253 § 2 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. A tenże § 2 stanowi, że okręgowa rada adwokacka, rada okręgowej izby radców prawnych, Krajowa Rada Rzeczników Patentowych lub Krajowa Rada Doradców Podatkowych wyznacza pełnomocnika niezwłocznie, nie później niż w terminie 7 dni od dnia doręczenia postanowienia, o którym mowa w § 1.

Dla porównania podam, że w projekcie senackim ten termin wynosi 14 dni z tej przyczyny, że wiadomo, że te organy samorządów zawodowych radcowskiego czy adwokackiego nie zbierają się tak często, co tydzień. Myślę, że ten termin 14-dniowy jest bardziej realny. Przewidziane są również tzw. przepisy prawa międzyczasowego. Jest to art. 2, w którym jest mowa o tym, że w sprawach, w których wniosek o przyznanie prawa pomocy w zakresie obejmującym ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego albo rzecznika patentowego nie został rozpoznany przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym tą ustawą, która będzie tą ustawą nowelizacyjną. Art. 3 brzmi: Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Proszę Wysoką Izbę o nadanie biegu tej sprawie, skierowanie projektu albo do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, albo do podkomisji, która zajmuje się projektem prezydenckim. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Matusiewiczowi. Otwieram dyskusję.

Pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tomasz Szymański:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczące senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 2539.

Celem procedowanego projektu jest, zdaniem wnioskodawców, dostosowanie przepisów prawa do uwag Trybunału Konstytucyjnego zamieszczonych w uzasadnieniu do wyroku z dnia 25 lipca 2013 r. poprzez zmianę art. 177 i art. 253 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Wymieniony przed chwilą wyrok Trybunału Konstytucyjnego był następstwem wniesienia dwóch skarg konstytucyjnych kwestionujących przyjęte przez sądy administracyjne orzekające w sprawach skarżących wykładnie art. 86 § 1, art. 87 § 1 i 4, art. 88 oraz art. 177 i art. 178 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Sądy przyjęły, że w przypadku ustanowienia pełnomocnika z urzędu po upływie określonego w art. 177 § 1 30-dniowego terminu do wniesienia skargi kasacyjnej przyczyna uchybienia terminowi ustaje już z chwilą ustanowienia pełnomocnika z urzędu, i że od tak określonego dnia ustania przyczyny uchybienia terminu pełnomocnik ma 7 dni na wystąpienie z wnioskiem o przywrócenie terminu i sporządzenie skargi kasacyjnej.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego obecne przepisy nie normują relacji dwóch instytucji: biegu terminu do wniesienia skargi kasacyjnej oraz procedury przyznania stronie prawa pomocy, dlatego warne rozważenia staje się wprowadzenie instytucji zawieszenia biegu terminu do wniesienia skargi kasacyjnej na czas trwania procedury wyznaczania pełnomocnika z urzędu.

Ponadto Trybunał Konstytucyjny zasugerował, by ustawodawca pochylił się nad dwoma sprawami. Pierwsza dotyczy jednolitego biegu terminów do wniesienia środka odwoławczego w poszczególnych procedurach – czy instytucje kasacji w poszczególnych procedurach są w pewnych aspektach na tyle do siebie podobne, by jednolicie unormować w nich bieg terminów do wniesienia tego środka odwoławczego w przypadku ubiegania się przez stronę postępowania o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu. Drugą dotyczy sytuacji, w której pełnomocnik odmawia złożenia wniosku o przywrócenie terminu do złożenia skargi kasacyjnej, odmawia sporządzenia skargi kasacyjnej ze względu na brak podstaw lub jej niedopuszczalność.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie w Sejmie, tak jak słusznie zauważył pan senator, trwają prace legislacyjne nad prezydenckim projektem ustawy nowelizującej ustawę Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, który zakłada dokonanie zmian czyniących zadość postulatowi formułowanemu przez Trybunał Konstytucyjny. Projekt ten jest po pierwszym czytaniu na posiedzeniu Sejmu i został skierowany do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Obecnie jest rozpatrywany przez specjalnie powołaną podkomisję nadzwyczajną.

Wniesiony do Sejmu przez Senat procedowany dziś projekt ustawy wprowadza tylko częściowe zmiany i w związku z kompleksową nowelizacją ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi zgłoszoną przez prezydenta wydaje się bezprzedmiotowy.

Podczas konsultacji w sprawie projektu uzyskano różne, czasem odienne opinie na temat procedowanego projektu, do których odniesiono się w Senacie na wspólnym posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, wprowadzając częściowe poprawki. Nie rozstrzygnięto jednak wątpliwości ministra sprawiedliwości co do tego, czy instytucja odmowy sporządzenia skargi kasacyjnej przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu jest zgodna z konstytucją. Wynika to z problemu ograniczenia prawa do sądu oraz dwuinstancyjnego postępowania sądowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska prezydencki projekt ustawy nowelizującej ustawę Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, nad którym obecnie trwają prace w Sejmie, zakłada dokonanie zmian czyniących zadość postulatowi formułowanemu przez Trybunał Konstytucyjny. Niemniej jednak zmiany proponowane przez Senat mogą zapewnić pełniejszą i bardziej precyzyjną regulację materii prawnej, o której mowa w uzasadnieniu przytoczonego wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za skierowaniem przedmiotowego projektu ustawy do pracy w komisjach. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Szymańskiemu.

Głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pani poseł Iwona Arent.

Bardzo proszę.

**Poseł Iwona Ewa Arent:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt zaprezentować stanowisko dotyczące senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo

**Posel Iwona Ewa Arent**

o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 2539.

Tak jak wcześniej powiedziano, ten projekt ustawy stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lipca 2013 r.

Projekt zmienia art. 177 i art. 253 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Art. 177 mówi o terminie wniesienia skargi kasacyjnej. Projekt określa szczególne zasady dotyczące terminu wniesienia skargi kasacyjnej dla strony, której ustanowiono pełnomocnika z urzędu. Określa także reguły wyznaczania pełnomocnika z urzędu. Wprowadza zasadę, że sąd, zwracając się do właściwego organu o wyznaczenie pełnomocnika, doręcza postanowienie o przyznaniu prawa pomocy. Od doręczenia postanowienia ma się zaczynać bieg terminu na wyznaczenie pełnomocnika i zawiadomienie go.

Rozwiązania przyjęte w art. 253a § 1 zakładają, że do zawiadomienia o braku podstaw do wniesienia skargi kasacyjnej pełnomocnik dołącza sporządzoną przez siebie opinię w tej sprawie i opinia ta nie jest załączana do akt sprawy ani nie jest doręczana stronie przeciwnej.

W związku z tym rodzi się pytanie – wspomina się o tym też w opinii Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa – gdzie jest przechowywana ta opinia i jak jest archiwizowana. Jeżeli nie ma jej w aktach sprawy, to gdzie ona potem ma się znajdować. To też są uzasadnione wątpliwości Prokuratury Generalnej. Treść takiej opinii i odmowa wniesienia skargi kasacyjnej mogą stanowić na przykład podstawę do postępowania dyscyplinarnego wobec pełnomocnika, który na przykład nie uzasadnił jednoznacznie, dlaczego nie wniósł skargi. Czy tej opinii nie powinno się dołączyć do akt postępowania, czy nie powinna się tam znajdować?

Krajowa Rada Sądownictwa zwraca uwagę, że nie ma potrzeby uchwalania częściowych zmian – tak jak wcześniej mówiono – w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, bowiem w Sejmie toczą się prace nad kompleksową nowelizacją tej ustawy. Jest to projekt prezydencki, pozytywnie zaopiniowany przez Krajową Radę Sądownictwa. Zawiera regulacje dotyczące m.in. biegu terminu na złożenie skargi kasacyjnej. Wobec tego, że toczą się prace nad kompleksową nowelizacją tej ustawy zgłoszoną przez prezydenta, należałoby się zastanowić, czy podejmować prace nad tą nowelizacją. Krajowa Rada Sądownictwa nie widzi potrzeby pracy nad zaproponowaną nowelizacją. Także prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego nie widzi potrzeby procedowania nad tym projektem.

Projekt prezydencki, jak wspominali tutaj moi przedmówcy, jest po pierwszym czytaniu, jest procedowany w podkomisji. Mimo to nic nie stoi na przeszkodzie, aby ten projekt skierować do prac w podko-

misji zajmującej się projektem prezydenckim i razem rozpatrzyć te dwa projekty.

Były zgłaszane opinie, które wskazywały na szereg niedociągnięć, wadliwych rozwiązań w tym projekcie. Oczywiście każde niedociągnięcie można poprawić w toku prac komisji czy podkomisji i wypracować dobry projekt ustawy.

Tak że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za skierowaniem projektu do prac w odpowiedniej komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu proszę panią poseł Zofię Popiołek, Twój Ruch.

**Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 2539.

Inspiracją do tego projektu jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lipca 2013 r., sygnatura akt SK 17/12. Proponowana nowelizacja ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi ma na celu przede wszystkim uzupełnienie tej ustawy o przepisy regulujące kwestie terminu wniesienia skargi kasacyjnej w przypadku wystąpienia przez stronę z wnioskiem o przyznanie prawa pomocy obejmującego adwokata, radcę prawnego, doradcę podatkowego lub rzecznika patentowego. W aktualnym stanie prawnym nie uregulowano relacji pomiędzy biegiem terminu wniesienia skargi kasacyjnej i przebiegiem procedury związanej z przyznaniem stronie prawa pomocy. Rezultatem tego jest ograniczenie możliwości efektywnego skorzystania z prawa do wniesienia skargi kasacyjnej z uwagi na istotne skrócenie w praktyce 30-dniowego terminu na wywiedzenie tego środka.

Chciałabym tutaj wtrącić taką rzecz. W opinii prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego przyjęcie rozwiązań z Kodeksu postępowania cywilnego... Chodzi o to, że jest zarzut, że tutaj nie jest zachowana odrębność postępowania administracyjnego. Natomiast ja chciałabym zwrócić uwagę na jedno, bo myślę właśnie odwrotnie niż prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, że ta odrębność w postępowaniu administracyjnym jest zawarta w art. 8 K.p.a. mówiącym, iż strona w postępowaniu administracyjnym ma być tak poinformowana, żeby nie ponieść z tego tytułu żadnej szkody. Dlatego wydaje mi się, że doprecyzowanie środków zaskarżenia również przed sądem administracyjnym jest jak najbardziej wskazane, żeby zachować ciągłość postępowania administracyjnego, chodzi o pewną logiczną całość.

**Posel Zofia Popiolek**

Aktualnie trwają prace parlamentarne nad projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Chodzi o podkomisję nadzwyczajną do rozpatrzenia przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu zmiany ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Mój klub jest zdania, iż ten projekt odnoszący się do tej bardzo szczegółowej regulacji powinien być rozpatrzony właśnie tam. Argumentacja zawarta w uzasadnieniu projektu i w załączonych opiniach z pewnością pozwolą przyczynić się do uregulowania tej kwestii w sposób jak najbardziej optymalny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Józef Zych.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z senackim projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi i uznaje, że rzeczywiście problematyka w nim omawiana jest ważna i trzeba ją rozstrzygnąć.

Panie senatorze, kiedy przeczytałem opinie Krajowej Rady Radców Prawnych i Naczelnej Rady Adwokackiej, to się zdziwiłem, bo ich członkowie prawdopodobnie w ogóle tego nie czytali. No zastanówmy się. Art. 253 § 1 mówi, że o wyznaczenie adwokata, radcy prawnego sąd zwraca się do właściwej okręgowej rady adwokackiej itd. W art. 253 § 2 mówi się, że okręgowa rada adwokacka, rada radców prawnych w terminie 14 dni od dnia doręczenia postanowienia wyznacza pełnomocnika i zawiadamia go o wyznaczeniu. Zarówno Krajowa Rada Radców Prawnych, jak i Naczelna Rada Adwokacka liczą około 100 osób i według własnych uregulowań zbierają się mniej więcej raz na trzy miesiące. Jeżeli taki zapis zostanie, to dopiero powstanie dla nich problem, bo oni się nie zastawiają tym, że prezes jeden czy drugi to podpisze, bo to będzie niezgodne z ustawą. To ma wyznaczyć Krajowa Rada Radców Prawnych, to ma wyznaczyć Naczelna Rada Adwokacka. Ale proszę bardzo, ani jeden samorząd, ani drugi nie zwracają na to uwagi. Czyli uważają po prostu tak: co to za problem, prezes podpisze i będzie wszystko w porządku. Ale nie będzie w porządku. Jeżeli zwracamy uwagę na tworzenie prawa, to potem trzeba będzie egzekwować jego stosowanie. To jest formalność i tak będzie decydował prezes, a jeżeli chodzi o izby okręgowe, to będą

to dziekani. To jest przepis bardzo formalny, a więc zamiast mówić o radach, powinno być prosto określone: dziekan okręgowej rady adwokackiej czy radców prawnych dostaje zawiadomienie i on już wie, co dalej z tym robić. Tak że sądzę, że ten przepis w interesie tych samorządów, żeby była też taka czystość, powinien być troszeczkę przereklamowany, inaczej sformułowany. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska z Sojusz Lewicy Demokratycznej złożyła swoje wystąpienie na piśmie do protokołu<sup>\*)</sup>.

Do zabrania głosu w imieniu swojego klubu zapisał się jeszcze pan poseł Andrzej Dera, ale go nie ma.

Jeśli nie będzie pytań, to będzie znaczyło, że kończymy już dyskusję.

Nie ma pytań.

Ale zapytam jeszcze pana ministra, czy chciałby coś dodać.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski: Nie.)*

Dziękuję panu ministrowi Michałowi Królikowskiemu.

Do tego, o czym była mowa, chciałby się jeszcze odnieść przedstawiciel wnioskodawców pan senator Andrzej Matusiewicz.

Bardzo proszę, panie senatorze.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podkreślić, dlaczego to jest taki cząstkowy projekt. Otóż to wynika z regulaminu Senatu. Jeżeli jest inicjatywa powyrokowa, to mamy przepis z art. 85c, że tylko w tym zakresie możemy procedować, i chodzi o niezbędne konsekwencje, które dotyczą tego wyroku. Stąd zajęliśmy się tylko tym przepisem dotyczącym art. 177 § 1 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Ale, Wysoka Izbo, chciałbym zwrócić uwagę na to, że ten projekt prezydencki procedowany jest dokładnie rok, bo wpłynął 10 lipca 2013 r., wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest z 25 lipca 2013 r., a problem jest, bo przecież wojewódzkie sądy administracyjne orzekają i w dalszym ciągu co do skargi konstytucyjnej jest przymus adwokacki. Chciałbym się tutaj odnieść, że absolutnie to nie jest odesłanie do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. To jest, myślę, nieporozumienie, bo tam skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zażalenia, a tutaj akurat tak jest nazwany środek odwoławczy: skarga kasacyjna. W tym zakresie, myślę, warto wykorzystać ten projekt, jeżeli chodzi o no-

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Senator Andrzej Matusiewicz**

welizację art. 177 § 3 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Natomiast uważam, że – też pan marszałek Zych to podnosił – praktycznie zajmują się tym dziekani okręgowych rad adwokackich czy dziekani izby radców prawnych, więc gdyby było zawężenie tylko do tych osób, jeśli chodzi o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu, to na pewno by usprawniło całą tę procedurę, a nie byłoby czekania na posiedzenia okręgowych rad, bo te terminy są o wiele dłuższe. Myślę, że to wszystko jest do przedyskutowania w Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Teraz już zamykam dyskusję\*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, zawarty w druku nr 2539, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 23 lipca.

Skoro na sali widzimy pana posła Andzela, to wiemy, że za chwilę rozpoczną się oświadczenia.

Informuję, że posłowie do ich wygłoszenia się właśnie zgłosili.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby wpisać się na listę tych, którzy oświadczenia wygłoszą?

Nie.

A więc tę listę zamykam.

No i teraz już oświadczenie wygłosi anonsovany przeze mnie pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 25 lipca br. będziemy mieli okazję obchodzić 106. rocznicę urodzin Stanisława Józefa Kasznica, ps. Wąsowski. Był on ostatnim komendantem Narodowych Sił Zbrojnych, porucznikiem Wojska Polskiego, a także kawalerem Orderu Virtuti Militari V klasy. Został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych oraz pośmiertnie Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Stanisław Kasznica urodził się 25 lipca 1908 r. we Lwowie. Jako syn profesora i rektora Uniwersytetu Poznańskiego, a także potomek posła na Sejm Czteroletni, należał do rodziny inteligenckiej. Po trzecim roku studiów prawniczych na Uniwersytecie Poznańskim odbył służbę wojskową we Włodzimierzu Wołyńskim, po czym uzyskał dyplom prawnika i rozpoczął pracę w jednej z kancelarii. Już podczas studiów Kasznica związał się z akademickimi strukturami ruchu narodowego.

W 1934 r. w wieku 26 lat „Wąsowski” został działaczem Obozu Narodowo-Radykalnego, a także członkiem Organizacji Polskiej – tajnej struktury kierowniczej tegoż obozu. 5 lat później uczestniczył w wojnie obronnej przeciwko nazistowskim Niemcom, gdzie walczył jako dowódca plutonu baterii w 7. Dywizjonie Artylerii Konnej. Po klęsce walk kampanii polskiej rozpoczął konspiracyjną działalność niepodległościową w szeregach Grupy Szańca, Związku Jaszczurczego i Komisariatu Cywilnego. Wszystkie te grupy wyloniły się z wcześniej powstałej tajnej Organizacji Polskiej.

Po utworzeniu Narodowych Sił Zbrojnych pełnił funkcję szefa Administracji Ogólnej w strukturach Służby Cywilnej Narodu. Następnie był członkiem Prezydium Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej, które było politycznym organem zwierzchnim NSZ.

W wieku 36 lat Kasznica brał udział w powstaniu warszawskim jako dowódca żołnierzy walczących na Ochocie. Po klęsce powstania przeniósł się do Częstochowy, gdzie pełnił funkcję komendanta Okręgu NSZ Częstochowa. Następnie „Wąsowski” dołączył jako dowódca do Okręgu Poznań, gdzie wytrwale walczył z Armią Czerwoną. Wtedy też dostał funkcję inspektora Okręgu I – pomorskiego oraz Okręgu II – poznańskiego. Jednocześnie został mianowany komendantem Okręgu Poznań NSZ, by później przejąć obowiązki komendanta Narodowych Sił Zbrojnych. W czasie swej konspiracyjnej działalności był poszukiwany przez UB oraz NKWD, a za jego schwytanie wyznaczono nagrodę pieniężną. Sam Kasznica ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem. Ostatecznie komunistom udało się go złapać 15 lutego 1947 r. podczas pobytu w Zakopanem razem z żoną i dzieckiem. Po aresztowaniu przez funkcjonariuszy UB został przewieziony do aresztu, a następnie osadzony w więzieniu. Tam był przesłuchiwany ponad rok. W czasie przesłuchań był torturowany i terroryzowany.

2 marca 1948 r. odbył się dla niego, a także dla innych żołnierzy wyklętych pokazowy proces sądowy, w którym został skazany na czterokrotną karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, a także konfiskatę mienia. Prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok ten wykonano 12 maja 1948 r. w więzieniu mokotowskim przez rozstrzelanie.

Jego szczątki zostały niedawno odnalezione, a następnie zidentyfikowane podczas ekshumacji prowadzonej na wojskowych Powązkach w Warszawie z inicjatywą Instytutu Pamięci Narodowej. Dziękuję bardzo.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Elżbieta Achinger, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

A więc jako ostatni oświadczenie wygłaszać będzie pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Lipiec:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejszy dzień to czarny dzień dla świętokrzyskiej gospodarki. Wszystko wskazuje na to, że za parę godzin sąd gospodarczy w Kielcach ogłosi likwidację jednej z najważniejszych firm, która funkcjonuje na mapie świętokrzyskiej gospodarki. Kieleckie Kopalnie Surowców Mineralnych to firma, która przetrwała 140 lat. Przetrwała czasy zaborów, dwie wojny światowe, okres PRL-u i niestety wszystko wskazuje na to, że nie potrafiła przetrwać III Rzeczypospolitej. Nie potrafiła przetrwać III Rzeczypospolitej za rządów pana premiera Donalda Tuska, bo to za sprawą tego rządu doszło do wielkich kłopotów tego przedsiębiorstwa.

Najpierw prywatyzacja w 2011 r., prywatyzacja wbrew woli pracowników tej firmy, prywatyzacja, która tak naprawdę była niczym innym, jak oddaniem w prywatne ręce przedsiębiorstwa, które nie wymagało zewnętrznego wsparcia, nie wymagało doinwestowania. Po kilku miesiącach od tego momentu zaczęły się poważne problemy tej firmy.

A jeśli dołożymy do tego zaangażowanie się tzw. kieleckich marmurów, bo taka jest popularna nazwa tej firmy, w sztandarowy projekt rządu Donalda Tuska polegający na budowie autostrad, to okaże się, że z tego też tytułu do tej pory nie zwrócono tej firmie 63 mln zł za dostarczone kruszywa na budowę autostrad.

W dniu dzisiejszym odbyło się zgromadzenie wierzycieli i tak naprawdę dzisiaj ta firma została dobita przez sędziego komisarza, który to postępowanie układowe, bo firma jest w upadłości układowej, prowadził zdaniem pracowników i obecnego zarządu firmy w sposób stronniczy, a więc wbrew temu, żeby ta firma mogła nadal funkcjonować.

Dzisiaj, kiedy został zgłoszony wniosek o wyłączenie sędziego komisarza, który to wniosek został rozpatrzony nieprawomocnie, sędzia komisarz wbrew Kodeksowi postępowania cywilnego nadal prowadziła to postępowanie i podejmowała ważne decyzje.

Z tego miejsca, z którego niejednokrotnie apelowaliśmy o wsparcie rządu dla Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych, kiedy właśnie w tym Sejmie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komisji Skarbu Państwa, na którym wiceminister skarbu państwa

obiecywał wsparcie dla tej firmy, ale od 2013 r. ta pomoc nie przyszła, cały czas prowadzone są negocjacje, bez żadnego sukcesu, a więc z tego miejsca apeluję do wszystkich władz Rzeczypospolitej o to, aby dać ludziom szansę. 315 ludzi, którzy walczą o utrzymanie miejsc pracy, ma wsparcie zarządu firmy, ale brak dobrej woli ze strony władz państwowych.

Apeluję do władzy sądowej o pochylenie się nad tym problemem i dokładne zbadanie tegoż postępowania układowego, które jest toczzone przed sądem gospodarczym w Kielcach. Apeluję również do ministra sprawiedliwości, aby w trybie nadzoru zbadał, czy wszystkie procedury w tym postępowaniu są prawidłowe. I apeluję przede wszystkim do pana premiera Donalda Tuska, aby zechciał podjąć się rozmów z głównym wierzycielem, Bankiem Zachodnim WBK, bo to brak jego woli przystąpienia do układu spotęgował ten dramat.

Ten bank odprowadza za granicę, do Hiszpanii, miliardowe zyski (*Dzwonek*), działając w Polsce, a nie chce dać szansy firmie, która zalega ze 140 mln zł, a zaległość tej firmy nie jest spowodowana brakiem jej dobrego działania. Firma na dzień dzisiejszy regularnie wypłaca wynagrodzenia, spłaca wszystkie zobowiązania publicznoprawne, dlatego tej firmie należy się wsparcie.

Jeszcze raz gorąco apeluję do wszystkich władz o pomoc dla Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia...

(*Poseł Elżbieta Achinger:* Panie marszałku...)

Czy pani poseł Achinger chciałaby wygłosić oświadczenie?

(*Poseł Elżbieta Achinger:* Tak, zapisałam się.)

Wyczytywałam panią. Myślałam, że pani siedzi tak spokojnie, bo odstąpiła od tego. Pani chce jednak wygłosić oświadczenie.

Bardzo proszę.

**Poseł Elżbieta Achinger:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W bieżącym roku przypada 742. rocznica lokacji Gdowa. Jednakże, jak podaje wielu historyków, dokładna data założenia tej miejscowości pozostaje nieznana. Pierwsza źródłowa wzmianka o tej miejscowości pochodzi z 1272 r. Pod tą datą odnotowana jest informacja o rycerzu Zbigniewie z Gdowa, najprawdopodobniej Szreniawicie. By uczcić tę rocznicę, Rada Gminy Gdów podjęła uchwałę o ustanowieniu herbu, flagi, banneru, flagi stolikowej i pieczęci gminy Gdów. Symbole te uchwalono po uzyskaniu pozytywnej opinii ministra administracji i cyfryzacji. Uroczyste odczytanie uchwały Rady Gminy Gdów nastąpi podczas tegorocznego

**Posel Elżbieta Achinger**

Święta Ziemi Gdowskiej, które odbędzie się 3 sierpnia 2014 r. na gdowskim Zarabiu.

Umieszczony w herbie srebrny półgryf jest symbolem waleczności i odwagi, podobnie jak zbrojne ramię z mieczem, którym zastąpiona została szponiasta prawa łapa, symbol miejscowego rycerstwa. Ten element herbu symbolizuje także drobne szeregowe rycerstwo i włodyków zamieszkujących od wczesnego średniowiecza do początków XVII w. niektóre wioski tej gminy. Zbrojne ramię z mieczem nawiązuje także do bitwy gdowskiej stoczonej przez powstańców z oddziałem austriackim w 1846 r. Pofalowany srebrny pas symbolizuje rzekę Rabę przepływającą przez gminę. Pełniła ona bardzo ważną rolę w przeszłości, pełni ją w czasach współczesnych. Jest miejscem rekreacji i wypoczynku mieszkańców oraz turystów.

Gmina Gdów to istotnie wspaniałe miejsce na mapie Małopolski. Dzięki zrównoważonemu rozwojowi prowadzonemu przez władze gminy Gdów staje się miejscem atrakcyjnym nie tylko turystycznie, ale również gospodarczo. Z całą pewnością możemy dzisiaj stwierdzić, iż gmina Gdów jest przykładem sukcesu idei samorządu terytorialnego wprowadzonego po 1989 r. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 24 lipca 2014 r., do godz. 9.

---

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 52)*



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

**Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. oraz komisijnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium**

**Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2013 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”**

**Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2013 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych**

– punkty 17., 18. i 19. porządku dziennego

**Posel Zbigniew Chmielowiec**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jakie były przyczyny, że pomimo wzrostu gospodarczego dochody podatkowe budżetu państwa w 2013 r. były niższe niż w 2012 r. zarówno w ujęciu rocznym, jak i w ujęciu nominalnym?

Pierwsza ustawa dotycząca budżetu państwa na 2013 r. zakładała wpłatę z zysku Narodowego Banku Polskiego na poziomie 402 mln zł, a faktycznie do budżetu wpłynęło z tego tytułu blisko 5,3 mld zł, tj. trzykrotnie więcej.

Jakie czynniki wpłynęły na tak duży wzrost zysku NBP w stosunku do pierwotnie zakładanego?

Czynnik konsumpcji prywatnej wzrósł zaledwie o 0,8%. To jest najslabszy wynik od 1996 r., tj. od początku publikacji tego wskaźnika.

Jakie były tego przyczyny i jakie spowodowało to skutki dla naszej gospodarki?

**Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2013 roku wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej**

– punkt 20. porządku dziennego

**Posel Mirosław Pawlak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Czy głęboka nowelizacja ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli przyczyniła się do jej efektywniejszego

funkcjonowania, czy też zauważalny był pod jakimś względem regres w działalności Izby?

2. Na ile przydatna w odczuciu prezesa Najwyższej Izby Kontroli zdaje się współpraca z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury oraz jakie płyną stąd wnioski?

3. W wyniku działalności kontrolnej NIK skierowała w roku sprawozdawczym 74 zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Proszę o wskazanie kilku istotnych przykładów z kategorii zakwalifikowanej z art. 231 K.k.

4. Skoro NIK nie mogła objąć kontrolą działalności operatorów telekomunikacyjnych, gdyż są podmiotami prywatnymi, to jakiej kontroli oni w ogóle podlegają?

5. Co oznacza fakt, iż prezes Sądu Okręgowego w Warszawie uniemożliwiła dalsze czynności kontrolne NIK, i czym ta sytuacja się zakończy?

**Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2013 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki**

– punkt 21. porządku dziennego

**Posel Zbigniew Chmielowiec**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! W Polsce najlepsze warunki do rozwoju firmy mają w specjalnych strefach ekonomicznych. Choć w Polsce jest 14 SSE i od lat liczba ich nie wzrasta, to każda z nich ma swoje podstrefy, a obszary i miejsca, w których lokowane są podstrefy, powiększają się.

Szczególnie rozwojem SSE zainteresowane są samorządy, pomimo że nie mają bezpośredniego wpływu na ich powstawanie. Powstanie SSE w gminie w perspektywie oznacza dodatkowe wpływy podatkowe do samorządowego budżetu, ale też możliwość powstrzymania mieszkańców przez emigracją w poszukiwaniu pracy.

Pomimo przedłużenia do 2026 r. działalności SSE firmy, które późno rozpoczęły działalność, mogą nie wykorzystać przysługujących zwolnień z podatków PIT i CIT. Na skutek kryzysu gospodarczego wnioski o wygaszenie zezwolenia na działalność zaczęli składać przedsiębiorcy, którzy rozpoczęli korzystanie ze zwolnienia podatkowego, jednakże nie są w stanie zrealizować warunków zwolnienia.

Ilu przedsiębiorców zgłosiło takie wnioski? Czy i jakie w związku z tym były zwolnienia pracowników?

**Poseł Mirosław Pawlak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Czym należy tłumaczyć fakt, iż największa koncentracja branżowa charakteryzowała strefy: legnicką, katowicką i warmińsko-mazurską?

2. Dlaczego do końca 2013 r. wygaszonych zostało aż 414 zezwoleń, a 6 zezwoleń minister gospodarki unieważnił?

3. Proszę o wyjaśnienie kwestii miejsc pracy: Czy pracownicy byli zatrudniani w strefach ekonomicznych na podstawie umów o pracę, czy też na podstawie umów cywilnoprawnych?

4. Interesuje mnie wartość kapitału, jaki według informacji napłynął do Polski z Holandii. Jaką dziedzinę produkcji preferują w naszym kraju Holendrzy?

5. Co było główną przyczyną ujemnego bilansu, jeżeli chodzi o spółki zarządzające w latach 2009–2011 w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej SA?

**Poseł Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Głównym celem utworzenia specjalnych stref ekonomicznych było tworzenie miejsc pracy w regionach o wysokim bezrobociu strukturalnym i ograniczenie wydatków budżetowych przeznaczanych na wypłaty zasiłków dla bezrobotnych. Specjalne strefy ekonomiczne ze względu na dużą wartość, jaką przynoszą regionom, cieszą się wyjątkowo przyjaznym nastawieniem lokalnych władz samorządowych. Rząd powinien jednak pamiętać o tym, że najważniejszym czynnikiem przyciągającym inwestorów nie powinny być ulgi podatkowe, a sprawne instytucje: dobre jednoznaczne prawo, sprawne sądy, jasny i stabilny system podatkowy. Nie powinno jednak być tak, że państwo daje ulgi zagranicznym inwestorom, a lokalnym przedsiębiorcom – nie.

Wielu ekonomistów pyta, czy to jest sprawiedliwe i zgodne z zasadami uczciwej konkurencji. Istnieje wśród ekonomistów opinia, że oprócz wzrostu zatrudnienia na danym terenie specjalne strefy nic innego nie dają lokalnej gospodarce, a rząd do nich dopłaca, bo przecież panują w nich specjalne preferencyjne warunki, które obciążają budżet państwa. Czy zatem poniesione przez budżet państwa wydatki są współmierne do korzyści wynikających z funkcjonowania SSE? W mieleckiej strefie jest aktualnie zatrudnionych ponad 18 tys. pracowników. Należy zadać pytanie, czy po wygaśnięciu zwolnień firmy zlokalizowane w SSE utrzymają produkcję, czy nie wyprowadzą jej do innych krajów o większych preferencjach.

**Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 24. porządku dziennego

**Poseł Mirosław Pawlak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Czy nie wydaje się być rzeczą niezrozumiałą, żeby to referendarz sądowy miał obok prezesa sądu decydować o wyznaczeniu obrońcy z urzędu? Czy nie byłby logiczniejszy zapis dający takie uprawnienie przewodniczącemu wydziału? Czy w ten sposób nie chce się „od kuchni” wprowadzać referendarzy sądowych wprost w sferę orzeczniczą? A może to referendarz winien zastępować prezesa sądu? Proszę o zdefiniowanie i zinterpretowanie przepisu art. 80a § 3 K.p.k. W związku z sugestią Trybunału Konstytucyjnego, że wyznaczenie oskarżonemu obrońcy z urzędu w trybie art. 78 § 1 K.p.k. powinno podlegać weryfikacji sądowej, pytam, czy będzie to weryfikacja instancyjna pozioma.

**Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, że dziś procedujemy senacki projekt ustawy o zmianie Kodeksu postępowania karnego i niektórych innych ustaw, zawdzięczamy przede wszystkim rzecznikowi praw obywatelskich, który zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z konstytucją dwóch przepisów K.p.k., czyli art. 81 § 1 w zakresie, w jakim przepis ten nie przewiduje zaskarżenia przez stronę, która złożyła wniosek w trybie art. 78 § 1 K.p.k., zarządzenia prezesa sądu o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu, a także art. 78 § 2 K.p.k. w zakresie, w jakim z kolei ten przepis nie przewiduje zaskarżenia postanowienia sądu o cofnięciu wyznaczenia obrońcy z urzędu.

Zarzuty podniesione przez panią rzecznik związane były z brakiem w kwestionowanych przepisach mechanizmu weryfikacji i merytorycznej kontroli przewidzianych w nich rozwiązań. Trybunał Konstytucyjny, rozstrzygając podnoszony problem, stwierdził, iż wyznaczenie obrońcy z urzędu, niezależnie od tego, czy dokonywane jest w ramach obrony obligatoryjnej na podstawie art. 79 § 1 i 2 oraz art. 80 K.p.k., czy też na podstawie art. 78 § 1 K.p.k., jest rozstrzygnięciem o sposobie korzystania przez oskarżonego z prawa do obrony.

Prezes sądu, działając na podstawie art. 81 § 1 K.p.k. i wyznaczając obrońcę z urzędu, decyduje o realizacji prawa podmiotowego oskarżonego, mającego swoje źródło w konstytucji, w jej art. 42 ust. 2, i każde rozstrzygnięcie podejmowane na podstawie wyżej wymienionego art. 81 § 1 K.p.k. należy interpretować, mając na względzie właśnie realizację konstytucyjnego prawa podmiotowego. Orzeczenie o przy-

znaniu bądź odmowie przyznania obrońcy z urzędu oskarżonemu występującemu w trybie art. 78 § 1 K.p.k., czyli oskarżonemu wykazującemu brak możliwości ponoszenia kosztów obrony, jest sprawą w rozumieniu art. 45 ust. 1 konstytucji, czyli musi stać się przedmiotem oceny dokonywanej przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Sam prezes sądu ma co prawda szczególny status z uwagi na powierzone mu zadania administracyjne i orzecznicze, ale nie może być utożsamiany z sądem w rozumieniu konstytucyjnym.

Zatem absolutnie zasadne jest wprowadzenie w projekcie ustawy prawa do zażalenia na zarządzenie prezesa sądu o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu, ale także na postanowienie sądu o cofnięciu wyznaczenia obrońcy z urzędu. Takie postanowienie też powinno podlegać merytorycznej weryfikacji gwarantowanej przez art. 78 konstytucji, który mówi o prawie do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji. Inicjatywa Senatu jest w pełni zrozumiała i niezbędna, co spotkało się z pozytywną oceną organów wymiaru sprawiedliwości, z Sądem Najwyższym i prokuratorem generalnym na czele. W projekcie ostatecznie słusznie uwzględniono argumenty podnoszone przez ministra sprawiedliwości odnoszące się do pozostawienia możliwości orzekania przez referendarzy sądowych w objętych przez ustawę sytuacjach, co ma szczególne znaczenie w kontekście postulatów zwiększenia roli referendarzy w postępowaniu karnym. Nadal sporna jest kwestia zastosowania tzw. instancji poziomej w postępowaniach incydentalnych związanych z korzystaniem z prawa do obrony w aspekcie formalnym. Minister uważa, że co do uprawnienia do zaskarżenia decyzji sądu o cofnięciu wyznaczenia obrońcy z urzędu nie jest konieczne uruchamianie drugiej, wyższej instancji, wystarczy złożenie zażalenia do innego równorzędnego składu sądu.

Senat nie podziela tej opinii i opowiada się za regulacją odpowiadającą zasadzie wyrażonej w art. 466 § 2 K.p.k., który mówi, że zażalenie na zarządzenie prezesa rozpoznaje sąd odwoławczy. Ta różnica zdań nie stanowi jednak żadnego problemu z punktu widzenia dalszego procedowania projektu w komisji, za czym Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się.

### **Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi**

– punkt 25. porządku dziennego

#### **Posel Mirosław Pawlak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Jak to się dzieje, że dwa różne składy Naczelnego Sądu Administracyjnego wydają odmienne co do istoty sprawy orzeczenia, co skutkuje skierowaniem sprawy do Trybunału Konstytucyjnego? Czy nie można w kluczowych sprawach wypracować jednolitej linii orzeczniczej? Czy mocą nowelizacji, nad którą

procedujemy, unormowane zostaną 2 zdarzenia: bieg terminu do wniesienia skargi kasacyjnej i wszczęcie procedury mającej na celu przyznanie stronie prawa pomocy? Czy termin do wniesienia skargi kasacyjnej dla nowo ustanowionego pełnomocnika strony będzie biegł niejako „na nowo”?

Jak należałoby odnieść się do sugestii prokuratora generalnego, jeżeli chodzi o przeniesienie na grunt Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi uregulowania z art. 117<sup>3</sup> § 2 K.p.c.?

#### **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawdę powiedziawszy, mamy pewien kłopot związany z procedowanym projektem. Oczywiście ten kłopot wynika z faktu, że aktualnie, i to na poziomie podkomisji, pracujemy już nad ustawą o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Jest to przygotowana przez Kancelarię Prezydenta RP duża nowela, która ma na celu głębsze zreformowanie systemu sądowej kontroli administracji publicznej.

Dzisiejszy projekt jest pomysłem Senatu inspirowanym przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego i, jak podnosi w swej opinii Krajowa Rada Sądownictwa, pomysłem zbędnym, bowiem kompleksowa nowelizacja, która jest w podkomisji, zawiera m.in. regulacje dotyczące biegu terminu na złożenie skargi kasacyjnej dla strony, która złożyła wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu przed upływem terminu, o którym mowa w art. 177 § 1 nowelizowanej ustawy. Zdaniem KRS propozycje te czynią zażalenie wnioskiem płynącym z uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który później posłużył jako punkt wyjścia dla projektu senackiego.

Krytycznie o propozycji Senatu wypowiada się Naczelny Sąd Administracyjny, który wyraża pogląd, że rozwiązania w niej zawarte będą wpływały na przedłużenie postępowania sądowoadministracyjnego, choćby przez w istocie dodatkowe doręczenie odpisu orzeczenia z uzasadnieniem pełnomocnikowi ustanowionemu z urzędu, mimo uprzedniego doręczenia tego odpisu stronie zgodnie z art. 141 § 1 i 2 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. NSA wyraża także pogląd, że część przyjętych przez Senat rozwiązań wykracza poza wskazania legislacyjne zawarte w wyroku trybunału, a część może stanowić podstawę do nadużywania uprawnień procesowych przez stronę składającą skargę kasacyjną. Nie mówiąc o tym, że zdaniem NSA nie zawsze zasadne jest przenoszenie wprost pewnych rozwiązań z Kodeksu postępowania cywilnego do postępowania sądowoadministracyjnego. Przeciwnie stanowisko zajął minister sprawiedliwości, który pochwalił projekt, m.in. za uzupełnienie procedury sądowoadministracyjnej o regulację wzorowaną na przepisach K.p.c., i postulował kontynuowanie prac legislacyjnych. Nie wdając się w szczegóły, trzeba wspo-



mnąć, że z kolei Sąd Najwyższy nie widzi sensu w dalszym prowadzeniu prac legislacyjnych, w przeciwieństwie do Krajowej Rady Radców Prawnych, która pozytywnie oceniła projekt.

Cóż można powiedzieć? Chyba tylko tyle: masz babo placek. Zdaniem klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie mamy innego wyjścia, tylko musimy jako Sejm zająć się projektem senackim i podczas prac w podkomisji konfrontować pomysły z niego wynikające z nowelą prezydencką. To jedyny sposób na racjonalne zakończenie pracy nad postępowaniem sądowoadministracyjnym.

## Oświadczenia poselskie

### Posel Henryk Kmieciak

(Klub Poselski Twój Ruch)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze wystąpienie chcę poświęcić głodnym bezrobotnym, głodnym o niskich dochodach oraz setkom tysięcy dzieci, które prawie każdego dnia udają się do szkoły bez zjedzenia śniadania, ale nie z powodu braku na to czasu, lecz z powodu po prostu braku w domu kromki chleba.

Nasz rząd dobrze dba o swoich urzędników czy partyjnych kolegów, ale żeby wspomóc uboższych członków naszego społeczeństwa, to już brakuje mu chęci do działania w tym kierunku. Więcej pomocy żywnościowej dla osób najbardziej potrzebujących organizowała Unia Europejska poprzez stworzony w tym celu program PEAD. Jedną z organizacji realizujących założenia tego programu w Polsce jest Federacja Polskich Banków Żywności. Umożliwia ona przekazywanie organizacjom żywności, takiej jak: mąka, makaron, kasza, płatki kukurydziane, musli, dania gotowe, kawa zbożowa, herbatniki, ser podpuszczkowy, ser topiony, mleko UHT, mleko w proszku, masło, cukier, dżem oraz syrop owocowy. Bank rozdysponowuje wyżej wymienione artykuły organizacjom, które niosą pomoc potrzebującym.

Podstawowym założeniem programu jest udzielanie systematycznej, tj. comiesięcznej, pomocy osobom potrzebującym. Produkty objęte programem (opakowania jednostkowe) są wyraźnie oznaczone napisem „Pomoc UE”. Produkty te nie są przeznaczone do sprzedaży. Warto podkreślić, że program jest realizowany w partnerstwie z Agencją Rynku Rolnego, która jest pośrednikiem pomiędzy Unią Europejską a bankami żywności. Program jest realizowany z uwzględnieniem dużych wymogów formalnych, gdyż jest to bezzwrotna pomoc UE. Realizacja tak dużego programu jest wielkim przedsięwzięciem logistycznym. Bank dostarczał również żywność swoim transportem, by pomóc organizacjom nieposiadającym środków lokomocji. Dzięki realizacji programu corocznie, a początki tego programu sięgają 1987 r., można liczyć na stałe wsparcie w postaci żywności,

która jest niezbędna do życia. Banki żywnościowe otrzymywały tysiące ton żywności w postaci cukru, mąki, ryżu, konserw, serów czy mleka i oleju.

Program PEAD funkcjonował do końca 2013 r., a obecnie mamy nowy budżet na te cele na lata 2014–2020. Jednakże jak doniosły media, nasz rząd nie przygotował na czas dokumentów lub były one niekompletne, więc nie otrzymaliśmy na rok 2014 unijnego wsparcia żywnościowego dla najuboższych. W innych krajach potrafiono na czas przygotować wszystko i wdrożyć nowy program pomocowy, a w Polsce, jak to zwykle bywa, pokpiono sprawę i cierpią na tym osoby bezrobotne i te o najniższych dochodach na osobę w rodzinie.

Sprawę braku pomocy z PEAD musimy zbadać głębiej oraz wyjaśnić, dlaczego rząd nie zaplanował dodatkowych środków na zakup żywności przeznaczonej na pomoc żywnościową dla osób najbardziej potrzebujących. Jeżeli Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przygotowało program do zrealizowania pomocy żywnościowej, to dlaczego w tym roku nie jest on fizycznie wdrożony? Czas więc, aby rządzący zapewnili tę pomoc teraz, a nie od roku 2015, bo wielu może tej odległej w czasie pomocy nie doczekać.

### Posel Józef Rojek

(Klub Poselski Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kilka dni temu podczas prac archeologicznych prowadzonych przy ul. Wałbrzyskiej w Warszawie, gdzie pracuje ekipa IPN pod kierownictwem prof. Szwagrzyka, wkroczyła Policja i prokuratura, która następnie dokonała czegoś na kształt aresztowania wydobytych szczątków. Jak wynika z relacji medialnych, wydobyte fragmenty ciał zamordowanych, zapakowane w małe drewniane trumienki, zostały odebrane pracującym na miejscu archeologom i zapakowane do samochodu prywatnej firmy pogrzebowej „Styks”.

Ta informacja jest tym bardziej szokująca, że na badanym miejscu leży najprawdopodobniej nawet ok. tysiąca ofiar stalinowskich zbrodni, których rodziny, a także nasze społeczeństwo od lat bezskutecznie czekały na przywrócenie im tożsamości i godne upamiętnienie. Leżą tam zarówno żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych, jak i działacze zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” oraz przywódcy i działacze innych organizacji niepodległościowych.

Nie pozostaje nam nic innego, jak zadać pytanie: Komu tak bardzo przeszkadzają „żołnierze wyklęci”, że trzeba nawet za cenę tak spektakularnej kompromitacji naszych służb opóźniać postęp prac naszych naukowców? A wracając do zastosowanych metod, czyli „aresztowania” trumienek, chciałbym podkreślić, że wśród wielu moich rozmówców, a szczególnie tych starszego pokolenia, budzi to dość jednoznaczne

skojarzenie. Wiele lat temu władze komunistyczne stosowały równie prymitywne metody, a mianowicie na przykład w czasie obchodów tysiąclecia chrztu Polski „aresztowały” peregrynujący po Polsce obraz Matki Bożej Częstochowskiej.

### **Posel Bogdan Rzońca**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 71. rocznicy tzw. krwawej niedzieli na Wołyniu

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 11 lipca 2014 r. minęła 71. rocznica tzw. krwawej niedzieli, czyli wydarzeń, które uznawane są za moment kulminacyjny zbrodni, jakiej na Wołyniu dokonywali członkowie UON i UPA na polskiej ludności zamieszkującej ten teren od wielu pokoleń. Polskie wsie po wymordowaniu ludności były palone, by uniemożliwić ponowne osiedlenie. Trzeba jasno powiedzieć, że była to akcja dobrze przygotowana i zaplanowana. Na przykład akcję w pow. włodzimierskim poprzedziła koncentracja oddziałów UPA w lasach zawidowskich w rejonie Marysin Dolinka, Lachów oraz w rejonie Zdżary, Litowież i Grzybowica. Na cztery dni przed rozpoczęciem akcji we wsiach ukraińskich odbyły się spotkania, na których uświadamiano miejscową ludność o konieczności wymordowania wszystkich Polaków. Zabójstw dokonywano z wielkim okrucieństwem. Wsie i osady polskie ograbiono i spalono. Po dokonanych masakrach do wsi wjeżdżali chłopci z sąsiednich wsi ukraińskich, sympatycy OUN i UPA, zabierając całe mienie pozostałe po zamordowanych Polakach.

Ten bestialski mord, w którym zginęło ponad 100 tys. rodaków, został upamiętniony przez Towarzystwo Przyjaciół Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w czasie uroczystości, jakie miały miejsce w Jarosławiu w dniu 11 lipca br.

Uroczystość rozpoczęła się od odegrania hymnu państwowego i modlitwy w intencji poległych odmówionej przez kapelana garnizonu Jarosław księdza majora Tomasza Skupienia, natomiast kwiaty pod pomnikiem złożyły delegacje urzędu miasta i rady miasta, służby mundurowe, przedstawiciele starostwa, Towarzystwa Przyjaciół Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Przemyska oraz Związku Inwalidów Wojennych RP.

W niniejszym oświadczeniu chcę podziękować osobom odpowiedzialnym za organizację tych uroczystości za dbałość o pamięć o tamtych wydarzeniach oraz za zdecydowane przeciwstawienie się krzywdzącym Polskę i Armię Krajową przekazom, jakoby to Polacy z Armii Krajowej rozpoczęli masakrę na Wołyniu. Armia Krajowa to chlubna karta dziejów narodu polskiego. Brońmy tej prawdy przed fałszerzami historii. Dziękuję bardzo.

### **Posel Jerzy Sadel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie ochrony przeciwpowodziowej na terenie powiatu kłobuckiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł ziemi kłobuckiej zwracam uwagę na stan zabezpieczeń przeciwpowodziowych w tym regionie oraz wykorzystanie środków na ochronę podczas powodzi. W dolinie rzeki Liswarty corocznie w okresie powodziowym ma miejsce przekroczenie stanów alarmowych, co skutkuje licznymi podtopieniami. Powstają duże szkody zarówno na obszarach rolnych, na posesjach mieszkańców, jak również w mieniu gminnym. Brakuje profesjonalnej, skutecznej ochrony przeciwpowodziowej. Ponad połowa wałów została wybudowana w latach 30. i 40. ubiegłego wieku. W większości są one zaniedbane, zniszczone i nie spełniają dobrze swojego zadania. Potrzebne są kosztowne inwestycje w tym zakresie, problem jednak w tym, że wiele gmin nie stać na takie wydatki. Nie otrzymują też należytego wsparcia ze strony urzędu marszałkowskiego.

Z drugiej strony, aby powstrzymać wodę zalewającą gospodarstwa, samorządy rokrocznie wydają miliony złotych i angażują tysiące osób, głównie strażaków, do układania wałów z worków z piaskiem, które po zakończeniu alarmu powodziowego są wywożone na wysypiska śmieci. Takie postępowanie jest marnotrawieniem publicznych pieniędzy, ponieważ nie zabezpiecza długotrwale przed powodzią i nie prowadzi do eliminowania jej przyczyn.

Skoro w budżecie państwa wciąż brakuje środków na kosztowne inwestycje w zakresie ochrony przeciwpowodziowej, należy poszukać rozwiązań prostszych i tańszych. Takim rozwiązaniem może być np. zagospodarowanie części usypanych podczas powodzi wałów. Tam, gdzie prawo własności na to pozwala, należy wykorzystać usypane z worków wały, wzmacniając je dodatkowo ziemią i faszyną. Tak powstałe groble i wały przeciwpowodziowe obsiane trawą z pewnością będą stanowiły nie tylko zabezpieczenie przed wielką wodą, ale również estetyczną część krajobrazu dolin rzecznych. Kolejnym działaniem powinno być doprowadzenie do należytego stanu istniejących podstawowych urządzeń melioracyjnych. Zsynchronizowane, kompleksowe działania państwa w zakresie utrzymania w należytym stanie urządzeń melioracyjnych, budowy wałów przeciwpowodziowych oraz małych i średnich zbiorników retencyjnych mogą przynieść znaczącą poprawę gospodarki zasobami wodnymi w Polsce i zapobiec w znacznej mierze kosztownym skutkom powodzi.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 16. Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po raz 16. odbędzie się w Rzeszowie Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w dniach od 21 do 30 lipca 2014 r. Historia tego popularnego w Polsce i na świecie festiwalu zaczęła się w 1967 r. Pomysł tego artystycznego przedsięwzięcia jest związany z pobytem w Rzeszowie zespołu Krokus z Genk w Belgii, który przyjechał na zaproszenie zespołu Bandoska z Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie. Dwa lata później odbył się pierwszy festiwal, w którym uczestniczyło 12 zespołów z Europy i jeden z USA. Festiwal uzyskał wówczas wsparcie starszego pokolenia emigrantów, którzy uznali, że jest on elementem motywującym młodzież polonijną do przejmowania narodowych i ludowych tradycji jako czynnika jednoczącego Polaków na obcej ziemi. Przełomowy dla historii festiwalu był rok 1989. Na 20-lecie tej imprezy po raz pierwszy przyjechali Polonusi z terenów byłego ZSRR.

W dotychczasowych 15 festiwalach wzięły udział łącznie 193 zespoły z 23 krajów z 4 kontynentów. W tegorocznym festiwalu weźmie udział ponad 1 tys. osób z 37 zespołów z 14 państw. Na 25 lipca zaplanowano korowód zespołów polonijnych ulicami Rzeszowa. W sobotę i niedzielę odbędą się dni polonijne w Rzeszowie i na Podkarpaciu. We wtorek w hali widowiskowo-sportowej na Podpromiu będzie miał miejsce koncert galowy „Folklor narodów świata”. Jako prezydent Rzeszowa miałem honor dwukrotnie witać w Rzeszowie w 1999 r. i w 2002 r. gości z zespołów folklorystycznych z całego świata. Wówczas po raz pierwszy koncert finałowy odbył się w nowej hali widowiskowo-sportowej na Podpromiu, która zgromadziła ok. 5 tys. osób podziwiających występy zespołów polonijnych z całego świata. Festiwal ten jest wielką promocją Rzeszowa i Podkarpacia. Jego organizatorem jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przy współudziale finansowym Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Miasta Rzeszowa.

### **Posel Tadeusz Tomaszewski**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie przerwania procesu prywatyzacji Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego Trzemeszno sp. z o.o. w Trzemesznie

Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy przerwania przez ministra skarbu państwa procesu prywatyzacji i zbycia 524 000 udziałów Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego Trzemeszno sp. z o.o. na rzecz Krajowej Spółki Cukrowej SA. Związki zawodowe NSZZ pracowników, NSZZ „Solidarność” oraz rada pracowników apelowały do ministra o zaniechanie rozpoczętej procedury prywatyzacji. Przesłanki, które wyraźnie przemawiają za tym, iż prywatyzacja jest szkodliwa dla zakładu, jak również dla jego pracowników, są następujące.

1. Nieodpowiedzialne podejście potencjalnego inwestora do kwestii negocjacji pakietu socjalnego. Do dnia 15 lipca 2014 r. odbyły się cztery spotkania

przedstawicieli pracowników PPZ Trzemeszno sp. z o.o. z przedstawicielami Krajowej Spółki Cukrowej SA. Wszystkie kończyły się bezowocnie. Przedstawiciele Krajowej Spółki Cukrowej SA przedstawili swoją propozycję pakietu socjalnego i nie biorą pod uwagę rozmów na temat jakiegokolwiek innej wersji tego dokumentu, tłumacząc się tym, iż ich kompetencje są ograniczone. Nie można zatem nazwać tego negocjacji, a jedynie można nazwać próbą wymuszenia tzw. zgniłego kompromisu.

2. Podział zysku za 2013 r. nie uwzględnia premii z zysku dla pracowników Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego Trzemeszno sp. z o.o. Jest czymś niezrozumiałym odebranie pracownikom udziału w zysku, który sami wypracowali. Ci, którzy w ostatniej dekadzie walnie przyczynili się do generowania przez PPZ Trzemeszno sp. z o.o. wysokich zysków, a tym samym wysokich dywidend na rzecz Skarbu Państwa, zostali teraz potraktowani przedmiotowo i wykorzystani do rozwiązania problemu, jaki Ministerstwo Skarbu Państwa stworzyło sobie w relacjach z Lubelską Korporacją Finansową.

3. Doskonała sytuacja ekonomiczna Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego Trzemeszno sp. z o.o. nie wymaga inwestora. W ciągu ostatnich 10 lat Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego Trzemeszno stało się największym producentem skrobi ziemniaczanej w Polsce. Stały rozwój i poprawa jakości produktów przyczyniają się do pozyskiwania nowych rynków zbytu, a to z kolei przekłada się na płynną sprzedaż i rokroczne generowanie zysków. Sytuacja potencjalnego inwestora, czyli Krajowej Spółki Cukrowej, jest w tej chwili dużo gorsza, a wszystko wskazuje na to, że planowane uwolnienie rynku cukru może tę sytuację jeszcze pogorszyć. Istnieje zatem realna obawa, iż KSC będzie jedynie próbować wykorzystać kontakty spółki na rynkach zagranicznych do lokowania tam swoich produktów, a nie przyczyni się w żaden sposób do rozwoju przemysłu skrobiowego.

Powyższe fakty są realnymi przeciwwskazaniami do zbycia udziałów PPZ Trzemeszno sp. z o.o. w tej formie, a działania podejmowane przez Ministerstwo Skarbu Państwa nie znajdują nigdzie logicznego uzasadnienia. Dodatkowo szereg kontrowersji budzi wciąż niejasna rola w całym tym procesie Lubelskiej Korporacji Finansowej i pana Krzysztofa Borkowskiego. Uprzejmie proszę pana ministra o pilne zajęcie się powyższą sprawą oraz wzięcie pod uwagę uzasadnionych obaw pracowników oraz związków zawodowych Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego Trzemeszno. Ponadto proszę o nawiązanie dialogu przedstawicieli resortu ze stroną społeczną PPZ Trzemeszno.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka miesięcy temu prof. Mariusz Orion Jędrysek, były wiceminister środowiska i główny geolog kraju, zapytany o to,



na jak długo starczyłoby nam zapasów gazu ziemnego, w razie gdyby Rosja nagle „zakręciła kurek”, odpowiedział, że w najlepszym wypadku na miesiąc, gdyby magazyny były pełne i było ciepło, ale gdyby akurat zastała nas sroga zima – najwyżej na 10 dni. Śledząc aktualną sytuację w Europie Wschodniej, nie sposób pozbyć się wątpliwości związanych z naszym bezpieczeństwem energetycznym i dostępem do paliwa.

Nie mielibyśmy jednak takich obaw, gdyby nie zmarnowane szanse, te, które praktycznie na tacy dawał nam prof. Jędrysek. Jeszcze sześć lat temu pod jego nadzorem prowadzono intensywne badania, przygotowywano projekty i wydawano koncesje związane z wydobywaniem ropy i gazu ze skał łupkowych znajdujących się w dużych ilościach na terenie naszego kraju. Po dojściu koalicji PO–PSL do władzy prace nie tylko ustały, ale zostały zablokowane przez niekorzystną dyrektywę unijną, której polski rząd się nawet nie przeciwstawił.

Jak podkreśla prof. Jędrysek, gdybyśmy wydobywali tylko zaledwie kilka procent z tych złóż, które mamy, wystarczyłoby nam gazu i ropy na kilkadziesiąt lat. Moglibyśmy być tarczą energetyczną dla Europy Środkowo-Wschodniej, nie musielibyśmy liczyć na łaskę lub niełaskę rozkapryszonych przywódców rosyjskich ani ściągać drogiego surowca z drugiego końca świata. Tak naprawdę wszystko przemawia za tym, by wykorzystywać to, co mamy zaraz pod nosem, a właściwie pod nogami. Rząd jednak ewidentnie się boi i nie wie, czemu, zamiast kierować się logiką, argumentami merytorycznymi i prawnymi, bezradnie patrzy, jak przed nosem przepływają nam fantastyczne okazje stania się potęgą energetyczną Europy. Musimy pamiętać, że dostęp do surowców i umiejętność ich wykorzystania determinują głównie profil gospodarczy państwa, a nie tylko energetyczny.

Sytuacja przedstawia się niezbyt optymistycznie, bo na gaz i ropę z łupków – a co za tym idzie, na re-

alne bezpieczeństwo energetyczne, o którym tyle się ostatnio mówi (niestety, tylko mówi) – będziemy musieli jeszcze poczekać co najmniej do momentu dojścia Prawa i Sprawiedliwości do władzy, które z pomocą prof. Jędryska ponownie zacznie działać w tej istotnej z punktu widzenia interesu państwa sprawie.

### **Posel Jan Ziobro**

(Klub Poselski Sprawiedliwa Polska)

Oświadczenie w sprawie stanu polskiej piłki nożnej  
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie stanu polskiej piłki.

W dniu 13 lipca zakończyły się mistrzostwa świata w piłce nożnej w Brazylii. Mistrzostwa okazały się sukcesem organizatorów, pomimo wcześniejszych protestów mieszkańców Brazylii. Niestety polska drużyna narodowa nie wzięła udziału w rozgrywkach. Poziom naszej kadry nie pozwolił przejść eliminacji wstępnych.

Jednak drużyna narodowa to nie jedyna bolączka naszej piłki nożnej. Polska piłka nożna klubowa jest być może na jeszcze niższym poziomie niż kadra narodowa. Nasze drużyny z Ekstraklasy nie mają szans wygrywać nawet ze słabymi przeciętniakami z małych europejskich lig.

Wydaje się, iż do zmiany fatalnej sytuacji konieczna jest zmiana podejścia oraz systemu szkoleniowego. Polska pod tym względem powinna wzorować się na doświadczeniach choćby Niemiec, które na wszystkich imprezach osiągają sukcesy.

Niestety minister sportu wydaje się być ślepy na problemy naszej piłki nożnej. W związku z powyższym apeluję do ministerstwa sportu oraz Polskiego Związku Piłki Nożnej o podjęcia koniecznych reform w polskiej piłce. Nasz naród zasługuje na sukcesy w dyscyplinie, która w Polsce uważana jest za sport narodowy. Dziękuję za uwagę.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

